Katarzyna Brąkowska
Łukasz Karolewski

Pułkownik Józef Hartman
Colonel Józef Hartman

NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

Militaria.pl

FUNDACJA IM. CICHOCIEMNYCH SPADOCHRONIARZY ARMII KRAJOWEJ

WOJSKOWE BIURO HISTORYCZNE IM. GENERAŁ BRYGADY KAZIMIERZA SOSNKOWSKIEGO

ARCHIWUM W KIELCACH

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KIELCACH

Decet cariorem esse patriam
nobis quam nosmet ipsos

Przystoi, aby Ojczyzna była nam droższa niż my sami sobie
It becomes us to love our country more than ourselves

wg Cycerona *De finibus bonorum et malorum (O granicach dobra i zła)* 5, 19, 64
acc to Cyceron *De finibus bonorum et malorum (On the Ends of Good and Evil)* 5, 19, 64

Spis treści

8 Przedmowa
20 Podziękowania
22 Wstęp
24 **Rozdział I - Pochodzenie i rodzina**
50 **Rozdział II - Służba w Wojsku Polskim 1920–1934**
72 **Rozdział III - Adiutant przyboczny prezydenta RP**
160 **Rozdział IV - 1939–1945**
186 **Rozdział V - Na emigracji**
224 Posłowie
226 Załączniki
236 Bibliografia

Contents

11 Foreword
21 Acknowledgements
23 Introduction
25 **Chapter I - Origins and family**
51 **Chapter II - Service in the Polish Army 1920–1934**
73 **Chapter III - Adjutant to the President of the Republic of Poland**
161 **Chapter IV - 1939–1945**
187 **Chapter V - In exile**
225 Afterword
226 Attachments
238 Bibliography

niepodległa | POLSKA STULECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

Projekt realizowany w ramach obchodów stulecia odzyskania niepodległości

This project is part of the commemoration of the centennial of the regaining of independence.

Ojciec Cichociemnych

— Oddajemy w Państwa ręce niezwykły album przygotowany przez archiwistów z Narodowego Archiwum Cyfrowego Katarzynę Brąkowską i Łukasza Karolewskiego, poświęcony pułkownikowi Józefowi Hartmanowi (1898–1979) – wybitnemu synowi ziemi świętokrzyskiej, postaci wyjątkowej, ale prawie nieznanej i niefunkcjonującej w zbiorowej pamięci polskiego społeczeństwa. Był ucieleśnieniem cnót oficerskich, wszystkiego, co najpiękniejsze w pokoleniu odrodzonej Rzeczypospolitej. Patriotyzm, który wyniósł z domu rodzinnego, zaowocował aktywnym uczestnictwem w życiu politycznym kilku epok, od schyłku zaborów przez obie wojny światowe do powojennej emigracji. Mając 16 lat, był żołnierzem konspiracyjnej Polskiej Organizacji Wojskowej. Walczył w wojnie polsko-sowieckiej 1919–1920. Ukończył Szkołę Podchorążych Piechoty. Po doświadczeniach zdobytych w szkole wojskowej, a potem w pracy w Ministerstwie Spraw Wojskowych, został adiutantem prezydenta RP Ignacego Mościckiego. W czasie II wojny światowej dzielił trudny los prezydenta, towarzysząc mu aż do osiedlenia się w Szwajcarii. Zachował dozgonny szacunek dla Niego jako głowy państwa. Po złożeniu przez Mościckiego rezygnacji z funkcji prezydenta przebywał we Francji, a potem w Wielkiej Brytanii i właśnie tam odegrał swoją wyjątkową rolę, stając się ikoną cichociemnych. Z chwilą podjęcia decyzji wspierania walki Armii Krajowej z okupantem poprzez przerzucanie drogą lotniczą przeszkolonych w Wielkiej Brytanii specjalistów, Sztab Naczelnego Wodza powierzył mu zadanie szkolenia przyszłych cichociemnych. Był drugim polskim komendantem ośrodka szkoleniowego w Audley End pod Saffron Walden koło Cambridge (Station 43). Sam wielokrotnie starał się o zrzut do kraju, ale nigdy nie dotarł do Polski. Przełożeni motywowali odmowę ogromnym ryzykiem dekonspiracji ze względu na jego dużą popularność przed wojną jako adiutanta prezydenta RP. Bardzo to przeżył, a jednocześnie wzmocniło to jego oddanie Polsce, w szczególności sprawie szkolenia cichociemnych. Dbał, by podczas zajęć z nimi kształtować nie tylko umiejętności walki, ale również wpajać wartości moralne i rozwijać patriotyzm polskiego żołnierza, wzmacniać jego siły duchowe.

Wiersz napisany przez cichociemnego rtm. Józefa Zabielskiego, ps. Żbik, oddaje ogromny szacunek, szczególne wzajemne zrozumienie i uczucia podkomendnych wobec płk. Józefa Hartmana.

Płk J. Sławomir Hartman ps. Sławek

Nigdy już w naszych oczach obraz nie zaginie
twej postaci wśród murów zamkowego dworu,
kiedy trwałeś w rozwianej wiatrem pelerynie
na straży Prezydenta, na straży – Honoru.

Otwierałeś jedynie przyjazne podwoje
uśmiechniętej dobroci, złotym kluczem słowa,
kiedyś do nas przemawiał z wiarą i spokojem
tak, że w sercach budziła się nadzieja nowa

Jakże Sławku marzyłeś by, gdy przyjdzie pora
– było danym Ci zginąć gdzieś na czele bitwy,
albo paść z bronią w dłoni w partyzanckich borach,
aby Ci polskie sosny szeptały modlitwy.

Szedłeś przez życie skromnie, z poezją człowieka
co tylko Cichociemnych nad wszystko wynosi,
boś dla samego siebie uznania nie czekał,
jak bohater, który o sławę nie prosi.

„ Chcę odejść tam, gdzie moi odeszli żołnierze.
Chcę odejść bez parady, w ciszy – bez lamentów
– już czuję chwilę bliską, co mnie stąd zabierze...”
– to były proste słowa Twego testamentu.

Pan Bóg Ciebie wysłuchał – odszedłeś w spokoju,
aby stąpać ku Niemu po modrych kobiercach
i choć nie było salwy na cześć Twoich bojów
– żegnały Ciebie werblem Cichociemnych serca...

Rtm. Józef Zabielski ps. Żbik (*Niepodlegli ciemności*. Antologia poezji Cichociemnych pod red. Krzysztofa A. Tochmana)

Pułkownik Hartman całe życie związany był z wojskiem i służeniem Polsce. Dla cichociemnych był opiekunem, ojcem, mentorem i wychowawcą. Każdego ze szkolonych traktował jak syna i z największą troską odprawiał do Kraju. Tak o swoich podopiecznych mówił: *Ci którzy ochotniczo zgłaszali się do pracy w Kraju to byli naprawdę chłopcy malowani, sami wybierani, rekrutowali się z najlepszych, jakich na Zachodzie posiadaliśmy* (wypowiedź dla Radia Wolna Europa, którą odnalazła Katarzyna Brąkowska). W ogrodzie swojego domu w hołdzie pamięci Cichociemnym, którzy odeszli na wieczną wartę, sadził róże, nazywane ich imieniem. Po wojnie pozostał na emigracji. Aktywnie działał w środowisku weteranów. Brał udział w powstaniu Instytutu Piłsudskiego i czynnie uczestniczył w jego pracach.

Postawa patriotyczna płk. Józefa Hartmana powinna być wzorem dla młodego pokolenia. Dzisiaj, dzięki wieloletniej pracy i głębokiemu zaangażowaniu pani Katarzyny Brąkowskiej, poznajemy tę wyjątkową postać – historię jego życia zobrazowaną wieloma zdjęciami, do których udało się dotrzeć współautorce. Zebrana unikalna dokumentacja fotograficzna ukazuje płk. Józefa Hartmana w otoczeniu marszałka Józefa Piłsudskiego, prezydenta RP Ignacego Mościckiego oraz bliskich mu podkomendnych. Po raz pierwszy czytelnik interesujący się historią Polski i cichociemnych dostanie do ręki tak bogaty i różnorodny zbiór zdjęć.

Praca państwa Katarzyny Brąkowskiej i Łukasza Karolewskiego stanowi cenną inspirację do działań edukacyjnych Fundacji. Sięgając do niej, możemy ukazywać rodowód patriotyczny pokolenia cichociemnych, kształtujący się w okresie walki o niepodległość na początku XX wieku, gdy po latach niewoli tworzyła się państwowość II RP. Dzięki temu łatwej jest wskazywać na źródło postaw i determinacji żołnierzy-spadochroniarzy, którzy sprawdzili się w walce z okupantem. Atmosferę i ludzi tego czasu przybliżają bezcenne fotografie zaprezentowane w albumie.

Szczególną wartością edukacyjną tej publikacji jest przedstawienie płk. Józefa Hartmana po wojnie, na emigracji w Londynie, gdy w wieku 50 lat, po opuszczeniu wojska, zmuszony był od początku budować swoje życie osobiste. Borykając się z problemami finansowymi i poważnymi kłopotami zdrowotnymi, nigdy jednak nie stracił wiary. Podejmował się różnych zajęć, często pracował fizycznie, gdyż nie przysługiwała mu emerytura wojskowa. Długo opierał się przyjęciu obywatelstwa brytyjskiego, nie chcąc dawać niewłaściwego przykładu podkomendnym. Przez cały czas utrzymywał kontakty ze swoimi kolegami żyjącymi w Wielkiej Brytanii i rozsianymi po całym świecie. Niezastąpionym źródłem wiedzy o tamtych latach jest korespondencja pułkownika z Marią Mościcką – wdową po prezydencie Mościckim, którą do końca życia darzył niezwykłym szacunkiem i oddaniem. Wyjątkowo wzruszające są też jego listy do matki...

Dla Fundacji im. Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej oraz firmy Militaria.pl zawarta w tej publikacji charakterystyka działalności płk. Józefa Hartmana w londyńskim Kole Cichociemnych stanowi przykład i wzór upamiętniania naszych bohaterów, szczególnie tych, którzy tak jak on funkcjonowali w warunkach skłóconego środowiska emigracyjnego i dezawuowania roli cichociemnych, Armii Krajowej i Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie przez ówczesną Służbę Bezpieczeństwa Polski Ludowej. Mimo piętrzących się trudności, pielęgnował pamięć o cichociemnych i kultywował związane z nimi rocznice. Do końca pozostał wierny służbie Polsce i swoim żołnierzom. Książka państwa Katarzyny Brąkowskiej i Łukasza Karolewskiego jest nie tylko ogromnie ważna jako źródło wiedzy, jest dla nas zobowiązaniem.

Fundacja im. Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej
Militaria.pl

Father of the Cichociemni

— We present to you the unique work prepared by archivists from the National Digital Archives Katarzyna Brąkowska and Łukasz Karolewski. It is devoted to Colonel Józef Hartman (1898-1979) – an outstanding son of the Świętokrzyskie region, an extraordinary individual, yet virtually unknown and unrecognised in the collective memory of the Polish society. He was the embodiment of officer's virtues and all that was best in the generation of the reborn interwar Republic of Poland. Patriotism, instilled into him by his upbringing, bore fruit in his active participation in political life across different periods of the country's history, starting from the end of the partitions, through both world wars and ending with post-war exile. At the age of 16, he was a soldier of the underground Polish Military Organisation and fought in the Polish-Soviet war of 1919-1920. He graduated from the Infantry Cadet School. With the experience gained in the military school, and, later, working in the Ministry of Military Affairs, he became an adjutant to the President of the Republic of Poland, Ignacy Mościcki. During World War II, he shared the hardships of the president, accompanying him until the latter settled in Switzerland. He had a lifelong respect for the head of state. After Mościcki's resignation from office, Hartman went first to France and then to Great Britain, where he played a unique role, becoming the icon of the Cichociemni elite special operations paratroopers. When the decision was made to support the Polish Home Army's struggle with the invader by airlifting specialists trained in the UK to Poland, the General Staff of the Commander-in-Chief entrusted him with the task of training future Cichociemni. He was the second Polish head of the training centre at Audley End House near Saffron Walden and Cambridge (also known as Station 43). He asked his superiors repeatedly to be sent into the occupied country, but to no avail. The reason for the refusal was a huge risk of exposure because of the great popularity he had enjoyed before the war as an adjutant to the President of the Republic of Poland. The decision was a severe blow to him but, at the same time, it strengthened his commitment to Poland and, in turn, to the training of the Cichociemni. He sought not only to teach fighting skills, but also to instil moral values and develop patriotic feelings of Polish soldiers by providing guidance and support.

A poem written by a Cichociemny, Capt. Józef Zabielski, "Wildcat", may serve as an illustration of the great respect, shared mutual understanding and special feelings the paratroopers had for their superior.

Col. J. Sławomir Hartman "Sławek"

There is a vision time won't blur
your silhouette among the castle walls,
you stood still, cape billowing in the air
Guardian of the President, guardian of Honour.

Kindness and goodness were your offerings
and your good word and your kind smile,
when you spoke with faith and soothing,
new hopes in our hearts could ignite.

I know you hoped when your time was nigh
to fall in the glory of the battle's fore
with your faithful weapon, under Poland's sky
to homely firs' rustling songs of valour.

You walked humbly, a modest man
who loved the Cichociemni more
than his own life and fickle fame,
A quiet hero expecting no reward.

"I wish to follow where my men have gone
Let there be no parades and no lament
When I'm dead, I can tell it won't be long"
Were the simple words of your testament.

Lord granted you your wish – you left in peace
and though no gun salute was fired
in remembrance of your noble deeds
Cichociemni hearts drummed their last respects.

Capt. Józef Zabielski, nom de guerre Żbik (*Niepodlegli ciemności*. Anthology of Cichociemni poems edited by Krzysztof A. Tochman)

Colonel Hartman gave all his life to the army and serving Poland. A guardian, father, mentor and teacher to the Cichociemni all in one, he treated each of his students like a son and prepared them for operations in Poland with great care. He described them in the following way: *Those who volunteered to work in the country were really "handsome boys, all carefully selected* [expression taken from translated lyrics of a Polish war song "Wojenko, wojenko" – translator's note]". *They were recruited from the best men we had in the West* (excerpt from a broadcast on Radio Free Europe, found by Katarzyna Brąkowska). As a tribute to fallen Cichociemni, he planted rose bushes in his garden, naming them after his dead brothers-in-arms. After the war, he remained in exile and was active in the veteran community. He took part in the establishment of the Piłsudski Institute and actively supported its work.

Col. Józef Hartman's patriotic spirit makes him a role model for the younger generation. Today, thanks to many years of research and deep commitment of Katarzyna Brąkowska, we get to know this remarkable individual through the story of his life, illustrated with many photographs which the author

had managed to uncover. The unique photographic documentation shows Col. Józef Hartman with Marshal Józef Piłsudski, President of the Republic of Poland Ignacy Mościcki, as well as his close subordinates. This is the first time that such a vast and diverse collection of photos has been made available to readers interested in the history of Poland and the Cichociemni.

The work of Katarzyna Brąkowska and Łukasz Karolewski is a valuable inspiration for educational activities of the Foundation. We can use it to show the patriotic pedigree of the Cichociemni generation, formed during the struggle for Poland's independence at the beginning of the 20th century, which saw the rebirth of the Polish statehood after years of foreign rule. The present publication makes it easier to point to the source of attitudes and determination of paratrooper soldiers, who fought so bravely against the German invader. The priceless photographs contained here capture the atmosphere and people of the time.

The part devoted to Col. Józef Hartman's life in exile in London is of particular educational value. Aged 50, he had to begin his personal life anew after leaving the army. Despite financial challenges and serious health problems, he never lost faith. He took up different jobs, often working physically, as he was not entitled to a military pension. For a long time he did not want to become a British citizen lest he should set a bad example to his men. Throughout his life, he kept in touch with his colleagues living in Great Britain and all over the world. His correspondence with Maria Mościcka, the widow of President Mościcki, whom he respected and cared about deeply, is an unparalleled source of information about the times. Just as memorable are his moving letters to his mother...

In the opinion of the Foundation of the Polish Home Army Cichociemni Paratroopers and Militaria.pl, the portrayal of Col. Józef Hartman's activities in the London Cichociemni Club, contained in this publication, is a model example of how to commemorate our heroes, especially those who lived facing bitter divisions within the expat milieu and the belittling of the role of the Cichociemni, Home Army and Polish Armed Forces in the West by the then Security Service of the Polish People's Republic. Despite the mounting problems, Józef Hartman cherished the memory of the Cichociemni and commemorated their anniversaries. He remained loyal to Poland and his soldiers until the end. The book by Katarzyna Brąkowska and Łukasz Karolewski is not only extremely important as a valuable source of information, it is also our responsibility.

Foundation of the Polish Home Army Cichociemni Paratroopers
Militaria.pl

Zapomniany Żołnierz Niepodległości

— Wiek XIX należy uznać za okres, w którym kształtowały się nowoczesne narody Europy. Proces ten, w zależności od uwarunkowań, przebiegał szybciej lub wolniej. Polacy znaleźli się w tej drugiej grupie narodów, gdyż w XVIII wieku przez agresywnych sąsiadów zostali pozbawieni samodzielnego bytu i byli poddawani wynarodowieniu tak germanizacji, jak i rusyfikacji.

Niepodległość wywalczono kosztem ofiar i krwi pięciu pokoleń, których przedstawiciele z uporem dobijali się suwerennego bytu. Orężna walka o przetrwanie wywalczonej w 1918 roku Niepodległości trwała do roku 1921, zaś zatwierdzenie granic odrodzonej Rzeczypospolitej przez Radę Ambasadorów Ligi Narodów nastąpiło dopiero w marcu 1923 roku.

Staliśmy się gospodarzami *na swoim i u siebie*, wykuwającymi swoją codzienność mimo burz i zagrożeń przez następnych 16 lat. Był to czas wykorzystany do wychowania w pełni karmionego swobodą, poczuciem dumy i godności jednego pokolenia. Był to okres pogłębiania nabywanej wcześniej w różny sposób świadomości narodowej, lecz także formowania Wspólnoty Narodowej i świadomości obywatelskiej. Proces powyższy można określić mianem *in statu nascendi*. Z nabytych wówczas wartości przyszło młodym obywatelom państwa polskiego zdać praktyczny egzamin w czasie II wojny światowej.

W końcu XVIII wieku zaczął się, co znalazło odzwierciedlenie w aktach politycznych: w Konstytucji 3 maja i w zapisach Uniwersału Połanieckiego Naczelnika Tadeusza Kościuszki, proces włączania tzw. ludu, więc mieszczan, a zwłaszcza włościan (70% ogółu społeczności Rzeczypospolitej), do grupy pełnoprawnych obywateli. Nie mniej ważne było włączanie wątku ludowego do kanonu kultury narodowej, czego dokonano w okresie romantyzmu. Wraz z Dekalogiem i nauką Kościoła tworzyło to kanon wspólnych wartości, pogłębiony braterstwem broni w okresie insurekcji Kościuszkowskiej i Legionów Dąbrowskiego.

Wprowadzony w okresie wojen 1797–1813 Kodeks Napoleona przyniósł chłopom wolność osobistą, choć nie rozwiązał problemów pańszczyzny. Wydarzenia 1846 roku pokazały, iż o duszę polskiego ludu trzeba walczyć na różnych polach, gdyż wizerunek bohatera spod Racławic Bartosza Głowackiego może zostać, o co usilnie zabiegali zaborcy, zastąpiony wizerunkiem *chłopa cesarskiego*, a nawet krwawego mordercy współbraci, Jakuba Szeli. Do przeciągnięcia chłopów na swoją stronę używali wszelkich metod (szkoła, wojsko, uwłaszczenie, pijaństwo itp.). Należało przystąpić do kontrakcji, do żmudnej wieloletniej, rozciągniętej na pokolenia pracy oświatowo–społeczno–politycznej. Walka o chleb powszedni (kółka rolnicze, spółdzielnie, kooperatywy, kasy i banki ludowe) połączona z coraz większym dostępem do kultury (tajne nauczanie, teatry, zespoły śpiewacze, wydawnictwa, prasa, wycieczki, pielgrzymki) powoli wypierała z pamięci wizerunek chłopa pańszczyźnianego, który był nosicielem *tradycji niewolnika*[1]. Po odzianych w sukmany żołnierzach Kościuszki, legionistach Dąbrowskiego, wiarusach 1830–1831 roku, powstańcach chochołowskich, krakowskich,

[1] Wincenty Witos, *Moje wspomnienia*, t. 1, Paryż 1965, s. 194.

współpracownikach ks. Piotra Ściegiennego, powstańcach styczniowych, których symbolem stali się podkomendni ks. gen. Stanisława Brzóski, nową kartę zapisali Unici podlasko-chełmscy. Po krwawej hekatombie w Drelowie i Pratulinie, gdzie padli od kul moskiewskiego żołdactwa, w styczniu 1874 roku stworzyli własną konspirację i trwali w oporze do roku 1905, a więc ponad 30 lat, broniąc wiary Ojców, by po tzw. ukazie tolerancyjnym gremialnie (120 tys. w ciągu miesiąca mimo różnych przeszkód) optować za przynależnością do Kościoła rzymskokatolickiego. O czasie tym sami mówili – *Jak wróciła, jak nastała Polska*[2].

Uroczystości grunwaldzkie w Krakowie z 1910 roku i jasnogórskie z 1882 i 1910 dowodziły powstania i wzmocnienia więzi trójzaborowych oraz narodzin młodopolskiego pokolenia, które, używając terminologii twórcy Stanisława Wyspiańskiego, modliło się do Boga: *...zwól z Wiarą wieków podjąć Czyn...*[3] i zgodnie z rozpowszechnioną przez romantyków (Krasiński, Mickiewicz) przepowiednią z 1816 roku oczekiwało Wojny Narodów, która miała przynieść Polakom upragnioną wolność i własne państwo.

Do pokolenia zbudzonych ze snu rycerzy Niepodległości należy bohater prezentowanego albumu, płk Józef Sławomir Hartman. Dzięki benedyktyńskiej pracy archiwistki Katarzyny Brąkowskiej, która plastycznie nakreśliła jego konterfekt, łatwiej umiejscowić go w pokoleniu tworzących *...polską szablę rzuconą na szalę Wielkiej Wojny*[4]. Nie była ona zbyt wielka, bo jakże porównać liczby ok. 50 tys. legionistów, kilkudziesięciu tys. żołnierzy POW, kilkudziesięciu tys. Polaków z trzech korpusów na Wschodzie, z wojsk w Odessie, na Kubaniu i w Murmańsku; 100 tys. podkomendnych gen. Józefa Hallera z Błękitnej Armii z rzeszą 3,4 mln Polaków wcielonych podczas mobilizacji po 1914 roku do armii zaborczych i rzuconych do bratobójczej walki. Ale ta *polska szabla* wyrąbywała wolność, granice Niepodległej i była używana do jej obrony.

Biografia Hartmana ukazuje pewien fenomen okresu Zniewolenia. Oto część cudzoziemców przybywających na tereny byłej Rzeczypospolitej, czy to w poszukiwaniu chleba (Olędrzy, Szkoci, Niemcy – przodkowie Hartmana przybyli z Badenii-Wirtembergii), czy szukający tu schronienia (Żydzi, hugonoci, Francuzi po 1789), czy wreszcie przychodzący w roli kolonistów i administratorów podbitego Narodu, z czasem ulegała polskiej kulturze i stawała się jej krzewicielami (np. Matejkowie, Palowie itp.). To w okresie największego nasilenia prześladowań narodowościowo-religijnych polscy kapłani stworzyli struktury, w ramach archidiecezji mohylewskiej, Kościoła rzymskokatolickiego od granic Królestwa Polskiego (rzeka Bug) po Ocean Lodowaty, a nawet placówki kościelne w Mandżurii (miasto Harbin) i w Stanach Zjednoczonych, działając w myśl dewizy *Deo et Patria*.

Hartman, dziecko komornicze, a więc bezrolnych włościan, a później leśniczych, dzięki uporowi, wyrzeczeniom Rodziny, dzięki własnej woli zdobył wykształcenie i ukończył gimnazjum. Nie poprzestał na tym. Podejmując naukę na kursach pedagogicznych w Warszawie, a w latach 1916–1917 w Publicznym Męskim Seminarium Pedagogicznym w Jędrzejowie, chciał nieść przysłowiowy „kaganek oświaty" w lud.

[2] Unickich męczenników z Pratulina (24.01.1874) Jan Paweł II wyniósł na ołtarze 6.10.1996 r.

[3] Stanisław Wyspiański, Hymn *Veni Creator...*, [online] [dostęp: 7 sierpnia 2018], <https://literat.ug.edu.pl/wyswier/003.htm>.

[4] *Nie chciałem pozwolić, by w czasie, gdy na żywym ciele naszej ojczyzny miano wyrąbać mieczami nowe granice państw i narodów, samych Polaków przy tym brakowało. Nie chciałem dopuścić, by na szalach losów, ważących się nad naszymi głowami, na szalach, na które miecz rzucono, zabrakło szabli polskiej!*, Józef Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 4, Warszawa 1937, s. 40.

Naukę, a później pracę nauczycielską (kierownika szkoły w Krzcięcicach), łączył z konspiracją i działalnością niepodległościową. W tę ostatnią, choć wiele ryzykował, zaangażował się, będąc jeszcze w gimnazjum. Początkowo związał się z Polskimi Drużynami Strzeleckimi[5]. Następnie wstąpił do POW i jako dowódca plutonu tworzył podstawowe struktury tej organizacji, wnosząc tym samym swój wkład w budowę podwalin Wojska Polskiego. Czynnie uczestniczył w rozbrojeniu okupantów i w utrwalaniu Niepodległości. Symbolem rzetelnie spełnionego obowiązku w 1920 roku stanie się nadanie mu Krzyża Walecznych, a w latach 30. Krzyża Niepodległości.

Swe dorosłe życie Hartman związał z wojskiem. Jako przyboczny adiutant prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, ubrany w strój Dywizji Górskiej, której był żołnierzem, stał się widocznym i rozpoznawalnym zarówno dla Rodaków, jak i obcych, symbolem Wojska Polskiego. Tę zaszczytną, lecz jakże trudną służbę, do której trafił niejako skierowany przez marszałka Piłsudskiego, przerwała agresja niemiecko-sowiecka na Polskę. Nie dane mu było bić się z wrogiem w szeregach macierzystej 1. Dywizji Piechoty Legionów. Do końca pełnił służbę przy Prezydencie. Jak inni Żołnierze tułacze pośpieszył z sojuszniczej Rumunii do szeregów tworzącego się na obczyźnie Wojska Polskiego.

Na dalszych losach Hartmana zaważyła przedwojenna znajomość, z kursu balonowego, z mjr. Maciejem Kalenkiewiczem „Kotwiczem". Ten były adiutant mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala" we współpracy ze swoim przyjacielem kpt. Janem Górskim przedłożył gen. Władysławowi Sikorskiemu projekt tworzenia polskich wojsk spadochronowych. Do tych prac wciągnął, za aprobatą Naczelnego Wodza, i Hartmana. Naszemu bohaterowi powierzono zadanie przygotowania specjalistów różnego rodzaju wojsk, którzy po przeszkoleniu mieli być drogą powietrzną przerzuceni do okupowanego kraju. Sam jako jeden z pierwszych odbył, pod okiem Anglików, to specyficzne szkolenie, by następnie kierować przygotowaniem innych (1941–1944). Jego oddanie i troska o podopiecznych zyskały mu zaszczytne miano Ojca cichociemnych.

Mam nadzieję, iż wydany w jubileuszowym roku 100-lecia odzyskania Niepodległości album o płk. „Sławku" Hartmanie, połączony z okolicznościową wystawą, przyczyni się do przypomnienia tej wspaniałej postaci Rodakom. O zabezpieczenie dokumentów po swoim dowódcy i upamiętnienie Jego postaci na gruncie brytyjskim zadbał niedoszły cichociemny, wiceminister ds. Kraju dr Roman Lewicki. W 2001 roku przywołane dokumenty przekazał do Archiwum Akt Nowych. Byłem wykonawcą jego woli i zachęcałem młodych historyków, w tym Wojciecha Markerta do ich wykorzystywania.

Życzę, aby praca Państwa Katarzyny Brąkowskiej i Łukasza Karolewskiego zainspirowała władze MON, by przy boku prezydenta Rzeczypospolitej znów pojawił się Adiutant w charakterystycznym uniformie wprowadzonym do Polskiej Armii przez górala gen. Jędrzeja Galicę. Nadszedł właściwy czas, żeby grób *Papy* Hartmana został otoczony stałą opieką przez stosowną komórkę Ambasady RP w Londynie.

dr Tadeusz Krawczak

Dyrektor Archiwum Akt Nowych w Warszawie

[5] W szeregach PDS było ok. 1500 (30%) młodych ludzi o rodowodzie chłopskim.

The Forgotten Soldier of Freedom

— The 19th century saw the formation of modern European nations. Depending on specific circumstances, the process could be shorter or longer. Poles belonged to the latter group, as they had been deprived of statehood by their aggressive neighbours in the 18th century and were subjected to denationalisation, both Germanisation and Russification.

Independence was won at the cost of lives and blood of five generations, whose members stubbornly fought for a sovereign existence. The armed struggle for the survival of independence regained in 1918 lasted until 1921, while the new borders of the reborn Polish Republic were only approved by the Conference of Ambassadors of the League of Nations in March 1923.

Poles became their own masters, in control of their country, forging their daily lives despite turmoil and danger for the next 16 years, a time sufficient to bring up a generation instilled with a love of freedom, a sense of pride and dignity. This was a period when the Polish national identity, previously acquired in various ways, deepened and the national community and civic awareness were formed. The above process can be described as *in statu nascendi*. The values imbued in young Polish citizens at that time were put to test during World War II.

The end of the 18th century marked the beginning of the process of including the so-called common people, i.e. townspeople and, particularly, peasants (70% of the total population of the Commonwealth) in the group of fully-fledged citizens, as reflected by such political acts as the Constitution of 3 May and the Proclamation of Połaniec issued by Commander Tadeusz Kościuszko. No less important was the inclusion of folklore motifs into the canon of national culture in the Romantic period. Together with the Decalogue and the teachings of the Church, this created a set of common values, deepened by the brotherhood of arms during the Kościuszko Uprising and in the Dąbrowski Legions.

Introduced during the wars of 1797-1813, the Napoleonic Code gave personal freedom to peasants, although it did not solve the problems of serfdom. The events of 1846 showed that the battle for the souls of the Polish people must be fought on many levels, as the image of Bartosz Głowacki, a Polish national peasant hero during the battle of Racławice was threatened to be replaced by that of an *imperial peasant* or even a bloody murderer of his compatriots, Jakub Szela, something the foreign powers responsible for the partitions of Poland greatly encouraged. They used all means to win the peasants over (school, army, enfranchisement, encouragement of drunkenness, etc.). This necessitated countermeasures – tedious long-term educational, social and political efforts over many generations. The struggle for daily bread (agricultural circles, cooperatives, credit unions and folk banks) combined with wider access to culture (secret teachings, theatres, singing groups, publishing houses, newspapers, tours and pilgrimages) slowly wiped out the image of a serf, who was a bearer of the *slave tradition*[1]. After the peasant soldiers of Kościuszko, Dąbrowski's legionnaires, the veterans of the November Uprising of 1830-1831, the insurgents of Chochołów and Cracow, supporters of Fr. Piotr Ściegienny and the January Uprising fighters, with those leaded by Father General Stanisław

[1] Wincenty Witos, *Moje wspomnienia*, vol. 1, Paris 1965, p. 194.

Brzóska becoming icons of the resistance, a new chapter of history was written by the Uniates of Podlasie and Chełm. Following the bloody hecatomb in Drelów and Pratulin, where many of them were killed by Russian bullets, they created their own underground organisation in January 1874 to defend the faith of their fathers, continuing their resistance for over 30 years until 1905, when the so-called edict of toleration was issued by the Tsar, resulting in the mass return of the forced converts to the Roman Catholic Church (120,000 did so in one month despite various obstacles). *The return and restoration of Poland* was what they said about the time in question[2].

The 500th anniversary celebrations of the battle of Grunwald in Cracow in 1910 and those held in Jasna Góra in 1882 and 1910 may serve as evidence of the creation and strengthening of national ties across the three partitions and the birth of the Young Poland generation. As it was put by Polish painter, playwright and poet Stanisław Wyspiański, its members prayed to God: *...grant us in the faith of centuries to undertake the Deed...*[3] and awaited the War of Nations, which, according to a prophecy of 1816, promoted by Romantic writers (Krasiński, Mickiewicz), was to bring Poles the longed-for freedom and their own state.

The protagonist of this book, Colonel Józef Sławomir Hartman, belonged to this generation of the awakened knights of freedom. Thanks to the painstaking work of archivist Katarzyna Brąkowska, who has painted a vivid portrait of Hartman, it is easier to place him in the generation of *...the Polish sabre cast on the scales of the Great War*[4]. The group was not a very numerous one – about 50,000 legionnaires, several tens of thousands of Polish Military Organisation soldiers, several tens of thousands of Poles from the three corps in the East, troops in Odessa, Kuban and Murmansk and 100,000 soldiers from General Józef Haller's Blue Army. The numbers may seem pale in comparison to a crowd of 3.4 million Poles conscripted into the armies of the partitioning powers during the mobilisation after 1914 in order to fight a fratricidal war. Yet this *Polish sabre* was used to win freedom and new borders of independent Poland and to defend it.

Hartman's biography points to an interesting phenomenon of the partition period. Part of the foreigners coming to the territory of the former Commonwealth, whether in search of bread (Olęder settlers, the Scots and Germans – Hartman's ancestors came from Baden-Württemberg), or seeking refuge (Jews, the Huguenots and French after 1789), or, lastly, those coming as colonists and administrators of the conquered nation, assimilated to Polish culture over time and became its promoters (e.g. the Matejko and Palów families). It was during the period of the most severe national and religious persecution that Polish priests created structures, within the archdiocese of Mogilev, of the Roman Catholic Church stretching from the borders of the Kingdom of Poland (the Bug River) to the Arctic Ocean, with churches as far as Manchuria (the city of Harbin) and the United States, acting in accordance with the motto *Deo et Patria*.

Hartman, a son of landless peasants, and, later, forest rangers, thanks to his family's sacrifices, his persistence and his own determination managed to get an education and graduated from gymnasium. He did not stop there. He attended pedagogical courses in Warsaw and, in the years 1916-1917, was a student at the Public Male Teachers Seminary in Jędrzejów, wanting to carry "the torch of learning" to the people.

[2] The Uniate martyrs of Pratulin (24.01.1874) were beatified by John Paul II on 6 October 1996.

[3] Stanisław Wyspiański, Hymn Veni Creator..., [online] [accessed on: 7 August 2018], <https://literat.ug.edu.pl/wyswier/003.htm>.

[4] *I did not want to allow the new borders of states and nations to be curved with swords on the living flesh of our homeland, with the Poles themselves missing. I did not want to allow the scales of fate hanging over our heads, with swords cast on them, to be without the Polish sabre, Józef Piłsudski, Pisma zbiorowe*, vol. 4, Warsaw 1937, p. 40.

He combined his education and subsequent teaching work (he was the headmaster of the school in Krzcięcice) with underground and independence activities. Despite considerable risk to himself, he became involved in the latter while still at gymnasium. Initially, he joined the Polish Rifle Teams[5] to later became a member of the Polish Military Organisation. He created the basic PMO structures as a platoon commander, thus contributing to the laying of the foundations for the Polish Army. He actively participated in the disarmament of the occupiers and preserving the country's independence, duties he fulfilled with devotion, as evidenced by his decorations – the Cross of Valour awarded to him in 1920 and the Cross of Independence in the 1930s.

Hartman devoted his adult life to the army. As an adjutant to the President of the Republic of Poland, Prof. Ignacy Mościcki, wearing the uniform of his Mountain Division, he became a visible and recognisable symbol of the Polish Army, both in the eyes of his compatriots and foreigners. He remained in this honourable, but at the same time very difficult post, to which he had been appointed, in large part, thanks to the recommendation of Marshal Piłsudski, until the eruption of German and Soviet aggression against Poland. He did not fight the enemy in the ranks of the 1st Infantry Division, instead staying at the President's side to the end. Then, like other wandering soldiers, he left allied Romania to join the emerging Polish Army in exile.

Hartman's subsequent life was largely determined by his pre-war acquaintance with Major Maciej Kalenkiewicz "Kotwicz", whom he had met during a balloon course. This former adjutant to Major Henryk Dobrzański "Hubal" together with his colleague Capt. Jan Górski presented the project of creating Polish paratrooper forces to General Władysław Sikorski. Hartman also became involved in the works, with the permission of the Commander-in-Chief. He was entrusted with the task of preparing special operatives of versatile skills who were to be airlifted to the occupied country once their training was completed. He was one of the first to undergo, under the supervision of the English, this very special training in order to be able to teach others (1941-1944). His devotion and care for his subordinates earned him the honourable name of the Father of the Cichociemni.

I hope that this photo book about Colonel "Sławek" Hartman, published in the year marking the 100th anniversary of Poland's independence, together with the accompanying exhibition, will serve as a memorial to this remarkable man. The documents left by Hartman were preserved by his former subordinate and a would-be Cichociemny, deputy minister of domestic affairs Roman Lewicki, who was also active in commemorating the memory of the Colonel in Great Britain. In 2001, he provided the documents in question to the New Files Archive. As the executor of his will, I encouraged young historians, including Wojciech Markert, to make use of them.

May the work of Katarzyna Brąkowska and Łukasz Karolewski inspire the Ministry of National Defence to reintroduce the post of an adjutant to the President of the Republic of Poland, who would stand at the President's side dressed in the characteristic uniform introduced into the Polish Army by highlander General Jędrzej Galica. The time has come for the grave of *Papa* Hartman to be tended and cared for on a constant basis by the appropriate unit of the Polish Embassy in London.

Tadeusz Krawczak, PhD
Director of the New Files Archive in Warsaw

[5] There were approx. 1,500 (30%) young people from peasant backgrounds in the ranks of the Polish Rifle Teams

Podziękowania

— Składamy serdeczne podziękowania wszystkim osobom, dzięki których życzliwości i pomocy powstał ten album. W szczególności: dr. Tadeuszowi Krawczakowi, dyrektorowi Archiwum Akt Nowych w Warszawie; Mariuszowi Olczakowi, zastępcy dyrektora Archiwum Akt Nowych w Warszawie; Dorocie Gębickiej, kierownikowi Oddziału IV Informacji Naukowej i Udostępniania Zasobu Archiwum Akt Nowych w Warszawie; dr. Krzysztofowi Smolanie i Annie Elizie Wasilewskiej z Archiwum Akt Nowych, Piotrowi Niedzieli, Monice Mossakowskiej-Biało, Aleksandrze Brzozowskiej, Mateuszowi Boleście i Monice Wojdynie z Narodowego Archiwum Cyfrowego; dr. Henrykowi Niestrojowi z Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych; Iwonie Pogorzelskiej, kierownikowi Oddziału III Udostępniania, Informacji i Edukacji Archiwalnej Archiwum Państwowego w Kielcach; Grzegorzowi Pisarskiemu, zastępcy dyrektora Biblioteki Polskiej POSK w Londynie; Jadwidze Kowalskiej, zastępcy kierownika Archiwum i koordynatorowi Projektów Kulturalnych Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie; Annie Stefanickiej, sekretarzowi generalnemu Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie; Robertowi Sikorskiemu z Archiwum Państwowego w Częstochowie; o. Jarosławowi Łuniewskiemu z Archiwum Głównego Zakonu Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie; Magdalenie Żółw z Centralnego Archiwum Wojskowego Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie; Wojciechowi Markertowi z Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku; członkom rodziny płk. Józefa Hartmana: Mirosławie Hudymie, Ewie Strutyńskiej, Teresie i Krzysztofowi Januszkiewiczom, Pawłowi Hartmanowi, śp. Witoldowi Hartmanowi, Arturowi Hartmanowi, śp. Lesławowi Hartmanowi, Andrzejowi Łysakowi, Josephine Larsson; Adamowi Junoszy-Kowalewskiemu i Kindze Gawrońskiej.

Osobne podziękowania należą się państwu Annie i Bogdanowi Rowińskim z Fundacji im. Cichociemnych Spadochroniarzy AK oraz panu Tomaszowi Szulcowi z Militaria.pl, dzięki którym wydanie tej publikacji stało się możliwe.

Dziękujemy również wszystkim licznym, a niemożliwym do wymienienia osobom dobrej woli, które radą, zachętą i życzliwym słowem przyczyniły się do powstania niniejszego albumu.

Katarzyna Brąkowska
Łukasz Karolewski

Acknowledgements

— We would like to thank all the kind and helpful people who made this book possible, in particular: Tadeusz Krawczyk, PhD, director of the New Files Archive in Warsaw; Mariusz Olczak, deputy director of the New Files Archive in Warsaw; Dorota Gębicka, head of the 4th Division of the Scientific Information and Access to the New Files Archive in Warsaw; Krzysztof Smolana, PhD and Anna Eliza Wasilewska from the New Files Archive; Piotr Niedziela, Monika Mossakowska-Biało, Aleksandra Brzozowska, Mateusz Bolesta and Monika Wojdyna from the National Digital Archives; Henryk Niestrój, PhD from the Head Office of the State Archives; Iwona Pogorzelska, head of the 3rd Division of Access Provision, Information and Archive Education of the State Archive in Kielce; Grzegorz Pisarski, deputy director of the Polish Social and Cultural Association Library in London; Jadwiga Kowalska, deputy head of the Archive and coordinator of Cultural Projects at the Sikorski Polish Institute and Museum in London; Anna Stefanicka, secretary general of the Józef Piłsudski Institute in London; Robert Sikorski from the State Archive in Częstochowa and Fr. Jarosław Łuniewski from the Main Archive of the Pauline Order in Jasna Góra, Częstochowa; Magdalena Żółw from the Central Military Archive of the Military Historical Bureau in Warsaw; Wojciech Markert from the Józef Piłsudski Museum in Sulejówek, as well as the relatives of Col. Józef Hartman: Mirosława Hudyma, Ewa Strutyńska, Teresa and Krzysztof Januszkiewicz, Paweł Hartman, the late Witold Hartman, Artur Hartman, the late Lesław Hartman, Andrzej Łysak, Josephine Larsson; Adam Junosza-Kowalewski and Kinga Gawrońska.

We would also like to express our special gratitude to Anna and Bogdan Rowiński from the Polish Home Army Cichociemni Paratroopers Foundation and Tomasz Szulc from Militaria.pl for making the publication of this work possible.

Finally, we would like to thank all the many people of good will, too numerous to mention, whose advice, encouragement and kind words contributed to the creation of this work.

Katarzyna Brąkowska
Łukasz Karolewski

Wstęp

— Narodowe Archiwum Cyfrowe realizuje swoją misję jako instytucja odpowiedzialna za procesy informatyzacji polskich archiwów oraz za przechowywanie, opracowywanie i udostępnianie własnego przebogatego zasobu, złożonego ze zdjęć, filmów i nagrań dźwiękowych. Archiwum to, zakorzenione w tradycyjnej działalności archiwalnej, znajduje się jednocześnie w awangardzie przemian, jakie zachodzą w archiwach państwowych w dobie rewolucji informatycznej.

Na mapie polskich archiwów państwowych NAC wyróżnia się swoimi zadaniami, jak i zasobem, którego główną częścią jest ogromny zbiór fotografii. Zdjęcia nie są typowym materiałem archiwalnym, bo zarówno proces ich powstawania, jak i przechowywania jest odmienny od – bardziej powszechnych w takich placówkach – dokumentów w postaci akt. Fotografie są świadectwem wytworzonym często spontanicznie i skupionym na utrwaleniu raczej chwili niż dłuższego procesu. Ale nietypowość fotografii to jednak nade wszystko forma ekspresji, w której aspekt wizualny, w połączeniu z walorami estetycznymi, niejednokrotnie mocniej i szybciej oddziałuje na sferę emocji niż sferę intelektu odbiorcy.

Nie można jednak fotografii odmówić waloru czysto informacyjnego i poznawczego, daleko nieraz przewyższającego najbardziej nawet sumienne i dokładne opisy. Wydaje się, że tę dwojaką naturę fotografii próbowali uchwycić i wykorzystać autorzy albumu – Pani Katarzyna Brąkowska i Pan Łukasz Karolewski. Podjęli się oni zadania niełatwego: spisania i zilustrowania biografii niezwykłego człowieka, którego żołnierski los zbliżył do najważniejszych postaci politycznych II RP, następnie kazał walczyć o Polskę z daleka od jej terytorium, by ostatecznie skazać na życie zapomnianego emigranta. Zadanie wymagało dotarcia do pokaźnego i rozproszonego materiału źródłowego, a jednocześnie wykazania się zrozumieniem najnowszej historii Polski i profesjonalnym wyczuciem wartości prezentowanych materiałów zdjęciowych.

W efekcie powstał album fotograficzny poświęcony jednemu bohaterowi i jego rzetelna biografia. Dzieło to pokazuje żołnierza z poświęceniem realizującego swój podstawowy obowiązek – służbę ojczyźnie, a jednocześnie zwykłego człowieka w codziennych sytuacjach. Dogłębna kwerenda archiwalna doprowadziła Autorów do unikalnych źródeł informacji na temat życia pułkownika Józefa Hartmana oraz pozwoliła zgromadzić niepowtarzalny zestaw fotografii ilustrujących jego niezwykłą drogę życiową.

Album ukazuje się w roku 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. To bardzo dobry moment, by opowiadać o tych, którzy byli świadkami tej chwili, a następnie stanęli do walki o utrzymanie niepodległości, która nie jest stanem danym, ale zadanym obywatelom państwa. O niepodległość należy dbać codzienną sumienną pracą i służbą, a gdy trzeba – walczyć, co swoim życiem pokazał pułkownik Józef Hartman.

dr Wojciech Woźniak
Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych

Introduction

— The National Digital Archives (NDA) carries out its mission as an institution responsible for the process of digitalisation of Polish archives and for storing, processing and sharing its own rich collection, consisting of photos, films and sound recordings. Deeply rooted in traditional archival practice, the Archives are at the same time at the forefront of changes that are taking place in state archives in the era of the IT revolution.

The NDA stands out among other Polish state archives due to its tasks as well as its holdings, the main part of which is a huge collection of photographs. Pictures do not constitute typical archival material, as both the process of their creation and storage is different than in the case of documents in the form of files, which are more common in such institutions. Photographs are not infrequently testimonies of time spontaneous in nature, focused on capturing a moment rather than a longer process. What makes them unique is, above all, their form of expression in which the visual aspect, combined with aesthetic values, often appeals more strongly to the emotions rather than the recipient's intellect.

At the same time, however, the purely informational and cognitive value of photography cannot be denied, often going far beyond the most meticulous and accurate descriptions. It seems that the authors of this work, Katarzyna Brąkowska and Łukasz Karolewski, have sought to capture and exploit this twofold nature of photography. They undertook a difficult task: to write and illustrate the biography of an extraordinary man, whose military service brought him close to the most important political figures of the Second Polish Republic, led him to fight for Poland far from its borders only to ultimately condemn him to a life of a forgotten exile. The task required gathering ample, but widely scattered source material, while at the same time demonstrating an understanding of the recent history of Poland and competence in the assessment of the value of the presented photographic materials.

The final result is the present photo book, dedicated to a single protagonist, with his reliable biography. The picture that emerges is that of a soldier devotedly pursuing his basic duty – service to his country, and, at the same time, an ordinary man in everyday situations. Thanks to their in-depth archival research, the Authors found unique sources of information about the extraordinary life of Colonel Józef Hartman and gathered an invaluable set of photographs to illustrate it.

The publication of this book coincides with the 100th anniversary of Poland's independence. This is a very good time to remember those who witnessed this historic moment and took up arms to defend the country's newly regained independence – a state that cannot be taken for granted, being the responsibility of the citizens. Independence should be cultivated every day through conscientious work and service, and, if the need arises, fought for, as exemplified by the life of Colonel Józef Hartman.

Wojciech Woźniak, PhD
General Director of the State Archives

Rozdział I

Pochodzenie i rodzina

— Pułkownik Józef Hartman, ps. Sławek, urodził się 27 października 1898 r. we wsi Swaryszów w powiecie jędrzejowskim w guberni kieleckiej jako najstarszy syn Karola i Małgorzaty z Białków. Ks. Antoni Gancarczyk, proboszcz parafii rzymskokatolickiej pw. św. Marcina w Tarnawie, zanotował w księdze metrykalnej, że 29 października 1898 r. o godzinie 7 wieczorem stawił się 36-letni Karol Hartman ze Swaryszowa, w towarzystwie Jakuba Wintera i Franciszka Rokickiego, i okazał mu niemowlę płci męskiej, które urodziło się w Swaryszowie 27 października tego roku o godzinie 8 *z jego prawowitej żony*, 20-letniej Małgorzaty z Białków. Przy chrzcie świętym nadano mu imię Józef, a rodzicami chrzestnymi zostali: Józef Hartman – stryj i Marianna Białek – siostra matki[1]. Z zapisu w metryce wynika również, że jego rodzice byli niepiśmiennymi komornikami, czyli bezrolnymi chłopami zamieszkującymi u zasobniejszych gospodarzy i utrzymującymi się z pracy najemnej. O początkach życia Hartmanów na Kielecczyźnie wiemy tylko z ustnych przekazów rodziny, według których mieli oni przybyć tutaj na początku XIX w. z Badenii-Wirtembergii. W Archiwum Państwowym w Kielcach zachował się akt ślubu rodziców Karola Hartmana, ojca przyszłego pułkownika, to jest Fryderyka Adama i Karoliny Filipiny Rebeki Ejtel. W świetle dokumentu oboje byli luteranami pochodzenia niemieckiego[2]. Fryderyk i Karolina oprócz Karola mieli jeszcze czterech synów: Józefa, Wojciecha, Ignacego, Feliksa oraz dwie córki: Różę i Mariannę. W nieznanych okolicznościach rodzina dokonała konwersji na katolicyzm, tak więc Karol Hartman został ochrzczony w obrządku rzymskim. Niestety, nie znamy losów rodziny Białków, z której wywodziła się matka Józefa. Pewne jest tylko, że byli mieszkańcami Tarnawy[3].

W nieustalonych okolicznościach na początku XX w. Karol Hartman został leśniczym w majątku Bugaj, należącym do ordynacji Wielopolskich[4]. Znacznie poprawiło to sytuację materialną niezamożnej rodziny. Żona Małgorzata wychowywała dzieci i prowadziła gospodarstwo domowe. Rodzina ostatecznie osiadła w leśniczówce w Szałasie[5], którą wraz z czterema hektarami ziemi Karol Hartman otrzymał od swojego pracodawcy[6] – jako rodzaj emerytury i podziękowania za wzorową służbę.

[1] Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Tarnawie, sygn. 113.

[2] APK, Akta stanu cywilnego Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Kielcach, sygn. 6.

[3] Na podstawie informacji uzyskanych w rozmowie telefonicznej z Lesławem Hartmanem.

[4] Majątek Bugaj wchodził w skład ordynacji pińczowskiej. Był to rodowy majątek ziemski, którego początki sięgają 1601 r., kiedy to został założony majątek biskupa krakowskiego Piotra Myszkowskiego. Posiadłość pomnożyli jego bratankowie Piotr i Zygmunt Myszkowscy. Rodzina Myszkowskich została adoptowana do włoskiego rodu Gonzagów, zaś ordynację założono uchwałą sejmiku generalnego w Nowym Mieście Korczynie w 1603 r. Ostatecznie, po licznych procesach sądowych między spadkobiercami, część ordynacji trafiła w ręce rodziny Wielopolskich, zaś reszta przeszła na własność Skarbu Państwa. Parcelacja ordynacji na skutek zadłużenia postępowała przez całe lata 30. XX w., zaś jej koniec nastąpił na mocy dekretu o reformie rolnej z 1945 r.

[5] Szałas – wieś położona w gminie Sędziszów w pow. jędrzejowskim w woj. świętokrzyskim.

[6] Niestety nie zachował się żaden oficjalny dokument, dlatego nie wiadomo, w którym roku i od którego konkretnie ordynata otrzymał leśniczówkę oraz ziemię. Prawdopodobnie ofiarodawcą był Aleksander Erwin Wielopolski.

Chapter I

Origins and family

— Colonel Józef Hartman, nom de guerre "Sławek", was born on 27 October 1898 in the village of Swaryszów, Jędrzejów county in the Kielce governorate as the eldest son of Karol and Małgorzata, née Białek. Fr Antoni Ganczarczyk, parish priest of the St Martin's Roman Catholic Parish in Tarnawa noted in the record book that on 29 October 1898, at 7 o'clock in the evening, there appeared Karol Hartman from Swaryszów, aged 36, accompanied by Jakub Winter and Franciszek Rokicki, and showed him a male infant born in Swaryszów on 27 October 1898 at 8 o'clock, "by his legitimate wife", 20 year-old Małgorzata, née Białek. At baptism he was given the name Józef, with his godparents being his uncle Józef Hartman and Marianna Białek, his mother's sister[1]. According to the record book entry, his parents were illiterate landless peasants who lived with and worked for wealthier farmers to make a living. All that is known about the early life of the Hartmans in the Kielce region comes from oral family history, according to which they came from Baden-Württemberg at the beginning of the 19th century. The State Archive in Kielce holds, among other documents, the marriage certificate of the parents of Karol Hartman, the father of the future colonel – Fryderyk Adam and Karolina Filipina Rebeka Ejtel, both Lutherans of German descent, according to the document[2]. Fryderyk and Karolina had four other sons beside Karol: Józef, Wojciech, Ignacy and Feliks, as well as two daughters Róża and Marianna. The family converted to Catholicism in unknown circumstances, which is why Karol Hartman was baptised according to the rites of the Roman Catholic Church. Alas, little is known about the Białek family, from which came Józef's mother. All that is certain is that they lived in Tarnawa[3].

It remains unclear how, at the beginning of the 20th century, Karol Hartman became a forester in the estate of Bugaj, which belonged to the Wielopolski family[4], thus significantly improving the poor family's financial situation. Karol's wife Małgorzata raised their children and ran the household. The family eventually settled in a forester's lodge in Szałas[5], which, together with four hectares of land, Karol received from his employer[6] as a kind of retirement gift and a token of thanks for his exemplary work.

[1] State Archive in Kielce [Polish: Archiwum Państwowe w Kielcach], vital records of the Roman Catholic parish in Tarnawa, ref. no. 113.

[2] State Archive in Kielce, vital records of the Evangelical Church of the Augsburg Confession in Kielce, ref. no. 6.

[3] Based on the information learned from a telephone conversation with Lesław Hartman.

[4] The Bugaj estate was part of the Pińczów Entail. It was a family estate, dating back to 1601, when the property of Cracow Bishop Piotr Myszkowski was established. The estate was subsequently developed by his nephews, Piotr and Zygmunt Myszkowski. The Myszkowski family was adopted into the Italian House of Gonzaga, while the entail was founded by act of the general assembly in Nowe Miasto Korczyn in 1603. Eventually, after numerous legal battles between the heirs, part of the entail went to the Wielkopolski family, while the rest was taken over by the state treasury. The subdivision of the estate, as a result of its indebtedness, continued throughout the 1930s and was completed by decree on agricultural reform in 1945.

[5] Szałas – a village located in the Sędziszów commune, in the Jędrzejów county, Świętokrzyskie province.

[6] Unfortunately, there is no official document, therefore it remains unknown in what year and from who exactly he received the forester's lodge and the land. It is likely the benefactor was the entail owner Aleksander Erwin Wielkopolski.

Józef Hartman miał czterech braci: Antoniego, Stanisława, Jana i Tadeusza oraz siostrę Jadwigę. Przez całe życie utrzymywał też bliskie kontakty z kuzynami, szczególnie z dziećmi Ignacego Hartmana – Aleksandrem, Józefą Łysak i Julią Kosińską[7]. Więzi rodzinne były dla niego bardzo ważne, zwłaszcza w najtrudniejszych latach emigracji.

Lata szkolne

W 1910 r. Józef Hartman ukończył szkołę powszechną w Tarnawie k. Jędrzejowa, w 1913 r. – trzecią klasę gimnazjum w Szczekocinach. W roku szkolnym 1913–1914 uczęszczał na kursy pedagogiczne w Warszawie, pierwszy zaliczył 25 czerwca 1914 r. Wybuch I wojny światowej zmusił go do przerwania nauki i pobierania prywatnych lekcji. W latach 1916–1917 był uczniem Publicznego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego w Jędrzejowie. Dyplom seminarium przyznawał mu uprawnienia *do pełnienia obowiązków nauczycielskich w publicznych szkołach ludowych z językiem wykładowym polskim*[8]. W czerwcu 1917 r. Hartman objął posadę kierownika szkoły w Krzcięcicach, którą sprawował do 20 lipca 1920 r., kiedy to w obliczu nadciągającej ofensywy bolszewickiej zaciągnął się do wojska.

[7] Antoni Hartman (1900–1978), mąż Jadwigi z d. Wancetel (1908–1975), ojciec dwóch synów: Ryszarda i Lesława. Po ukończeniu służby wojskowej wrócił do rodzinnej miejscowości Szałas w pow. jędrzejowskim. Podjął pracę w charakterze strażnika prywatnych lasów krzelowskich. W drugiej połowie lat dwudziestych zamieszkał wraz z żoną w miejscowości Bagno k. Warszawy, gdzie pracował na stanowisku gajowego. W roku 1935 powrócił w rodzinne strony. Po wojnie, w roku 1949, ukończył kurs leśniczych i został przeniesiony do miejscowości Łącza w pow. gliwickim, gdzie pracował jako leśniczy. W roku 1954 ze względu na zły stan zdrowia powrócił do leśniczówki w Szałasie. Do końca życia był związany z kołem łowieckim „Szarak" w miejscu zamieszkania. Na podstawie informacji uzyskanych od p. Lesława Hartmana, zawartych w mailu z 8 września 2017 r. (w zbiorach Autorów).

Stanisław Hartman (1908–1966), prawnik, osiadł z żoną Emmą z d. Serafin (1911–2001) i z dziećmi w Katowicach.

Jan Hartman (1909–1975) od 1936 r. mieszkał w Cieszynie z żoną Anną z d. Sisenbach oraz dziećmi Fryderykiem i Haliną. Pracował najpierw w szpitalu, w administracji, a następnie w biurze Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Tadeusz Hartman (1917–2010), mąż Janiny z d. Wilczek, ojciec trójki dzieci: Teresy, Pawła i Mirosławy. Dzięki wsparciu finansowemu Józefa w 1936 r. ukończył Wydział Włókienniczo-Techniczny w Państwowej Wyższej Szkole Przemysłowej w Bielsku. W tym samym roku rozpoczął pracę w Fabryce Jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckim, która po wojnie zmieniła nazwę na Fabrykę Włókien Sztucznych Wistom. Pracował w niej do emerytury. Tomaszów to miasto położone na trasie częstych podróży do Spały prezydenta Mościckiego, a więc i Józefa Hartmana. Była zatem możliwość regularnego odwiedzania najmłodszego brata. Tadeusz wspominał na łamach powojennej lokalnej gazety: [..] *odwiedził mnie w pracy mój brat Józef. Pamiętam, jakie wrażenie i zamieszanie wywołała jego wizyta w wilanowskiej fabryce. Brat ubrany w galowy mundur kapitana podhalańczyka przyjechał eleganckim samochodem ze Spały, gdzie towarzyszył prezydentowi Mościckiemu. Przy wejściu do fabryki doszło do zabawnego nieporozumienia. Brat poprosił o sprowadzenie mnie do portierni, ale przez pomyłkę wezwano innego pracownika TFSJ o tym samym nazwisku. Pomyłka szybko się wyjaśniła, ale dyrektor zarządzający TFSJ – Michał Hertz – miał potem do mnie pretensje, że nie uprzedziłem go, kim jest mój brat. Odpowiedziałem zgodnie z prawdą, że swoją pracę w fabryce chciałbym zawdzięczać sobie, a nie popularności mojego brata. Jednakże kierownictwo TFSJ poczuło się zaszczycone znajomością z osobistym adiutantem prezydenta Rzeczypospolitej i postanowiło zaprosić Mościckiego poprzez mojego brata do złożenia oficjalnej wizyty w swojej fabryce. Pamiętam, że nawet podjęto w związku z tym pewne przygotowania, ale przerwał je wybuch wojny.* Cyt. za: Andrzej Kobalczyk, *Ciągle jestem w Spale...*, „Tomaszowski Informator Tygodniowy" 2001, nr 43, s. 24.

Jadwiga Wrońska z d. Hartman (1914–1997), od 1940 r. żona Czesława (1910–1990), matka dwóch córek – Małgorzaty i Ewy. Do wybuchu II wojny pracowała jako urzędniczka w Katowicach. Po wojnie nie pracowała zawodowo, ale udzielała się społecznie i zajmowała prowadzeniem domu oraz wychowaniem dzieci.

Aleksander Hartman (1909–1974) mieszkał wraz żoną Marianną (1910–1984) i synem Witoldem (1938–2017) w Warszawie. Przed II wojną światową pracował w Hotelu Europejskim. Po wojnie był pracownikiem Elektrowni Warszawskiej.

Józefa Łysak z d. Hartman (1907–2000). Jej mąż Armand Łysak (1903–1977) przed II wojną pracował w branży hotelarskiej. Po wojnie wyemigrowali do USA. Został zatrudniony na Uniwersytecie Notre Dame w stanie Indiana. Zmarł w South Bend i tam został pochowany. Armand i Józefa Łysakowie mieli dwóch synów: Andrzeja ur. w 1934 r. w Warszawie, który mieszka obecnie w Belgii, oraz Jerzego ur. w 1943 r. w Warszawie, który zmarł w 2016 r. w Kalifornii w USA.

Julia Kosińska z d. Hartman (1899–1978) była żoną Bolesława Kosińskiego (1877–1950), przed II wojną dyrektora Hotelu Europejskiego w Warszawie. Bolesław i Julia Kosińscy mieli jednego syna Wojciecha (1937–2014).

[8] Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego (CAW WBH), sygn. Ap. 1769/89/1709 Józef Hartman.

Józef Hartman had four brothers: Antoni, Stanisław, Jan and Tadeusz, as well as a sister, Jadwiga. He also maintained close contact with his cousins, especially the children of Ignacy Hartman – Aleksander, Józefa Łysak and Julia Kosińska[7]. Family ties were very important for him, being one of the main pillars of his life.

School years

In 1910, Józef Hartman graduated from a public school in Tarnawa near Jędrzejów, in 1913 – from the third grade of the gymnasium in Szczekociny. In the school year 1913-1914 he attended pedagogical courses in Warsaw, the first of which he completed on 25 June 1914. The outbreak of the First World War forced him to leave school and take private lessons. From 1916 to 1917 he studied at the Public Male Teachers Seminary in Jędrzejów, whose diploma granted him the right "to perform teaching duties in public folk schools with Polish as the language of instruction"[8]. As he graduated in June 1917, Hartman was appointed as the headmaster of the school in Krzcięcice, the position he served until 20 July 1920, when he joined the army in the face of the impending Bolshevik offensive.

[7] Antoni Hartman (1900-1978), husband of Jadwiga, née Wancetel (1908-1975), father of two sons: Ryszard and Lesław. Having finished military service, he returned to Szałas in the Jędrzejów county. He took up a job as a guard of private Krzelów forests. In the second half of the 1920s he and his wife moved to Bagno near Warsaw, where he worked as a gamekeeper. In 1935 he returned to his hometown. After the end of the Second World War, in 1949, he completed a forest ranger course and was transferred to the town of Łącza in the Gliwice county, where he worked as a forest ranger. In 1954, due to poor health, he returned to his family's forester's lodge in Szałas. Until the end of his life, he was closely associated with the hunting club "Szarak" in his place of residence. Based on information obtained from Lesław Hartman, included in an email of 8 September 2017 (in the Author's collections).

Stanisław Hartman (1908-1966), a lawyer, lived with his wife Emma, née Serafin (1911-2001), and children in Katowice.

Jan Hartman (1909-1975) from 1936 lived in Cieszyn with his wife Anna, née Sisenbach, and children Fryderyk and Halina. He initially worked at the hospital, in administration and then in the office of the County Union of Communal Cooperatives "Farmers Self-Help" [Polish: Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni "Samopomoc Chłopska", PZGS].

Tadeusz Hartman (1917-2010), husband of Janina, née Wilczek, father of three children: Teresa, Paweł and Mirosława. Thanks to Józef's financial support, he graduated from the Faculty of Textiles and Technology at the State Higher Industrial College in Bielsko. In the same year, he started working at the Silk Factory in Tomaszów Mazowiecki, which changed its name to Wistom Synthetic Fibers Factory after the war. He worked there until his retirement. Tomaszów was a city frequently visited by President Mościcki, and hence also Józef Hartman, on their way to Spała, which gave Józef the opportunity to visit his youngest brother on a regular basis. Tadeusz wrote about the relationship with his brother in a local post-war newspaper: "[..] my brother Józef visited me at work; I remember the impression he made and the ensuing commotion in the Wilanów factory. He arrived in an elegant car from Spała, where he was accompanying President Mościcki, wearing his full-dress uniform of the Podhale Rifles captain. There was a funny misunderstanding at the entrance to the factory. My brother asked for me to be brought to the porter's lodge, but another worker of the factory who had the same name as me was brought instead by mistake. The situation was quickly rectified, but the managing director of the factory, Michał Hertz, was later angry with me that I had not told him who my brother was. I answered truthfully that I wanted to owe my job in the factory to myself, not my brother's popularity. However, the management of the factory felt so honoured to have met the personal adjutant of the President that they decided to ask Mościcki, through my brother, to pay an official visit to the factory. I remember that some preparations were even made, but they were interrupted by the outbreak of war", as cited in Andrzej Kobalczyk's "Gawędy znad Modrych Wód. Ciągle jestem w Spale...", Tomaszowski Informator Tygodniowy of 25 October 2001.

Jadwiga Hartman (1914-1997), married to Czesław Wroński (1910-1990) since 1940, mother of two daughters: Małgorzata and Ewa. She worked as a clerk in Katowice until the outbreak of World War II. After the war, Jadwiga did not work, but she was socially active, ran the household and raised children.

Aleksander Hartman (1909-1974) lived with his wife Marianna (1910-1984) and son Witold (1938-2017) in Warsaw. Before World War II, he worked in the Europejski Hotel. After the war, he was employed in the Warsaw Power Plant.

Józefa Łysak, née Hartman (1907-2000). Her husband, Armand Łysak (1903-1977) worked in the hotel industry prior to World War II. After the war, they emigrated to the USA, where he worked at the University of Notre Dame in Indiana. He died in South Bend, Indiana, and was buried there. Armand and Józefa Łysak had two sons: Andrzej, born in 1934 in Warsaw, currently living in Belgium and Jerzy, who was born in 1943 in Warsaw and died in California, USA in 2016.

Julia Kosińska, née Hartman (1899-1978) was married to Bolesław Kosiński (1877-1950), the director of the Europejski Hotel in Warsaw before World War II. They had one son, Wojciech (1937-2014).

[8] Józef Hartman, Central Military Archive [Polish: Centralne Archiwum Wojskowe, CAW], ref. no. AP 1769/89/1709.

Działalność niepodległościowa

Z zachowanych materiałów archiwalnych i wspomnień wynika, że Józef Hartman zaangażował się w działalność niepodległościową jeszcze podczas nauki w gimnazjum. W 1914 r. ukończył w Warszawie kurs Polskich Drużyn Strzeleckich (PDS)[9]. Do Polskiej Organizacji Wojskowej (POW)[10] w Jędrzejowie[11] wstąpił pod pseudonimem Roch. W organizacji przeszedł kurs instruktorski w Kielcach, następnie w 1917 r. podoficerski w Jędrzejowie. Działalność w POW rozpoczął w listopadzie 1916 r. w seminarium nauczycielskim. Od lipca 1917 r. pracował w Krzcięcicach i okolicy, gdzie zorganizował i ćwiczył pluton POW, jako jego dowódca. Naukę o broni i ćwiczenia prowadził w budynku szkolnym i w okolicznych lasach. 17 listopada tego roku, na znak protestu po powołaniu Rady Regencyjnej[12], w akcji przeciwko Austriakom przyprowadził na rynek w Jędrzejowie około 200 ludzi z POW powiatu jędrzejowskiego.

[9] Polskie Drużyny Strzeleckie – polska organizacja o charakterze niepodległościowym, utworzona w 1911 r. we Lwowie w Galicji, w ówczesnym zaborze austriackim. Powstała z inicjatywy Mieczysława Neugebauera, Mariana Januszajtisa, Henryka Bagińskiego oraz Eugeniusza Romera. Drużyny Strzeleckie działały w ścisłym porozumieniu ze Związkiem Strzeleckim. Na początku I wojny światowej PDS zostały podporządkowane Józefowi Piłsudskiemu, a po wybuchu wojny austriacko–rosyjskiej Związki i Drużyny Strzeleckie zostały scalone w I Brygadę Legionów Polskich.

[10] POW jako tajna organizacja wojskowa powstała w sierpniu 1914 r. w Warszawie z inicjatywy Józefa Piłsudskiego, w wyniku połączenia działającego w Królestwie Polskim konspiracyjnego Związku Walki Czynnej i grup Armii Polskiej. Jej głównym celem miała być walka zbrojna najpierw z Rosją, a potem z Niemcami i Austro-Węgrami. Oficjalnej nazwy zaczęto używać dopiero od października 1914 r. Działali w niej z wielkim zaangażowaniem ludzie różnych stanów. Aż 50% stanowili chłopi, 15% robotnicy, resztę inteligencja, przedstawiciele ziemiaństwa i mieszczaństwa. Wojciech Roszkowski, *Najnowsza Historia Polski 1914–1939*, Warszawa 2011, s. 30.

[11] Pierwsze informacje o działalności POW na Kielecczyźnie pochodzą z 1915 r. Na mocy rozkazu nr 3 Komendy Naczelnej do komend okręgowych i miejscowych Okręg Kielecki otrzymał nazwę VI Okręg POW i nosił taką do końca swojego istnienia. Numeracja została wprowadzona oczywiście ze względów konspiracyjnych. Na podstawie tego samego rozkazu granice Okręgu VI pokrywały się z terytorium byłej guberni kieleckiej. Z zachowanych dokumentów wiadomo, że w 1915 r. istniała lokalna komenda w Kielcach, której komendantem był emisariusz Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN) ppor. Juliusz Ulrych. Przybył on do Kielc w maju 1915 r. w celu zorganizowania tu werbunku do Legionów i systemu pomocy materialnej dla Wojska Polskiego. Ponieważ nie uzyskał pozwolenia na działalność i na osiedlenie się w Kielcach, do końca sprawowania władzy w mieście przez pruskiego komendanta mjr. Lebiusa ukrywał się w Jędrzejowie i stamtąd kontaktował się ze swoimi zwolennikami z Kielc za pośrednictwem tajnego łącznika. Trwało to trzy miesiące, do czasu przybycia do Kielc nowego austro-węgierskiego komendanta, co nastąpiło, gdy państwa centralne podzieliły zajęty obszar na dwie strefy okupacyjne. Wtedy też zainstalowała się agentura NKN z Ulrychem. Według zachowanych dokumentów sygnowanych przez Komendę Okręgu VI można przyjąć, że faktyczną działalność w tym okręgu zaczęto w maju 1916 r. Okręg VI podzielono na kilka obwodów. W latach 1916–1917 ich liczba zmieniała się, ostatecznie ustalił się następujący podział: Obwód 1 – miasto Kielce, Obwód 2 – powiat stopnicki, Obwód 3 – powiat jędrzejowski, Obwód 4 – płd. część powiatu włoszczowskiego ze Szczekocinami, Obwód 5 – płn. część powiatu pińczowskiego z Pińczowem, Obwód 6 – powiat miechowski, Obwód 7 – powiat olkuski, Obwód 8 – płn. część powiatu włoszczowskiego z Włoszczową, Obwód 9 – powiat kielecki bez Kielc, Obwód 10 – płd. część powiatu pińczowskiego z Kazimierzą Wielką. Organizację POW w Obwodzie 3 stanowiły dwie sekcje. Pierwsza składała się z nauczycieli ludowych, druga z uczniów seminarium nauczycielskiego. Przemysław Wzorek, *Organizacja Okręgu VI Polskiej Organizacji Wojskowej* [online] [dostęp: 25 lipca 2017], <https://caw.wp.mil.pl/plik/file/biuletyn/b25/b25_1.pdf>.

[12] 5 listopada 1916 r. władze niemieckie i austro-węgierskie po konferencji w Pszczynie wydały proklamację, podpisaną przez swoich generalnych gubernatorów Hansa von Beselera i Karla Kuka, zawierającą obietnicę powstania Królestwa Polskiego. Ten akt nie określał granic przyszłej monarchii ani nie gwarantował niepodległości. Dokument zawierał jednak sformułowania dotyczące utworzenia armii polskiej. 14 stycznia 1917 r. niemieckie i austro-węgierskie władze okupacyjne powołały w Warszawie Tymczasową Radę Stanu z Wincentym Niemojowskim na czele, która zastępowała króla i regenta. Składała się ona z 25 członków (15 – reprezentujących niemiecki obszar okupacyjny i 10 – reprezentujących austro-węgierski obszar okupacyjny). Józefowi Piłsudskiemu powierzono kierownictwo Komisji Wojskowej TRS. W kwietniu 1917 niemiecki generał-gubernator Hans von Beseler zaczął organizować Polską Siłę Zbrojną (niem. Polnische Wehrmacht) i postanowił w jej skład włączyć Legiony Polskie. Wiązało się to z koniecznością złożenia przysięgi na wierność cesarzowi Niemiec Wilhelmowi II (wcześniej przysięga składana była na wierność cesarzowi austro-węgierskiemu). 9 lipca 1917 r. część żołnierzy, głównie z I i III Brygady Legionów, pod wpływem odezwy Józefa Piłsudskiego odmówiła złożenia tej przysięgi. Legioniści będący obywatelami Rosji zostali internowani: żołnierze w Szczypiornie, a oficerowie w Beniaminowie. Natomiast Galicjan wcielono do armii austro-węgierskiej. Przysięgę złożyła większość żołnierzy II Brygady, od samego początku słabo związanych z Józefem Piłsudskim, a ich przywódcą politycznym był generał Józef Haller. Żołnierze ci zasilili szeregi Polskiego Korpusu Posiłkowego, utworzonego jesienią 1916 r. przez Austro-Węgry. 25 lipca, po tym tzw. kryzysie przysięgowym, TRS wybrała Radę Regencyjną jako najwyższą władzę państwową Królestwa Polskiego do czasu objęcia tronu przez króla lub regenta. Na mocy zarządzenia władz okupacyjnych jej członkami zostali: kard. Aleksander Kakowski, Zdzisław Lubomirski i Józef Ostrowski. Była ona organem władzy zwierzchniej Królestwa Polskiego powstałego w wyniku aktu 5 listopada.

Independence activity

The surviving archival evidence and memoirs suggest that Józef Hartman became involved in independence activities while still at gymnasium. In 1914 he completed the Polish Rifle Teams[9] training course in Warsaw. He joined the Polish Military Organisation (PMO)[10] in Jędrzejów[11] under the pseudonym "Roch". In the Organisation he underwent an instructor course in Kielce and then, in 1917 – a non-commissioned officer course in Jędrzejów. He started his activity in the PMO in November 1916 in the Teachers Seminary in Jędrzejów. From July 1917 he worked as a platoon commander in Krzcięcice and the surrounding areas in the Jędrzejów county. In Krzcięcice he organised and trained a PMO platoon. Weapon training and exercises took place in the school building and in the nearby forests.

[9] Polish Rifle Teams [Polish: Polskie Drużyny Strzeleckie] - one of Polish independence organisations established in 1911 in Lviv, Galicia, in the then Austrian partition, by Mieczysław Neugebauer, Marian Januszajtis, Henryk Bagiński and Eugeniusz Romer. The Rifle Teams worked in close cooperation with the Riflemen's Association [Polish: Związek Strzelecki]. At the beginning of World War I they were under the authority of Józef Piłsudski. After the outbreak of the Austro-Russian war, the Rifle Teams and Riflemen's Associations were merged into the First Brigade of the Polish Legions.

[10] The PMO [Polish: Polska Organizacja Wojskowa, POW], a secret military organisation, was established in Warsaw in August 1914 on the initiative of Józef Piłsudski, as a result of the merger of the underground Union of Active Struggle [Polish: Związek Walki Czynnej], active in the Kingdom of Poland [Polish: Królestwo Polskie] and Polish Army groups. The PMO's main objective was to wage armed struggle against Russia, then Germany and Austria-Hungary. The official name began to be used only starting from October 1914. Greatly committed to the organisation regardless of their background, PMO members came from various social classes. Peasants and workers constituted as many as 50% and 15% respectively, the rest were members of the intelligentsia, landed gentry and the middle class city dwellers. Wojciech Roszkowski, *Najnowsza Historia Polski 1914-1939*, p. 30, Warsaw 2011.

[11] The first information about the PMO activity in the Kielce region comes from 1915. Pursuant to order no. 3 of the General Headquarters addressed to the district and local commands, the Kielce District was named the 6th PMO District, a name it bore until the end of its existence. The numbering was, of course, introduced for conspiracy reasons. Under the same order, the boundaries of the 6th District coincided with the territory of the former Kielce governorate. The surviving documents provide evidence that there was a local PMO command in Kielce in 1915, headed by an emissary of the Military Department of the Supreme National Committee [Polish: Naczelny Komitet Narodowy, NKN], 2nd Lt. Juliusz Ulrych. He arrived in Kielce in May 1915 in order to organise recruitment to the Legions and a system of material support for the Polish Army. Since he was not granted permission to operate and settle in Kielce, for as long as the city was controlled by a Prussian commander, Maj. Lebius, he remained in hiding in Jędrzejów, from where he contacted his supporters in Kielce, using a secret liaison. After three months, a new Austro-Hungarian commander, Kostelletzky, arrived in Kielce at the time when the Central Powers divided the occupied area into two occupation zones. It was then that Supreme National Committee agents and Ulrych installed themselves in the city. Based on the surviving documents of the 6th District Command, it can be assumed that the actual activity in the district began in May 1916. The district was divided into several areas, the number of which changed between 1916-1917. The final division was as follows: Area 1 - the city of Kielce, Area 2 - the Stopnica county, Area 3 - the Jędrzejów county, Area 4 - the southern part of the Włoszczowa county and Szczekociny, Area 5 - the northern part of the Pińczów county with Pińczów, Area 6 - the Miechów county, Area 7 - the Olkusz county, Area 8 - the northern part of the Włoszczowa county with Włoszczowa, Area 9 - the Kielce county without Kielce and Area 10 - the southern part of the Pińczów county with Kazimierza Wielka. There were two PMO sections in Area 3 (the Jędrzejów county), one consisting of folk school teachers and the other of students of teachers seminaries. Przemysław Wzorek, *Organizacja Okręgu VI Polskiej Organizacji Wojskowej*, https://caw.wp.mil.pl/plik/file/biuletyn/b25/b25_1.pdf (accessed on 25 July 2017).

Gdy oddziały austriackie zagrodziły dostęp na plac targowy, uzbrojeni w rewolwery i kije peowiacy siłą próbowali utorować sobie drogę[13]. Podczas tego ataku Hartman został ugodzony bagnetem w nogę, a następnego dnia był aresztowany przez komendanta posterunku żandarmerii w Sędziszowie Zimmermana. W więzieniu w Kielcach spędził 6 tygodni, według jego oceny *w najgorszych warunkach, jakie sobie można wyobrazić*. Dzięki pomocy peowiaków udało mu się zbiec. W grudniu 1917 r. został mianowany plutonowym POW. W 1918 r. brał udział w rozbrajaniu Austriaków[14]. 5 listopada tego roku został ranny podczas ćwiczeń, do czego doszło wskutek rozerwania karabinu, i przebywał w szpitalu w Pińczowie. Działalność POW na tym terenie była prowadzona pod szyldem Polskiego Stronnictwa Ludowego – organizacji Andrzeja Walerona. Odprawy odbywały się przeważnie w domu rodziny Syposzów. Przyjeżdżał na nie główny instruktor POW na powiat jędrzejowski, ps. Miriam[15]. Za ofiarną służbę w POW Hartman został odznaczony Krzyżem Walecznych i Krzyżem Niepodległości (zob. załącznik 5).

[13] Zachowały się dwie sprzeczne relacje Józefa Hartmana o tym wydarzeniu. W jednej, mniej prawdopodobnej, z 4 kwietnia 1932 r., Hartman relacjonuje, że peowiacy z rewolwerami przebili się przez austriacki kordon na plac targowy. W drugiej, z 7 maja 1932 r., *z niechęcią wspomina*, że atak był niefortunny, a bojowcy POW, uzbrojeni w kije, mieli niewielkie szanse przeciwko austriackim karabinom, CAW WBH, sygn. Ap. 1769/89/1709 Józef Hartman.

[14] Tamże.

[15] List do rodziny Józefa i Władysława Syposzów, rodziny Płatków i Julii Jach z 11 listopada 1972 r. Archiwum Akt Nowych, Akta Romana Lewickiego, sygn. 15/2.

On 17 November 1917, as a sign of protest against the appointment of the Regency Council[12], he brought about 200 people from Krzcięcice and the surrounding areas to the main square in Jędrzejów in order to organise a demonstrative PMO gathering against the Austrians. When Austrian troops barred access to the market square, PMO members, armed with revolvers and clubs, tried to force their way through[13]. During this attack Hartman was stabbed in the leg with a bayonet and, the following day, he was arrested by the commander of the gendarmerie station in Sędziszów, Zimmerman. He spent 6 weeks in prison in Kielce, *in the worst conditions imaginable*, according to his assessment. He managed to escape with the help of his fellow PMO members. In December 1917 he was appointed a PMO platoon leader. In 1918 he actively participated in the disarmament of the Austrians[14]. On 5 November 1918 he was wounded during a drill as a result of a rifle burst, following which he was hospitalised in Pińczów. PMO activities in the area were conducted under the banner of the Polish People's Party, co-founded by Andrzej Waleron. Meetings were usually held at the home of the Syposz family and were attended by the chief PMO instructor for the Jędrzejów county, nom de guerre "Miriam"[15]. Hartman was awarded a Cross of Valour and a Cross of Independence for his distinguished service and wounds suffered while in the PMO (see Appendix 5).

[12] On 5 November 1916, after the conference in Pszczyna, the German and Austro-Hungarian authorities issued a proclamation, signed by their general governors, Hans von Beseler and Karl Kuk, containing a promise to create the Kingdom of Poland. The act did not define the boundaries of the future monarchy, nor did it guarantee its independence. It contained, however, statements related to the creation of a Polish army. On 14 January 1917, the German and Austro-Hungarian occupation authorities established the Provisional Council of State [Polish: Tymczasowa Rada Stanu] in Warsaw, headed by Wincenty Niemojowski, which replaced the king and the regent. The Council consisted of 25 members (15 represented the German occupation zone and 10 - the Austro-Hungarian occupation zone). Józef Piłsudski was entrusted with the leadership of the Military Commission of the Provisional Council of State. In April 1917, German general-governor Hans von Beseler began organising the Polish Armed Forces [German: Polnische Wehrmacht], deciding to include therein the Polish Legions. This required pledging allegiance to German Emperor Wilhelm II (prior to this, allegiance was pledged to the emperor of Austro-Hungary). On 9 July 1917, following the address of Józef Piłsudski, some of the soldiers, mainly from the 1st and 3rd Brigades of the Legions, refused to take the oath. They were interned shortly afterwards: soldiers in Szczypiorno and officers in Beniaminów. The oath was only taken by the majority of the 2nd Brigade, who only had very loose ties to Józef Piłsudski, as their commander was General Józef Haller. Those soldiers were incorporated into the "Polnische Wehrmacht", called the Polish Auxiliary Corps [Polish: Polski Korpus Posiłkowy], which was under German command and conscript-based. On 25 July, following the so-called Oath Crisis, the Provisional Council of State appointed the Regency Council [Polish: Rada Regencyjna] as the highest state authority of the Kingdom of Poland until the assumption of the throne by a king or regent. Pursuant to the order of the occupation authorities, Cardinal Aleksander Kakowski, Zdzisław Lubomirski and Józef Ostrowski became the members of the Council, the highest authority body of the Kingdom of Poland, established on 5 November. W. Roszkowski, *Najnowsza Historia Polski 1914-1939*, pp. 31-37, Warsaw 2011.

[13] Józef Hartman gave two conflicting accounts of the event. According to the less probable one, of 4 April 1932, PMO members, armed with revolvers, broke through the Austrian cordon into the market square. In the second account of 7 May 1932, he "reluctantly recounted" that the attack was unsuccessful as PMO fighters, armed with clubs, stood little chance against Austrian rifles. Józef Hartman, CAW, ref. no. AP. 1769/89/1709.

[14] Józef Hartman, CAW, ref. no. AP. 1769/89/1709.

[15] Letter to the family of Józef and Władysław Syposz, the Płatek family and Julia Jach of 11 November 1972.
New Files Archive [Polish: Archiwum Akt Nowych, AAN], Files of Roman Lewicki, ref. no. 15/2.

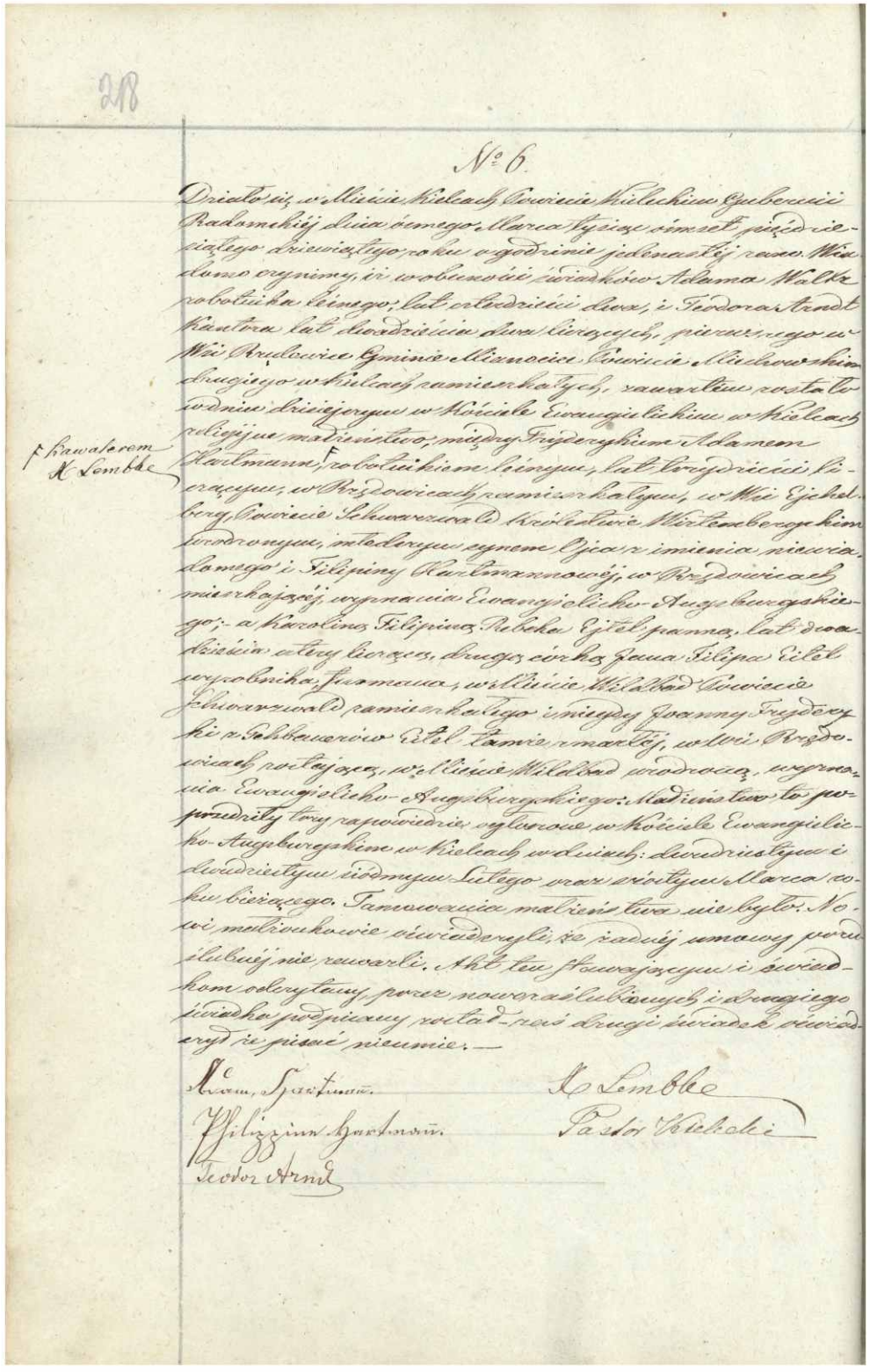

№ 6.

Działo się w Mieście Kielcach Powiecie Kieleckiem Guberni Radomskiej dnia ósmego Marca Tysiąc ośmset pięćdziesiątego dziewiątego roku o godzinie jedenastej rano. Wiadomo czynimy, iż w obecności świadków Adama Waltz robotnika leśnego lat czterdzieści dwa, i Teodora Arndt kantora lat dwadzieścia dwa liczących, pierwszego w wsi Rzędowice Gminie Mianocice, powiecie Miechowskim, drugiego w Kielcach zamieszkałych zawartem zostało w dniu dzisiejszym w kościele Ewangelickim w Kielcach religijne małżeństwo, między Fryderykiem Adamem Hartmann, kawalerem[1], robotnikiem leśnym lat trzydzieści liczącym, w Rzędowicach zamieszkałym, w wsi Ejchelberg, powiecie Schwarzwald Królestwie Wirtemberskim urodzonym, młodszym synem ojca z imienia niewiadomego i Filipiny Hartmannowej, w Rzędowicach mieszkającej wyznania Ewangelicko-Augsburskiego, a Karoliną Filipiną Rebeka Ejtel, panną, lat dwadzieścia cztery liczącą, drugą córką Jana Filipa Eitel wyrobnika furmana, w mieście Wildbad[2] powiecie Schwarzwald zamieszkałego i niegdy [!] Joanny Fryderyki z Gehbauerów Eitel tamże zmarłej, w wsi Rzędowicach zostającą, w mieście Wildbad urodzoną, wyznania ewangelicko–augsburskiego. Małżeństwo to poprzedziły trzy zapowiedzie wygłoszone w kościele Ewangelicko–Augsburskim w Kielcach w dniach: dwudziestym i dwudziestym siódmym lutego oraz szóstym marca roku bieżącego. Tamowania małżeństwa nie było. Nowi małżonkowie oświadczyli, że żadnej umowy przedślubnej nie zawarli. Akt ten stawającym i świadkom odczytany, przez nowozaślubionych i drugiego świadka podpisany został, zaś drugi świadek oświadczył, że pisać nieumie. (Pisownia zgodna z oryginałem – przyp. Aut.)

Adam Hartmann
Philippine Hartmann
Teodor Arndt

X. Lembke
Pastor Kielecki

[1] Dopisek z marginesu „kawalerem". Podpisany X. [ksiądz] Lembke.
[2] Dziś zapewne Bad Wildbad.

Akt ślubu dziadków Józefa: Fryderyka Adama Hartmana i Karoliny Filipiny Rebeki Ejtel
Nr 6 (wpis)

Certificate of marriage of Józef's grandparents: Fryderyk Adam Hartman and Karolina Filipina Rebeka Ejtel
No. 6 (entry)

Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Akta stanu cywilnego Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Kielcach, sygn. 6
State Archive in Kielce, vital records of the Evangelical Church of the Augsburg Confession in Kielce, ref. no. 6.

This took place in the City of Kielce, the county of Kielce, in the Governorate of Radom, on the eighth day of March of the year one thousand eight hundred and fifty-nine at eleven o'clock in the forenoon. Be it known that in the presence of witnesses Adam Waltz, a forest labourer aged forty-two years, and Teodor Arndt, a cantor aged twenty-two years, the former domiciled in the village of Rzędowice, in the commune of Mianocice, in the county of Miechów, the later in Kielce, the rite of holy matrimony was celebrated in the Evangelical church in Kielce BETWEEN Fryderyk Adam Hartmann, a bachelor[1], a forest labourer aged thirty years old, domiciled in Rzędowice, born in the village of Eichelberg, the county of Schwarzwald in the Kingdom of Württemberg, younger son of an unknown father and mother Filipina Hartmann, domiciled in Rzędowice and of Evangelical-Augsburg confession, AND Karolina Filipina Rebeka Ejtel, a maiden aged twenty-four years, domiciled in Rzędowice, born in the city of Wildbad[2] and of Evangelical-Augsburg confession, the second daughter of Jan Filip Eitel, a labourer to a carter, domiciled in the town of Wildbad, the county of Schwarzwald and the late Joanna Fryderyka née Gehbauer Eitel, who died therein. The marriage was preceded by three banns, announced in the Evangelical-Augsburg Church in Kielce on the twentieth and twenty-seventh days of February and on the sixth day of March of the current year. No objection to the marriage was raised. The new spouses declared that they had not signed any prenuptial agreement. In witness whereof, this deed has been read out to the appearers and witnesses and signed by the newlywed couple and one witness, while the other stated that he did not know how to write.

Adam Hartmann
Philippine Hartmann
Teodor Arndt

X. Lembke
Pastor Kielecki

[1] A note in the margin: "bachelor". Signed by X [ksiądz, Polish for priest] Lembke.
[2] Probably the present city of Bad Wildbad.

Józef Hartman przed domem rodzinnym w Szałasie, 1938, Archiwum Prywatne Rodziny Hartmanów

Józef Hartman in front of his family's house in Szałas, 1938, private archive of the Hartmans

Rodzina Hartmanów. Stoją od lewej: Jan, Jadwiga, Tadeusz, Stanisław.
Siedzą od lewej: Małgorzata, Karol, żona Stanisława Emma, początek lat 30. XX w., Archiwum Prywatne Rodziny Hartmanów

The Hartman family. Standing from the left: Jan, Jadwiga, Tadeusz, Stanisław. Seated from the left:
Małgorzata, Karol, Stanisław's wife Emma, early 1930s, private archive of the Hartmans

Metryka Józefa Hartmana

Działo się we wsi Tarnawa 29 X (10 XI) 1898 roku o godzinie 7 wieczorem. Stawił się Karol Hartman 36 lat komornik żyjący w Swaryszowie w towarzystwie Jakuba Winter 42 lata i Franciszka Rokickiego 32 lata żyjących w Swaryszowie i okazał nam niemowlę płci męskiej i oznajmił, że ono urodziło się w Swaryszowie 15 (27) października tego roku o 8 godzinie z prawowitej jego żony Małgorzaty z Białków lat 20. Niemowlęciu temu przy świętym chrzcie dokonanym dzisiejszego dnia dano imię Józef, a rodzicami chrzestnymi byli Józef Hartman i Marianna Białek. Akt ten oznajmiono i ogłoszono i świadkom został przeczytany, a z przyczyn ich niepiśmienności przez na[s] tylko podpisany.

Ksiądz Antoni Gancarczyk

Birth and baptism certificate of Józef Hartman

On this 29th day of October 1898 (10th November) at 7 o'clock in the evening in the village of Tarnawa, personally appeared before me Karol Hartman, aged 36, a landless peasant living in Swaryszów in the company of Jakub Winter, 42 and Franciszek Rokicki, 32, both living in Swaryszów and produced a male infant, declaring that he had been born in Swaryszów on 15th (27th) October of the current year, at 8 o'clock, by his legitimate wife Małgorzata née Białek, aged 20. The child has been baptised today and given the name of Józef, with his godparents being Józef Hartman and Marianna Białek. This deed has been declared and announced and read in the presence of witnesses, and signed by me only due to their illiteracy.

Father Antoni Gancarczyk

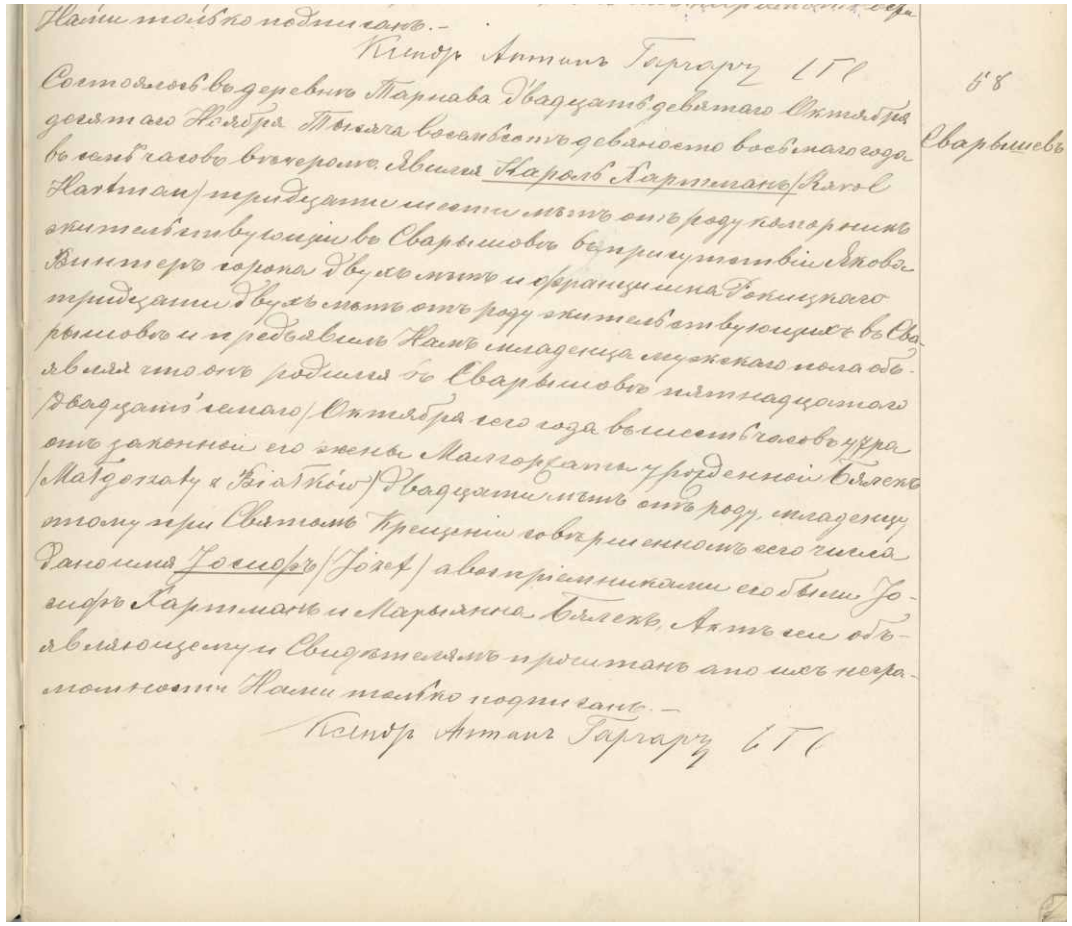

APK, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Tarnawie, sygn. 113
State Archive in Kielce, vital records of the Roman Catholic parish in Tarnawa, ref. no. 113.

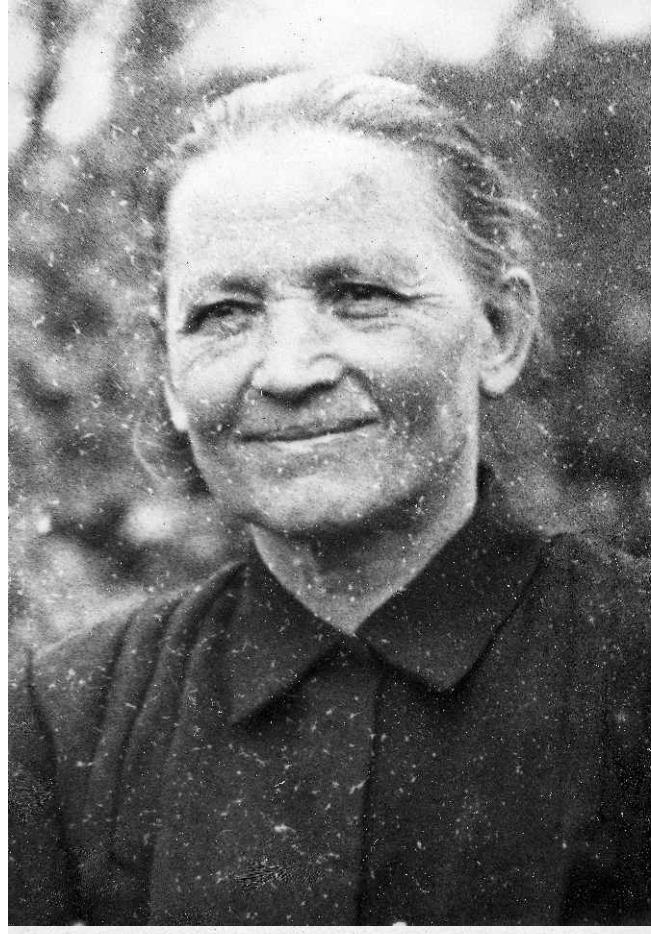

Małgorzata Hartman z d. Białek,
1. połowa lat 30. XX w., Archiwum Prywatne Rodziny Hartmanów

Małgorzata Hartman née Białek
in the early 1930s,
private archive of the Hartmans

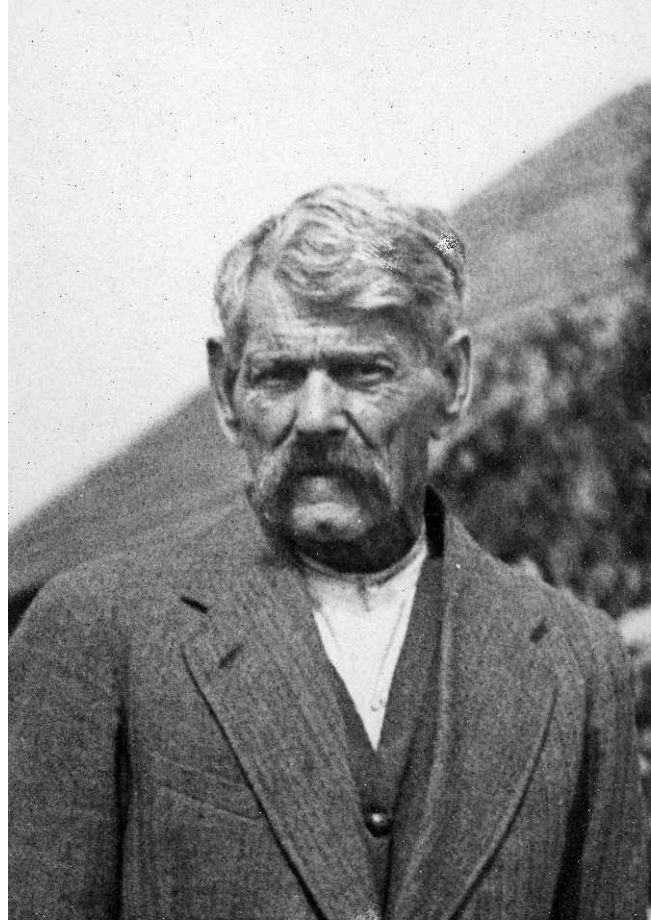

Karol Hartman, 1. połowa lat 30. XX w., Archiwum Prywatne Rodziny Hartmanów

Karol Hartman
in the early 1930s,
private archive of the Hartmans

Rodzina Hartmanów, od lewej: Tadeusz, Karol, Jadwiga, NN, Stanisław, żona Stanisława Emma i Józef, początek lat 30. XX w., Archiwum Prywatne Rodziny Hartmanów

The Hartman family, from the left: Tadeusz, Karol, Jadwiga, unknown person, Stanisław, Stanisław's wife Emma and Józef, early 1930s, private archive of the Hartmans

Antoni Hartman z żoną Jadwigą i synem Ryszardem, 1929–1930, Archiwum Prywatne Rodziny Hartmanów

Antoni Hartman with his wife Jadwiga and son Ryszard, 1929–1930, private archive of the Hartmans

Stanisław Hartman z żoną Emmą, 1932, Archiwum Prywatne Rodziny Hartmanów

Stanisław Hartman with his wife Emma, 1932, private archive of the Hartmans

Antoni Hartman w mundurze strażnika leśnego, 1939, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 279-1

Antoni Hartman in a forest guard's uniform, 1939, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 279-1

Por. Józef Hartman z bratem Stanisławem w ruinach zamku w Cieszynie,
1931, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 217-5

Lt. Józef Hartman with his brother Stanisław in the ruins of the castle of Cieszyn,
1931, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 217-5

Jan Hartman z żoną Anną,
lata 50. XX w., Archiwum
Prywatne Rodziny Hartmanów

Jan Hartman with his wife Anna, 1950s,
private archive of the Hartmans

Jadwiga i Czesław Wrońscy przed leśniczówką
w Szałasie, lata 40. XX w.,
Archiwum Prywatne Rodziny Hartmanów

Jadwiga and Czesław Wroński in front of the
forester's lodge in Szałas, 1940s, private archive of
the Hartmans

Tadeusz Hartman, 1936, Archiwum Prywatne Rodziny
Hartmanów

Tadeusz Hartman, 1936, private archive of the Hartmans

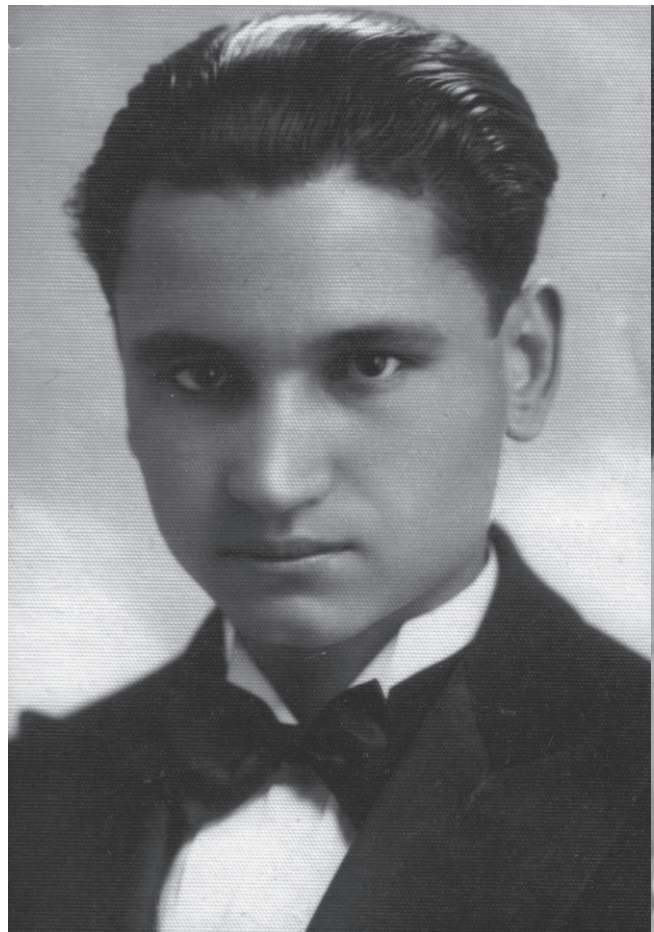

Tadeusz Hartman z żoną Janiną, Katowice, 26 grudnia 1948,
Zakład Fotograficzny „Maria" Katowice-Załęże, Archiwum
Prywatne Rodziny Hartmanów

Tadeusz Hartman with his wife Janina, Katowice, 26
December 1948, Photo Lab "Maria" Katowice-Załęże, private
archive of the Hartmans

Janina i Tadeusz Hartmanowie z dziećmi, od lewej: Pawłem, Mirosławą i Teresą, Foto Holas, Katowice, 1960, Archiwum Prywatne Rodziny Hartmanów

Janina and Tadeusz Hartman with kids, from the left: Paweł, Mirosława and Teresa, Foto Holas, Katowice, 1960, private archive of the Hartmans

Julia Kosińska z synem Wojciechem, 1939, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 276-1

Julia Kosińska with her son Wojciech, 1939, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 276-1

Józef Hartman z Józefą i Armandem Łysakami w Hotelu Europejskim, Foto – Plastyka, Warszawa, 1934–1938, AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 15-9-9

Józef Hartman with Józefa and Armand Łysak in the Europejski Hotel, Foto – Plastyka, Warsaw, 1934–1938, AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 15-9-9

Aleksander Hartman, Foto Rubens, 1931, Archiwum Prywatne Rodziny Hartmanów

Aleksander Hartman, Foto Rubens, 1931, private archive of the Hartmans

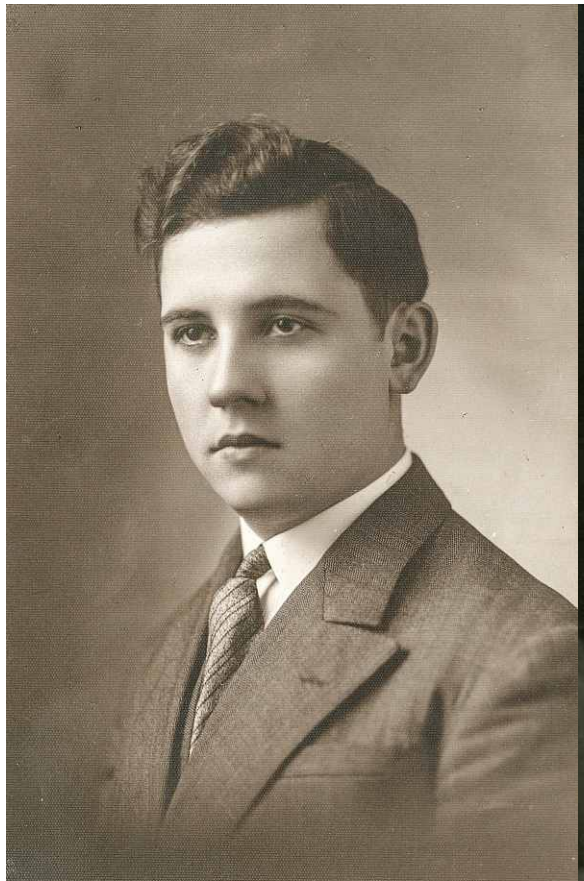

Uczestnicy uroczystości jubileuszowej dyrektora Hotelu Europejskiego w Warszawie Bolesława Kosińskiego, od lewej: Ludwik Solski, Bolesław Kosiński, kpt. Józef Hartman, dyrektor Szaniawski, 2 stycznia 1939, NAC, sygn. 3/1/0/8/224/0/1

Participants of an jubilee celebration of Director of the Europejski Hotel in Warsaw Bolesław Kosiński, from the left: Ludwik Solski, Bolesław Kosiński, Capt. Józef Hartman and director Szaniawski, 2 January 1939, NAC, ref. no. 3/1/0/8/224/0/1

Józef Hartman (3. z lewej w 2. rzędzie od góry) w grupie nierozpoznanych osób, Jędrzejów, lipiec 1920, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 282-1

JJózef Hartman (third on the left, second row from the top) in a group of unknown people, Jędrzejów, July 1920, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 282-1

Rozdział II

Służba w Wojsku Polskim 1920-1934

— Wstąpienie Józefa Hartmana do wojska wpisuje się w ogromną determinację wielu tysięcy podobnych do niego ochotników, którzy odpowiadając na odezwę Rady Obrony Państwa[16] z 3 lipca 1920 r., stanęli do ratowania młodej państwowości polskiej. Polacy nie chcieli rewolucji przyniesionej na rosyjskich bagnetach. Nie wyobrażali sobie utraty niepodległości odzyskanej po 123 latach niewoli. Broniąc Polski, bronili także całego Zachodu przed widmem komunizmu.

Dwudziestodwuletni Hartman rozpoczął swoją żołnierską przygodę 22 lipca[17]. Początkowo przydzielono go do 25. Pułku Piechoty w Miechowie. Na front wyruszył jednak z 204. Batalionem Ochotniczym 4. Pułku Piechoty Legionów. Batalion rozwiązano nad Bugiem 22 sierpnia, a kompanię Hartmana wcielono do 2. Pułku Strzelców Podhalańskich, gdzie służył do końca wojny. Walczył m.in. w bitwie pod Kockiem (14–16 sierpnia). Na polu bitwy wykazał się wyjątkowym męstwem. Podczas kontrnatarcia bolszewików wzdłuż linii kolejowej Grodno – Kuźnica 22 września został ranny. Za udział w walkach otrzymał Krzyż Walecznych. Służbę liniową zakończył 15 grudnia 1920 r. i wraz z 2. Pułkiem Strzelców Podhalańskich przeszedł do garnizonu w Krośnie, gdzie stacjonował do 22 grudnia. Od 23 grudnia do 30 czerwca 1921 r. kształcił się w Szkole Podchorążych Piechoty w Warszawie (38 klasa). Pisał o tym w liście z 26 listopada 1971 r. do gen. Tadeusza Pełczyńskiego[18]: *W 1920 roku przybyłem z pułku do Szkoły Podchorążych Piechoty w Warszawie. Po przeglądzie – lekarz zdecydował, że moja rana lewego biodra nie zagojona – wrócę więc do pułku. Rtm. Stan. Siemieński poszedł do Dowódcy Batalionu Szkolnego – Pan Generał pozostawił mnie w Szkole. Dzięki rtm. Siemieńskiemu, dcy komp. i dcy plut. – ppor. Zimniakowi, lekarzowi i mojej zawziętości – maszerowałem na defiladzie 3 maja, za którą otrzymaliśmy pochwałę pana Generała. Pełniłem służbę na warcie honorowej przy wystawie pamiątek napoleońskich. Brałem udział w obiedzie, na który przybył Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski. A w końcu czerwca, po wyjazdach nad morze i w góry – otrzymaliśmy świadectwa ukończenia 38-mej Klasy Kawaleryjskiej Szkoły Podchorążych Piechoty.*

[16] Rada Obrony Państwa była tymczasowym organem parlamentarno-rządowym wyposażonym w nadzwyczajne pełnomocnictwa, powołanym przez Sejm Ustawodawczy na mocy ustawy z 1 lipca 1920 na czas wojny polsko-bolszewickiej. Działała do 1 października 1920. W jej skład wchodzili: Naczelny Wódz, marszałek Sejmu, premier, przedstawiciel armii, przedstawiciele głównych stronnictw politycznych. Koordynowała działania obronne pod przewodnictwem Józefa Piłsudskiego. Na początku swojej działalności, bo już 3 lipca Rada wydała odezwę o zaciągu ochotniczym. Zmierzała przede wszystkim do podniesienia morale w wojsku poprzez zaostrzenie przepisów dotyczących wojskowego sądownictwa doraźnego i obostrzenia kar za przestępstwa żołnierzy wynikające ze stosunku służbowego. Planowała także nagradzanie ofiarności żołnierskiej. Z inicjatywy ROP ustanowiono Krzyż Walecznych, zapewniono zaopatrzenie wdowom i sierotom wojskowym, nadzorowano zobowiązania pracodawców wobec pracowników pełniących ochotniczą służbę w Wojsku Polskim. Głównym zadaniem Rady było jednak przygotowanie zasad, na których miał się oprzeć rozejm i prowadzenie pertraktacji pokojowych z Rosją. Organizowanie przez ROP Armii Ochotniczej wiązało się z rozbudzeniem aktywności społecznej. Służyło temu powołanie Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa. Na jego czele stanął gen. Józef Haller. Na apel Komitetu zaczęto tworzyć regionalne, powiatowe i miejskie komitety obrony państwa na terenie całego kraju. Powstawały zarówno spontanicznie, jak i z inspiracji władz rządowych albo wojskowych. W skład tych komitetów wchodziły zwykle osoby cieszące się w lokalnych środowiskach znaczącym autorytetem. Ich rolą było m.in. werbowanie ochotników do Armii Ochotniczej oraz zbieranie środków na jej ekwipunek. Propagowano także idee patriotyczne. Komitety zakończyły działalność w połowie 1921 r.

[17] Józef Hartman w swoich wspomnieniach spisanych w latach 70. odnotował, że stopnie podoficerskie – od szeregowego do plutonowego – uzyskał w latach 1915–1917 w POW, służył w 25. Pułku Piechoty w Miechowie, od 1919 r. w Batalionie Ochotniczym 4. Pułku Piechoty Legionów w stopniu sierżanta i dowódcy plutonu. *Wspomnienia*, Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie (AIJPL), Kolekcja Józefa Hartmana, nr 142.

[18] AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 15/2.

Chapter II

Service in the Polish Army 1920–1934

— Józef Hartman's decision to join the army is the consequence of the summer Bolshevik offensive and reflects the enormous determination of many thousands of similar volunteers who, responding to the proclamation of the Council of National Defence[16] of 3 July 1920, stood to defend the young Polish statehood. The Poles did not want a revolution brought on Russian bayonets. They could not bear to lose independence regained after 123 years of foreign rule. In defending Poland, the also protected the entire West against the threat of communism.

The then twenty-two-year-old Hartman, who had been working as a teacher until 20 July 1920, began his military adventure on 22 July[17]. Initially, he was assigned to the 25th Infantry Regiment in Miechów. However, it was the 204th Volunteer Battalion of the 4th Legions Infantry Regiment that he set off for the front with. The battalion was subsequently disbanded near the Bug River on 22 August and Hartman's company was incorporated into the 2nd Regiment of Podhale Rifles, where he served until the end of the war. He fought at the Battle of Kock (14-16 August), showing exceptional bravery on the battlefield. On 22 September he was wounded during the counterattack of the Bolsheviks along the Grodno-Kuźnica railway line, for which he was awarded a Cross of Valour. He ended his frontline service on 15 December 1920 and, together with the 2nd Regiment of Podhale Rifles, he moved to the garrison in Krosno, where we was stationed until 22 December. From 23 December to 30 June 1921, he attended the Infantry Cadet School in Warsaw (38th class). He wrote about this in a letter to Gen. Tadeusz Pełczyński dated 26 November 1971[18]: *In 1920, I came from the regiment to the Infantry Cadet School in Warsaw. Having examined me, the doctor decided that the wound on my left hip had not healed and that I would return to the regiment. Capt. Siemieński went to talk with the Commander of the School Battalion, who let me stay at school. Thanks to Capt. Siemieński, company commander and platoon commander, 2nd Lt. Zimniak, the doctor and my own determination, I marched on parade on 3 May, for which we were commended by you, sir. I served as*

[16] The Council of National Defence [Polish: Rada Obrony Państwa] was a temporary parliamentary and government body equipped with extraordinary powers, established for the time of the Polish-Soviet war by decree of 1 July 1920 of the Legislative Sejm [Polish: Sejm Ustawodawczy]. The Council operated until 1 October 1920. It was comprised of the Chief of State, the marshal of the Sejm, the prime minister, army representatives and representatives of the main political parties. It coordinated defence activities under the leadership of Józef Piłsudski. In its first days of operation, on 3 July, the Council issued an address on volunteer recruitment. Its primary objective was to raise the morale of soldiers by tightening regulations regarding emergency military justice system and introducing stricter penalties for the crimes related to the performance of military service duties. It also intended to reward soldiers' heroism. The Council introduced the Cross of Valour and provided aid for army widows and orphans. It also monitored the fulfilment of employers' obligations towards employees undertaking voluntary military service. However, the main responsibility of the Council was to work out the terms of the prospective truce and hold peace negotiations with Russia. The organisation of the Volunteer Army by the Council required increased social activity. To this end, the Civic Executive Committee of State Defence was set up, headed by General Józef Haller. In response to the Committee's appeal, regional, county and municipal committees of state defence were created throughout the country, both spontaneously and encouraged by the government or military authorities. These committees usually included people enjoying significant respect in their local communities. Their role was to recruit volunteers to the Volunteer Army and raise funds for the equipment. Patriotic ideas were also promoted. The committees ended their activities in mid-1921.

[17] In his memoirs written in the 1970s, Józef Hartman wrote that he attained non-commissioned officer ranks, from private to platoon commander, in 1915-1917 in the PMO. He served in the 25th Infantry Regiment in Miechów and, from 1919, in a Volunteer Battalion of the 4th Legions Infantry Regiment in the rank of sergeant and platoon commander. *Wspomnienia*, Archive of the Józef Piłsudski Institute in London [Polish: Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie, AIJPL], Collection of Józef Hartman, no. 142

[18] AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 15/2.

Po ukończeniu szkoły od 1 lipca 1921 r. odbywał staż w 1. Pułku Piechoty Legionów w Wilnie, gdzie służył jako dowódca plutonu. Szkołę opuścił w stopniu podchorążego[19], a już 1 listopada 1921 r. otrzymał awans na podporucznika, zaś 1 lipca 1923 r. został porucznikiem.

9 lutego 1925 r. Józef Hartman dostał przydział do Batalionu Manewrowego przy Centrum Wyszkolenia Piechoty w Rembertowie, pełnił w nim służbę do 26 marca 1931 r., m.in. jako dowódca plutonu, dowódca plutonu szkoleniowego i w zastępstwie – dowódca kompanii. Od 26 marca 1931 r. do 23 marca 1932 r. dowodził plutonem w Batalionie Podchorążych Rezerwy Piechoty nr 5A w Cieszynie. W roku 1932, już awansowany na stopień kapitana, został przeniesiony do Departamentu Piechoty w Ministerstwie Spraw Wojskowych. Pracował tam jako referent do 26 stycznia 1934 r. W tym roku ukończył też kurs spadochronowy zorganizowany przez 2. Batalion Balonowy[20].

Józef Hartman i marszałek Józef Piłsudski

Józef Hartman był ideowym piłsudczykiem – kult marszałka wyniósł z domu rodzinnego, szkoły i działalności w POW. Pierwszy raz zobaczył bezpośrednio Józefa Piłsudskiego dopiero w Szkole Podchorążych Piechoty, podczas uroczystego zakończenia kursu. Natomiast osobiście poznał go w 1923 r., pełniąc służbę w 1. Pułku Piechoty Legionów w Wilnie. Jako dowódca plutonu ochronnego czuwał nad bezpieczeństwem marszałka i jego rodziny, którzy przebywali na wypoczynku w Druskiennikach i w Świątnikach. Po przeniesieniu 9 lutego 1925 r. do Batalionu Manewrowego przy Centrum Wyszkolenia Piechoty w Rembertowie często bywał przy różnych okazjach w dworku Piłsudskich w Sulejówku, np. w czasie imienin marszałka reprezentował jednostkę w delegacji składającej życzenia. Pomagał też przy pracach w ogrodzie albo opiekował się jego córkami, za co marszałek osobiście mu dziękował. Miał wtedy możliwość bliższego kontaktu z Komendantem. Pisał o tym w swoich *Wspomnieniach*[21]: *O Józefie Piłsudskim usłyszałem po raz pierwszy od mego nauczyciela Andrzeja Brzosko, który pod okupacją rosyjską wychowywał dzieci na przyszłych żołnierzy polskich. W 1913 roku dowiedziałem się wszystkiego od ojca. Od 1914 roku byłem związany z osobą Józefa Piłsudskiego i z Legionami. Tak się złożyło, że choć pełniłem żołnierską służbę od 1914 roku – dopiero w 1923 r. meldowałem się Marszałkowi. W lecie 1923 roku – kompania z III Batalionu 1 p.p. Leg. z Wilna – przybyła do obozu w Druskiennikach do pełnienia służby ochronnej przy Marszałku. W dniu, w którym przybył do Druskiennik Marszałek – meldowałem się jako dca plutonu, który pełnił służbę wartowniczą. Marszałkowi przy odbieraniu raportu towarzyszył adiutant rtm.* [w 1923 r. porucznik – przyp. Aut.] *Jerzy Jabłonowski. Po raporcie Pani Marszałkowa i córeczki Wandzia i Jagódka dołączyły do Marszałka. Marszałek powiedział do mnie: „Niech żołnierze staną przed nami półkolem". Rozmawiał z żołnierzami swobodnie o służbie wojskowej w Wilnie i o ich domu i rodzinach. Po zakończeniu rozmowy przywitałem się z Panią Marszałkową i córeczkami.*

[19] Stopień podchorążego obowiązywał w Wojsku Polskim w latach 1919–1922 jako podoficerski stopień wojskowy kandydata na oficera, niższy od sierżanta sztabowego, następnie stał się tytułem uczniów szkół oficerskich (Rozkaz Ministra Spraw Wojskowych o uregulowaniu stosunku podchorążych do sierżantów z 23 lipca 1919, „Dziennik Rozkazów Wojskowych" 1919, nr 81, z 31 lipca, poz. 2864, s. 1903–1904).

[20] Roman Lewicki, Wojciech Markert, *Józef Sławomir Hartman 1898–1979. Adiutant prezydenta i Ojciec Cichociemnych*, Pruszków 2004, s. 15.

[21] *Wspomnienia*, AIJPL, Kolekcja Józefa Hartmana, nr 142.

an honour guard at the Napoleonic memorabilia exhibition. I was at a dinner attended by the First Marshal of Poland Józef Piłsudski. And, finally, at the end of June, after going to the sea and the mountains, we received certificates of graduation from the 38th Cavalry Class of the Infantry Cadet School.

After graduation, from 1 July 1921, he underwent a probation period in the 1st Legions Infantry Regiment in Vilnius, where he served as a platoon commander. He left the school in the officer cadet rank[19], and already on 1 November 1921 he was promoted to second lieutenant and then, on 1 July 1923 – to lieutenant.

On 9 February 1925 Józef Hartman was assigned to the Manoeuvre Battalion at the Infantry Training Centre in Rembertów, where he served until 26 March 1931 in such capacities as platoon commander, training platoon commander and acting company commander. From 26 March 1931 to 23 March 1932 he was in charge of a platoon in the Infantry Reserve Battalion 5A in Cieszyn. In 1932, already in the rank of captain, he was transferred to the Infantry Department of the Ministry of Military Affairs, where he worked as a clerk until 26 January 1934. In the same year he also completed a parachute course organised by the 2nd Balloon Battalion[20].

Józef Hartman and Marshal Józef Piłsudski

Józef Hartman was a staunch Piłsudski supporter – the marshal was greatly admired in his family, at school and in the PMO. He saw Józef Piłsudski for the first time only at the Infantry Cadet School, during the graduation ceremony at the end of the course. They met in person in 1923, while Hartman served in the 1st Legions Infantry Regiment in Vilnius. As the commander of the protection platoon, he ensured the safety of the Marshal and his family during their holiday in Druskininkai and in Świątniki. After being transferred on 9 February 1925 to the Manoeuvre Battalion at the Infantry Training Centre in Rembertów, he often visited Piłsudski's manor house in Sulejówek on various occasions, e.g. he represented the unit as part of a delegation offering Józef Piłsudski their best wishes. He also helped in the garden and took care of his daughters, for which the Marshal thanked him personally. It was on such occasions that he had the opportunity to get to know the Commandant better. He wrote in his Wspomnienia [Memoirs][21]: *I first heard about Józef Piłsudski from my teacher Andrzej Brzosko, who brought up children as future Polish soldiers during the Russian occupation. I learned everything from my father in 1913. From 1914, I was close to the person of Józef Piłsudski and the Legions. It so happened that although I had been serving in the army since 1914, it was only in 1923 that I reported to the Marshal. In the summer of 1923 a company from the 3rd Battalion of the 1st Legions Infantry Regiment from Vilnius came to the camp in Druskininkai to ensure the safety of the Marshal. On the day when the Marshal arrived in Druskininkai, I reported to him as the commander of the*

[19] Between 1919-1922, the officer cadet rank [Polish: podchorąży] was a non-commissioned officer rank of prospective officers in the Polish Army, lower than the staff sergeant, later to become the title obtained by students of military academies (Order of the Minister of Military Affairs regulating the position of cadet officers with regard to sergeants of 23 July 1919, "Journal of Military Orders" of 1919, 31 July, no. 81, item 2864, pp. 1903-1904).

[20] R. Lewicki, W. Markert, *Józef Sławomir Hartman, 1898–1979. Adiutant prezydenta i Ojciec Cichociemnych*, Oficyna Wydawnicza „Ajaks", Pruszków 2004, p. 15.

[21] *Wspomnienia*, AIJPL, Collection of Józef Hartman, no. 142.

Marszałek zapytał jak daleko jest do obozu kompanii, odpowiedziałem, że około 20 minut spacerem. Marszałek powiedział: „Powiedzcie dowódcy, że jutro przyjdę do obozu". Na drugi dzień przybył Marszałek z Córeczkami do obozu, odebrał raport dcy komp., kpt. Karola Bacza, oglądał obóz i rozmawiał z żołnierzami. Zrobiliśmy kilka zdjęć: meldowanie się oficerów kompanii, Ja z Wandzią przy hotchkissie [...].

platoon on sentry duty. While listening to the report, the Marshal was accompanied by his adjutant Capt. [in 1923 lieutenant] *Jerzy Jabłonowski. Following the report, the Marshal was joined by his wife and daughters Wandzia and Jagódka. He said to me: "Tell the soldiers to stand in a semicircle around us". He talked with the soldiers in a casual manner about the military service in Vilnius, their homes and their families. Afterwards I greeted his wife and daughters. The Marshal wanted to know how far it was to the company camp, to which I replied that it was about a twenty-minute walk. He said: "Tell the commander I will visit the camp tomorrow". The next day the Marshal and his daughters came to the camp, debriefed the company commander Capt. Karol Bacz, inspected the camp and talked to the soldiers. We took some photos: company officers reporting to the Marshal, me with Wandzia next to a Hotchkiss* [...].

Marszałek Józef Piłsudski z córkami Jadwigą i Wandą w otoczeniu oficerów z 1. Pułku Piechoty Legionów, m.in. kpt. Karola Bacza (2. z lewej) i por. Józefa Hartmana (na prawo za marszałkiem) oraz swojego adiutanta por. Jerzego Jabłonowskiego (2. z prawej), Druskienniki, 1923, CAW WBH, sygn. K-66-1362

Marshal Józef Piłsudski with daughters Jadwiga and Wanda surrounded by officers from the 1st Legions Infantry Regiment, including Capt. Karol Bacz (second on the left) and Lt. Józef Hartman (on the right, behind the Marshal) and his adjutant Lt. Jerzy Jabłonowski (second on the right), Druskininkai, 1923, CAW WBH, ref. no. K-66-1362

Por. Józef Hartman z Wandą Piłsudską.
Z prawej karabin maszynowy hotchkiss,
Druskienniki, 1923, AAN, Akta Romana Lewickiego,
sygn. 15-9-5

Lt. Józef Hartman with Wanda Piłsudska.
On the right – a Hotchkiss machine gun,
Druskininkai, 1923, AAN, Files of Roman Lewicki,
ref. no. 15-9-5

Marszałek Józef Piłsudski przyjmuje raport od dowódcy kompanii kpt. Karola Bacza. Z lewej żołnierze z plutonu ochronnego marszałka, 1. z lewej w 1. szeregu stoi dowódca plutonu por. Józef Hartman, Druskienniki, 1923, CAW WBH, sygn. K-66-1357

Marshal Józef Piłsudski receiving a report from company commander Capt. Karol Bacz. On the left, soldiers from the Marshal's protection platoon, first on the left in the first row is the platoon's commander Lt. Józef Hartman, Druskininkai, 1923, CAW WBH, ref. no. K-66-1357

Józef Hartman zapamiętał marszałka przede wszystkim jako człowieka prostolinijnego, który potrafił słuchać innych i okazywać wdzięczność żołnierzom za ich wierną służbę: *Gdy przyszedł czas odjazdu z Druskiennik – Marszałek przybył do obozu i podziękował całej kompanii za służbę, dodając: „Żandarmom i policji wdzięczny jestem, bo mi wszędzie zapewniają spokój". Żołnierze przywiązywali się i uwielbiali Marszałka. Po powrocie do Pułku byli dumni i szczęśliwi, że dane im było być tak blisko Marszałka.* [...] *Marszałek rozmawiał z żołnierzami kilka razy, zawsze spokojnie, zawsze widać było, że ta rozmowa sprawiała mu przyjemność.* [...] *Od pierwszej chwili – dzięki Marszałkowi – wytwarzał się serdeczny nastrój i ojcowskie odnoszenie się Marszałka do nas wszystkich. Przy meldowaniu się w Druskiennikach stałem bardzo blisko Marszałka. Patrzył na mnie, na nas, swoimi świeżymi, łagodnymi oczami, mówił, rozmawiał z nami spokojnie i serdecznie. Na strzelnicy zauważyłem, że Marszałek miał przepiękne ręce. Jak rozmawiał z Kimś, kto mówiąc o sprawach drobnych czy wielkich – nie „mądrzył się" – to Marszałek słuchał* [...]. *W Jego szlachetności, dobroci, przystępności było to, co ludzie nazywali specjalną siłą, siłą w Jego spojrzeniu, siłą we wzbudzaniu uwielbienia Jego osoby*[22].

Był też Hartman uczestnikiem w Sulejówku spotkania marszałka z harcerzami, którzy przybyli do niego przed podróżą dookoła świata. Tak wspominał to wydarzenie po latach: *Odjazd skautów w podróż naokoło świata był poprzedzony wizytą u Marszałka w Sulejówku. Jagódka miała obwiązaną buzię i głowę, bo ją bolały zęby. Rozmawiając z harcerzami Marszałek zażartował: „Szkoda, że pojedziecie sami, bo Jagódkę bolą ząbki, a Wandzia bez Jagódki i Mamusi też nie pojedzie. Na to Wandzia powiedziała: i bez Tatusia". Marszałek uścisnął ręce Jedlińskiemu* [właśc. Jelińskiemu – przyp. Aut.] *i harcerzom i życzył powodzenia w odbyciu podróży i szczęśliwego powrotu. Jedliński poprosił Marszałka o wpisanie się do pamiętnika, podał pióro i podtrzymywał pamiętnik. Pióro ani rusz nie chciało pisać. Na to Marszałek powiedział: będziecie mieli kłopot z tym waszym modnym piórem – obejrzał się – o Hartman czeka z kałamarzem i moim pewnym starym piórem*[23].

Józef Hartman remembered the Marshall first and foremost as a straightforward man who knew how to listen to others and show gratitude to soldiers for their faithful service: *When the time came to leave Druskininkai, the Marshal came to the camp and thanked the whole company for their service, adding: "I am grateful to the gendarmes and the police as they guarantee peace wherever I go". Soldiers got attached to the Marshal and loved him. When they returned to the Regiment, they were proud and happy to have been given the opportunity to be so close to him* (...) *The Marshal talked to the soldiers several times, always calmly, and you could tell that he found the conversations enjoyable* (...) *Right from the beginning – thanks to the Marshal – there was an atmosphere of warmth, with his paternal approach to everybody. When I was giving my report in Druskininkai, I was standing very close to the Marshal. He looked at me, at us, with his fresh, gentle eyes and spoke to us in a kind, reassuring manner. At the shooting range I noticed that the Marshal had beautiful hands. When he talked to somebody who, speaking about small or big matters, did not try to "get smart", the Marshal listened* (...). *In his nobility, goodness and approachability there was what is often called this special power, radiating from his eyes as well, to make people love him.*

Hartman also participated in the Marshal's meeting with scouts who wanted to visit him in Sulejówek before their planned journey around the world. This is how he reminisced about the event many years later: *Before departing on a journey around the world, boy scouts paid a visit to the Marshal in Sulejówek. Jagódka had a piece of cloth tied around her mouth and her head, as she was suffering from toothache. Speaking with the boys, the Marshal joked: "It is a pity that you will have to go alone, because Jagódka has got toothache, and Wandzia won't go without her and her Mummy", to which Wanda said: "and without Daddy". The Marshal shook hands with Jedliński* [actually: Jeliński] *and the scouts, wished them good luck and a safe return. Jedliński asked the Marshal to make an entry in their commemorative book, handed him a pen and held the book. The pen wouldn't work. The Marshal remarked: "You are going to have troubles with this fashionable pen of yours – he turned around – fortunately Hartman is already waiting with an inkwell and my old, reliable pen".*

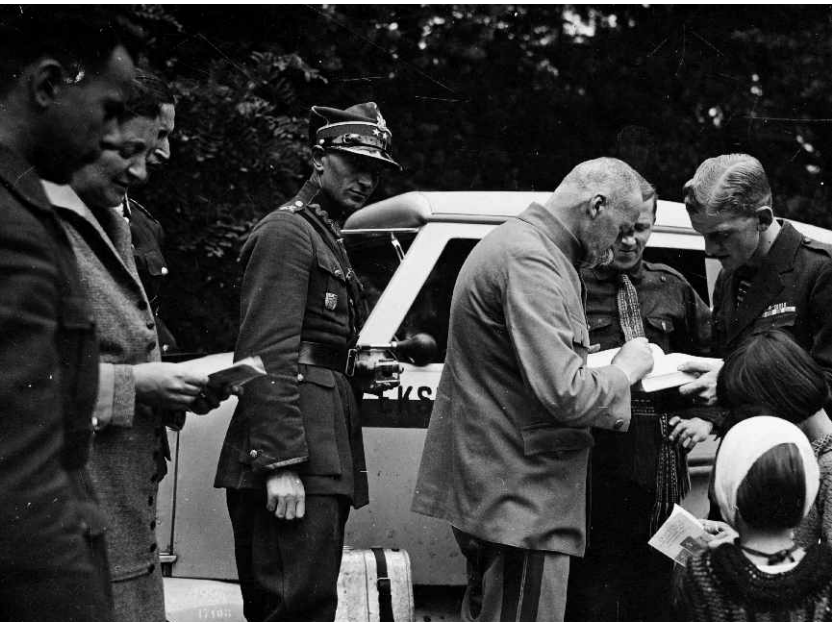

Marszałek Józef Piłsudski wpisuje się do księgi pamiątkowej harcerzy, od lewej: harcerz Jerzy Jeliński, Aleksandra Piłsudska, por. Jerzy Jabłonowski, por. Józef Hartman, Józef Piłsudski, harcerz Bruno Brettschneider, harcerz Jan Wacław Ława oraz córki marszałka Wanda i Jadwiga, Sulejówek, 19 marca 1926, Polska Agencja Fotograficzna i Prasowo Reklamowa, NAC, sygn. 3/1/0/2/56/0/2

Marshal Józef Piłsudski making an entry in the scouts' commemorative book, from the left: scout Jerzy Jeliński, Aleksandra Piłsudska, Lt. Jerzy Jabłonowski, Lt. Józef Hartman, Józef Piłsudski, scout Bruno Brettschneider, scout Jan Wacław Ława and Marshal's daughters Wanda and Jadwiga, Sulejówek, 19 March 1926, Photo lab Polska Agencja Fotograficzna i Prasowo Reklamowa, NAC, ref. no. 3/1/0/2/56/0/2

Od lewej: Aleksandra Piłsudska, por. Józef Hartman, marszałek Józef Piłsudski, harcerze Bruno Brettschneider i Jan Wacław Ława. Tyłem stoją córki marszałka: Jadwiga (niższa) i Wanda, NAC, sygn. 3/22/0/-/252/1

From the left: Aleksandra Piłsudska, Lt. Józef Hartman, Marshal Józef Piłsudski, scouts Bruno Brettschneider and Jan Wacław Ława. Standing with their backs to the viewer are the Marshal's daughters: Jadwiga (shorter) and Wanda, NAC, ref. no. 3/22/0/-/252/1

Podczas zamachu majowego w 1926 r. Józef Hartman stanął po stronie marszałka Józefa Piłsudskiego, pełnił służbę wartowniczą przy jego willi, a następnie walczył w 3. Kompanii Batalionu Manewrowego przeciwko wojskom rządowym w okolicach mostu Kierbedzia i placu Zamkowego. Wydarzenia z tego okresu opisał następująco: *Już od 4 maja 3. kompania i pluton ckm stały w lesie za szosą. Jeden pluton pełnił służbę wartowniczą przy domku – ukryty na wartowni i w małych szopkach. Służba była pierwszej klasy. Zostałem zaproszony na posiłki i zabawy z dziećmi. Na posiłkach, czasem na herbacie bywali sąsiedzi – państwo Moraczewscy z córką Wandą i synem Adamem.*

W dniu 10 maja 1926 r. dowództwo wzmocnionej warty objął por. Seweryn Łaźniewski, a ja z kompanią i plutonem ckm dołączyłem do 3. kompanii w Rembertowie. Cały czas brałem udział w walkach w Warszawie, poczynając od mostu i Zamku[24].

Czasem, który niewątpliwie zaważył na karierze wojskowej Józefa Hartmana, była służba w Sulejówku, kiedy przebywał w bezpośrednim otoczeniu Józefa Piłsudskiego i jego rodziny. Marszałek był wnikliwym obserwatorem i dobrym znawcą ludzkich charakterów, zatem od razu zwrócił uwagę na ideowego, inteligentnego oficera, nieskłonnego do tak nielubianego przez Komendanta karierowiczostwa. Piłsudski rzadko się mylił w ocenie ludzi, jego opinie o oficerach i politykach okazały się zadziwiająco trafne, co zweryfikowały wydarzenia II wojny światowej[25].

[22] Tamże.

[23] Tamże.

[24] Józef Hartman, *Wspomnienie*, Studium Polski Podziemnej (SPP), sygn. TP2/528.

[25] Warto zacytować opinię Piłsudskiego o Edwardzie Śmigłym-Rydzu: *Silny charakter żołnierza, mocna wola i spokojny, równy, opanowany charakter. Pod względem mocy charakteru stoi najwyżej spośród generałów polskich. Śmiałe koncepcje go nie przerażają, niepowodzenia nie łamią.* [...] *Nie dałby sobie rady w obecnym czasie z rozkapryszonymi i przerośniętymi ambicjami generałów,* ***nie jestem pewien jego zdolności operacyjnych w zakresie prac Naczelnego Wodza i umiejętności mierzenia sił nie czysto wojskowych, lecz całego państwa swego i nieprzyjacielskiego*** (podkr. Aut.). *Wojna obronna 1939 r. w pełni potwierdziła słowa marszałka, ukazując wszystkie wady Śmigłego-Rydza jako Naczelnego Wodza. Równie celna okazała się opinia o gen. Władysławie Sikorskim: Inteligentny, żywy umysł, lekki charakter obok wielkich ambicji. Nadzwyczajnie łatwy w obcowaniu z ludźmi, których umiejętnie i celowo zużytkowuje. Nadaje się także jako szef sztabu przy Naczelnym Wodzu.* [...] *Łatwy do prywaty i do zwalania winy i odpowiedzialności z siebie na innych.* Negatywne cechy Sikorskiego w pełni ujawniły się na emigracji we Francji i w Wielkiej Brytanii (zob. rozdz. IV).

During the May coup of 1926, Józef Hartman took the side of Marshal Józef Piłsudski, guarding his manor house and later fighting against government forces in the 3rd Company of the Manoeuvring Battalion in the vicinity of the Kierbedź Bridge and Zamkowy Square. He described the events as follows: *Already on 4 May the 3rd company and an HMG platoon were stationed in the forest behind the road. One platoon was on sentry duty around the house, hidden in the guardhouse and small sheds. The service was first-class. I was invited to meals and played with the children. The meals and tea meetings were often frequented by the neighbours – Mr and Mrs Moraczewski with their daughter Wanda and son Adam.*

On 10 May 1926 the command of the reinforced guard was taken over by Lt. Seweryn Łaźniewski, while I, together with the company and an HMG platoon, joined the 3rd company in Rembertów. All that time I took part in fighting in Warsaw, starting with the bridge and the Castle[22].

The period that was particularly important for Józef Hartman's military career was his service in Sulejówek, where he was in Józef Piłsudski and his family's closest circle. The Marshal was a keen observer and a good judge of character, so he immediately noticed the idealistic, intelligent officer, who was far from being a careerist, something the Marshal detested. Piłsudski was rarely wrong about people – his opinions about officers and politicians turned out to be surprisingly accurate, as demonstrated by the events of World War II[23].

[22] Józef Hartman, *Wspomnienie*, the Polish Underground Movement Study Trust [Polish: Studium Polski Podziemnej, SPP], ref. no. TP2/528.

[23] It is worth quoting Piłsudski's opinion about Edward Rydz-Śmigły: "Firm character of a soldier, strong-willed, with a calm, balanced and composed disposition. In terms of the strength of character, he outshines all the other Polish generals. Bold ideas do not frighten him, nor is he discouraged by failure. (...) In the present situation he would not cope with the fickle and oversized ambitions of the generals, **I am not sure of his operational skills in the capacity of the Commander-in-Chief and his ability to assess not only strictly military power, but that of his and the enemy's entire countries**" [highlighted in bold by the author]. The defensive war of 1939 proved him right, revealing all flaws of Rydz-Śmigły as the Commander-in-Chief. His opinion about General Władysław Sikorski was just as accurate: "Intelligent, with an agile mind and a light disposition alongside great ambitions. He has an excellent rapport with people, knowing how to use them skilfully and purposefully. He would also make a good chief of staff of the Commander-in-Chief (...) Susceptible to selfishness and quick to put the blame on others. Sikorski's negative qualities fully came to light in exile in France and Great Britain (see Chapter IV).

Marszałek Józef Piłsudski z córkami Wandą i Jadwigą (stoi przed marszałkiem) oraz por. Jerzym Jabłonowskim (4. z prawej na 1. planie) i por. Józefem Hartmanem (3. z prawej na 1. planie) wśród żołnierzy z orkiestry wojskowej, Druskienniki, 1923, CAW WBH, sygn. K-66-1380

Marshal Józef Piłsudski with his daughters Wanda and Jadwiga (standing in front of the Marshal) and Lt. Jerzy Jabłonowski (fourth on the right in the foreground) and Lt. Józef Hartman (third on the right in the foreground) among military band soldiers, Druskininkai, 1923, CAW WBH, ref. no. K-66-1380

Marszałek Józef Piłsudski z córkami w otoczeniu żołnierzy, obok marszałka Jadwiga i adiutant por. Jerzy Jabłonowski (na prawo od marszałka). Por. Józef Hartman trzyma na rękach Wandę, Druskienniki, 1923, CAW WBH, sygn. K-66-1363

Marshal Józef Piłsudski with his daughters surrounded by soldiers, next to the Marshal is Jadwiga and his adjutant Lt. Jerzy Jabłonowski (to the Marshal's right). Lt. Józef Hartman is holding Wanda in his arms, Druskininkai, 1923, CAW WBH, ref. no. K-66-1363

Józef Hartman – fotografia portretowa w mundurze podchorążego piechoty, 1921, AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 15-9-39

Józef Hartman – a portrait photograph in the uniform of an infantry officer cadet, 1921, AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 15-9-39

Marszałek Józef Piłsudski z córkami: Wandą (wyższa) i Jadwigą w otoczeniu oficerów, m.in. por. Józefa Hartmana (na lewo na marszałkiem) i por. Jerzego Jabłonowskiego (1. z prawej, za Jadwigą). Fotografia z dedykacją dla Wandy Piłsudskiej: *Wielce Szanownej i bardzo kochanej Pani Wandzi na przepiękny Dzień Imienin przesyła najpiękniejsze życzenia Józef Sławek Hartman. Londyn, 23.6.1977*, Druskienniki, 1923, Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie

Marshal Józef Piłsudski with his daughters: Wanda (taller) and Jadwiga, surrounded by officers, including Lt. Józef Hartman (on the left, behind the Marshal) and Lt. Jerzy Jabłonowski (first on the right, behind Jadwiga), Druskininkai, 1923, Archive of the Józef Piłsudski Institute in London. Photograph inscribed to Wanda Piłsudska: *To my dearest and beloved Miss Wanda on her beautiful name day with best wishes, Józef Sławek Hartman. London, 23.6.1977*

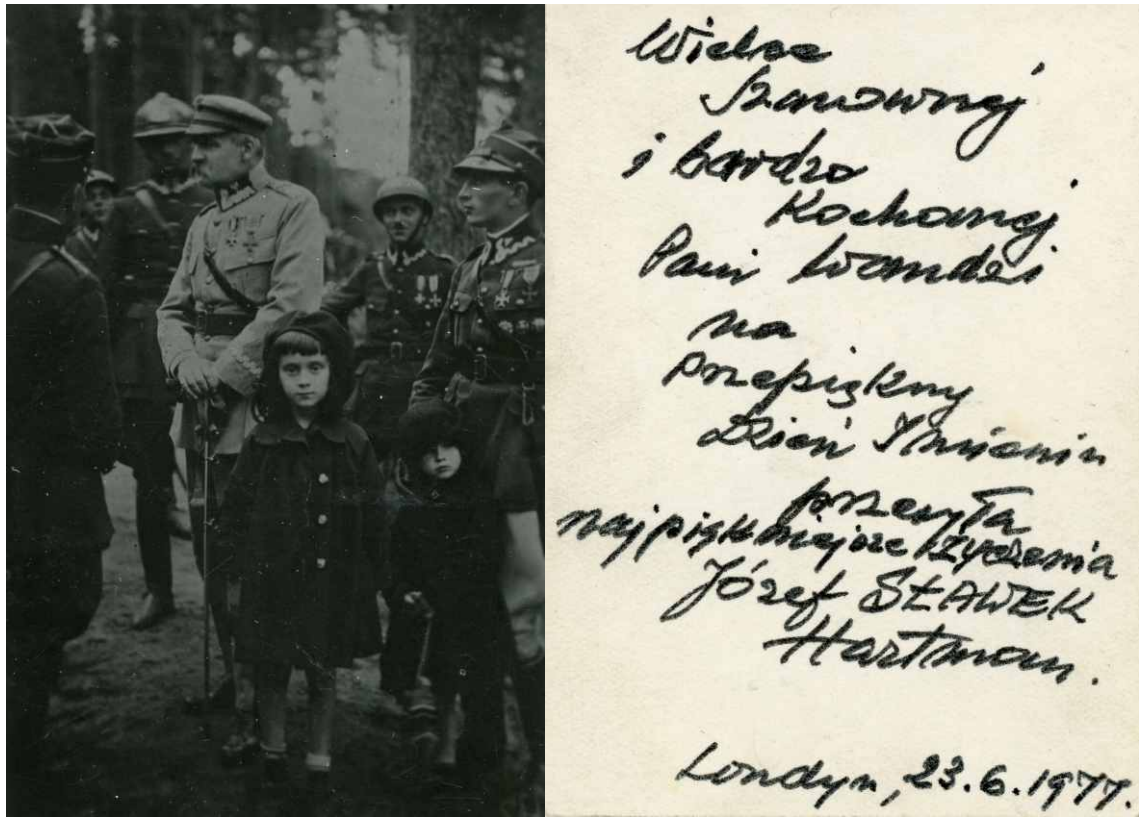

Por. Józef Hartman w mundurze z okresu służby w Batalionie Manewrowym w Rembertowie z orderami: Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918–1920, Medalem Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości oraz odznakami, od dołu: 2. Pułku Strzelców Podhalańskich i 1. Pułku Piechoty Legionów, 1928–1931, Archiwum Prywatne Rodziny Hartmanów

Lt. Józef Hartman in a uniform from the period of his service in the Manoeuvre Battalion in Rembertów, with decorations: Silver Cross of Merit, Commemorative Medal for the war of 1918–1920 and 10th Anniversary of Independence Medal, as well as badges, from the bottom: 2nd Regiment of Podhale Rifles and 1st Legions Infantry Regiment, 1928–1931, private archive of the Hartmans

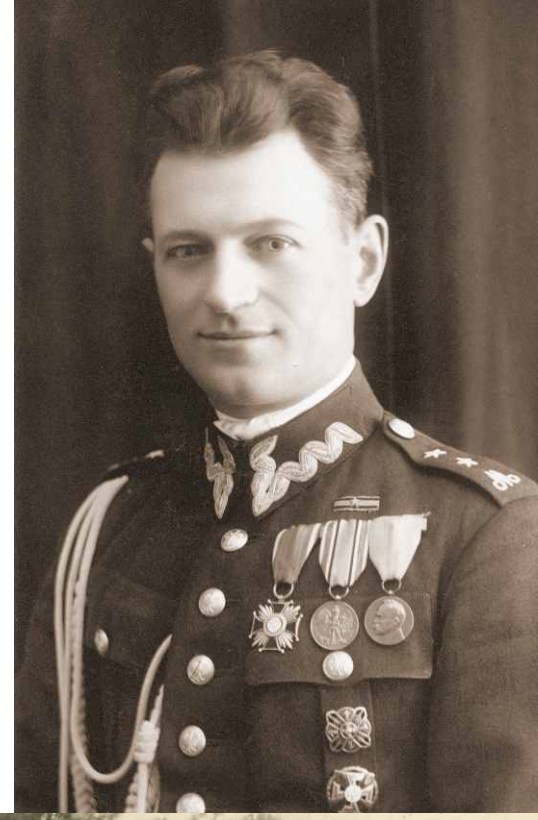

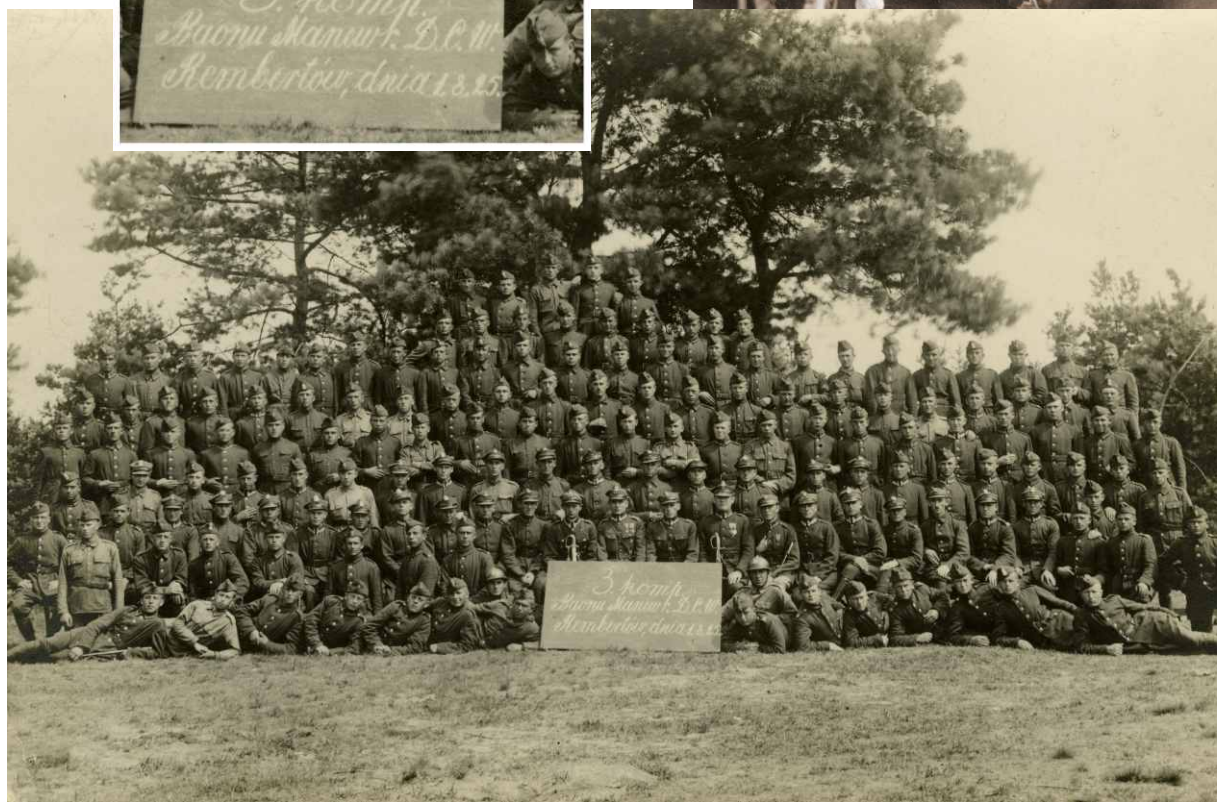

Por. Józef Hartman (siedzi za tablicą z lewej, z szablą) wśród żołnierzy 3. Kompanii Batalionu Manewrowego Doświadczalnego Centrum Wyszkolenia, Rembertów, 1 sierpnia 1925, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 212-4

Lt. Józef Hartman (seated behind the board to the left, with a sabre) among soldiers from the 3rd Company of the Manoeuvre Battalion of the Infantry Training Centre, Rembertów, 1 August 1925, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 212-4

Por. Józef Hartman z nierozpoznanym oficerem na poligonie wojskowym podczas przerwy w ćwiczeniach, 1931, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 205-5

Lt. Józef Hartman with an unknown officer at a military training area during a break, 1931, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 205-5

Por. Józef Hartman w gronie oficerów na poligonie wojskowym, 1931, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 205-9

Lt. Józef Hartman with fellow officers at a military training area, 1931, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 205-9

Święto 3. Batalionu Strzelców w Centrum Wyszkolenia Piechoty w Rembertowie, 12 maja 1932, kpt. Józef Hartman (3. z prawej) w gronie oficerów, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 210-1

The 3rd Rifle Battalion celebration at the Infantry Training Centre in Remembertów, 12 May 1932, Capt. Józef Hartman (third on the right) in a group of officers, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 210-1

Strzelania międzydywizyjne, sierpień 1933

Inter-division firing exercises, August 1933

Kpt. Józef Hartman (w furażerce) wśród oficerów, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 209-5

Capt. Józef Hartman (in a side cap) with fellow officers, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 209-5

Kpt. Józef Hartman (z menażką) z nierozpoznanymi oficerami, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 209-7

Capt. Józef Hartman (with a canteen) with unknown officers, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 209-7

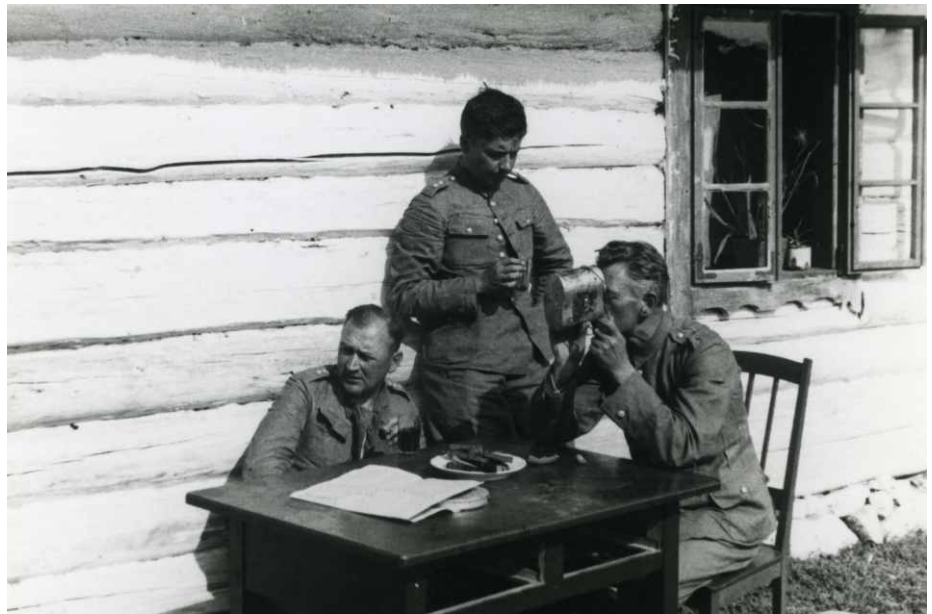

Kpt. Józef Hartman (z lewej) z nierozpoznanym żołnierzem, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 209-10

Capt. Józef Hartman (on the left) with an unknown soldier, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 209-10

Kpt. Józef Hartman z nierozpoznanym żołnierzem, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 209-16

Capt. Józef Hartman with an unknown soldier, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 209-16

Kpt. Józef Hartman podczas zimowych ćwiczeń w Karpatach Wschodnich, lata 30. XX w., fot. Witold Pikiel, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 206-14, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 206-15

Capt. Józef Hartman during winter exercises in the Eastern Carpathian Mountains in the 1930s, photo by Witold Pikiel, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. nos. 206-14, 206-15

Kpt. Józef Hartman (z lewej) na poligonie podczas ćwiczeń wojskowych, Krasnobród, 7 lipca 1934, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 284-11

Capt. Józef Hartman (on the left) at a military training area during army exercises, Krasnobród, 7 July 1934, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 284-11

Kpt. Józef Hartman (w furażerce) w gronie oficerów, Krasnobród, 7 lipca 1934, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 284-15

Capt. Józef Hartman (in a side cap) among officers, Krasnobród, 7 July 1934, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 284-15

Rozdział III

Adiutant przyboczny prezydenta RP

— Osobista rekomendacja marszałka sprawiła, że Hartman został adiutantem przybocznym prezydenta Ignacego Mościckiego. Tak o tym pisał na kartach *Wspomnień: Wiem to od Prezydenta RP, że na wizycie w Belwederze Prezydent RP poprosił Marszałka o adiutanta. Marszałek powiedział: „Weź Hartmana, on ci nie będzie spał w czasie jazdy samochodem". Później Prezydent RP zapytywał Panią Marszałkową o wymienione przez Marszałka nazwisko – no i zostałem adiutantem przybocznym Prezydenta RP. Gdyśmy byli w odwiedzinach w Pikieliszkach, Marszałek zapytał Prezydenta RP „jak się Hartman sprawia?" Prezydent RP odpowiedział: „A to żołnierz i doskonały adiutant przyboczny, wdzięczny jestem za Hartmana". Marszałek zwrócił się do mnie i powiedział: „Cieszę się, wy musicie pamiętać, że tysiące oficerów chciałoby być na waszym miejscu i zazdroszczą wam". Zameldowałem: „Melduję posłusznie Panie Marszałku, że o tem stale pamiętam". W 1934 roku w lecie przyjechaliśmy z Gdyni na Zamek, skąd Prezydent RP udał się wprost do GISZ-u na odprawę generałów. Po odprawie wyszedł Marszałek, wyglądał zmęczony, potem Prezydent RP i generałowie. Stałem w przejściu. Marszałek spojrzał na mnie i uśmiechnął się do mnie. Ogarnęło mnie niepojęte szczęście. Był to dzień, w którym widziałem Marszałka po raz ostatni*[26].

Po latach na falach Radia Wolna Europa Hartman wspominał dzień śmierci Józefa Piłsudskiego: *W pamiętnym dniu 12 maja 1935 roku, w dniu śmierci pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbyło się w godzinach porannych w kaplicy spalskiej nabożeństwo na jego intencję. Na nabożeństwo przybył prezydent Rzeczypospolitej* [w oryginale Rzeczpospolitej – przyp. Aut.] *Polskiej Ignacy Mościcki. Były delegacje z okolicznych wiosek, była Kompania Zamkowa i służba leśna. Utrzymywaliśmy ze Spały kontakt telefoniczny z Belwederem. O godzinie dwunastej premier telefonował do prezydenta Rzeczypospolitej, podając stan zdrowia marszałka Piłsudskiego. Zaraz też prezydent Rzeczypospolitej wrócił na Zamek do Warszawy. Wiadomości o stanie zdrowia marszałka Piłsudskiego były coraz smutniejsze. Na twarzach ludzi z Zamku widać było skupienie i głębokie rozmyślanie. Ksiądz dziekan Jan Humpola odprawiał w kaplicy zamkowej modły za umierających. Około godziny dziewiątej wieczór z Belwederu generał Sławoj Składkowski poprosił prezydenta Rzeczypospolitej do telefonu. Wiedzieliśmy, co ten telefon znaczy. Marszałek Piłsudski nie żył. Po otrzymaniu tej wiadomości prezydent Rzeczypospolitej rozmawiał z premierem rządu oraz z szefami Kancelarii Cywilnej i Gabinetu Wojskowego. W godzinach wieczornych prezydent Rzeczypospolitej z szefem Gabinetu Wojskowego i z adiutantem przybocznym przybył do Belwederu. Po modlitwie przy zmarłym i po krótkiej rozmowie z panią Marszałkową prezydent Rzeczypospolitej wrócił na Zamek. Zaczęło się życie bez marszałka Józefa Piłsudskiego*[27].

Józef Hartman rozpoczął swoją zaszczytną służbę przy prezydencie Mościckim 24 stycznia 1934 r. Adiutantów prezydenta wybierano spośród młodych, nieżonatych oficerów o nienagannej prezencji, mających obycie towarzyskie i znających języki obce. Hartman, mierzący 1,9 m wzrostu blondyn

[26] *Wspomnienia*, AIJPL, Kolekcja Józefa Hartmana, nr 142.

[27] *Wspomnienie płk. J. Hartmana dotyczące dnia śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego 12 V 1935 roku* – materiały do cyklu dokumentalnego „Świadkowie historii". Audycja z archiwum Rozgłośni Radia Wolna Europa, Londyn, 22 maja 1965, NAC, sygn. 3/36/0/2/3686/1, do odsłuchania na stronie Radia Wolności <http://www.polskieradio.pl/68/2461/Audio/294180>.

Chapter III

Adjutant to the President of the Republic of Poland

— Thanks to the Marshal's personal recommendation, Hartman was appointed as an adjutant to President Ignacy Mościcki. He wrote about this in his *Wspomnienia: I know it from the President himself that during one of his visits to the Belweder* [the residence of Marshal Piłsudski at the time – translator's note], *the President asked the Marshal for an adjutant, to which Piłsudski said: "Take Hartman, he is not going to fall asleep in the car". Later the President asked the Marshal's wife about me – and that's how I became an adjutant to the President of the Republic of Poland. When we were in Piekieliszki, the Marshal asked the President: "How is Hartman doing?". The President replied: "He is an excellent soldier and adjutant, I am grateful for Hartman". The Marshal turned to me and said: "I'm glad. You must remember there are thousands of officers who would like to take your place and envy you". I answered: "I beg to report that I am fully aware of that, sir". In the summer of 1934 we came from Gdynia to the Castle, from where the President went straight to the office of the General Inspector of Armed Forces to attend a meeting with generals. When it was over, the Marshal walked out of the room, looking tired, followed by the President and the generals. I was standing in the passageway. The Marshal looked at me and smiled. I was overwhelmed with happiness. That was the last day I saw him.*

Years later, on the waves of Radio Free Europe, Hartman recalled the day of Józef Piłsudski's death: *On the memorable day of 12 May 1935, which saw the demise of the first marshal of Poland Józef Piłsudski, a prayer for his health was held in the Spała chapel in the early morning hours. The service was attended by the President of the Republic of Poland, Ignacy Mościcki. There were delegations from nearby villages, as well as the Castle Company and forest service. In Spała, we stayed in touch with the Belweder by phone. At twelve o'clock the prime minister telephoned the President to inform him of the Marshal's condition. The President returned to the Castle in Warsaw straight away. The news kept getting worse. The people at the Castle were focused and deep in thought. Father Jan Humpola, army dean, was holding prayers for the dying in the castle chapel. Around nine o'clock in the evening General Sławoj Składkowski called from the Belweder asking to talk to the President. We knew what that meant. Marshal Piłsudski was dead. Having learned the news, the President talked to the prime minister and the heads of the Civil Chancellery and the Military Cabinet. In the evening the President, together with the head of the Military Cabinet and his adjutant, came to the Belweder. After having prayed at the deceased's bedside and a short conversation with the Marshal's wife, the President returned to the Castle. It was the beginning of life without Marshal Józef Piłsudski*[24].

Józef Hartman began his honourable service at the side of President Mościcki on 24 January 1934. President's adjutants were chosen from among young, unmarried officers of impeccable appearance who had good social skills and spoke foreign languages. Hartman, a 1.9 m tall blond-haired, well-built decorated Bolshevik war and PMO veteran with a fluent command of French and Russian, had the great honour to have been offered a position that many officers of the Second Polish Republic could only dream of.

[24] *Col. J. Hartman's recollection of the day of death of Marshal Józef Piłsudski on 12 May 1935* - materials for the documentary series "Witnesses to History". A broadcast from the archive of Radio Free Europe, London, 22 May 1965, National Digital Archives [Polish: Narodowe Archiwum Cyfrowe, NAC] ref. no. 3/36/0/2/3686/1, available at the Radio Stations of Freedom [Polskie: Radia Wolności] site: <http://www.polskieradio.pl/68/2461/Audio/294180>.

o sportowej sylwetce, odznaczony weteran POW i wojny bolszewickiej, władający biegle językami francuskim i rosyjskim, dostąpił zaszczytu, o którym marzyło wielu oficerów II RP.

Urząd Prezydenta RP wprowadziła konstytucja marcowa z 1921 r. w miejsce przewidzianego w małej konstytucji z 1919 r. urzędu Tymczasowego Naczelnika Państwa. Początkowo uprawnienia prezydenta były silnie ograniczone przez Sejm i Senat. Od noweli sierpniowej w 1926 r. pozycja prezydenta RP została wzmocniona – uzyskał prawo wydawania rozporządzeń w randze ustawy i rozwiązywania parlamentu. Jednak dominująca w państwie rola marszałka Piłsudskiego osłabiała jego władzę. Daleko większe uprawnienia dawała prezydentowi konstytucja z 23 kwietnia 1935 r., zgodnie z którą prezydent reprezentował państwo w stosunkach międzynarodowych, był zwierzchnikiem sił zbrojnych, posiadał przywilej nieodpowiedzialności za wydane przez niego akty urzędowe, a ponadto, w czasie pełnienia urzędu nie mógł być pociągnięty do odpowiedzialności za czyny niezwiązane ze sprawowaniem władzy. Postępująca od 1934 r. choroba marszałka, jego śmierć 12 maja 1935 r., spowodowały, że prezydent stał się osobą numer jeden w państwie, odpowiedzialną jedynie *wobec Boga i historii*. Na ten właśnie czas wzmocnionej władzy prezydenta przypada adiutantura Józefa Hartmana (1934–1939).

Prezydentowi w pełnieniu urzędu pomagały wyspecjalizowane organa pomocnicze, zapewniające realizację konstytucyjnych i ustawowych obowiązków. Należały do nich: Kancelaria Cywilna, która odpowiadała za planowanie dnia, współpracujący z nią Gabinet Wojskowy, Szwadron Reprezentacyjny, a od 1926 r. pluton żandarmerii oraz Adiutantura.

Adiutantura znajdowała się na pierwszym piętrze Zamku Królewskiego (głównej siedziby prezydenta RP w latach 1926–1939), obok gabinetu głowy państwa. Mieściła się w dużym pokoju z oknami wychodzącymi na ulicę Nowy Zjazd. Po lewej stało biurko adiutanta, dalej długi stół, na którym leżała księga do wpisywania się – dla osób, które nie miały audiencji, a jedynie chciały złożyć wyrazy szacunku prezydentowi. W pokoju stała też duża kanapa w stylu Ludwika Filipa, pokryta włosiennicą, oraz kilka krzeseł. Służba adiutanta zaczynała się po śniadaniu o godzinie dziewiątej, zaś kończyła około godziny ósmej wieczorem. Nocną służbę przy prezydencie pełnił oficer z Kompanii Zamkowej. Dyżurującemu oficerowi podawano posiłek i ścielono kanapę, z której jednak nie korzystał, gdyż był w mundurze. Oficer dyżurny pozostawał do dyspozycji prezydenta na każde jego zawołanie, przez całą noc.

Służba adiutanta była bardzo prestiżowa, odpowiedzialna, ale także i uciążliwa. Adiutant musiał się stawić na każde wezwanie prezydenta, przebywać zawsze w pobliżu, również w czasie posiłków, aż do kolacji, zatem często był na służbie przez 12 godzin. Do jego powinności należało m.in.: przyjmowanie zgłoszeń na audiencje, ustalanie dnia i godziny przyjęcia, wpisanie osoby zgłoszonej do księgi audiencjonalnej (dotyczyło to tylko wizyt oficjalnych i urzędowych, tj. członków rządu oraz Prezydium Sejmu i Senatu, osoby cywilne obsługiwała Kancelaria Cywilna), dopilnowanie rozmieszczenia gości przy stole, przygotowywanie ceremonii składania listów uwierzytelniających przez posłów i ambasadorów obcych państw.

The office of the President of the Republic of Poland was introduced by the March Constitution of 1921 in place of the Provisional Chief of State, as provided for in the small constitution of 1919. Initially, the president's powers were strongly limited by the Sejm and the Senate [the lower and upper houses of the Polish parliament, respectively – translator's note]. After the amendments introduced in August 1926, the position of the president strengthened – he obtained the right to issue acts having statutory power and to dissolve the parliament. However, the dominant role of Marshal Józef Piłsudski weakened the president's authority. The constitution of 23 April 1935 gave the president far greater rights – he represented the state in international relations, became the head of the armed forces and had the privilege of not being responsible for his official acts. Also, he could not be arraigned for actions unrelated to the discharge of his duties. The Marshal's illness, which had been progressing since 1934, and his subsequent death on 12 May 1935, led to the president's becoming the number one person in the country, responsible "only before God and history". It was at the time of the president's strengthened power that Józef Hartman served as his adjutant (1934–1939).

In exercising his powers, the President was assisted by specialised auxiliary bodies, ensuring the fulfilment of the relevant constitutional and statutory duties. These included: the Civil Chancellery, which was responsible for planning his day, the Military Cabinet, which worked closely with the Chancellery, the Representative Squadron and, from 1926, a gendarmerie platoon and the adjutants' office.

The last was located on the first floor of the Royal Castle (the seat of the President of the Republic of Poland in 1926-1939), next to the head of state's office. The adjutants' office was a large room with windows overlooking Nowy Zjazd Street. On the left stood a desk, next to it a long table with a book signed by people who did not have an audience and only wanted to pay their respects to the President. On the other side of the room there was a large Louis Philippe style sofa, covered in cilice, and a few chairs. The adjutant's service began after breakfast at nine o'clock and ended at about eight o'clock in the evening. At night, the President had an officer from the Castle Company at his disposal. The officer on duty was given a meal and had his bed made, which he did not use anyway as he was in uniform. He was at the president's beck and call throughout the night.

The job of an adjutant was a very prestigious and responsible position, but also an onerous one. He had to attend to every request of the president, always stay close, also during meals until supper, which often meant a 12-hour service. His duties included accepting requests for audiences, setting the date and time of the meeting, entering the person's name in the audience book (this only applied to official visits, i.e. those of members of the government and the Presidium of the Sejm and the Senate; civilians were dealt with by the Civil Chancellery), making sure guests were seated correctly at the table, as well as preparing the ceremony of credentials presentation by foreign ambassadors and envoys.

When an ambassador or a foreign envoy changed, the adjutant, together with the head of the diplomatic protocol of the Ministry of Foreign Affairs, went to the newly appointed ambassador's house in a luxury car and drove him to the Royal Castle, accompanied by the Representative Squadron. Once there, the

Gdy dochodziło do zmiany na stanowisku ambasadora bądź posła obcego państwa, adiutant wraz z szefem protokołu dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych udawali się samochodem reprezentacyjnym do mieszkania dyplomaty i wieźli go na Zamek Królewski w asyście Szwadronu Reprezentacyjnego. Na miejscu żołnierze Kompanii Zamkowej albo wyznaczonego batalionu, głównie z 21. Pułku Piechoty „Dzieci Warszawy", oddawali przybyłemu honory, a orkiestra grała odpowiedni hymn państwowy. Następnie prezydent, w obecności ministra spraw zagranicznych, odbierał listy uwierzytelniające i rozmawiał krótko z gościem. Kolejnym zadaniem adiutanta było towarzyszenie dyplomacie w drodze do Grobu Nieznanego Żołnierza w celu złożenia wieńca i potem odwiezienie go do domu. Był on współodpowiedzialny za nadanie uroczystościom z udziałem prezydenta godnej oprawy. Wymagało to doskonałej znajomości protokołu dyplomatycznego, gdyż nawet niewłaściwe usadzenie gości przy stole mogło mieć poważne konsekwencje polityczne.

Oprócz zaszczytu funkcja adiutanta bywała i kłopotliwa. Najbardziej mogła doskwierać ciągłość służby, bo nawet gdy oficer nie pełnił dyżuru, nadal był postrzegany jako przedstawiciel głowy państwa. W związku z tym adiutant prezydenta zawsze musiał uważać na to, co mówi i jak się zachowuje[28]. W dodatku, jako że uchodził za osobę dobrze poinformowaną o niuansach bieżącej polityki, musiał bronić się przed częstymi próbami indagowania go w poufnych kwestiach, co wymagało taktu, dyskrecji i asertywności. Nie bez znaczenia było i to, że adiutant uczestniczył także w życiu prywatnym i rodzinnym swojego zwierzchnika.

Rola prezydenta Ignacego Mościckiego, powołanego na urząd po przewrocie majowym w 1926 r., początkowo sprowadzała się przede wszystkim do pełnienia funkcji reprezentacyjnych i honorowych. Do jego obowiązków należało m.in. przyjmowanie polskich i zagranicznych dyplomatów oraz delegacji różnych organizacji, rozpatrywanie skarg i podań obywateli, patronowanie różnym inicjatywom społecznym, gospodarczym i artystycznym, wysłuchiwanie raportów urzędników swej kancelarii cywilnej i wojskowej. Prezydent odbywał też liczne podróże po kraju, wizytował budujące się zakłady przemysłowe, miejsca pamięci narodowej i obiekty kultu religijnego. Debatował z ekonomistami i inżynierami, odwiedzał wiejskie gospodarstwa i posiadłości ziemiańskie. Pełnił funkcję honorowego gospodarza dożynek, odsłaniał pomniki, otwierał wystawy. Jako znany naukowiec, pionier przemysłowej produkcji związków azotowych[29], potrafił prowadzić rzeczową rozmowę nadając jej odpowiedni ton i atmosferę[30]. Sam Mościcki uważał się bardziej za reprezentanta narodu niż za osobę mającą realną władzę. Sytuacja zmieniła się po uchwaleniu konstytucji kwietniowej, zwiększającej uprawnienia prezydenta, oraz po śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego. Mościcki nie zamierzał rezygnować ze stanowiska, uważał, *że zawsze robi to, co jest potrzebne państwu*[31].

[28] R. Lewicki, W. Markert, dz. cyt., s. 16–21.

[29] Ignacy Mościcki studiował chemię na Politechnice w Rydze, wykładał na Uniwersytecie we Fryburgu, gdzie też opracował nowatorską metodę produkcji kwasu azotowego oraz prowadził badania z dziedziny elektryczności, niezbędne przy otrzymywaniu związków azotu z powietrza atmosferycznego. Nadzorował budowę i uruchomienie zakładów azotowych w Szwajcarii. Autor wielu nowoczesnych rozwiązań technicznych z zakresu chemii i elektrotechniki. Od 1912 r. wykładowca Politechniki Lwowskiej. Zajmował się także technologią przerobu ropy naftowej, uzyskując patenty z tej dziedziny stosowane na całym świecie. Uruchamiał splądrowane przez Niemców Zakłady Azotowe w Chorzowie, które uniezależniły Polskę od importu nawozów azotowych. W 1925 r. objął Katedrę Elektrochemii Technicznej Politechniki Warszawskiej. W latach 1928–1930 zbudował Państwowe Zakłady Azotowe w Tarnowie. Autor ponad 60 prac naukowych, a także 40 patentów, które po wyborze na prezydenta RP nieodpłatnie przekazał państwu polskiemu.

[30] Andrzej Chojnowski, *Ignacy Mościcki, prezydent Rzeczypospolitej 1 VI 1926 – 30 IX 1939* [w:] Andrzej Chojnowski, Piotr Wróbel, *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 215.

[31] Andrzej Ajnenkiel, *Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926–1939*, Warszawa 1980, s. 471.

newcomer was welcomed with honours by the soldiers from the Castle Company or a designated battalion, mainly the 21st Infantry Regiment "Children of Warsaw", while the orchestra played the appropriate national anthem. Next, the president, in the presence of the minister of foreign affairs, received his credentials and talked briefly with the guest. The adjutant's task was to accompany the diplomat to the Tomb of the Unknown Soldier in order to lay a wreath and drive the diplomat home. Thus, he was responsible for making the ceremonies attended by the president even more dignified. This required excellent knowledge of the diplomatic protocol, as even the wrong seating arrangement could have serious political consequences.

The adjutant also took part in the private and family life of the head of state. In spite of being a position of prestige, his job could also prove arduous. The worst part could be the day-and-night character of service, since even when he was off duty, he was still perceived as the representative of the head of state. Therefore, the adjutant always had to be careful what he said and how he behaved[25]. What is more, he was considered well-informed about the current political situation, hence the frequent attempts to question him about confidential matters, which required tact, discretion and assertiveness on his part.

The role of President Ignacy Mościcki, who was elected after the May coup of 1926, initially consisted in performing representative and honorary functions. His duties were mainly limited to receiving Polish and foreign diplomats and delegations of various organisations, examining complaints and applications of citizens, exercising patronage over various social, economic and artistic initiatives, as well as receiving reports from his civil and military offices. The president travelled extensively around the country, visiting industrial plants under construction, national memorials and religious objects. He took part in debates with economists and engineers and visited rural farms and gentry manors. He acted as honorary host at harvest festivals, unveiled monuments and opened exhibitions. Being a recognised scientist, a pioneer in the industrial production of nitrogen compounds[26] and a person well-versed in etiquette, he was able to conduct a matter-of-fact conversation, setting the right tone and atmosphere[27]. Mościcki regarded himself more as a representative of the nation rather than a person holding real power. The situation changed after the adoption of the April constitution, which strengthened the president's position, and the death of Marshal Józef Piłsudski, which followed shortly after. Mościcki had no

[25] R. Lewicki, W. Markert, *Józef Sławomir Hartman, 1898–1979. Adiutant prezydenta i Ojciec Cichociemnych*, Oficyna Wydawnicza „Ajaks", Pruszków 2004, pp. 16-21.

[26] Ignacy Mościcki studied chemistry at Riga Technical University and lectured at the University of Fribourg, where he developed an innovative method of nitric acid production and conducted research in the field of electricity, necessary in obtaining nitrogen compounds from the atmospheric air. He supervised the construction and putting into operation of nitrogen plants in Switzerland. He was the author of many modern technical solutions in the field of chemistry and electrical engineering. From 1912, he was a lecturer at the Lviv Polytechnic. He also worked on crude oil processing technology, obtaining patents in this field, which were later used all over the world. He put into operation the Nitrogen Plant [Polish: Zakłady Azotowe] in Chorzów, plundered by the Germans, increasing the production of nitrogen fertilisers and making Poland less dependent on their import. From 1925, he held the Chair of Technical Electrochemistry Department at the Warsaw University of Technology. In the years 1928-1930 he built the State Nitrogen Plant [Polish: Polskie Zakłady Azotowe] in Tarnów. Author of over 60 scientific papers, as well as 40 patents, which he donated to the Polish state free of charge after being elected the President of the Republic of Poland.

[27] Andrzej Chojnowski, *Ignacy Mościcki, prezydent Rzeczypospolitej 1 VI 1926 – 30 IX 1939* [in:] Andrzej Chojnowski, Piotr Wróbel, *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław–Warsaw–Cracow 1992: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, p. 215.

Prestiż urzędu i styl pracy wprowadzony przez Ignacego Mościckiego wymagały od współpracowników prezydenta, a szczególnie adiutantów przybocznych, wysokich kwalifikacji, a takie bez wątpienia posiadał Józef Hartman. Wraz z awansem rozpoczął się nowy rozdział w jego życiu, niezwykle ważny dla dalszych losów „Sławka". Adiutant Hartman musiał się ze swoich obowiązków wywiązywać wzorowo, skoro pozostał na tym stanowisku pięć lat i z pewnością pozostałby do końca siedmioletniej kadencji prezydenta, gdyby nie wybuch II wojny światowej. Wykonując swe zadania, towarzyszył prezydentowi jako osobisty sekretarz podczas oficjalnych podróży, najważniejszych uroczystości i przy odbieraniu defilad. Postać Hartmana w efektownym mundurze strzelców podhalańskich – w charakterystycznej pelerynie i kapeluszu – pojawia się na licznych fotografiach prasowych okresu międzywojennego. Prezydent miał wielu adiutantów towarzyszących mu zarówno podczas służby, jak i w życiu prywatnym, lecz tylko z Hartmanem łączyła go wieloletnia silna więź emocjonalna. Można powiedzieć, że był traktowany jak członek rodziny prezydenckiej. Hartmana z Mościckim zbliżyła również wspólna pasja łowiecka. Korespondując po wojnie z Marią Mościcką, często wspomniał lasy spalskie i białowieskie, z ich obfitą zwierzyną, wysyłał też widokówki ze zdjęciami albo rysunkami zwierząt łownych. *Widokówka na wspólnych pozdrowieniach jest z Richmond Parku w Londynie. Piękny widok, ale jelenie bardzo słabe. To nie jelenie ze Spały lub z Białowieży*[32]. Osobiste zalety Hartmana – powściągliwość, takt, łatwość nawiązywania kontaktów, empatia i dyskrecja – zostały docenione również przez zagranicznych dyplomatów, o czym świadczą liczne odznaczenia i medale[33]. 19 marca 1939 r. awansował do stopnia majora.

Agresja niemiecko-sowiecka na Polskę i ewakuacja z kraju

Wybuch wojny 1 września 1939 r. zastał prezydenta Mościckiego i grono jego współpracowników, w tym adiutantów, w letniej rezydencji w Spale. Ze względu na bombardowania stolicy nie powrócili już do Warszawy, ale zatrzymali się w domu senatora Tadeusza Karszo-Siedlewskiego w Zatrzebiu (Błota) koło Falenicy. 17 września spłonął w wyniku niemieckiego ostrzału artyleryjskiego Zamek Królewski. Józef Hartman utracił bezpowrotnie liczne, gromadzone przez lata pamiątki i dzienniki. Z pierwszego okresu wojny zachowały się jedynie zeszyty z lakonicznymi notatkami z trzech ostatnich miesięcy służby przy prezydencie, tj. powstałymi od 28 sierpnia 1939 r. do 8 stycznia 1940 r., oraz zeszyt z nasłuchu radiowego ze streszczeniem treści komunikatów emitowanych przez rozgłośnie europejskie i komentarze do nich. Na podstawie notatek można odtworzyć ostatnie dni urzędowania prezydenta Mościckiego[34].

Ze względu na szybkie postępy agresora niemieckiego 4 września przeniesiono „Zamek"[35] najpierw do Krasnobrodu k. Zamościa (6–8 września 1939), a potem kolejno: do Ołyki k. Łucka (9–14 września 1939) i Załucza k. Śniatynia (15–16 września 1939). 17 września, na wieść o napaści Związku Radzieckiego na Polskę, członkowie najwyższych władz udali się do Kut,

[32] List Józefa Hartmana do Marii Mościckiej z 6 marca 1964 r., Archiwum Jasnogórskie w Częstochowie (AJG), sygn. 4056, k. 33.

[33] R. Lewicki, W. Markert, dz.cyt., s. 88.

[34] Józef Hartman, *Notatnik. 1939–1940. Notatnik – Dziennik. 28 sierpnia 1939 – 8 stycznia 1940*, AJG, sygn. 4006.

[35] Po wybuchu wojny każde miejsce urzędowania przemieszczającego się prezydenta i jego współpracowników zaczęto nazywać „Zamkiem".

intention of resigning from his post, he believed that *he always did what the country needed*[28]. The prestige of the office and the working style introduced by Ignacy Mościcki, as well his remarkable elegance, demanded that the president's associates, and especially his adjutants, be highly-qualified.

As already mentioned, Józef Hartman was appointed an adjutant thanks to the personal recommendation from Marshal Józef Piłsudski. Along with the promotion, a new chapter in his life began, having a significant impact on the future of "Sławek". He must have performed his duties perfectly, since he remained in his post for five years and would have definitely served until the end of the president's seven-year term in office if it had not been for the outbreak of World War II. He accompanied the president as his personal secretary during official visits, the most important ceremonies and military parades. Hartman, clad in the impressive uniform of the Podhale Rifles, with a characteristic cape and hat, can be seen in numerous press pictures from the interwar period. The president had a lot of adjutants, accompanying him both during service and in private life, but it was only Hartman that he formed a long-term emotional bond with. It is perhaps safe to say that he was treated like a member of the president's family. The two men also shared a passion for hunting. In his post-war correspondence with Maria Mościcka, Hartman often recalled the Spała and Białowieża forests, with their abundance of game; he also sent postcards with photos and pictures of quarry animals. *The postcard with our regards is from Richmond Park in London. Beautiful views, but the deer are very bad. Not even close to those in Spała or Białowieża*[29]. Hartman's personal qualities – restraint, natural tact, good interpersonal skills, empathy and discretion – were also appreciated by foreign diplomats, as evidenced by his numerous awards and medals, including the Estonian "Kotkaristi" Cross, the Romanian Order of the Crown of Romania in the officer rank and the French Legion of Honour, 5th class, among other decorations[30]. On 19 March 1939, he was promoted to major.

German and Soviet aggression against Poland and evacuation from the country

When the war erupted on 1 September 1939, President Mościcki and a group of his associates, including the adjutants, were in his summer residence in Spała. Due to the bombings in the capital, they did not return to Warsaw. Instead, they stayed at the house of Senator Tadeusz Karszo-Siedlewski in Zatrzebie – Błota near Falenica. On 17 September the Royal Castle burned down as a result of German artillery fire and, with it, the numerous souvenirs and diaries Hartman had collected over the years. What survived were some of his notebooks with laconic notes from the first three months of his service at the president's side, i.e. from 28 August 1939 to 8 January 1949 and a notebook from his radio listening watch, with a summary of information broadcast by European radio stations, together with comments. On the basis of the notes, it is possible to reconstruct the last days in office of President Mościcki[31].

[28] Andrzej Ajnenkiel, *Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926–1939*. Warsaw: Wiedza Powszechna, 1980, p. 471.

[29] Letter of Józef Hartman to Maria Mościcka of 6 March 1964, The Jasna Góra Archive in Częstochowa [Polish: Archiwum Jasnogórskie w Częstochowie, AJG], ref. no. 4056, item 33.

[30] R. Lewicki, W. Markert, op. cit., p. 88.

[31] J. Hartman, *Notatnik. 1939–1940, Notatnik – Dziennik. 28 sierpień 1939 – 8 styczeń 1940*, AJG, ref. no. 4006.

tego też dnia o godz. 21.15 przekroczyli granicę polsko-rumuńską na Czeremoszu. Józef Hartman, który był naocznym świadkiem tej dramatycznej decyzji i ostrej wymiany zdań między członkami ekipy rządzącej opuszczającymi Polskę, po latach, na emigracji, tak opisał w londyńskiej „Bellonie" to wydarzenie: *W dniu 18 września 1939 r. rano w Pałacu Metropolity w Czerniowcach byliśmy świadkami ostrej wymiany zdań między Marszałkiem Śmigłym a ministrem Beckiem na temat obietnic rumuńskich, które wyglądały zupełnie inaczej, aniżeli to minister Beck podał na konferencji w Kutach. Przybycie Pana Prezydenta zakończyło tą przykrą rozmowę. Po wyjeździe z Czerniowiec, w nocy, w pociągu – Pan Prezydent rozmawiał dwa razy z Marszałkiem Śmigłym. Marszałek Śmigły ciężko, nerwowo przeżywał tragiczne konsekwencje zmian, jakie zaszły od konferencji w Kutach.* [...] *Przed odjazdem Prezydenta RP do Szwajcarii otrzymaliśmy list od Marszałka Śmigłego, w którym żegnał Pana Prezydenta i w którym pisał, że ma jedyne pragnienie wrócić jak najszybciej do Polski, skąd tak nie chciał wychodzić*[36].

Następnego dnia polscy przywódcy zostali internowani. Ten swoisty zamach stanu przeprowadzili Rumuni pod naciskiem Francji, przy współudziale gen. Sikorskiego i jego zwolenników. Prezydenta ze współpracownikami przewieziono do miejscowości Bicaz na pograniczu Siedmiogrodu i Mołdawii. Wszyscy dzielili trudne warunki bytowania w Rumunii. Józef Hartman, pomimo niełatwej sytuacji, w jakiej się znalazł, nadal interesował się losami przyjaciół i znajomych, a zwłaszcza byłych dowódców i kolegów z jednostek, w których przedtem służył. Dobitnie pokazuje to list do Ireny i Marii Kruszewskich przebywających na emigracji w Bukareszcie. Generał Jan Kruszewski, mąż Ireny, był dowódcą Hartmana w czasie służby w 1. Pułku Piechoty Legionów. Major Hartman bardzo przeżywał, że nie może brać bezpośredniego udziału w kampanii wrześniowej. Był przecież żołnierzem: *Dnia 1 września miałem wyjechać do 1 ppLeg. na manewry. Stało się inaczej. To jest moim nieszczęściem. Nie wiem, co się dzieje z Panem Generałem i z naszą dywizją. Słyszałem, że pod Pułtuskiem nasza dywizja była w opresji, ale też, że pod Kałuszynem 1 DP. rozbiła 2 dywizje pancerne niemieckie. Byłoby to moim największym szczęściem być tam z Nimi. Nasz chwilowy pobyt tutaj – nieciekawy. Wszystko jedno, co będzie – zachowuję spokój i nerwy oraz robię, co się da, i co rozum nakazuje. Radzę postępować tak samo.* [...] *Jesteśmy bezradni – poprawić sytuację nie mamy możliwości – trzeba więc głęboko schować swoje wielkie nieszczęście – starać się przetrwać złe.* [...] *Dziś słyszeliśmy, że Warszawa broni się. W obronie Warszawy zginął ppłk Chmura. O innych Kolegach – wiemy, że się bili, ale byli zdrowi. My tu jesteśmy w bardzo ciężkim położeniu finansowym. Gdyby była konieczność – przyślemy co będziemy mogli*[37].

[36] Oświadczenie Józefa Hartmana z 19 kwietnia 1962 r., Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (IPMS), sygn. B.I.1A/3.

[37] Romana Krystyna Kuffel, *Rozbitkowie*, „Temat Miesiąca". Biuletyn Informacyjny pod red. Rady Specjalistów Europejskiego Forum Właścicielek Firm 2008, nr 9, s. 11 [online] [dostęp: 3 maja 2016], <http://62.129.200.133/pl/pict/tm/2008/tm_2008_09.pdf>.

Given the rapid progress of the German aggressor, on 4 September, the "Castle"[32] was first moved to Krasnobród near Zamość (6–8 September 1939) and then to Olyka near Lutsk (9–14 September 1939) and Załucze near Sniatyn (15–16 September 1939). On 17 September, upon learning about the Soviet invasion of Poland, the highest officials went to Kuty to cross the border between Poland and Romania on the Cheremosh river at 21:15 the same day. Józef Hartman, an eyewitness to this dramatic decision and the heated exchange of words that followed between the members of the administration leaving Poland, described this event many years later in the pages of London's "Bellona": *On 18 September 1939 in the Metropolitan Palace in Chernivtsi we witnessed an angry exchange of words between Marshal Śmigły and Minister Beck regarding the Romanian promises, which were completely different from what was said by Minister Beck during the conference in Kuty. The arrival of the President ended this unpleasant conversation. After leaving Chernivtsi, on the train at night, the President spoke twice with Marshal Śmigły, who took the tragic consequences of the changes that had taken place since the conference in Kuty very badly, with anger (...) Before the President of the Republic of Poland departed for Switzerland, we received a letter from Marshal Śmigły, in which he bid farewell to the President and said that had only one desire – to return to Poland as soon as possible, as he did not want to leave it at all*[33].

The next day the Polish leaders were interned. The decision, which could be seen as a coup d'état, was taken by Romanians under the pressure from France and with the cooperation of General Sikorski and his supporters. The President, together with his associates, were transported to Bicaz between Transylvania and Moldova and faced the same difficult circumstances of internment in Romania. Despite the predicament, Józef Hartman never ceased to be interested in the fate of his friends and acquaintances, especially his former commanders and colleagues from the units in which he had served. This is evident in a letter to Irena, wife of General Kruszewski, and her daughter Maria. Her husband was Hartman's commander during his service in the 1st Legions Infantry Regiment. Hartman was very much concerned that he was not able to participate directly in the September campaign. After all, he was a soldier: *On 1 September I was supposed to join the 1st Legions Infantry Regiment for manoeuvres, but it was not to be, much to my despair. I do not know what is happening with the General and our regiment. I heard that our regiment had found itself in trouble at Pułtusk, but also that the it had defeated two German Panzer divisions at Kałuszyn. I only wish I had been there with them. Our temporary stay here is unpleasant. It does not matter what is going to happen – I keep calm and do what I can and what seems reasonable. I advise you to do the same. (...) We are powerless, unable to improve the situation, so we need to hide our great misery and try to survive the bad times. (...) Today we heard that Warsaw is fighting back. Lieutenant Colonel Chmura died defending the city. As for our other Colleagues – we know that they fought and are in good health. Our financial situation here is very difficult. If necessary, we will send whatever we can*[34].

[32] After the outbreak of the war, every place of office of the President and his associates, who were on the move, began to be called "the Castle".

[33] Statement of Józef Hartman of 19 April 1962, Polish Institute and Sikorski Museum in London [Polish: Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, IPMS], ref.no. B.I.1A/3.

[34] Romana Krystyna *Kuffel, Rozbitkowie, Temat Miesiąca*, Information Bulletin, editors: the Council of Specialists of the European Forum of Women Business Owners [Polish: Rada Specjalistów Europejskiego Forum Właścicielek Firm], p. 11, http://62.129.200.133/pl/pict/tm/2008/tm_2008_09.pdf (accessed on 03 May 2016).

Wobec niemożności pełnienia w takich okolicznościach urzędu przez prezydenta Ignacego Mościckiego, podjęto starania o jak najszybsze wyznaczenie jego następcy, celem zachowania ciągłości sprawowania władzy. Taki ruch umożliwiał art. 24 konstytucji kwietniowej, pozwalający prezydentowi na wyznaczenie swego następcy *na wypadek opróżnienia się urzędu przed zawarciem pokoju*. Z tą misją prezydenta odwiedził ambasador Polski w Rumunii Roger Raczyński. Mościcki brał pod uwagę kilka kandydatur. Jeszcze przed opuszczeniem kraju wskazał marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, ale i on został internowany. Potem rozważał nominację kard. Augusta Hlonda, który przebywał już poza granicami Polski, a więc poza zasięgiem Rosjan, Niemców i Rumunów, ale ostatecznie porzucił tę myśl. Następnym kandydatem został gen. Kazimierz Sosnkowski. Prezydent miał nadzieję, że generałowi uda się po zakończeniu walk przedrzeć do Francji. Jednak nie można było dłużej zwlekać z decyzją i wybór padł na gen. Bolesława Wieniawę-Długoszowskiego, bliskiego współpracownika Józefa Piłsudskiego. Na tę kandydaturę nie zgodzili się Francuzi, którzy widzieli na stanowisku prezydenta osobę bardziej neutralną wobec zagorzałego przeciwnika piłsudczyków, gen. Władysława Sikorskiego. Ostatecznie Mościcki podjął decyzję o ustąpieniu z urzędu Prezydenta RP z dniem 30 września 1939 r. i wyznaczył na swojego następcę wojewodę pomorskiego Władysława Raczkiewicza. Tę kandydaturę zaakceptowali również Francuzi[38]. 22 grudnia nastąpiło przekazanie ambasadorowi Rogerowi Raczyńskiemu insygniów władzy. W tym momencie Hartman formalnie przestał pełnić funkcję adiutanta.

Po długich negocjacjach uzyskano od władz rumuńskich zgodę na wyjazd byłego prezydenta z ośmioma towarzyszącymi mu osobami, wśród których był Hartman, do Szwajcarii. 25 grudnia Mościcki, w salonce udostępnionej mu przez ministra spraw zagranicznych Rumunii, przez Jugosławię i Triest dotarł do neutralnej Szwajcarii, 27 grudnia przybył do Fryburga. Wierny adiutant pomógł rodzinie byłego prezydenta w rozlokowaniu się w nowym miejscu i rozpoczął przygotowania do swojego wyjazdu. Podczas długiego spaceru z Ignacym Mościckim, który odbyli 31 grudnia, ustalili, że zanim Hartman pojedzie do formujących się oddziałów polskich we Francji, uda się na krótki wypoczynek do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Jednak do tej podróży nie doszło. 5 stycznia 1940 r. Hartman otrzymał paszport oraz niezwykły dar od byłego prezydenta – 5 tysięcy franków francuskich. Zadecydował, że wyprawi się bezpośrednio do Francji. 8 stycznia 1940 r. o godzinie 7.14 Ignacy Mościcki pożegnał się ze swym ulubionym adiutantem. Na pamiątkę, jako szczególne podziękowanie za ofiarną służbę, państwo Mościccy podarowali Józefowi Hartmanowi swoje fotografie portretowe z dedykacjami. Te zdjęcia towarzyszyły mu do końca życia.

Józef Hartman wyruszył do tworzącego się polskiego wojska we Francji. Sam wyjazd przeżył bardzo boleśnie. Dał temu wyraz w powojennej korespondencji z Marią Mościcką. Pisał: *A ja do dziś dnia i do końca życia będę przeżywał ten najtragiczniejszy w moim życiu dzień, gdy jako żołnierz Polski, adiutant przyboczny Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Wielkiego i Szlachetnego Polaka – choć zmuszony okolicznościami – opuściłem Najwyższego Zwierzchnika Wojska Polskiego – opuściłem w biedzie i w wielkim nieszczęściu! A regulamin nakazywał:*

[38] Władysław Pobóg-Malinowski, *Katastrofa wrześniowa* [w:] *Najnowsza historia polityczna Polski: okres 1939–1945*, Bydgoszcz 1990, s. 83–90, zob. też: Andrzej Garlicki, *Prezydent Ignacy Mościcki, cz. 3* [online] [dostęp: 31lipca 2017], <http://web.archive.org/web/20090105201533/http://www.spala.info.pl/prezydentmoscicki3.php>.

As it was impossible for Ignacy Mościcki to perform his duties as president in such circumstances, efforts were made to appoint his successor as soon as possible in order to ensure the continuity of power. This was provided for by Article 24 of the April Constitution, which allowed the president to appoint his successor *in case the office falls vacant before the conclusion of peace*. To this end, the President was visited by the Polish ambassador to Romania, Roger Raczyński. The President took several candidates into consideration. Before leaving the country, he had suggested Marshal Edward Śmigły-Rydz, but he was interned as well. Following that he considered the appointment of Cardinal August Hlond, who was already outside of Poland, hence beyond the reach of the Russians, Germans and Romanians, but, eventually, he abandoned this idea. General Kazimierz Sosnkowski was yet another candidate. The President hoped that the general would manage to break through to France after the end of the September campaign. Unable to delay the final decision any longer, he finally chose General Bolesław Wieniawa-Długoszewski, a close associate of Józef Piłsudski. However, the French did not approve this appointment, as they preferred the post to be taken by somebody with a more neutral approach towards General Władysław Sikorski, a staunch opponent of Piłsudski. Finally, Mościcki stepped down from power on 30 September 1939, appointing Władysław Raczkiewicz, the Governor of the Pomeranian Province, as his successor, a decision endorsed by the French[35]. The insignia of power were handed over to Ambassador Roger Raczyński on 22 December. At this point, Hartman formally ceased to be an adjutant.

After long negotiations, the Romanian authorities allowed the former president and his eight companions, including Hartman, to leave for Switzerland. On 25 December, Mościcki, in a lounge car provided by the Minister of Foreign Affairs of Romania, travelled through Yugoslavia and Trieste to reach neutral Switzerland. They arrived in Freiburg on 27 December. Upon arrival, the faithful adjutant helped the former presidential couple to settle down and acclimatise to the new place, while he himself began preparations to leave. During a long walk with Ignacy Mościcki on 31 December, they decided that Hartman would go to the United States of America for a short rest before joining the Polish forces which were being formed in France. However, in the end, he did not travel to the USA. On 5 January 1940, he received a passport and an extraordinary gift of five thousand French francs from the former president. He decided to go directly to France. At 7:14 on 8 January 1940, former president Ignacy Mościcki bid farewell to his favourite adjutant Józef Hartman. As a memento and a token of appreciation for his excellent service, the Mościcki couple gave him their portrait photographs with dedications. He kept them until the end of his life.

Józef Hartman set off to join the emerging Polish Army in France, which was a very painful decision for him. He wrote about it in his post-war correspondence with Maria Mościcka: (...) *And to this day and until the day I die, I will keep reliving this most tragic day of my life, when being a Polish soldier and an adjutant of the President of the Republic of Poland, a great and noble Pole – though forced by circumstances – I left the Supreme Commander of the Polish Army – I left him*

[35] Władysław Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski: okres 1939-1945*, Wydawnictwo Nasza Przyszłość, 1990, chapter *Katastrofa wrześniowa*, pp. 83-90, see also: prof. Andrzej Garlicki, PhD's *Prezydent Ignacy Mościcki cz. 3*, http://web.archive.org/web/20090105201533/http://www.spala.info.pl/prezydentmoscicki3.php (accessed on 31 July 2017)

ŻOŁNIERZ nigdy nie opuszcza swego Dowódcy, oddziału i kolegów![39].

W chwili pożegnania obaj nie przypuszczali, że nigdy się już nie zobaczą i nie powrócą do kraju. Ignacy Mościcki zmarł w Szwajcarii w Versoix k. Genewy 2 października 1946 r. i został pochowany na tamtejszym cmentarzu. Adiutant przeżył swojego zwierzchnika o 33 lata, do śmierci mieszkał w Londynie.

[39] List Józefa Hartmana do Marii Mościckiej z 24 listopada 1971 r., AJG, sygn. 4057.

at a time of hardship and in great misery! And the rules were clear: A SOLDIER shall never leave his Commander, his unit and his colleagues![36]

At the time of their farewell, neither of them suspected that they would never see each other again and would not return to their homeland. Former President Ignacy Mościcki died in Switzerland in Versoix near Geneva on 2 October 1946, and was buried in the local cemetery. The adjutant outlived his superior by 33 years, living in London until his death.

[36] Letter of Józef Hartman to Maria Mościcka of 24 November 1971, AJG, ref. no. 4057.

Józef Hartman. Fotografia portretowa w garniturze, 1935–1939, Archiwum Prywatne Rodziny Hartmanów

Józef Hartman, portrait photograph in a suit, 1935–1939, private archive of the Hartmans

Kpt. Józef Hartman w mundurze Strzelców Podhalańskich z orderami, od lewej: Krzyżem Niepodległości, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918–1920, Medalem Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości, belgijskim Orderem Korony IV kl.; odznakami od dołu: pamiątkową POW i 1. Pułku Piechoty Legionów. Nad orderami widoczna wstążka – odznaka za odniesione rany i kontuzje; na koalicyjce (skórzany pasek na piersi) – Państwowa Odznaka Sportowa, 1935, Archiwum Prywatne Rodziny Hartmanów

Capt. Józef Hartman in a Podhale Rifles uniform with decorations, from the left: Cross of Independence, Silver Cross of Merit, Commemorative Medal for the war of 1918-1920, the 10th Anniversary of Independence Medal and the Belgian Order of the Crown, 4th class, as well as badges, from the bottom: a commemorative PMO badge and the 1st Legions Infantry Regiment badge. The ribbon bar visible above the orders was awarded for wounds and injuries sustained in action against an enemy. On the leather belt on his chest – National Sports Badge, 1935, private archive of the Hartmans

Kpt. Józef Hartman w mundurze Strzelców Podhalańskich, 1935, AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 15-9-1

Capt. Józef Hartman in a Podhale Rifles uniform, 1935, AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 15-9-1

Kpt. Józef Hartman i prezydent Ignacy Mościcki w gabinecie na Zamku Królewskim w Warszawie, 1938, AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 2427-167

Capt. Józef Hartman and President Ignacy Mościcki in an office at the Royal Castle in Warsaw, 1938, AAN, Embassy of the Republic of Poland in Berlin, ref. no. 2427-167

Kpt. Józef Hartman i kpt. Stefan Kryński w Adiutanturze na Zamku Królewskim w Warszawie, 1936–1938, AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 2427-166

Capt. Józef Hartman and Capt. Stefan Kryński in the Adjutants' Office at the Royal Castle in Warsaw, 1936–1938, AAN, Embassy of the Republic of Poland in Berlin, ref. no. 2427-166

Kpt. Józef Hartman w otoczeniu oficerów z Kompanii Zamkowej, m.in.: Skoczenia, Dobrzyńskiego i Kuczuka, Zamek Królewski w Warszawie, listopad 1938, Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie

Capt. Józef Hartman with officers from the Castle Company, including Skoczeń, Dobrzyński and Kuczuk, Royal Castle in Warsaw, November 1938, Archive of the Józef Piłsudski Institute in London

Kpt. Józef Hartman z szefem Protokołu Dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Karolem Romerem i kpt. Zygmuntem Roszkowskim na Zamku Królewskim w Warszawie, 1934–1935, fot. Witold Pikiel, Archiwum Prywatne Rodziny Hartmanów

Capt. Józef Hartman with Karol Romer, the head of the Diplomatic Protocol of the Ministry of Foreign Affairs and Capt. Zygmunt Roszkowski at the Royal Castle in Warsaw, 1934–1935, photo by Witold Pikiel, private archive of the Hartmans

Kpt. Józef Hartman w gronie gości zaproszonych na ślub córki prezydenta Mościckiego Heleny z Aleksandrem Bobkowskim, od lewej: Hartman, Maria Mościcka, Ignacy Mościcki, wnuk prezydenta Józef Zwisłocki, mjr Kazimierz Jurgielewicz, Helena i Aleksander Bobkowscy, NN, NN, Zakopane, luty 1934, NAC, sygn. 3/1/0/2/1687/0/10

Capt. Józef Hartman among guests invited to the wedding of President Mościcki's daughter Helena and Aleksander Bobkowski, from the left: Hartman, Maria Mościcka, Ignacy Mościcki, President's grandson Józef Zwisłocki, Maj. Kazimierz Jurgielewicz, Helena and Aleksander Bobkowsi, N.N., N.N., Zakopane, February 1934, NAC, ref. no. 3/1/0/2/1687/0/10

Kpt. Józef Hartman towarzyszy prezydentowi Ignacemu Mościckiemu podczas wizytacji zakładów Śląski Przemysł Cynkowy S.A. w Kostuchnej. Z lewej kompania honorowa złożona z weteranów powstań śląskich, 1934, fot. Czesław Datka, NAC, sygn. 3/1/0/8/1295/0/3

Capt. Józef Hartman accompanying Preident Ignacy Mościcki during his vist to Śląski Przemysł Cynkowy S.A. in Kostuchna. On the left, a honour guard company composed of veterans of the Silesian Uprisings, 1934, photo by Czesław Datka, NAC, ref. no. 3/1/0/8/1295/0/3

Kpt. Józef Hartman z prezydentem Ignacym Mościckim i jego żoną Marią w saniach przed wyjazdem na wycieczkę, Zakopane, luty 1934, fot. Witold Pikiel, NAC, sygn. 3/1/0/2/1687/0/8

Capt. Józef Hartman with President Ignacy Mościcki and his wife Maria in a sleigh before a ride to Zakopane, February 1934, photo by Witold Pikiel, NAC, ref. no. 3/1/0/2/1687/0/8

Kpt. Józef Hartman (w płaszczu z futrzanym kołnierzem) i kapelan prezydenta ks. Jan Humpola na góralskim weselu Ludwiki Frączystej i p. Kojsa w Witowie. Wśród uczestników wesela widoczni m.in.: Wojciech Szwab-Bojor (1. z lewej), Jacek Szwab-Bojor (2. z lewej), Michał Szwab-Czuj (3. z lewej), Józef Kalisz (na prawo za Jackiem Szwabem-Bojorem), Zofia Szwab (za Józefem Kaliszem), Anna Tylka-Jacoskowa (za Ludwiką Frączystą), leśniczy Józef Krzysiak (na lewo od A. Tylki-Jacoskowej), Stanisława Folfas (na prawo za kpt. Józefem Hartmanem), Wojciech Ratułowski (na lewo za kpt. Hartmanem), 7 lutego 1934, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 203-2

Capt. Józef Hartman (wearing a fur-collar coat) and the President's chaplain, Father Jan Humpola at a Polish highlander wedding of Ludwika Frączysta and Mr Kojs in Witów. Among the guests are also Wojciech Szwab-Bojor (first on the left), Jacek Szwab-Bojor (second on the left), Michał Szwab-Czuj (third on the left), Józef Kalisz (on the right, behind Jacek Szwab-Bojor), Zofia Szwab (behind Józef Kalisz), Anna Tylka-Jacoskowa (behind Ludwika Frączysta), forest ranger Józef Krzysiak (to the right of A. Tylka-Jacoskowa), Stanisława Folfas (on the right, behind Capt. Józef Hartman) and Wojciech Ratułowski (on the left, behind Capt. Hartman), 7 February 1934, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 203-2

Kpt. Józef Hartman i kwiaty, 1936–1938, AJG, sygn. 4090 k. 35

Capt. Józef Hartman and flowers, 1936–1938, AJG, ref. no. 4090, item 35

Kpt. Józef Hartman w Spale. Wielkanoc, 1 kwietnia – 2 kwietnia 1934, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 211-2

Capt. Józef Hartman in Spała. Easter, 1 April – 2 April 1934, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 211-2

Kpt. Józef Hartman z Józefem Zwisłockim, Spała, 1 kwietnia 1934, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 234-7

Capt. Józef Hartman and Józef Zwisłocki, Spała, 1 April 1934, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 234-7

Jubileusz XV-lecia 3. Batalionu Centrum Wyszkolenia Piechoty w Rembertowie. Przed plutonem kolarzy m.in.: kpt. Józef Hartman, gen. Kazimierz Fabrycy, prezydent Ignacy Mościcki, płk Jan Głogowski, wojewoda Stanisław Twardo, 12 maja 1934, NAC, sygn. 3/1/0/7/821/0/1

15th anniversary of the 3rd Battalion of the Infantry Training Centre in Rembertów. In front of a bicycle infantry platoon are: Capt. Józef Hartman, Gen. Kazimierz Fabrycy, President Ignacy Mościcki, Col. Jan Głogowski and Province Governor Stanisław Twardo, 12 May 1934, NAC, ref. no. 3/1/0/7/821/0/1

Prezydent Ignacy Mościcki i kpt. Józef Hartman na wystawie „Pokaz krajowej wytwórczości elektrotechnicznej" w Krakowie, w asyście m.in.: ministra poczt i telegrafów Emila Kalińskiego (2. na prawo od prezydenta), ministra przemysłu i handlu Henryka Floyar-Rajchmana (na prawo za prezydentem), wiceministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego Kazimierza Pierackiego (2. na prawo za prezydentem), naczelnego dyrektora Elektrowni Warszawskiej Alfonsa Kühna (na lewo za prezydentem) i szefa Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP Stanisława Świeżawskiego (na lewo za E. Kalińskim), czerwiec 1934, NAC, sygn. 3/1/0/2/1558/0/7

President Ignacy Mościcki and Capt. Józef Hartman at the exhibition "Polish electrical engineering" in Cracow, accompanied by Minister of Post and Telegraphs Emil Kaliński (second to the right of the President), Minister of Industry and Trade Henryk Floyar-Rajchman (behind the President, on the right), Deputy Minister of Religious Denominations and Public Enlightenment Kazimierz Pieracki (second on the right behind the President), General Director of the Warsaw Power Plant Alfons Kühn (on the left, behind the president) and Head of the Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland Stanisław Świeżawski (behind E. Kaliński, on the left), June 1934, NAC, ref. no. 3/1/0/2/1558/0/7

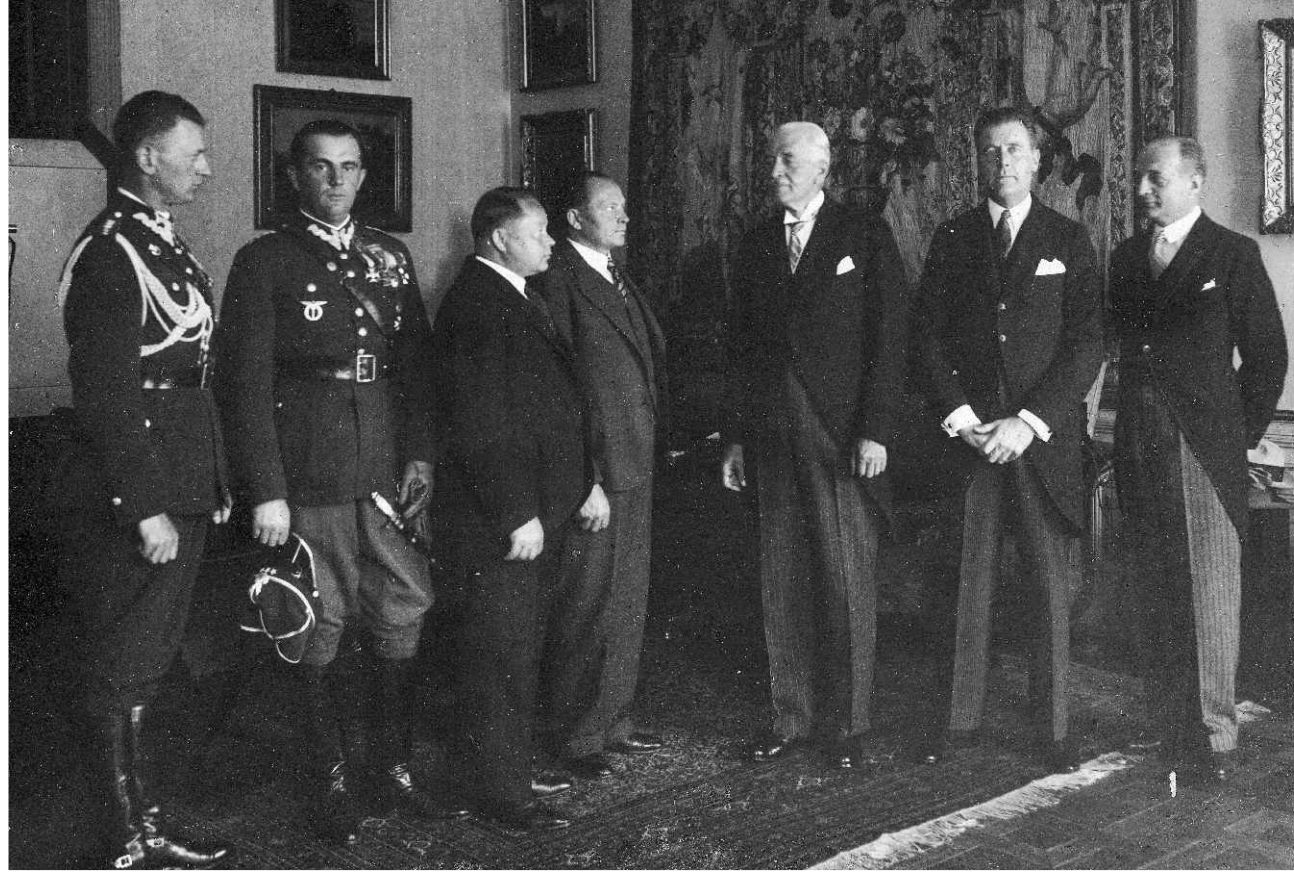

Bracia Bolesław i Józef Adamowiczowie – amerykańscy przemysłowcy i lotnicy amatorzy polskiego pochodzenia, którzy na samolocie Bellanca J-300, noszącym nazwę „City of Warsaw", przelecieli Atlantyk – podejmowani przez prezydenta w jego gabinecie na Zamku Królewskim w Warszawie, od lewej: kpt. Józef Hartman, kpt. Dąbrowski, Bolesław Adamowicz, Józef Adamowicz, prezydent Ignacy Mościcki, ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce John Cudahy, Karol Romer, lipiec 1934, NAC, sygn. 3/1/0/16/1017/0/10

Brothers Bolesław and Józef Adamowicz – American businessmen and amateur aviators of Polish descent, known for their transatlantic flight in a Bellanca J-300, named "City of Warsaw" during an audience with the President in his office at the Royal Castle in Warsaw, from the left: Capt. Józef Hartman, Capt. Dąbrowski, Bolesław Adamowicz, Józef Adamowicz, President Ignacy Mościcki, United States Ambassador to Poland John Cudahy and Karol Romer, July 1934, NAC, ref. no. 3/1/0/16/1017/0/10

Delegacja PCK wręcza prezydentowi Ignacemu Mościckiemu album podczas zlotu w Spale młodzieży zrzeszonej w Polskim Czerwonym Krzyżu. Prezydentowi towarzyszą m.in.: żona Maria Mościcka oraz adiutanci kpt. Zygmunt Gużewski i kpt. Józef Hartman, czerwiec 1934, fot. Witold Pikiel, NAC, sygn. 3/1/0/13/845/0/3

Polish Red Cross delegation handing a book to President Ignacy Mościcki during a Polish Red Cross youth convention in Spała. Accompanying the President is his wife Maria Mościcka and adjutants Capt. Zygmunt Gużewski and Capt. Józef Hartman, June 1934, photo by Witold Pikiel, NAC, ref. no. 3/1/0/13/845/0/3

Książę Tsunenori Kaya i jego małżonka Toshiko na spotkaniu z prezydentem Ignacym Mościckim i jego małżonką Marią. Książęcej i prezydenckiej parze towarzyszą, od lewej: kpt. Józef Hartman, Henryk Zaniewski, Karol Romer, NN, Warszawa, 10 lipca 1934, NAC, sygn. 3/1/0/4/863/0/4

Prince Kaya Tsunenori and his wife Toshiko during a meeting with President Ignacy Mościcki and his wife Maria. Accompanying them are, from the left: Capt. Józef Hartman, Henryk Zaniewski, Karol Romer and an unknown person, Warsaw, 10 July 1934, NAC, ref. no. 3/1/0/4/863/0/4

Kpt. Józef Hartman w towarzystwie ministra pełnomocnego Wenezueli w Polsce Carlosa Aristimuna Colla (w środku) oraz szefa Protokołu Dyplomatycznego MSZ Karola Romera, Warszawa 28 listopada 1934, NAC, sygn. 3/1/0/4/1711/0/1

Capt. Józef Hartman with Minister Plenipotentiary of Venezuela to Poland Carlos Aristimun Coll (in the middle) and head of the Diplomatic Protocol of the Ministry of Foreign Affairs Karol Romer, Warsaw 28 November 1934, NAC, ref. no. 3/1/0/4/1711/0/1

Składanie listów uwierzytelniających prezydentowi Ignacemu Mościckiemu przez posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Holandii w Polsce Lamberta Carstena na Zamku Królewskim w Warszawie, od lewej: zastępca szefa Protokołu Dyplomatycznego MSZ Rajnold Przeździecki, szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP Stanisław Świeżawski, kpt. Józef Hartman, Lambert Carsten, kpt. Zygmunt Gużewski, szef Protokołu Dyplomatycznego MSZ Karol Romer, szef Gabinetu Wojskowego Prezydenta RP płk Jan Głogowski, kierownik Referatu Ogólnego Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP Henryk Zaniewski, 6 grudnia 1934, NAC, sygn. 3/1/0/4/763/0/1

Presentation of credentials to President Ignacy Mościcki by Envoy Extraordinary and Minister Plenipotentiary of the Netherlands to Poland Lambert Carsten at the Royal Castle in Warsaw, from the left: deputy head of the Diplomatic Protocol of the Ministry of Foreign Affairs Rajnold Przeździecki, head of the Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland Stanisław Świeżawski, Capt. Józef Hartman, Lambert Carsten, Capt. Zygmunt Gużewski, head of the Diplomatic Protocol of the Ministry of Foreign Affairs Karol Romer, head of the Military Cabinet of the President of the Republic of Poland Col. Jan Głogowski and head of the General Department of the Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland Henryk Zaniewski, 6 December 1934, NAC, ref. no. 3/1/0/4/763/0/1

Nabożeństwo w nowo wybudowanej kaplicy w Zakładzie Braci Albertynów przy ul. Grochowskiej w Warszawie. Obecni m.in.: prezydent Ignacy Mościcki, Stanisław Świeżawski, wicekomisarz Rządu na m.st. Warszawę Kazimierz Jurgielewicz (3. z prawej w 1. rzędzie), dyrektor Tramwajów Miejskich inż. Zygmunt Słomiński (2. z prawej w 1. rzędzie). Za prezydentem stoi kpt. Józef Hartman, 8 grudnia 1934, NAC, sygn. 3/1/0/15/585/0/2

Service in the newly-built chapel at the Albertine Brothers House on Grochowska Street, Warsaw. Present in the photograph are: President Ignacy Mościcki, Stanisław Świeżawski, deputy Government Commissioner for the Capital City of Warsaw Kazimierz Jurgielewicz (third on the right, in the first row), Director of Municipal Trams Eng. Zygmunt Słomiński (second on the right, in the first row). Standing behind the President is Capt. Józef Hartman, 8 December 1934, NAC, ref. no. 3/1/0/15/585/0/2

Prezydent Ignacy Mościcki przed frontem szwadronu honorowego 2. Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich w Starogardzie. Przed prezydentem Józef Hartman, wrzesień 1934, NAC, sygn. 3/1/0/2/1565 (dawna sygn. 1-A-1565)

President Ignacy Mościcki and the representative squadron of the 2nd Rokitna Light Cavalry Regiment in Starogard. Standing in front of the President is Józef Hartman, September 1934, NAC, ref. no. 3/1/0/2/1565

Prezydent Ignacy Mościcki, kpt. Józef Hartman i osoby towarzyszące na nowo otwartym moście na Pilicy w Nowym Mieście, 15 grudnia 1934, NAC, sygn. 3/1/0/8/3339/0/5

President Ignacy Mościcki, Capt. Józef Hartman and others on the newly-opened bridge over the River Pilica in Nowe Miasto, 15 December 1934, NAC, ref. no. 3/1/0/8/3339/0/5

Ceremonia podpisania konstytucji przez prezydenta Ignacego Mościckiego w Sali Rycerskiej na Zamku Królewskim, obecni m.in.: szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP Stanisław Świeżawski (na prawo od prezydenta), premier Walery Sławek (1. z lewej), kpt. Józef Hartman (2. z lewej), kpt. Zygmunt Gużewski (3. z lewej), ks. Jan Humpola (4. z lewej), płk Jan Głogowski (2. z prawej), minister spraw wewnętrznych Marian Zyndram Kościałkowski (1. z prawej), Warszawa, 23 kwietnia 1935, NAC, sygn. 3/1/0/2/1107/0/1

Ceremony of signing of the April constitution by President Ignacy Mościcki in the Knight Hall of the Royal Castle. In the photograph are: head of the Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland Stanisław Świeżawski (on the President's right), Prime Minister Walery Sławek (first on the left), Capt. Józef Hartman (second on the left), Capt. Zygmunt Gużewski (third on the left), Fr. Jan Humpola (fourth on the left), Col. Jan Głogowski (second on the right) and Minister of Internal Affairs Marian Zyndram Kościałkowski (first on the right), Warsaw, 23 April 1935, NAC, ref. no. 3/1/0/2/1107/0/1

Chór „Dana" na audiencji u prezydenta Ignacego Mościckiego i jego żony Marii Mościckiej. Widoczni m.in.: Adam Wysocki (1. z lewej), Mieczysław Fogg (za prezydentem, w okularach), Tadeusz Bogdanowicz (5. z lewej), Władysław Daniłowski-Dan (7. z lewej), Wincenty Nowakowski (3. z lewej), kpt. Zygmunt Gużewski (2. z lewej), Stanisław Świeżawski (4. z lewej), kpt. Józef Hartman (za M. Foggiem), ks. Jan Humpola (na prawo za M. Foggiem), Zygmunt Skowroński (na lewo od kpt. Hartmana), Warszawa, 19 grudnia 1934, NAC, sygn. 3/1/0/2/1742/0/1

Musical group "Chór Dana" at an audience with President Ignacy Mościcki and his wife Maria Mościcka. Visible in the photograph are: Adam Wysocki (first on the left), Mieczysław Fogg (wearing glasses, behind the President), Tadeusz Bogdanowicz (fifth on the left), Władysław Daniłowski-Dan (seventh on the left), Wincenty Nowakowski (third on the left), Capt. Zygmunt Gużewski (second on the left), Stanisław Świeżawski (fourth on the left), Capt. Józef Hartman (behind M. Fogg), Fr. Jan Humpola (on the right, behind M. Fogg) and Zygmunt Skowroński (on Capt. Hartman's left), Warsaw, 19 December 1934, NAC, ref. no. 3/1/0/2/1742/0/1

Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Węgier w Polsce André de Hory w poselstwie węgierskim przed złożeniem listów uwierzytelniających, od lewej: węgierski attaché wojskowy w Polsce mjr Béla Lengyel, kpt. Józef Hartman, André de Hory, szef Protokołu Dyplomatycznego MSZ Karol Romer, sekretarz poselstwa Węgier w Polsce Renyey, Warszawa, 2 maja 1935, NAC, sygn. 3/1/0/4/1736/0/1

Envoy Extraordinary and Minister Plenipotentiary of Hungary to Poland André de Hory in the Hungarian consulate before presenting his credentials, from the left: Hungarian military attaché in Poland, Maj. Béla Lengyel, Capt. Józef Hartman, André de Hory, head of the Diplomatic Protocol of the Ministry of Foreign Affairs Karol Romer, secretary of the Hungarian consulate in Poland Renyey, Warsaw, 2 May 1935, NAC, ref. no. 3/1/0/4/1736/0/1

Kpt. Józef Hartman podczas uroczystości pogrzebowych marszałka Józefa Piłsudskiego, Warszawa, maj 1935
Capt. Józef Hartman at the funeral of Marshal Józef Piłsudski, Warsaw, May 1935

W kondukcie pogrzebowym: Karol Romer, kpt. Zygmunt Gużewski, prezydent Ignacy Mościcki, kpt. Józef Hartman, Stanisław Świeżawski i płk Jan Głogowski, NAC, sygn. 3/1/0/2/206/0/63

In the funeral procession: Karol Romer, Capt. Zygmunt Gużewski, President Ignacy Mościcki, Capt. Józef Hartman, Stanisław Świeżawski and Col. Jan Głogowski, NAC, ref. no. 3/1/0/2/206/0/63

Kondukt pogrzebowy na ul. Nowy Świat: kpt. Józef Hartman, prezydent Ignacy Mościcki, Stanisław Świeżawski, kpt. Zygmunt Gużewski, CAW WBH, sygn. K-66-1943

Funeral procession on Nowy Świat Street: Capt. Józef Hartman, President Ignacy Mościcki, Stanisław Świeżawski, Capt. Zygmunt Gużewski, CAW WBH, ref. no. K-66-1943

Prezydent Ignacy Mościcki, kpt. Józef Hartman i płk Jan Głogowski, AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 15-9-12

President Ignacy Mościcki, Capt. Józef Hartman and Col. Jan Głogowski, AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 15-9-12

Prezydent Ignacy Mościcki i kpt. Józef Hartman na uroczystości otwarcia Międzynarodowego Zlotu Harcerzy w Spale, lipiec 1935, NAC, sygn. 3/1/0/5/478/0/21

President Ignacy Mościcki and Capt. Józef Hartman at the Opening of the International Scout Jamboree in Spała, July 1935, NAC, ref. no. 3/1/0/5/478/0/21

Prezydent Ignacy Mościcki przy sarkofagu marszałka Józefa Piłsudskiego w krypcie św. Leonarda na Wawelu, za prezydentem: kpt. Zygmunt Gużewski, ks. Jan Humpola, Stanisław Świeżawski, mjr Władysław Krawczyk, ks. Stanisław Domasik, kpt. Józef Hartman, 1935, CAW WBH, sygn. K-66-2252

President Ignacy Mościcki next to the sarcophagus of Józef Piłsudski at St. Leonard's Crypt in the Wawel Cathedral, behind the President are: Capt. Zygmunt Gużewski, Fr. Jan Humpola, Stanisław Świeżawski, Maj. Władysław Krawczyk, Fr. Stanisław Domasik and Capt. Józef Hartman, 1935, CAW WBH, ref. no. K-66-2252

II Zlot Młodzieży Polskiej z Zagranicy. Spotkanie na dziedzińcu Zamku Królewskiego w Warszawie, widoczni m.in.: prezydent Ignacy Mościcki, kpt. Józef Hartman, kpt. Jan Huber (na lewo za Hartmanem), Stanisław Świeżawski, lipiec 1935, NAC, sygn. 3/1/0/16/58/0/12

2nd Convention of the Polish Youth from Abroad, in the courtyard of the Royal Castle in Warsaw. Among those visible are: President Ignacy Mościcki, Capt. Józef Hartman, Capt. Jan Huber (on the left, behind Hartman) and Stanisław Świeżawski, July 1935, NAC, ref. no. 3/1/0/16/58/0/12

Budowa Kopca Niepodległości im. Józefa Piłsudskiego na Sowińcu, Kraków, sierpień 1935
Construction of Józef Piłsudski's Independence Mound on the Sowiniec Heights, Cracow, August 1935

Na Sowińcu, gen. Aleksander Narbut-Łuczyński, marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz, kpt. Józef Hartman, prezydent Ignacy Mościcki, NAC, sygn. 3/1/0/2/293/0/7

On the Sowiniec Heights, Gen. Aleksander Narbut-Łuczyński, Marshal of the Senate Władysław Raczkiewicz, Capt. Józef Hartman and President Ignacy Mościcki, NAC, ref. no. 3/1/0/2/293/0/7

Prezydent Ignacy Mościcki i wicewojewoda krakowski Piotr Małaszyński na budowie kopca. Obecni także, od lewej: marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz, starosta krakowski Władysław Wnęk, prezydent Krakowa Mieczysław Kaplicki, Stanisław Świeżawski, ks. Jan Humpola, mjr Władysław Krawczyk, kpt. Józef Hartman, mjr Zygmunt Gużewski, CAW WBH, sygn. K-70-480

President Ignacy Mościcki and deputy Governor of Cracow Province Piotr Małaszyński during the construction of the Mound. Also visible are, from the left: Marshal of the Senate Władysław Raczkiewicz, Cracow's District Governor Władysław Wnęk, Mayor of Cracow Mieczysław Kaplicki, Stanisław Świeżawski, Fr. Jan Humpola, Maj. Władysław Krawczyk, Capt. Józef Hartman and Maj. Zygmunt Gużewski, CAW WBH, ref. no. K-70-480

Kpt. Józef Hartman (2. z prawej), mjr Edward Czuruk (3. z prawej) i mjr Władysław Krawczyk (obok) dekorowani Orderem Krzyża Orła przez posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Estonii w Polsce Hansa Markusa. W uroczystości na Zamku Królewskim w Warszawie uczestniczył kierownik Referatu Ogólnego Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP Henryk Zaniewski,1935, NAC, sygn. 3/1/0/4/363/0/1

Capt. Józef Hartman (second on the right), Maj. Edward Czuruk (third on the right) and Maj. Władysław Krawczyk (next to him) being awarded the Order of the Cross of the Eagle by Envoy Extraordinary and Minister Plenipotentiary of Estonia to Poland Hans Markus. The ceremony, held at the Royal Castle in Warsaw, was attended by Henryk Zaniewski, the head of the General Department of the Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, 1935, NAC, ref. no. 3/1/0/4/363/0/1

Oficjalna wizyta prezydenta gdańskiego Senatu Arthura Karla Greisera w Polsce. Przy stole od lewej: radca Unrug, płk Jan Głogowski, radca Blume, ministrowa Janina Kalińska, prezydent Ignacy Mościcki, Janina Świtalska, radca Boetcher, Stanisław Świeżawski, radca Jerzy Warchałowski; naprzeciwko od lewej: Henryk Zaniewski, Karol Romer, Helena Bobkowska, Arthur Greiser, Maria Mościcka, wiceprezydent Senatu Wilhelm Huth, komisarz generalny RP w Gdańsku Kazimierz Papee. Stoją m.in.: kpt. Józef Hartman i majordomus prezydenta Kacper Michalski (1. z lewej), Spała, 8 stycznia 1935, NAC, sygn. 3/1/0/4/2115/0/3

Official visit of Gdańsk's Senate President Arthur Karl Greiser to Poland. Seated at the table from the left are: counsellor Unrug, Col. Jan Głogowski, counsellor Blume, Minister's wife Janina Kalińska, President Ignacy Mościcki, Janina Świtalska, counsellor Boetcher, Stanisław Świeżawski and counsellor Jerzy Warchałowski; opposite them from the left are: Henryk Zaniewski, Karol Romer, Helena Bobkowska, Arthur Greiser, Maria Mościcka, deputy Senate President Wilhelm Huth and Polish High Commissioner of Gdańsk Kazimierz Papee. Among those standing are: Capt. Józef Hartman and President's Mayor of the Palace Kacper Michalski (first on the left), Spała, 8 January 1935, NAC, ref. no. 3/1/0/4/2115/0/3

Wręczenie listów uwierzytelniających prezydentowi Ignacemu Mościckiemu przez posła i ministra pełnomocnego Wielkiej Brytanii w Polsce Howarda Williama Kennarda. Przed wejściem do siedziby ambasady brytyjskiej (pałacu Branickich) przy ul. Nowy Świat – kpt. Józef Hartman, ambasador Wielkiej Brytanii w Polsce Howard William Kennard, szef Protokołu Dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Karol Romer, Warszawa, 14 stycznia 1935, NAC, sygn. 3/1/0/4/1864/0/1

Presentation of credentials to President Ignacy Mościcki by Envoy and Minister Plenipotentiary of the United Kingdom to Poland Howard William Kennard. In front of the entrance to the seat of the British Embassy (the Branicki Palace on Nowy Świat Street) are: Capt. Józef Hartman, Ambassador of the United Kingdom to Poland Howard William Kennard and head of the Diplomatic Protocol of the Ministry of Foreign Affairs Karol Romer, Warsaw, 14 January 1935, NAC, ref. no. 3/1/0/4/1864/0/1

Kpt. Józef Hartman i wiceprezydent Warszawy Józef Ołpiński towarzyszą prezydentowi Ignacemu Mościckiemu opuszczającemu plac Krasińskich po uroczystości odsłonięcia pomnika Jana Kilińskiego, Warszawa, 19 kwietnia 1936, NAC, sygn. 3/1/0/9/7227/0/9

Capt. Józef Hartman and deputy Mayor of Warsaw Józef Ołpiński accompanying President Ignacy Mościcki leaving the Krasiński Square after the official unveiling of the monument to Jan Kiliński, Warsaw, 19 April 1936, NAC, ref. no. 3/1/0/9/7227/0/9

Prezydent Ignacy Mościcki wygłasza na Zamku Królewskim w Warszawie przemówienie radiowe poświęcone pamięci Józefa Piłsudskiego, od lewej: Stanisław Świeżawski, kpt. Józef Hartman, premier Marian Zyndram Kościałkowski, minister komunikacji Juliusz Urlych, NN, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Wojciech Świętosławski (w okularach), minister przemysłu i handlu Roman Górecki, wiceminister spraw zagranicznych Jan Szembek, minister spraw wewnętrznych Władysław Raczkiewicz, minister rolnictwa i reform rolnych Juliusz Poniatowski, NN, NN, 18 marca 1936, NAC, sygn. 3/1/0/2/1521/0/1

President Ignacy Mościcki making a radio broadcast commemorating Józef Piłsudski at the Royal Castle in Warsaw, from the left: Stanisław Świeżawski, Capt. Józef Hartman, Prime Minister Marian Zyndram Kościałkowski, Minister of Communications Juliusz Urlych, unknown person, Minister of Religious Denominations and Public Enlightenment Wojciech Świętosławski (wearing glasses), Minister of Industry and Trade Roman Górecki, deputy Minister of Foreign Affairs Jan Szembek, Minister of Internal Affairs Władysław Raczkiewicz, Minister of Agriculture and Rural Reforms Juliusz Poniatowski and two unknown persons, 18 March 1936, NAC, ref. no. 3/1/0/2/1521/0/1

Pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przed frontem oddziału kompanii honorowej Wojska Polskiego m.in.: ambasador Francji w Polsce Leon Noel, szef Protokołu Dyplomatycznego MSZ Karol Romer, gen. Czesław Jarnuszkiewicz, kpt. Józef Hartman, Warszawa, 29 maja 1935, NAC, sygn. 3/1/0/4/604/0/1

Józef Piłsudski Square. Standing in front of the representative company of the Polish Army are: French Ambassador to Poland Leon Noel, head of the Diplomatic Protocol of the Ministry of Foreign Affairs Karol Romer, Gen. Czesław Jarnuszkiewicz and Capt. Józef Hartman, Warsaw, 29 May 1935, NAC, ref. no. 3/1/0/4/604/0/1

Ślub hrabiego Alfreda Feliksa Wielopolskiego z Zabełcza herbu Starykoń z Marią Salomeą Woytkowską herbu Lubicz. Kpt. Józef Hartman i Stanisław Świeżawski z młodą parą i gośćmi weselnymi, 21 września 1935, Zakład Art. Fot. i Portretowy M. Jajkiewicz, Nisko, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 203-4

Wedding of count Alfred Feliks Wielopolski of Zabełcze, Starykoń coat of arms with Maria Salomea Woytkowska, Lubicz coat of arms. Capt. Józef Hartman and Stanisław Świeżawski with the newlyweds and wedding guests, 21 September 1935, photo lab Zakład Art. i Portretowy M. Jajkiewicz, Nisko, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 203-4

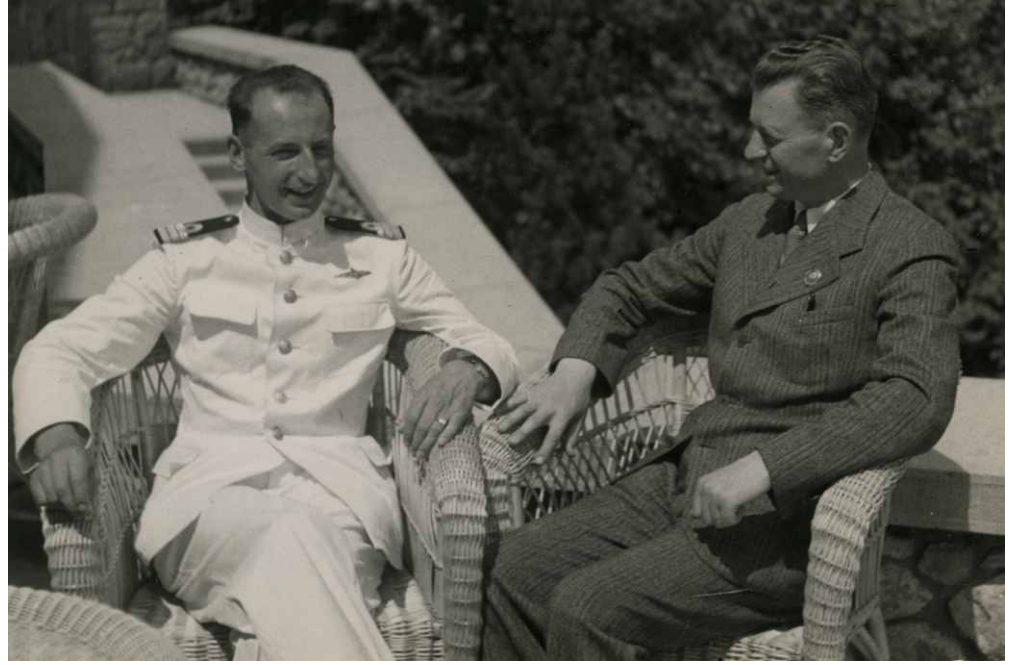

Kpt. Józef Hartman i kpt. Stefan Kryński w Wiśle. Na odwrocie fotografii podpis: *Cztery ręce i ich właściciele w Wiśle*, 19 lipca 1936, Fot. Witold Pikiel, AAN, Kancelaria Cywilna RP, sygn. 260-1

Capt. Józef Hartman and Capt. Stefan Kryński in Wisła. On the back of the photograph is written: *Four hands and their owners in Wisła*, 19 July 1936, photo by Witold Pikiel, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 260-1

Prezydent Ignacy Mościcki w asyście adiutantów, kpt. Józefa Hartmana i kpt. Stefana Kryńskiego, podczas uroczystości pogrzebowych gen. Gustawa Orlicz-Dreszera, Gdynia, lipiec 1936, NAC, Archiwum Fotograficzne Narcyza Witczaka-Witaczyńskiego, sygn. 3/107/0/6/781/18

President Ignacy Mościcki accompanied by his adjutants, Capt. Józef Hartman and Capt. Stefan Kryński at the funeral of Gen. Gustaw Orlicz-Dreszer, Gdynia, July 1936, NAC, photographic archive of Narcyz Witczak-Witaczyński, ref. no. 3/107/0/6/781/18

Maria Mościcka na spacerze z psem Tymkiem podczas pobytu w Krynicy Górskiej, w towarzystwie: kpt. Józefa Hartmana (po cywilnemu), ks. Jana Humpoli (z laską) oraz por. Alfreda Kuczuka, 1936, NAC, sygn. 3/1/0/2/1743/0/1

Maria Mościcka walking her dog Tymek during her stay in Krynica Górska, accompanied by: Capt. Józef Hartman (in civilian clothes), Fr. Jan Humpola (with a cane) and Lt. Alfred Kuczuk, 1936, NAC, ref. no. 3/1/0/2/1743/0/1

Kpt. Józef Hartman i kpt. Stefan Kryński w Krynicy Górskiej, 1936, AAN, Kancelaria Prezydenta RP, sygn. 201-4

Capt. Józef Hartman and Capt. Stefan Kryński in Krynica Górska, 1936, AAN, Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 201-4

Kpt. Józef Hartman i Józef Zwisłocki w Krynicy Górskiej, 1936, Foto Zeller, Krynica, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 202-2

Capt. Józef Hartman and Józef Zwisłocki in Krynica Górska, 1936, Foto Zeller, Krynica, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 202-2

Kpt. Józef Hartman w Krynicy Górskiej, w towarzystwie m.in.: kierowcy prezydenta Jana Pasińskiego (2. z prawej) i Józefa Zwisłockiego, 1936, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 202-4

Capt. Józef Hartman in Krynica Górska, accompanied by: President's driver Jan Pasiński (second on the right) and Józef Zwisłocki, 1936, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 202-4

Kpt. Józef Hartman z córką prezydenta Mościckiego Heleną Bobkowską na spacerze w Krynicy Górskiej, 1936, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 201-2

Capt. Józef Hartman walking with President Mościcki's daughter Helena Bobkowska in Krynica Górska, 1936, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 201-2

Prezydent Ignacy Mościcki dokonuje wmurowania kamienia węgielnego pod budowę gmachu Wydziału Chemii Uniwersytetu Warszawskiego przy ulicy Wawelskiej w Warszawie, w obecności m.in.: komisarza Rządu na m.st. Warszawę Władysława Jaroszewicza (na lewo za prezydentem), rektora Uniwersytetu Warszawskiego prof. Stefana Pieńkowskiego (na lewo od prezydenta), kpt. Józefa Hartmana, 29 maja 1936, NAC, sygn. 3/1/0/10/3277/0/2

President Ignacy Mościcki laying the cornerstone of the building of the Faculty of Chemistry of University of Warsaw on Wawelska Street, Warsaw, in the presence of Government Commissioner for the Capital City of Warsaw Władysław Jaroszewicz (on the left, behind the President), Rector of University of Warsaw, Prof. Stefan Pieńkowski (on the left, behind the President) and Capt. Józef Hartman, 29 May 1936, NAC, ref. no. 3/1/0/10/3277/0/2

Posiedzenie Polskiej Akademii Literatury poświęcone pamięci marszałka Józefa Piłsudskiego, wśród gości od lewej w 1. rzędzie: prezes Najwyższej Izby Kontroli Jakub Krzemieński, minister Marian Zyndram Kościałkowski, prezydent Ignacy Mościcki, gen. Edward Śmigły-Rydz, Karol Romer, NN, szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP Stanisław Łepkowski oraz komisarz Rządu na m.st. Warszawę Władysław Jaroszewicz (1. z lewej w 2. rzędzie), gen. Janusz Głuchowski (2. z lewej w 2. rzędzie), gen. Mieczysław Norwid-Neugebauer (1. z lewej w 3. rzędzie), gen. Kazimierz Schally (2. z lewej w 4. rzędzie), kpt. Józef Hartman (za prezydentem). Warszawa, 27 maja 1936, NAC, sygn. 3/1/0/11/2004/0/2

Session of the Polish Academy of Literature commemorating Józef Piłsudski. Among the guests are, from the left in the first row: head of the Supreme Audit Office Jakub Krzemieński, Minister Marian Zyndram Kościałkowski, President Ignacy Mościcki, Gen. Edward Śmigły-Rydz, Karol Romer, unknown person, head of the Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland Stanisław Łepkowski and Government Commissioner for the Capital City of Warsaw Władysław Jaroszewicz (first on the left in the second row), Gen. Janusz Głuchowski (second on the left in the second row), Gen. Mieczysław Norwid-Neugebauer (first on the left in the third row), Gen. Kazimierz Schally (second on the left in the fourth row) and Capt. Józef Hartman (behind the President). Warsaw, 27 May 1936, NAC, ref. no. 3/1/0/11/2004/0/2

Uroczystość Bożego Ciała w Spale z udziałem m.in.: prezydenta Ignacego Mościckiego, Marii Mościckiej, kpt. Stefana Kryńskiego, kpt. Józefa Hartmana, ks. prałata Jana Humpoli, 16 czerwca 1938, Archiwum Prywatne Rodziny Hartmanów

The Feast of Corpus Christi in Spała attended by President Ignacy Mościcki, Maria Mościcka, Capt. Stefan Kryński, Capt. Józef Hartman and Fr. Prelate Jan Humpola, 16 June 1938, private archive of the Hartmans

Prezydent Ignacy Mościcki w loży honorowej na lotnisku mokotowskim w Warszawie podczas inauguracji Międzynarodowych Zawodów Balonowych o Puchar Gordona Bennetta. Obok prezydenta: minister komunikacji Juliusz Ulrych (2. z prawej) i prezes Aeroklubu RP książę Janusz Radziwiłł (1. z prawej). Za prezydentem stoją adiutanci: kapitan Marynarki Wojennej Stefan Kryński i kapitan Strzelców Podhalańskich Józef Hartman, sierpień 1936, NAC, sygn. 3/1/0/5/961/4

President Ignacy Mościcki in the executive box at Mokotów airport during the inauguration of the Gordon Bennett Cup. Next to the President are: Minister of Communications Juliusz Ulrych (second on the right) and president of the Polish Aero Club Prince Janusz Radziwiłł (first on the right). Standing behind the President are adjutants: Polish Navy Capt. Stefan Kryński and Podhale Rifles Capt. Józef Hartman, August 1936, NAC, ref. no. 3/1/0/5/961/4

Uroczystości ku czci ks. Piotra Skargi, nabożeństwo na pl. Zamkowym w Warszawie z udziałem m.in. prezydenta Ignacego Mościckiego, kpt. Józefa Hartmana, gen. Edwarda Śmigłego-Rydza i premiera Felicjana Sławoja Składkowskiego, wrzesień 1936, NAC, sygn. 3/1/0/11/1821/0/2

Commemoration of Fr. Piotr Skarga, service in Zamkowy Square in Warsaw attended by President Ignacy Mościcki, Capt. Józef Hartman, Gen. Edward Śmigły-Rydz and Prime Minister Felicjan Sławoj Składkowski, September 1936, NAC, ref. no. 3/1/0/11/1821/0/2

Kpt. Józef Hartman na pokładzie minowca typu Jaskółka, [1936], AAN, Kancelaria Prezydenta RP, sygn. 163-3

Capt. Józef Hartman on board a Jaskółka-class minelayer, [1936], AAN, Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 163-3

Nabożeństwo w kaplicy zamkowej z okazji wręczenia buławy marszałkowskiej Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi, od lewej: premier Felicjan Sławoj Składkowski, prezydent Ignacy Mościcki, gen. Tadeusz Kasprzycki, gen. Kazimierz Schally (pod oknem). Za prezydentem kpt. Stefan Kryński i kpt. Józef Hartman, Warszawa, 10 listopada1936, NAC, sygn. 3/1/0/7/541/0/15

Service in the castle chapel celebrating the presentation of the ceremonial mace to Marshal Edward Śmigły-Rydz, from the left: Prime Minister Felicjan Sławoj Składkowski, President Ignacy Mościcki, Gen. Tadeusz Kasprzycki, Gen. Kazimierz Schally (by the window). Standing behind the President are Capt. Stefan Kryński and Capt. Józef Hartman, Warsaw, 10 November 1936, NAC, ref. no. 3/1/0/7/541/0/15

Kpt. Józef Hartman z marynarzami na pokładzie minowca typu Jaskółka, [1936], AAN, Kancelaria Prezydenta RP, sygn. 163-4

Capt. Józef Hartman with sailors on board a Jaskółka-class minelayer, [1936], AAN, Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 163-4

Wystąpienie noworoczne prezydenta Ignacego Mościckiego w Sali Rycerskiej na Zamku Królewskim w Warszawie. Kpt. Józef Hartman w otoczeniu dyplomatów i pracowników Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP, m.in.: ministra spraw zagranicznych Józefa Becka (2. z prawej), premiera Felicjana Sławoja Składkowskiego (stoi za prezydentem), zastępcy szefa Kancelarii Cywilnej Zygmunta Skowrońskiego (na lewo od gen. Składkowskiego, w okularach) i kierownika Referatu Ogólnego Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP Henryka Zaniewskiego (za gen. Składkowskim), 1 stycznia 1937, NAC, sygn. 3/1/0/2/1544/0/4

President Ignacy Mościcki's New Year's Speech in the Knight Hall of the Royal Castle in Warsaw. Capt. Józef Hartman surrounded by diplomats and employees of the Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, including: Minister of Foreign Affairs Józef Beck (second on the right), Prime Minister Felicjan Sławoj Składkowski (standing behind the President), deputy head of the Civil Chancellery Zygmunt Skowroński (to the left of Gen. Składkowski, wearing glasses) and head of the General Department of the Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland Henryk Zaniewski (behind Gen. Składkowski), 1 January 1937, NAC, ref. no. 3/1/0/2/1544/0/4

Uroczystości na dziedzińcu Belwederu w dniu imienin śp. Józefa Piłsudskiego. Prezydent Ignacy Mościcki w asyście m.in. swoich adiutantów Stefana Kryńskiego i Józefa Hartmana przed ceremonią składania wieńca, Warszawa, 19 marca 1937, NAC, sygn. 3/1/0/2/149/0/7

Józef Piłsudski's name day celebration in the courtyard of Belweder. President Ignacy Mościcki accompanied by his adjutants Stefan Kryński and Józef Hartman before the wreath laying ceremony, Warsaw, 19 March 1937, NAC, ref. no. 3/1/0/2/149/0/7

Nuncjusz apostolski ks. arcybiskup Filippo Cortesi po złożeniu listów uwierzytelniających opuszcza Zamek Królewski w Warszawie w towarzystwie szefa Protokołu Dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Karola Romera i chargé d'affaires Nuncjatury Apostolskiej w Polsce ks. prałata Alfreda Paciniego. Z prawej kapitan Strzelców Podhalańskich Józef Hartman, 20 maja 1937, NAC, sygn. 3/1/0/4/1679/0/5

Apostolic Nuncio to Poland, Archbishop Filippo Cortesi leaving the Royal Castle in Warsaw after presenting his credentials in the company of head of the Diplomatic Protocol of the Ministry of Foreign Affairs Karol Romer and chargé d'affaires of the Apostolic Nunciature to Poland Prelate Alfred Pacini. On the right is Podhale Rifles Captain Józef Hartman, 20 May 1937, NAC, ref. no. 3/1/0/4/1679/0/5

Zamek Królewski w Warszawie. Oficjalna wizyta w Polsce rumuńskiego następcy tronu księcia Michała. Widoczni: książę Michał, prezydent Ignacy Mościcki, Maria Mościcka, Józef Hartman. Na 2. planie Karol Romer, Edward Śmigły-Rydz i Józef Beck, 24 maja 1937, NAC, sygn. 3/1/0/4/1383/0/8

Royal Castle in Warsaw. Official visit to Poland of the Romanian heir apparent to the throne, Prince Michael. Visible in the photograph are: Prince Michael, President Ignacy Mościcki, Maria Mościcka and Józef Hartman. In the background are: Karol Romer, Edward Śmigły-Rydz and Józef Beck, 24 May 1937, NAC, ref. no. 3/1/0/4/1383/0/8

Prezydent Ignacy Mościcki wręcza sztandar dowódcy 3. Batalionu Strzelców w Rembertowie. Towarzyszą mu m.in.: marszałek Edward Śmigły-Rydz, adiutanci prezydenta Stefan Kryński i Józef Hartman, czerwiec 1937, NAC, sygn. 3/1/0/7/1337/0/1

President Ignacy Mościcki presenting a standard to the commander of the 3rd Rifle Battalion in Rembertów, accompanied by Marshal Edward Śmigły-Rydz and President's adjutants Stefan Kryński and Józef Hartman, June 1937, NAC, ref. no. 3/1/0/7/1337/0/1

Kpt. Józef Hartman i nierozpoznana dziewczynka przy jednym ze stoisk, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, Lisków, 13 czerwca 1937, sygn. 161-2

Capt. Józef Hartman and an unknown girl, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, Lisków, 13 June 1937, ref. no. 161-2

Otwarcie wystawy „Praca i kultura wsi" w Liskowie, 13 czerwca 1937. Przed budynkiem Spółdzielni Rolniczo-Handlowej widoczni m.in.: prezydent Ignacy Mościcki, premier Felicjan Sławoj Składkowski, proboszcz parafii w Liskowie ks. prałat Wacław Bliziński, adiutanci prezydenta kapitan Strzelców Podhalańskich Józef Hartman i kapitan Marynarki Wojennej RP Stefan Kryński, gen. Kazimierz Schally, gen. Aleksander Osiński, minister rolnictwa Juliusz Poniatowski, NAC, sygn. 3/1/0/8/2393/0/6

Opening of the exhibition "Work and culture of the countryside" in Lisków, 13 June 1937. Standing in front of the building of agriculture cooperative Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa are: President Ignacy Mościcki, Prime Minister Felicjan Sławoj Składkowski, Liskowo parish priest, Prelate Wacław Bliziński, President's adjutants Podhale Rifles Captain Józef Hartman and Polish Navy Captain Stefan Kryński, Gen. Kazimierz Schally, Gen. Aleksander Osiński and Minister of Agriculture Juliusz Poniatowski, NAC, ref. no. 3/1/0/8/2393/0/6

Kpt. Józef Hartman i chłopiec w stroju góralskim pozują do fotografii w Spale, 1937, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 235-1

Capt. Józef Hartman and a boy in a Polish highlander costume posing for a photograph in Spała, 1937, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 235-1

Bal w Resursie Obywatelskiej, Warszawa, 1937, Archiwum Prywatne Adama Junoszy-Kowalewskiego

Halina Kowalewska z d. Rohozińska, primo voto Trentowska, ur. 1893 r. na Podolu w miejscowości Winnica, zm. w 1968 r. w Warszawie. Była pułkownikiem Wojska Polskiego, jedną z najlepszych polskich agentek z czasów wojny polsko-bolszewickiej. Ciążył na niej (wydany jeszcze w 1919) sowiecki wyrok śmierci. Ani Rosjanie, ani Niemcy, ani PRL-owscy funkcjonariusze nigdy nie wpadli na jej ślad, przeżyła (pod zmienionym nazwiskiem) 75 lat, cały czas mieszkając w Warszawie, nieopodal Urzędu Bezpieczeństwa. W okresie międzywojennym studiowała pedagogikę. Była studentką Janusza Korczaka. Walczyła w powstaniu warszawskim. Według relacji jej syna Jerzego Junoszy-Kowalewskiego otrzymała ostatnie ustne rozkazy wydane przez gen. Leopolda Okulickiego. Józefa Hartmana znała z czasów służby w POW na terenie Kielecczyzny. Utrzymywali ze sobą kontakty towarzyskie przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego. Był częstym gościem w mieszkaniu Kowalewskich przy ul. Rozbrat w Warszawie.

Ball at Resursa Obywatelska, Warsaw, 1937, private archive of Adam Junosza-Kowalewski

Halina Kowalewska née Rohozińska, first married name Trentowska, was born in 1893 r. in Winnica, Podolia and died in 1968 in Warsaw. A Polish Army colonel, she was one of the best Polish agents at the time of the Polish-Soviet war. On the Soviet death list since 1919, she was never found by the Russian, German or Polish People's Republic agents. She lived 75 years (under a changed name), never moving out from Warsaw, close to the Security Office. She studied pedagogy in the interwar period, with one of her teachers being Janusz Korczak. She fought in the Warsaw Uprising. According to her son Jerzy Junosza-Kowalewski, she received the last verbal orders given by Gen. Leopold Okulicki. She met Józef Hartman while serving in the Polish Military Organisation in the area of Kielce. They maintained contact with each other throughout the interwar period, with him being a frequent guest at the apartment of the Kowalewski family on Rozbrat Street in Warsaw.

Halina Kowalewska i kpt. Józef Hartman, Archiwum Prywatne Adama Junoszy-Kowalewskiego

Halina Kowalewska and Capt. Józef Hartman, private archive of Adam Junosza-Kowalewski

Od lewej: Halina Kowalewska, inż. Roman Zajączkowski, kpt. Józef Hartman, żona inż. Zajączkowskiego Halina, Archiwum Prywatne Adama Junoszy-Kowalewskiego

From the left: Halina Kowalewska, Eng. Roman Zajączkowski, Capt. Józef Hartman, Eng. Zajączkowski's wife Halina, private archive of Adam Junosza-Kowalewski

Kpt. Józef Hartman i kpt. Stefan Kryński w towarzystwie pracowników poselstwa litewskiego: sekretarza Jurgisa Kairiuksztisa (2. z prawej) i radcy Antona Primakisa (1. z lewej) na Zamku Królewskim w Warszawie, 31 marca 1938, CAW WBH, sygn. K-58-63

Capt. Józef Hartman and Capt. Stefan Kryński with employees of the Lithuanian consulate: secretary Jurgis Kairiuksztis (second on the right) and counsellor Anton Primakis (first on the left) at the Royal Castle in Warsaw, 31 March 1938, CAW WBH, ref. no. K-58-63

Pogrzeb marszałka Sejmu Stanisława Cara w Warszawie. Przed katedrą św. Jana: prezydent Ignacy Mościcki, gen. Kazimierz Schally, marszałek Senatu Aleksander Prystor, marszałek Edward Rydz-Śmigły, Józef Hartman, szef Protokołu Dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Aleksander Łubieński, czerwiec 1938, NAC, sygn. 3/1/0/2/452/0/5

Funeral of Marshal of the Sejm Stanisław Car in Warsaw. In front of the St John's Cathedral are: President Ignacy Mościcki, Gen. Kazimierz Schally, Marshal of the Senate Aleksander Prystor, Marshal Edward Rydz-Śmigły, Józef Hartman and head of the Diplomatic Protocol of the Ministry of Foreign Affairs Aleksander Łubieński, June 1938, NAC, ref. no. 3/1/0/2/452/0/5

Sprowadzenie relikwii św. Andrzeja Boboli do Polski. Prezydent Ignacy Mościcki podczas mszy św. na placu Zamkowym składa *votum* na trumnie z relikwiami – swój Krzyż Niepodległości z Mieczami. W uroczystości wzięli udział m.in.: sufragan warszawski ks. arcybiskup Stanisław Gall i Józef Hartman, Warszawa, 19 czerwca 1938, NAC, sygn. 3/1/0/15/432/0/19

Transfer of St. Andrew Bobola's relics to Poland. President Ignacy Mościcki during a service held in Zamkowy Square, placing a votive offering on the coffin with the relics – his Cross of Independence with Swords. The ceremony was attended, among other persons, by Warsaw's suffragan Archbishop Stanisław Gall and Józef Hartman, Warsaw, 19 June 1938, NAC, ref. no. 3/1/0/15/432/0/19

Pożegnanie prezydenta Ignacego Mościckiego na dworcu przed wyjazdem do Włoch. Widoczni m.in.: Edward Śmigły-Rydz, Marian Zyndram Kościałkowski, Władysław Jaroszewicz, Józef Hartman, Warszawa, czerwiec 1938, NAC, sygn. 3/1/0/2/1695/0/2

Farewell to President Ignacy Mościcki before his departure to Italy. Among those visible at the station are: Edward Śmigły-Rydz, Marian Zyndram Kościałkowski, Władysław Jaroszewicz and Józef Hartman, Warsaw, June 1938, NAC, ref. no. 3/1/0/2/1695/0/2

Grają w karty, od prawej: Ignacy Mościcki, Józef Hartman, Stefan Kryński, synowa prezydenta Zofia, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 271-2

Game of cards, from the right: Ignacy Mościcki, Józef Hartman, Stefan Kryński and the President's daughter-in-law Zofia, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 271-2

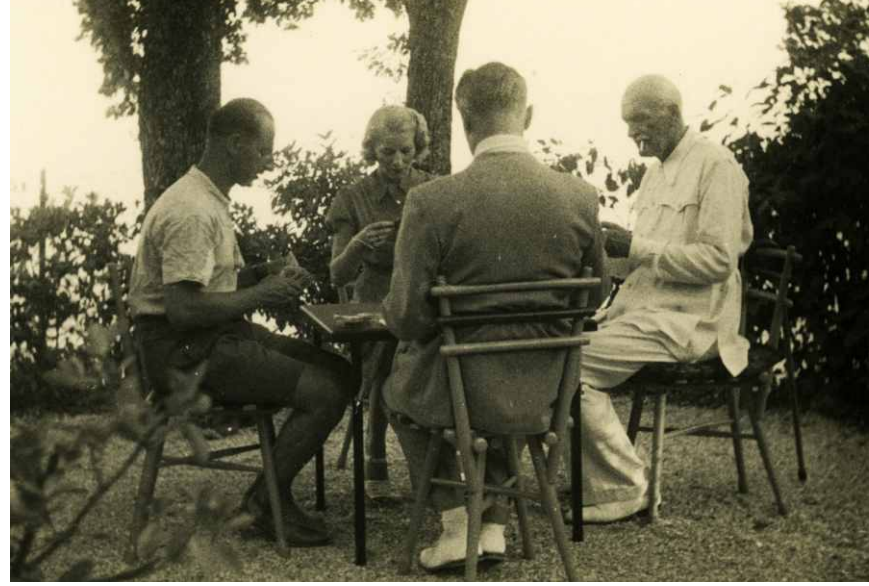

Wakacje na półwyspie Istria, sierpień 1938

Holiday on the Istrian peninsula, August 1938

Willa św. Michała w Lauranie, w której zatrzymał się Ignacy Mościcki z rodziną i współpracownikami, AJG, sygn. 4096 k. 54

St. Michael's Villa in Laurana, where Ignacy Mościcki was staying with his family and associates, AJG, ref. no. 4096, item 54

Od lewej: Józef Mościcki, Helena Bobkowska, Zofia Mościcka i Józef Hartman, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 261-7

From the left: Józef Mościcki, Helena Bobkowska, Zofia Mościcka and Józef Hartman, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 261-7

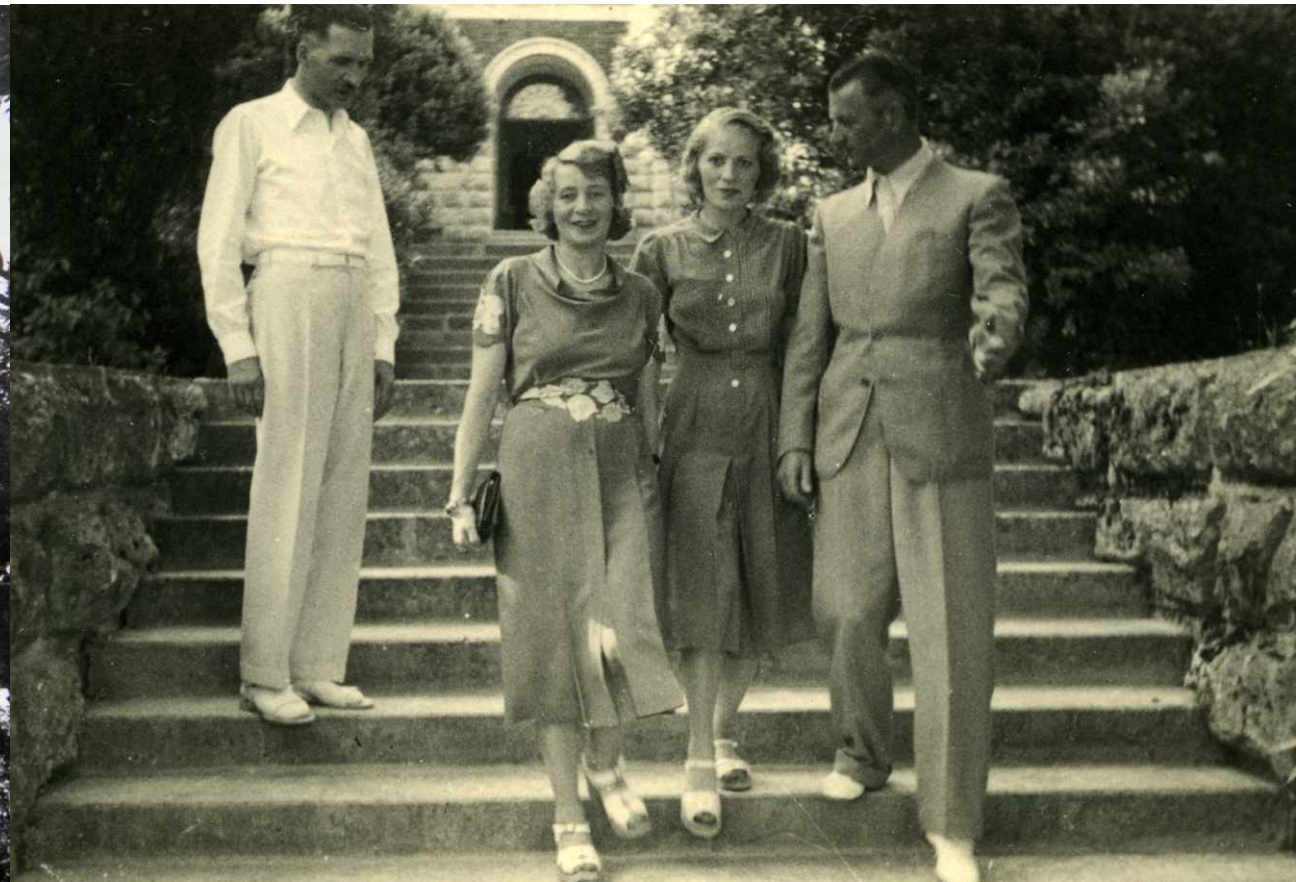

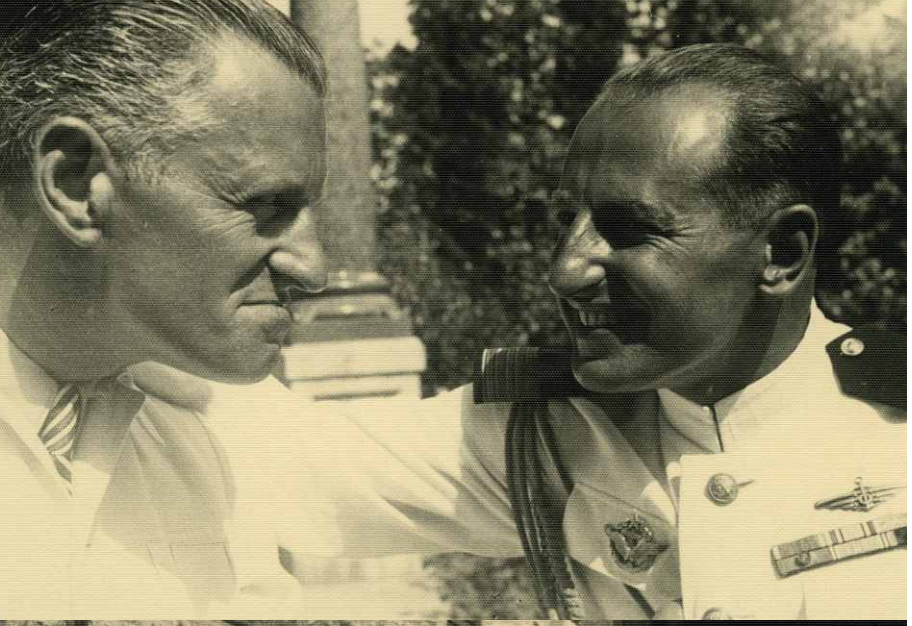

Józef Hartman i Stefan Kryński, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 261-1

Józef Hartman and Stefan Kryński, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 261-1

Józef Hartman i Jerzy Lasocki – attaché w Ambasadzie RP przy Kwirynale w Rzymie, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 261-5

Józef Hartman and Jerzy Lasocki – attaché at the Embassy of the Republic of Poland to the Quirinal in Rome, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 261-5

Józef Hartman, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 261-4

Józef Hartman, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 261-4

Od lewej: Józef Hartman, Józef Mościcki, Jan Huber, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 261-3

From the left: Józef Hartman, Józef Mościcki and Jan Huber, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 261-3

Od lewej: Jan Huber, Józef Hartman, Stefan Kryński AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 261-2

From the left: Jan Huber, Józef Hartman and Stefan Kryński, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 261-2

Przed willą św. Michała, od prawej: Józef Hartman, Józef Mościcki, Helena Mościcka, Zofia Mościcka, Helena Bobkowska, Stefan Kryński, AAN, Akta Romana Lewickiego sygn. 15-9-11

In front of the St. Michael Villa, from the right: Józef Hartman, Józef Mościcki, Helena Mościcka, Zofia Mościcka, Helena Bobkowska and Stefan Kryński, AAN, Files of Roman Lewicki ref. no. 15-9-11

Ignacy Mościcki i Józef Hartman, AJG, sygn. 4026 k. 23

Ignacy Mościcki and Józef Hartman, AJG, ref. no. 4026, item 23

Józef Hartman na katamaranie, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 276-6

Józef Hartman on a catamaran, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 276-6

Józef Hartman i Zofia Mościcka nad brzegiem Adriatyku, AAN Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 208-4

Józef Hartman and Zofia Mościcka on the Adriatic coast, AAN Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 208-4

Od lewej: Ignacy Mościcki, Aleksander Bobkowski, Helena Bobkowska, Józef Hartman, Stefan Kryński, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 263-6

From the left: Ignacy Mościcki, Aleksander Bobkowski, Helena Bobkowska, Józef Hartman and Stefan Kryński, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 263-6

Prezydent Ignacy Mościcki w otoczeniu m.in.: Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego, kpt. Stefana Kryńskiego, kpt. Józefa Hartmana i ks. Jana Humpoli, AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 15-9-10

President Ignacy Mościcki surrounded by: Bolesław Wieniawa-Długoszowski, Capt. Stefan Kryński, Capt. Józef Hartman and Fr. Jan Humpola, AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 15-9-10

Od lewej: kpt. Jan Huber, attaché w Ambasadzie RP przy Kwirynale w Rzymie dr Jan Szeliski [?], ks. Jan Humpola, kpt. Józef Hartman, kpt. Stefan Kryński, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 264-5

From the left: Capt. Jan Huber, attaché at the Embassy of the Republic of Poland to the Quirinal in Rome Jan Szeliski [?], Fr. Jan Humpola, Capt. Józef Hartman and Capt. Stefan Kryński, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 264-5

Powitanie prezydenta Ignacego Mościckiego wracającego z Włoch. W salonce prezydenta m.in.: premier Felicjan Sławoj Składkowski, wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski i kpt. Józef Hartman, NAC, sygn. 3/1/0/2/1697/0/1

Welcome to President Ignacy Mościcki, returning from Italy. In the President's lounge car are: Prime Minister Felicjan Sławoj Składkowski, Deputy Prime Minister Eugeniusz Kwiatkowski and Capt. Józef Hartman, NAC, ref. no. 3/1/0/2/1697/0/1

Chrzest Krystyny, córki Heleny i Ziemowita Śliwińskich, na Zamku Królewskim w Warszawie. Uczestnicy uroczystości, m.in.: ks. Jan Humpola, Ignacy Mościcki, Maria Mościcka, Zofia Mościcka, Józef Hartman, Stefan Kryński, Henryk Zaniewski, ppłk Stefan Czerwiński, 17 czerwca 1938, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 218-2

Baptism Helena and Ziemowit Śliwiński's daughter Krystyna, at the Royal Castle in Warsaw. Among the guests are: Fr. Jan Humpola, Ignacy Mościcki, Maria Mościcka, Zofia Mościcka, Józef Hartman, Stefan Kryński, Henryk Zaniewski, Lt. Col. Stefan Czerwiński and Henryk Zaniewski, 17 June 1938, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 218-2

Obchody Święta Niepodległości w Cieszynie. Prezydent Ignacy Mościcki odznacza gen. Władysława Bortnowskiego, w obecności m.in.: gen. Kazimierza Shally'ego oraz kpt. Józefa Hartmana i kpt. Stefana Kryńskiego, 11 listopada 1938, NAC, sygn. 3/1/0/6/2965/0/6

Independence Day celebrations in Cieszyn. President Ignacy Mościcki is awarding a decoration to Gen. Władysław Bortnowski in the presence of Gen. Kazimierz Shally, Capt. Józef Hartman and Capt. Stefan Kryński, among other persons, 11 November 1938, NAC, ref. no. 3/1/0/6/2965/0/6

Kpt. Józef Hartman i kpt. Stefan Kryński towarzyszą prezydentowi Mościckiemu podczas obchodów Święta Niepodległości we Frysztacie, 11 listopada 1938, NAC, sygn. 3/1/0/6/2966/0/1

Capt. Józef Hartman and Capt. Stefan Kryński accompanying President Mościcki during the Independence Day celebrations in Fryštát, 11 November 1938, NAC, ref. no. 3/1/0/6/2966/0/1

Składanie życzeń noworocznych na Zamku Królewskim w Warszawie – prezydent Ignacy Mościcki, marszałek Edward Śmigły-Rydz, kpt. Józef Hartman, 8 stycznia 1939, NAC, sygn. 3/1/0/2/1548/0/2

Exchange of New Year wishes at the Royal Castle in Warsaw – President Ignacy Mościcki, Marshal Edward Śmigły-Rydz, Capt. Józef Hartman, 8 January 1939, NAC, ref. no. 3/1/0/2/1548/0/2

Prezydent Ignacy Mościcki w rozmowie z prezesem Zarządu Głównego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej gen. Leonem Berbeckim. Prezydentowi towarzyszą adiutanci: mjr Józef Hartman i kpt. Stefan Kryński, Warszawa, kwiecień 1939, NAC, sygn. 3/1/0/7/2947/0/1

President Ignacy Mościcki talking with Gen. Leon Berbecki, the head of the General Administration of Airborne and Antigas Defence League. The President is accompanied by his adjutants: Maj. Józef Hartman and Capt. Stefan Kryński, Warsaw, April 1939, NAC, ref. no. 3/1/0/7/2947/0/1

Uroczyste otwarcie Mistrzostw Świata w Narciarstwie Klasycznym FIS w Zakopanem. Prezydent Ignacy Mościcki w towarzystwie prezesa Polskiego Związku Narciarskiego, wiceministra komunikacji Aleksandra Bobkowskiego, prezydenta Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS) Nicolaiego Østgaarda i kpt. Józefa Hartmana. Z prawej Oddział Przysposobienia Wojskowego Górali Podhalańskich, 11 lutego 1939, NAC, sygn. 3/1/0/5/1448/0/43

Official opening of the FIS Nordic World Ski Championships in Zakopane. President Ignacy Mościcki accompanied by the President of the Polish Ski Association, deputy Minister of Communications Aleksander Bobkowski, President of the International Ski Federation (FIS) Nikolai Østgaard and Capt. Józef Hartman. On the right is the Podhale Highlanders Military Training Unit, 11 February 1939, NAC, ref. no. 3/1/0/5/1448/0/43

Na otwarciu wystawy sztuki estońskiej w Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie. Prezydent Ignacy Mościcki w otoczeniu m.in.: mjr. Józefa Hartmana, gen. Janusza Głuchowskiego, gen. Mieczysława Ryś-Trojanowskiego, Władysława Jaroszewicza, 29 kwietnia 1939, NAC, sygn. 3/1/0/11/6267/0/1

Estonian art exhibition opening in the Institute for the Promotion of Art in Warsaw. President Ignacy Mościcki with Maj. Józef Hartman, Gen. Janusz Głuchowski, Gen. Mieczysław Ryś-Trojanowski and Władysław Jaroszewicz, 29 April 1939, NAC, ref. no. 3/1/0/11/6267/0/1

Otwarcie Szkoły Pilotów Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej im. marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza w Świdniku, widoczni m.in.: Juliusz Ulrych, gen. Leon Berbecki, Edward Śmigły-Rydz, Jerzy de Tramecourt, Władysław Korsak, gen. Kazimierz Schally, mjr Józef Hartman, 4 czerwca 1939, NAC, sygn. 3/1/0/7/2697/0/1

Opening of the Edward Śmigły-Rydz Pilot School of the Airborne and Antigas Defence League, those present include: Juliusz Ulrych, Gen. Leon Berbecki, Edward Śmigły-Rydz, Jerzy de Tramecourt, Władysław Korsak, Gen. Kazimierz Schally and Maj. Józef Hartman, 4 June 1939, NAC, ref. no. 3/1/0/7/2697/0/1

Świdnik, mjr Józef Hartman i uczestniczki uroczystości, 4 czerwca 1939, fot. Witold Pikiel, AAN Kancelaria Cywilna Prezydenta RP sygn. 158-1

Świdnik, Maj. Józef Hartman and ceremony participants, 4 June 1939, photo by Witold Pikiel, AAN Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland ref. no. 158-1

Obchody dziesięciolecia działalności PLL LOT. Prezydent Ignacy Mościcki w towarzystwie m.in.: wiceministra komunikacji Aleksandra Bobkowskiego, dyrektora PLL LOT Wacława Makowskiego, mjr. Józefa Hartmana, gen. Kazimierza Schally'ego, komisarza Rządu na m.st. Warszawę Władysława Jaroszewicza podczas zwiedzania portu lotniczego, 15 czerwca 1939, NAC, sygn. 3/1/0/8/4171/0/8

Celebration of the 10th anniversary of PLL LOT. President Ignacy Mościcki is touring the airport in the company of Deputy Minister of Communications Aleksander Bobkowski, director of PLL LOT Wacław Makowski, Maj. Józefa Hartmana, Gen. Kazimierz Schally and Government Commissioner for the Capital City of Warsaw Władysław Jaroszewicz, 15 June 1939, NAC, ref. no. 3/1/0/8/4171/0/8

Prezydent Ignacy Mościcki wygłasza przemówienie radiowe z okazji „Dni Morza", od lewej: kpt. Stefan Kryński, mjr Józef Hartman, płk Józef Kobyłecki, Zamek Królewski w Warszawie, 29 czerwca 1939, NAC, sygn. 3/1/0/2/1529/0/1

President Ignacy Mościcki making a radio broadcast celebrating "Maritime Days", from the left: Capt. Stefan Kryński, Maj. Józef Hartman and Col. Józef Kobyłecki, Warsaw Royal Castle, 29 June 1939, NAC, ref. no. 3/1/0/2/1529/0/1

Mjr Józef Hartman, NN, Maria Mościcka, Eugeniusz Kwiatkowski, Kazimierz Papee… i pies Marii Mościckiej Tymek, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 175-2

Maj. Józef Hartman, unknown person, Maria Mościcka, Eugeniusz Kwiatkowski, Kazimierz Papee… and Maria Mościcka's dog Tymek, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 175-2

Józef Hartman i Eugeniusz Kwiatkowski, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 175-5

Józef Hartman and Eugeniusz Kwiatkowski, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 175-5

Przywitanie Ignacego Mościckiego przez przedstawiciela robotników Franciszka Kulwca. Prezydentowi towarzyszą: mjr Józef Hartman i gen. Kazimierz Schally, NAC, sygn. 3/1/0/8/1767/0/1

Ignacy Mościcki is welcomed by workers' representative Franciszek Kulawiec. The President is accompanied by: Maj. Józef Hartman and Gen. Kazimierz Schally, NAC, ref. no. 3/1/0/8/1767/0/1

Msza święta. Uczestniczą m.in.: prezydent Ignacy Mościcki, adiutanci mjr Józef Hartman i kpt. Stefan Kryński, gen. Aleksander Litwinowicz, wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski, Maria Mościcka, gen. Wacław Scewola-Wieczorkiewicz, NAC, sygn. 3/1/0/8/1767/0/2

Mass. Among those present are: President Ignacy Mościcki, his adjutants Maj. Józef Hartman and Capt. Stefan Kryński, Gen. Aleksander Litwinowicz, Deputy Prime Minister Eugeniusz Kwiatkowski, Maria Mościcka and Gen. Wacław Scewola-Wieczorkiewicz, NAC, ref. no. 3/1/0/8/1767/0/2

Prezydent Mościcki wbija gwóźdź w drzewiec sztandaru pracowniczego, pomaga Józef Hartman, NAC, sygn. 3/1/0/8/1767/0/4

President Mościcki hitting a nail into a pole of a workers flag, assisted by Józef Hartman, NAC, ref. no. 3/1/0/8/1767/0/4

Uczestnicy uroczystości poświęcenia Gmachu Chemii i otwarcia Zakładu Chemii Nieorganicznej Uniwersytetu Warszawskiego przy ulicy Wawelskiej 17 w Warszawie, czerwiec 1939

Ceremony of the blessing of the Chemistry Building and opening of the Inorganic Chemistry Unit of University of Warsaw at 17 Wawelska Street, Warsaw, June 1939

Obecni na uroczystości m.in.: dziekan Wydziału Teologii Katolickiej ks. dr Piotr Chojnacki (przemawia), prezydent Ignacy Mościcki, mjr Józef Hartman, wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski, minister Wojciech Świętosławski, minister Antoni Roman, płk Edward Czuruk, NAC, sygn. 3/1/0/10/3278/0/1

Among those present at the ceremony are: dean of the Catholic Theology Faculty, Fr. Piotr Chojnacki (delivering a speech), Ignacy Mościcki, Maj. Józef Hartman, Deputy Prime Minister Eugeniusz Kwiatkowski, Minister Wojciech Świętosławski, Minister Antoni Roman and Col. Edward Czuruk, NAC, ref. no. 3/1/0/10/3278/0/1

Prezydent Ignacy Mościcki, prof. Kazimierz Jabłczyński, Józef Hartman w Gmachu Chemii, NAC, sygn. 3/1/0/10/3278/0/3

President Ignacy Mościcki, Prof. Kazimierz Jabłczyński and Józef Hartman in the Chemistry Building, NAC, ref. no. 3/1/0/10/3278/0/3

Ignacy Mościcki w Wiśle, sierpień 1939

Ignacy Mościcki in Wisła, August 1939

Ignacy Mościcki przed Zameczkiem, z ks. Janem Humpolą, Józefem Hartmanem i Stefanem Kryńskim, NAC, sygn. 3/1/0/2/1681/0/2

Ignacy Mościcki in front of the presidential residence Zameczek with Fr. Jan Humpola, Józef Hartman and Stefan Kryński, NAC, ref. no. 3/1/0/2/1681/0/2

Prezydent Ignacy Mościcki w swoim gabinecie, obok adiutanci mjr Józef Hartman
i kpt. Stefan Kryński, NAC, sygn. 3/1/0/2/1681/0/3

President Ignacy Mościcki in his office, next to him are his adjutants Maj. Józef Hartman
and Capt. Stefan Kryński, NAC, ref. no. 3/1/0/2/1681/0/3

Prezydent Ignacy Mościcki, Maria Mościcka, dr Jan Kubisz, ks. Jan Humpola, Józef Hartman oraz Stefan Kryński,
AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 227-1

President Ignacy Mościcki, Maria Mościcka, Jan Kubisz, Fr. Jan Humpola, Józef Hartman and Stefan Kryński,
AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 227-1

Stadion w Spale, 1939

Stadium in Spała, 1939

Chwile zabawy na stadionie. Józef Hartman z prezydentem Mościckim, Marią Mościcką i nierozpoznanymi kobietami, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 233-7

Playful time at the stadium. Józef Hartman with President Mościcki, Maria Mościcka and unknown women, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 233-7

Józef Hartman w towarzystwie nierozpoznanych kobiet, AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 276-4

Józef Hartman with unknown women, AAN, Civil Chancellery of the President of the Republic of Poland, ref. no. 276-4

Polowania

Huntings

Polowanie w Pruchnej. Józef Hartman na stanowisku, październik 1934, NAC, sygn. 3/1/0/8/2749/0/5

Hunting in Pruchna. Józef Hartman in a shooting position, October 1934, NAC, ref. no. 3/1/0/8/2749/0/5

Polowanie w Białowieży. Józef Hartman z psem prezydenta, luty 1937, NAC, sygn. 3/1/0/8/2740/0/14

Hunting in Białowieża. Józef Hartman with the President's dog, February 1937, NAC, ref. no. 3/1/0/8/2740/0/14

Polowanie w Białowieży. Józef Hartman z upolowanymi dzikiem i lisem, luty 1937, NAC, sygn. 3/1/0/8/2740/0/16

Hunting in Białowieża. Józef Hartman with a hunted wild boar and a fox, February 1937, NAC, ref. no. 3/1/0/8/2740/0/16

Polowanie w lasach Komory Cieszyńskiej. Prezydent Ignacy Mościcki i Józef Hartman, listopad 1936, NAC, sygn. 3/1/0/8/2743/0/1

Hunting in the Teschener Kammer forests. President Ignacy Mościcki and Józef Hartman, November 1936, NAC, ref. no. 3/1/0/8/2743/0/1

Józef Hartman, Józef Mościcki i Stefan Kryński przy upolowanych bażantach, 1935, AJG, sygn. 4033 k. 23

Józef Hartman, Józef Mościcki and Stefan Kryński with hunted pheasants, 1935, AJG, ref. no. 4033, item 23

Józef Hartman z Józefem Mościckim, AJG, sygn. 4054 k. 29

Józef Hartman and Józef Mościcki, AJG, ref. no. 4054, item 29

Józef Hartman, Zofia Mościcka i Helena Bobkowska na polowaniu, AJG, sygn. 4054 k. 7

Józef Hartman, Zofia Mościcka and Helena Bobkowska on a hunt, AJG, ref. no. 4054, item 7

Najcenniejsze fotografie

The most precious photographs

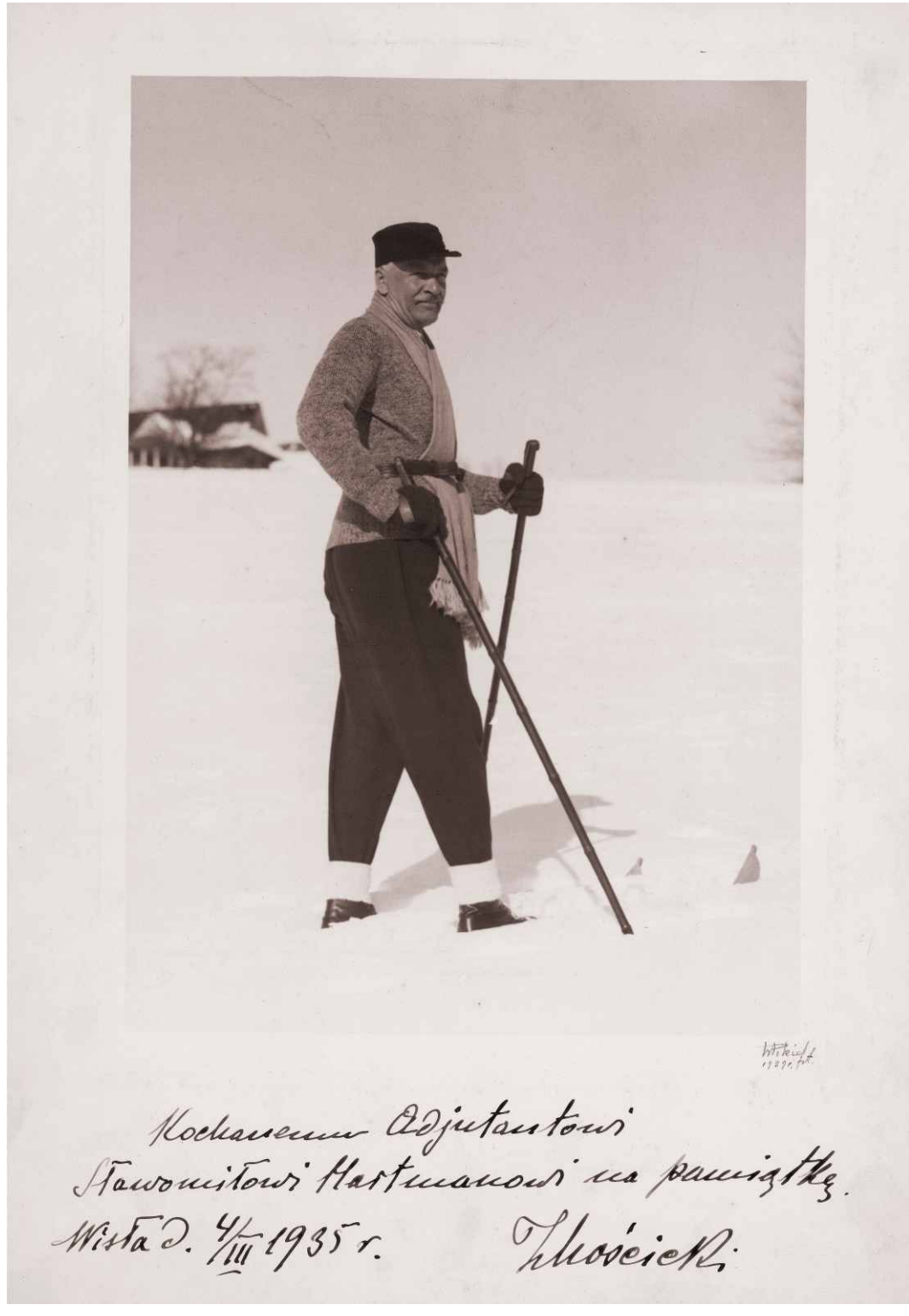

Prezydent Ignacy Mościcki na nartach. Fotografia z dedykacją dla Józefa Hartmana: *Kochanemu adiutantowi Sławomiłowi Hartmanowi na pamiątkę, Wisła 4 III 1935 r. IMościcki*, fot. Witold Pikiel, 1929, Archiwum Prywatne Rodziny Hartmanów

President Ignacy Mościcki skiing. Photograph inscribed to Józef Hartman: *To my dear adjutant Sławomir Hartman as a souvenir, Wisła 4 March 1935, IMościcki*, photo by Witold Pikiel, 1929, private archive of the Hartmans

Fotografie portretowe Ignacego Mościckiego i Marii Mościckiej podarowane Józefowi Hartmanowi przez byłego prezydenta i jego małżonkę 7 stycznia 1940 r. we Fryburgu z podziękowaniem za wierną służbę, przed wyjazdem Hartmana do wojska polskiego we Francji, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (IPMS), sygn. arch. KOL. 604/9

Portrait photographs of Ignacy Mościcki and Maria Mościcka given as a gift to Józef Hartman before he joined the Polish army in France by the former President and his wife on 7 January 1940 in Fribourg as a token of thanks for his faithful service, the Polish Institute and Sikorski Museum in London [Polish: IPMS], archive ref. no. KOL. 604/9

Panu majorowi S. Hartmanowi na pamiątkę. IMościcki

To Major S. Hartman as a memento. IMościcki

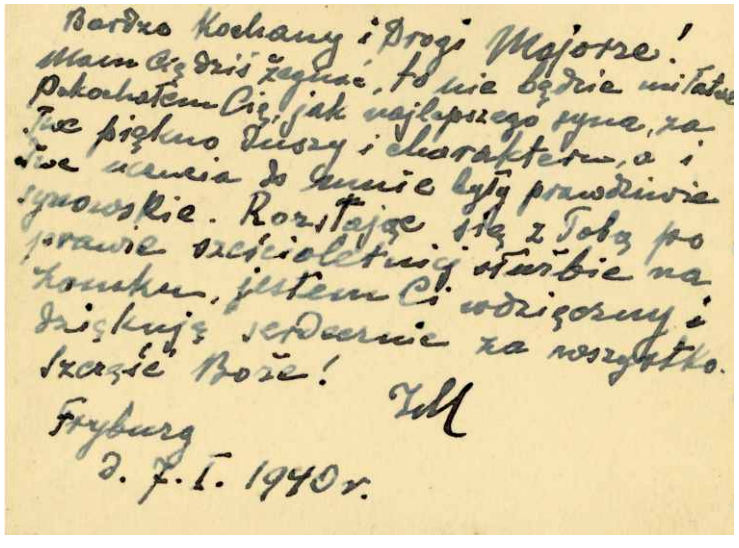

Bardzo Kochany i Drogi Majorze! Mam Cię dziś żegnać, to nie będzie mi łatwe. Pokochałem Cię, jak najlepszego syna za twe piękno duszy i charakteru, a i twe uczucia do mnie były prawdziwie synowskie. Rozstając się z Tobą po prawie sześcioletniej służbie na Zamku, jestem Ci wdzięczny i dziękuję serdecznie za wszystko. Szczęść Boże! IM Fryburg d. 7. I. 1940 r.

Dear and beloved Major Hartman! We are to say goodbye today, which is not going to be easy for me. I grew to love you as if you were my own, favourite son – for your beautiful soul and character. I know your feelings for me have been those of a son toward his father. Now, when the time has come for us to part, after your nearly six-year service at the Castle, I wish to express my gratitude and thank you very much for everything. Godspeed! IM Fribourg , 7 January 1940

Marya Mościcka Friburg. 7. I. 40.

Marya Mościcka Fribourg. 7 January 1940.

Naszemu Panu Majorowi
Szczęść Boże.

To Our Dear Major Hartman,
Godspeed You!

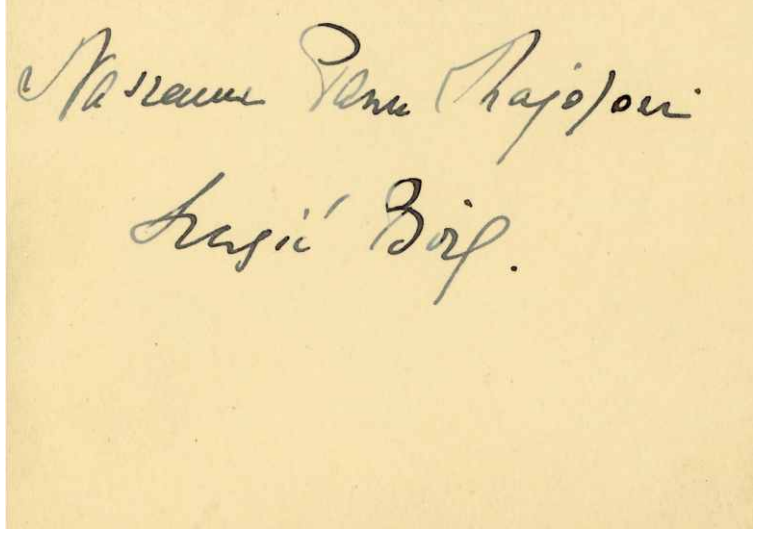

Rozdział IV 1939-1945

Kapitulacja Francji i przedostanie się do Wielkiej Brytanii

— Józef Hartman przekroczył granicę szwajcarsko-francuską 10 stycznia 1940 r., 12 stycznia dotarł do Paryża. Został skierowany do stacji zbornej w Sable d'Olonne, po czym szybko mianowano go instruktorem kursu broni przeciwpancernej w Nemours. Pełnił tam funkcję dowódcy kompanii.

Trwający wiele miesięcy zastój na froncie zachodnim – tzw. dziwna wojna[40] – zakończył się 10 maja 1940 r. nagłym atakiem III Rzeszy na Francję, Belgię, Holandię i Luksemburg. Wobec szybkich postępów wojsk niemieckich Hartman nie zdążył wziąć udziału we francuskiej wojnie obronnej. Po klęsce Francji wraz z polskimi pododdziałami przedostał się do portu Le Verdon-sur-Mer koło Bordeaux. Stamtąd 22 czerwca wyruszył statkiem do Liverpoolu, gdzie przybył 25 czerwca 1940 r.

Ewakuacja polskich żołnierzy z Francji do Wielkiej Brytanii, prowadzona do 15 lipca 1940 r., odbywała się chaotycznie i pod ciągłym ostrzałem niemieckim, przez co nie udało się wycofać wszystkich wojsk. Przerzucone do Anglii oddziały były przemieszanymi grupami żołnierzy z różnych jednostek, bez ciężkiego sprzętu, a często nawet i bez broni ręcznej. Należało z nich na nowo utworzyć regularne jednostki. Polaków zaczęto grupować w obozach na terenie Szkocji, rozmieszczonych koło Crawford, Douglas i Biggar. W trakcie tworzenia oddziałów okazało się, że żołnierzy szeregowych jest mniej niż oficerów, co nie pozwoliło na skompletowanie jednostek o pełnym składzie. W końcu sformowano tylko dwie takie jednostki: 1. Brygadę Strzelców i 10. Brygadę Kawalerii. Pozostali oficerowie znaleźli się w brygadach kadrowych o sile batalionu, które stały się zalążkami przyszłych dywizji piechoty. Józefa Hartmana przydzielono właśnie do takiej jednostki, tj. do 14. Pułku 5. Brygady Kadrowej Strzelców[41].

Jako oficer ściśle związany z przedwojenną sanacją i wierny marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, Hartman miał powody, aby obawiać się represji ze strony gen. Władysława Sikorskiego, wyjątkowo zawziętego w zwalczaniu piłsudczyków. Sikorski został przed wojną odsunięty od władzy i stworzył w Szwajcarii opozycyjny wobec sanacji Front Morges. Po klęsce wrześniowej trzymał w ręku teki premiera, Naczelnego Wodza, ministra spraw wewnętrznych i ministra spraw wojskowych, rozpętał istne „polowanie na czarownice". Asystowali mu w tym gorliwie wicepremier prof. Stanisław Kot oraz odpowiedzialny za sprawy personalne pułkownik (później generał brygady) Izydor Modelski. Ofiarą antysanacyjnej czystki padali przeciwnicy Sikorskiego. Dotknęła ona głównie osób obciążanych winą za przegraną wojnę obronną 1939 r., a także ludzi luźno związanych z sanacją. Oficerów uznanych za „skompromitowanych" (co było pojęciem bardzo pojemnym) internowano w specjalnym obozie w Rothesay na

[40] Dziwna wojna zwana przez Francuzów *drôle de guerre* dosł. udawaną wojną albo przez Niemców *Sitzkrieg*, czyli wojną na siedząco. Jest to popularne określenie sytuacji, jaka zaistniała w pierwszym okresie II wojny światowej na froncie zachodnim, kiedy 3 września 1939 Francja i Wielka Brytania wypowiedziały wojnę III Rzeszy, ograniczając działanie wojenne na lądzie do kilkutygodniowej ofensywy w Saarze. W okresie od października 1939 do maja 1940 roku akcje bojowe sprowadzały się jedynie do lotów rozpoznawczych i nielicznych bombardowań lotniczych. Głównie zrzucano ulotki propagandowe nad Rzeszą. Natomiast armia niemiecka wykorzystała przerwę w walkach na uzupełnienie strat poniesionych w wojnie z Polską i na przygotowanie się do ofensywy na Zachodzie.

[41] R. Lewicki, W. Markert, dz. cyt., s. 40–41.

Chapter IV 1939-1945

The capitulation of France and getting to Great Britain

— Józef Hartman crossed the Swiss-French border on 10 January 1940, and reached Paris on 12 January. He was sent to the concentration station in Les Sables-d'Olonne and soon after was appointed as an instructor of the anti-tank weapons course in Nemours, where he served as a company commander.

The months-long period of stagnation on the Western Front, the so-called "Phoney War"[37], ended on 10 May 1940 with a sudden attack of Nazi Germany on France, Belgium, the Netherlands and Luxembourg. The rapid advances of German troops prevented Hartman from taking part in the French defensive war. After the end of fights, together with Polish sub-units, he managed to get to the port of Le Verdon-sur-Mer near Bordeaux. From there, on 22 June, he embarked to Liverpool, where he arrived on 25 June 1940.

The evacuation of Polish soldiers from France to the United Kingdom, which lasted until 15 July 1940, was carried out in a chaotic manner and under continuous German fire, which prevented some of the troops from withdrawing. The forces evacuated to England were mixed groups of soldiers from various units, without heavy equipment, and often without personal weapons. They had to be reorganised into regular units. Poles began to be grouped in camps in Scotland around the towns of Crawford, Douglas and Biggar. During the process, it turned out that there were fewer privates than officers, which prevented the formation of complete units. In the end, only two complete units were formed: the 1st Rifle Brigade and the 10th Cavalry Brigade. The remaining officers were allocated to "cadre" brigades in the strength of a battalion, which laid the foundations for the future infantry divisions. It was such a unit, i.e. the 14th Regiment of the 5th Cadre Rifle Brigade that Józef Hartman was assigned to[38].

As an officer closely related to the pre-war Sanation [Polish: Sanacja, a Polish political movement created in the interwar period by sympathisers of Józef Piłsudski – translator's note] and loyal to Marshal Józef Piłsudski, Hartman had reasons to fear repression from General Władysław Sikorski, who was a particularly devout anti-Piłsudskite. Before World War II, Sikorski had been removed from power and founded the Morges Front in Switzerland in opposition to the Sanation. After the September defeat, concentrating in his hands the power of the Prime Minister, Commander-in-Chief, Minister of the Interior and Minister of Military Affairs, he started a real "witch hunt". He was vigorously assisted by the Deputy Prime Minister, Prof. Stanisław Kot and Colonel (later Brigadier General) Izydor Modelski, responsible for personnel matters. The victims of the anti-Sanation purge were mainly Sikorski's personal opponents, people considered guilty of losing the defensive war of 1939, and even those

[37] Phoney War (French: Drôle de guerre – literally: strange, funny war, German: Sitzkrieg – literally: sitting war) – a colloquial definition of the situation that took place on the Western Front in the first period of World War II after a declaration of war against the Third Reich by France and Great Britain on 3 September 1939, followed by the cessation of actual war on land (the so-called Saar Offensive) in the period from October 1939 to the French campaign in May 1940. Military activities were limited to reconnaissance flights and incidental aerial bombings, but mainly consisted in dropping propaganda leaflets on Nazi Germany. French troops relied on the defensive qualities of the border fortifications at the Maginot Line. The morale of soldiers and society was undermined by the anti-war propaganda of the French Communist Party. The prolonged inactivity allowed the German army to supplement the losses suffered in the war with Poland and prepare an attack on France. https://pl.wikipedia.org/wiki/Dziwna_wojna (accessed on 21 September 2017).

[38] R. Lewicki, W. Markert, op. cit., pp. 40-41.

wyspie Bute (Wyspie Węży), w pobliżu Glasgow. Konsekwentnie odmawiano im przydziału bojowego, bez względu na kwalifikacje skazując na długotrwałą bezczynność[42]. Nie dostrzegano niestosowności tych „rozliczeń" w obliczu trwającej wojny i terroru niemiecko-sowieckiej okupacji Polski[43].

Przypuszczalnie jeszcze jesienią 1940 roku Józef Hartman spotkał swojego przedwojennego kolegę kpt. Macieja Kalenkiewicza[44], który poszukiwał ochotników do pracy konspiracyjnej na terenie okupowanej Polski. Tak wspominał to wydarzenie: *Po zakończeniu służby w Szwajcarii i po szybkich walkach odwrotowych we Francji – znalazłem się w Anglii. Słyszałem o specjalnych obozach – toteż jako 100% kandydat – rozmyślałem o przyszłości na czarno. Pan Bóg zrządził, że spotkałem kpt. Macieja Kalenkiewicza, z którym odbyłem skoki spadochronowe w Jabłonnie u Baloniarzy w 1934 r. Kpt. Kalenkiewicz i kpt. Górski*[45] *pracowali w sztabie nad desantami, spadochroniarstwem i napadem na Oświęcim. To oni sprawili, że meldowałem się u Naczelnego Wodza gen. Sikorskiego*[46].

Przed pełnym szkoleniem przygotowującym do zrzutu do kraju Hartman między 12 a 28 stycznia 1941 r. odbył staż w armii czechosłowackiej, w 1. Batalionie Piechoty, w miejscowości Leamington Spa. Nie zachowały się szczegółowe informacje na temat wspólnych skoków spadochronowych z Czechami. Prawdopodobnie był to jedynie pokaz, a nie część treningu. Normalny kurs przeszedł trzy miesiące później w Ringway podczas szkolenia dywersyjnego. W jego notatkach z pobytu u czechosłowackich sojuszników znalazł się interesujący komentarz:

W styczniu 1941 r. z rozkazu NW gen. Wł. Sikorskiego byłem na stażu w Armii Czechosłowackiej w Wielkiej Brytanii w okolicach Coventry – Leamington Spa – Strafford. Było nas czterech oficerów Polaków. W końcu stycznia na pożegnanie Czesi zorganizowali i urządzili wielkie przyjacielskie przyjęcie z obiadem. Na ten obiad przybył prezydent Edward Benesz i gen. Władysław Sikorski. Na obiedzie gen. Wł. Sikorski siedział po prawej stronie prezydenta Benesza, a mnie posadzono z lewej strony, z tym że po lewej mojej stronie siedział dowódca czechosłowacki płk Barowski. Otrzymaliśmy na pamiątkę specjalne karty przyjaźni z kolorami flag obu narodów i podpisami Benesza i gen. Sikorskiego.

[42] Przykładem może być. gen. Ludomir Rayski, przed wojną dowódca wojsk lotniczych, zasłużony pilot wojskowy i sportowy, któremu odmawiano służby nawet w charakterze szeregowego pilota. Przebywał w obozie na wyspie Bute, zwolniony po interwencji władz brytyjskich, wstąpił do Królewskich Sił Powietrznych (RAF). Dopiero po śmierci gen. Sikorskiego w 1943 r. przeszedł do Polskich Sił Powietrznych, gdzie został dowódcą PSP na Bliski Wschód. Następnie ochotniczo uczestniczył w lotach ze zrzutami zaopatrzeniowymi dla powstańców warszawskich. Proces rehabilitacyjny gen. Rayskiego rozpoczął się w lutym 1944 r., lecz pełne oczyszczenie z zarzutów nastąpiło dopiero 9 dni przed jego śmiercią – zmarł w Londynie 11 kwietnia 1977 r.

[43] Zob.Władysław Pobóg-Malinowski, *Na ziemi cudzej i własnej* [w:] *Najnowsza historia*, dz. cyt, passim.

[44] Maciej Kalenkiewicz (1906–1944), ps. Bóbr, Kotwica, Kotwicz, Maciej, oficer Wojska Polskiego, hubalczyk, cichociemny, żołnierz Armii Krajowej, inżynier, zrzucony na teren okupowanej Polski w nocy z 27 na 28 grudnia 1941 r. w ramach operacji „Jacket". Poległ w bitwie z oddziałami sowieckimi pod Surkontami.

[45] Jan Górski (1905–1945), ps. Chomik, Deribas, Maciej, Samowar, major dyplomowany saperów Wojska Polskiego, inżynier, wraz z kpt. Kalenkiewiczem zainicjował utworzenie jednostek dywersyjno-wywiadowczych cichociemnych, zrzucony w okolice Grodziska Mazowieckiego z 14 na 15 marca 1943 r. Zginął z rąk niemieckich okupantów. Okoliczności jego śmierci nie są dokładnie znane. Według jednej z wersji miał zostać rozstrzelany, według innej zginął podczas próby ucieczki z obozu Lengenfeld (filia obozu koncentracyjnego Flossenbürg), w którym został uwięziony.

[46] Część autobiografii płk. Józefa Hartmana spisanej przez niego w 1972 r., wybór Roman Lewicki, Londyn 20 maja 2001 r., Archiwum Akt Nowych (AAN), Akta Romana Lewickiego, sygn. 15/2.

loosely associated with the Sanation. The officers deemed "discredited" (which was a very broad term) were interned in a special camp in Rothesay on the Isle of Bute ("the Isle of Snakes") near Glasgow. They were consistently denied combat assignments, regardless of their qualifications, condemning them to long-term inactivity[39]. This "settlement of scores" at the time of the ongoing war and the terror of the Nazi-Soviet occupation of Poland was not found improper in any way[40].

Presumably already in the autumn of 1940, Hartman met his pre-war colleague, Cpt. Maciej Kalenkiewicz[41], who was looking for volunteers for underground operations in occupied Poland. Józef Hartman described this event as follows: *After the end of my service in Switzerland and the fast retreat in France, I found myself in England. I'd heard about special camps and being a 100% candidate for one, I felt very pessimistic about the future. As God would have it, I met Cpt. Maciej Kalenkiewicz, with whom I had taken a parachute course in Jabłonna in the Balloon Battalion in 1934. Cpt. Kalenkiewicz and Cpt. Górski*[42] *worked in the staff, focusing on air landings, parachute operations and an attack on Auschwitz. It was thanks to them that I reported to Commander-in-Chief General Sikorski*[43].

Before undergoing complete training for being dropped into Poland, Hartman completed preparatory service in the Czechoslovak army between 12 and 28 January 1941, in the 1st Infantry Battalion in Leamington Spa. No detailed information is available on the joint parachute jumps with the Czechs. It was probably just a show, not part of the training. A regular course was held three months later in Ringway as part of sabotage training. In his notes from the stay with his Czechoslovak allies, Hartmand made an interesting observation:

In January 1941, by order of Commander-in-Chief Gen. Władysław Sikorski, I was undergoing preparatory service in the Czechoslovak Army in Great Britain, in the area of Coventry –Leamington Spa – Strafford. There were four Polish officers there, me included. At the end of January, Czechs organised and threw a great dinner party for friends. President Edward Benesz and General Władysław Sikorski were present, too. At dinner, Gen. Władysław Sikorski was sitting on the right-hand side of President Benesz, and I was seated on his left, with the Czechoslovak commander, Col. Barowski sitting on my left. As keepsakes, we received special cards of friendship bearing the colours of the flags of both our nations, signed by Benesz and Gen. Sikorski.

[39] Gen. Ludomił Rayski may serve as an example. The pre-war commander of the Polish Air Force and a distinguished military and sports pilot, he was denied even a basic pilot assignment. Interned on the isle of Bute, he was released after the intervention of the British authorities and joined the Royal Air Force (RAF). It was only after the death of General Sikorski in 1943 that he joined the Polish Air Force, where he became the commander of the Polish Air Force for the Middle East. Then, he voluntarily flown a number of supply missions for the Warsaw Uprising insurgents. Gen. Rayski's case review and rehabilitation process began in February 1944, but he was only acquitted of all charges nine days before his death – he died in London on 11 April 1977.

[40] See also: Władysław Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski: okres 1939-1945*, Wydawnictwo Nasza Przyszłość, 1990, chapter: Na ziemi cudzej i własnej, throughout.

[41] Maciej Kalenkiewicz (1906-1944), noms de guerre "Bóbr", "Kotwica", "Kotwicz" and "Maciej" – a Polish Army soldier and officer, member of Maj. Dubrzański's partisan Detached Unit of the Polish Army [Polish: Oddział Wydzielony Wojska Polskiego], a Cichociemny and an engineer. He was parachuted into occupied Poland during the operation code-named "Jacket" on the night between 27 and 28 December 1941. He was killed by the Soviets during the Battle at Surkonty.

[42] Jan Górski (1905-1945), noms de guerre "Chomik", "Deribas", "Maciej" and "Samowar" – a Polish Army sapper major and an engineer who, together with Capt. Kalenkiewiecz, initiated the formation of the Cichociemni special operations sabotage and intelligence units. He was parachuted into the area of Grodzisk Mazowiecki on the night between 14 and 15 March 1943. He was killed by the German occupier, with the exact circumstances of his death remaining unclear. According to one version, he was executed by shooting. Another account has it that he was killed during an attempt to escape from the Lengenfeld camp (a subcamp of the Flossenbürg concentration camp), where he was imprisoned.

[43] Part the autobiography written by Józef Hartman in 1972. Selected by Roman Lewicki, London 20 May 2001, AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 15/2.

Dosłownie przez cały czas obiadu prezydent Benesz rozmawiał z Naczelnym Wodzem. Po obiedzie było zwiedzanie rejonu zajętego przez Armię Czechosłowacką. Zdarzył się moment, że gen. Sikorski podał mi do wiadomości, że w lutym jadę do Ringway odbyć skoki przyjaźni z Czechosłowakami. Pozwoliłem sobie powiedzieć do gen. Sikorskiego: „Panie generale jestem pewien, że obiad był doskonałą okazją na długą, serdeczną i pożyteczną rozmowę z prezydentem Beneszem". Na to gen. Sikorski wyjaśnił mi następująco: „Ma pan major rację – rozmowa była długa, ale nie serdeczna i pożyteczna. On się już nigdy nie wyrzeknie wielkiej miłości do Stalina"[47]. Z tego okresu zachował się także wyjątkowy list jednego z oficerów czechosłowackich, napisany 16 stycznia 1941 r. do mjr. Józefa Hartmana, ilustrujący rzadko udokumentowaną serdeczność w kontaktach polsko-czechosłowackich[48].

Idea łączności z okupowaną Polską i szkolenia przyszłych skoczków

Po klęsce wrześniowej wysiłki powstałego na uchodźstwie polskiego rządu zmierzały do podjęcia skutecznych działań na rzecz uwolnienia Polski spod okupacji niemiecko-sowieckiej. Oprócz utworzenia regularnych oddziałów wojska polskiego na terenie państw sojuszniczych, tj. Francji, a po jej klęsce – Wielkiej Brytanii, skonsolidowano wysiłki do przygotowania w okupowanym kraju powszechnego powstania, które zamierzano rozpocząć po osłabieniu okupantów. Zanim to jednak miało nastąpić tworzono liczne organizacje konspiracyjne. Jeszcze podczas oblężenia Warszawy powstała Służba Zwycięstwu Polski, która jednak została rozwiązana przez gen. Sikorskiego – jako zbyt bliska sanacji. Na jej miejsce powstał wzorowany na Polskiej Organizacji Wojskowej Związek Walki Zbrojnej, w 1942 r. przekształcony w Armię Krajową. Jego zadaniem były działania wywiadowcze, dywersyjno-sabotażowe i zbieranie sił do zbrojnego wystąpienia w przyszłości. Wkrótce przekonano się, że koordynacja takich działań wymaga stałego kontaktu rządu emigracyjnego z okupowanym krajem. Przed klęską Francji wydawało się, że będzie można w dość prosty sposób zorganizować połączenia lotnicze. Sytuacja zmieniła się diametralnie po błyskawicznej kampanii wojsk niemieckich w Europie, która doprowadziła nie tylko do upadku Francji, ale i zajęcia m.in. Belgii, Holandii, Danii i Norwegii. Ponadto Niemcy szykowali się do przeprawy przez kanał La Manche. Zaczęły się też regularne naloty na Londyn. Wygrana bitwa o Anglię uniemożliwiła inwazję niemiecką na Wyspy Brytyjskie. Rząd Zjednoczonego Królestwa pod przywództwem Winstona Churchilla był gotów na totalną wojnę z Hitlerem. Zdecydowano o wykorzystaniu do walki z wrogiem również metod dywersyjno-wywiadowczych, opierając się na ścisłej współpracy z miejscowym ruchem oporu.

Konsekwencją tej nowej rzeczywistości były zmiany w organizacji polskich władz wojskowych i powołanie 29 czerwca 1940 r. Samodzielnego Wydziału Krajowego, odpowiedzialnego za kontakty z okupowanym krajem. Na jego czele stanął płk Tadeusz Klimecki. Z początku wydział ten podlegał Komendzie Głównej ZWZ. Jednak po ustąpieniu 25 lipca 1940 r. gen. Kazimierza

[47] Józef Hartman, *Polska – Czesi*, AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 15/2.
[48] AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 15/1.

Throughout the entire time, President Benesz talked to the Commander-in-Chief. After the meal, there was a tour of the area taken up by the Czechoslovak Army. At one point, General Sikorski informed me that I was to go to Ringway in February to make joint jumps with the Czechoslovaks. I took the liberty to say to General Sikorski: "Sir, I am sure that the dinner offered an excellent opportunity to have a long, cordial and fruitful conversation with President Benesz". To which General Sikorski replied: "You are right – the conversation was long, but by no means cordial and fruitful. He will never renounce his great love for Stalin"[44]. From that period, a unique letter was preserved, written on 16 January 1941 by a Czechoslavak officer, addressed to Maj. Józef Hartman, illustrating the rarely documented warmth in Polish-Czechoslovak relations[45].

The idea of communication with occupied Poland and training of future paratroopers

After the September defeat, the efforts of the Polish government in exile were aimed at taking effective measures to free Poland from the German-Soviet occupation. In addition to the formation of regular units of the Polish Army in the allied countries, i.e. France, and following its defeat, in the United Kingdom, efforts were consolidated to prepare a nationwide uprising in the occupied country, which was to break out after the weakening of the occupiers. Before that could happen, however, numerous underground organisations were created. Already during the siege of Warsaw, the Service for Poland's Victory [Polish: Służba Zwycięstwu Polski] was established, only to be later disbanded by General Sikorski as bearing too much resemblance to the Sanation movement. It was replaced by the Union of Armed Struggle [Polish: Związek Walki Zbrojnej], based on the Polish Military Organisation and subsequently transformed into the Home Army [Polish: Armia Krajowa] in 1942. Its task was to conduct intelligence, subversion and sabotage activities and organise forces for armed intervention in the future. Very soon, it was recognised that the coordination of such activities required ongoing communication between the government in exile and the leadership in occupied Poland. Before the defeat of France, it seemed that establishing air connections would be fairly simple. The situation changed radically after the rapid campaign of German troops in Europe, which led not only to the fall of France, but also the occupation of Belgium, the Netherlands, Denmark and Norway, among other countries. What was more, the Germans were preparing an invasion through the English Channel. There were regular air raids on London. The RAF's victory in the Battle of Britain prevented the Germans from invading the British Isles. The government of the United Kingdom, led by Winston Churchill, was determined to wage a total war against Hitler. It was also decided to use sabotage and intelligence methods to combat the enemy, based on close cooperation with the local resistance movements.

As a consequence of this new reality, changes were introduced in the organisation of the Polish military authorities, with the appointment on 29 June 1940 of the Independent National Department, responsible for maintaining contact with the occupied country. The Department, headed by Colonel Tadeusz

[44] Józef Hartman, *Polska – Czesi*, AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 15/2.
[45] AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 15/1.

Sosnkowskiego z funkcji komendanta, włączono go w struktury Sztabu Naczelnego Wodza jako Oddział VI[49]. W jego ramach funkcjonował Referat „S", który był odpowiedzialny za łączność lotniczą z Polską. Ponieważ nie miał własnej kadry szkoleniowej i sprzętu, był całkowicie uzależniony od polskiej sekcji brytyjskiego Special Operations Executive (Kierownictwo Operacji Specjalnych).

Decydujący wpływ na rozwój koncepcji łączności z krajem miały działania grupy młodych polskich oficerów, przede wszystkim kpt. Macieja Kalenkiewicza i kpt. Jana Górskiego. Ich nowatorskie plany oswobodzenia ojczyzny, opracowane już pod koniec 1939 r., nie od razu spotkały się z reakcją odpowiednich władz. Poważnie zainteresowano się nimi dopiero na Wyspach Brytyjskich. Zakładały one, że kluczowa rola w wyzwalaniu okupowanych krajów europejskich przypadnie lokalnym armiom powstańczym, wspieranym przez oddziały spadochronowe i lotnictwo. Ich działanie powinno być skoordynowane z uderzeniem wojsk liniowych. Oddziały te miałyby częściami uderzać w rozproszone siły niemieckie, a akcje dywersyjno-sabotażowe oraz bombardowania sieci komunikacyjnych przeszkodziłyby w konsolidacji większych sił wroga. Choć plan ten nie był do końca realny, to wywarł ogromne wrażenie zarówno na polskich, jak i brytyjskich sztabowcach. Skorzystano z niego jednak tylko w części dotyczącej działań przygotowawczych, bowiem oprócz rozwoju sił powietrznych autorzy proponowali również stałe dostawy specjalistów i zaopatrzenia na potrzeby funkcjonowania konspiracyjnych armii. Żołnierze, którzy zdecydowali się na udział w projekcie i zrzucenie ich do kraju, nazwani zostali cichociemnymi[50]. Pochodzenie samej nazwy do dziś budzi wątpliwości – jedni wywodzą ją od komandoskich „cichociemnych" metod walki skoczków, inni wiążą z zobowiązaniem do zachowania dyskrecji przez kursantów po powrocie do macierzystych jednostek. Tak czy inaczej, nazwa się przyjęła i szybko stała zaszczytnym określeniem spadochroniarzy zrzucanych do Kraju.

[49] Oddział VI został utworzony 29.04.1940 r. przy Sztabie Naczelnego Wodza. Początkowo podlegał gen. K. Sosnkowskiemu. Jednak po jego rezygnacji z udziału w rządzie i po odsunięciu generała od kierowania z ramienia NW konspiracyjną pracą wojskową w okupowanej Polsce, Naczelny Wódz podporządkował oddział gen. T. Klimeckiemu. Po katastrofie lotniczej w Gibraltarze szefem Sztabu został gen. Stanisław Kopański. Od 22 maja 1944 r. do końca wojny oddział podlegał zastępcy szefa Sztabu Naczelnego Wodza ds. Krajowych. Powierzono to stanowisko gen. Stanisławowi Tatarowi, przerzuconemu z Polski w ramach operacji lotniczej „Most Nr 1". Była to głównie instytucja łącznikowa Naczelnego Wodza z Komendantem Głównym AK. W związku z tym do najważniejszych zadań „szóstki" należało utrzymywanie stałej łączności radiowej i kurierskiej z Polską, wspieranie akcji planowanych przez KG AK albo nakazanych jej przez Naczelnego Wodza, a co za tym idzie utrzymywanie łączności lotniczej z krajem. Tą drogą miało się odbywać wysyłanie przeszkolonych cichociemnych, środków i wszelkich materiałów potrzebnych do walki oraz wspomagania łączności z Delegaturą Rządu na Kraj. Oddział VI szkolił też emisariuszy i kurierów politycznych, którzy mieli zostać potem przerzuceni do kraju wraz z niezbędnymi materiałami propagandowymi i pieniędzmi z budżetu cywilnego. Współpracował z pozostałymi oddziałami Sztabu NW we wszystkim, co dotyczyło AK oraz współdziałał z SOE (Special Operations Executive – Kierownictwo Operacji Specjalnych). Pośredniczył także pomiędzy KG AK a rozgłośnią BBC przy nadawaniu haseł radiowych dla poszczególnych komórek i oddziałów zarówno w terenie, jak i w obozach jenieckich. Poza tym administrował funduszami przeznaczonymi dla AK. Szefami Oddziału VI byli kolejno – płk dypl. Józef Smoleński: czerwiec 1940 – 15 grudnia 1941; ppłk dypl. Tadeusz Rudnicki: 15 grudnia 1941 – 27 marca 1942; ppłk dypl. Michał Protasewicz: 27 marca 1942 – 10 lipca 1944; ppłk dypl. Marian Utnik: od 10 lipca do zakończenia działalności oddziału w 1945 r., zob. <http://www.cichociemni.ovh.org/oddzial.html> [dostęp: 3 maja 2016].

[50] R. Lewicki, W. Markert, dz. cyt., s. 43–48.

Klimecki, initially reported to the Headquarters of the Union of Armed Struggle. However, after the resignation of General Kazimierz Sosnkowski on 25 July 1940, the Department was incorporated in the Commander-in-Chief's Staff as Division 6[46]. Within its framework was the "S" Unit, which was responsible for air communication with the country. Because it did not have its own instructors and equipment, it was completely dependent on the Polish section of the British Special Operations Executive.

The largest influence on the development of the idea of communication with Poland was a group of young Polish officers, mostly Capt. Maciej Kalenkiewicz and Capt. Jan Górski. Their innovative plans for the liberation of the country, developed at the end of 1939, were not immediately appreciated by the relevant authorities. It was only in the British Isles that the whole idea was seriously considered. It was proposed that local insurgent armies supported by elite paratroopers and aviation should play a key role in liberating the occupied European countries. Their operation would be coordinated with the attack of regular troops. These airborne units would successively hit the dispersed German forces, with subversive and sabotage operations and bombings of communication networks preventing the consolidation of larger enemy forces. Although this plan was not entirely realistic, it made an impression on both Polish and British staff officers. Eventually, only the part concerning preparatory activities was adopted, as it was also proposed that, in addition to the development of air forces, constant provision of specialists and supplies for the needs of the underground armies should be ensured. The soldiers who decided to participate in the project to be airlifted to their homeland were called the Cichociemni [English: Silent Unseen].[47]. The origin of the name remains obscure – some derive it from the special-ops, "silent-and-dark" fighting methods of the paratroopers, others from the trainees' obligation to keep the project confidential after returning to their original units. Either way, the name stuck, gaining great respect, and became the one by which special forces paratroopers dropped into Poland began to be known.

[46] Division 6 was created on 29 April 1940 within the framework of the Commander-in-Chief's Staff. Initially, it was under the command of General K. Sosnkowski. However, after his resignation from the government and being removed from command, on behalf of the Commander-in-Chief, of the underground military operations in occupied Poland, the division was transferred under the command of General T. Klimecki. After the Gibraltar plane crash, General Stanisław Kopański was appointed as the Chief of Staff. From 22 May 1944 until the end of the war, the unit remained under the command of the deputy Chief of Staff of the Commander-in-Chief for domestic affairs. The position was entrusted to General Stanisław Tater, who was transferred from Poland in air operation "Bridge No. 1". Division 6 acted mainly as a liaison between the Commander-in-Chief in exile and the Supreme Commander of the Home Army [Polish: Komendant Główny Armii Krajowej]. Therefore, its main tasks included maintaining constant radio and courier communication with Poland, providing support for operations planned by Supreme Commander of the Home Army or ordered by the Commander-in-Chief, and, consequently, maintaining air links with the country. The trained Cichociemni paratroopers, all funds and supplies for the resistance movement, as well as those needed to facilitate communication with the Government Delegation for Poland [Polish: Delegatura Rządu na Kraj] were to be transported by air. Division 6 also trained emissaries and political couriers, who were to be later dispatched to occupied Poland along with the necessary propaganda materials and money from the civil budget. Division 6 worked closely with the remaining divisions of the Commander-in-Chief's Staff in all areas that concerned the Home Army; it also cooperated with the SOE. In addition, it acted as a go-between for the Home Army and the BBC station when broadcasting secret radio messages for individual units and divisions both on the ground and in prisoner-of-war camps. It also administered funds for the Home Army. The heads of Division 6 were, in order of service: Col. Józef Smoleński – from June 1940 to 15 December 1941; Lt. Col. Tadeusz Rudnicki – from 15 December 1941 to 27 March 1942; Lt. Col. Michał Protasewicz – from 27 March 1942 to 10 July 1944; Lt. Col. Marian Utnik – from 10 July 1944 until the disbanding of the unit in 1945. See also: http://www.cichociemni.ovh.org/oddzial.html (accessed on 3 May 2016).

[47] R. Lewicki, W. Markert, op. cit., pp. 43-48.

Ojciec cichociemnych

Józef Hartman jako jeden z pierwszych Polaków odbył pełne szkolenie dywersyjne. Po przeniesieniu do 4. Brygady Kadrowej Strzelców[51], która zajmowała się organizacją i obsadą większości szkoleń, przeszedł kurs strzelecki (od lutego 1941 r. w Inverlochy Castle) oraz organizatorów walki konspiracyjnej (od 9 marca do 3 kwietnia 1941 r. w Briggens). Znalazł się w nielicznej grupie 15 oficerów, którym udało się ten kurs ukończyć[52]. 1 kwietnia 1941 r. został zaprzysiężony na żołnierza ZWZ i przyjął pseudonim Sławek. Następnie, po krótkim urlopie, skierowano go na szkolenie spadochronowe do Ringway, które odbyło się między 12 a 24 maja. Jako przedwojenny absolwent kursu spadochronowego wykazywał się, jak na tamte warunki, dużym doświadczeniem. Józef Hartman ukończył szkolenie pomimo poważnej kontuzji nóg odniesionej podczas jednego ze skoków, kiedy to wiatr zniósł go na hangar. Był również w gronie 163 pierwszych skoczków odznaczonych, dopiero co ustanowionym, Znakiem Spadochronowym. Miał też prawo do noszenia oznak spadochronowych, tj. patek, beretu i otoku na rogatywce. 23 września 1941 r. wziął udział w pierwszym polskim pokazowym desancie spadochronowym[53]. Z końcem maja wysłano go do Dunkeld na kurs łączności dla oficerów 4. BKS zorganizowany przy 1. Brygadzie Strzelców, którego nie ukończył, gdyż na początku lipca tego roku został przeniesiony do Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza.

Józef Hartman miał umiejętności, doświadczenie oraz odpowiednie predyspozycje, aby zostać zrzuconym do Polski i włączyć się w pracę konspiracyjną. Był jednak czynnik, który go dyskwalifikował. Jako przedwojenny adiutant prezydenta RP, Hartman był wielokrotnie utrwalany na fotografiach, szeroko publikowanych w prasie. Poza tym Gestapo i Abwehra posiadały zdjęcia wszystkich znaczniejszych przedwojennych polskich oficerów. Ryzyko dekonspiracji było więc w jego wypadku zbyt duże. Generał Sikorski wręcz uznał zrzucenie Hartmana do Polski za misję samobójczą, dobitnie komentując: *Zamiast wysyłać, strzelcie mu od razu w łeb. Na jedno wyjdzie*[54]. W związku z tym major uczestniczył jedynie w dwóch wyprawach komandosów na wybrzeże Francji. Niestety, informacje o tych misjach do dzisiaj pozostają utajnione. Ponieważ nie można było wysłać Hartmana do akcji bojowej w Kraju, powierzano mu funkcje kierownicze i szkoleniowe. W latach 1941–1943 był dowódcą kursu walki konspiracyjnej w Briggens, polskim komendantem Ośrodka Wyszkolenia Oddziału Specjalnego Sztabu NW STS[55] w Audley End (wraz z angielskim komendantem ppłk. Terrym Roper-Caldbeckiem), kierownikiem Wydziału Wyszkolenia Sztabu NW oraz szefem Wydziału w Oddziale Specjalnym Sztabu NW.

[51] 5 sierpnia 1940 r. sformowano 4. Brygadę Kadrową Strzelców, której dowódcą został płk dypl. Stanisław Sosabowski, z programem szkolenia sabotażowo-dywersyjnego i spadochronowego. Zorganizowano kursy: walki konspiracyjnej SOE w Briggens, dywersji w Inverlochy Castle (pod Fort William w Szkocji) oraz ok. 14 marca 1941 r. szkolenie spadochronowe w Largo House, tzw. Monkey Grove, czyli Małpi Gaj, zob. <http://zeszytykombatanckie.pl/cichociemni-spadochroniarze-armii-krajowej> [dostęp: 3 maja 2016].

[52] Ian Valentine, *Baza 43. Cichociemni*, tłum. Monika Wyrwas-Wiśniewska, Warszawa 2005, s. 58.

[53] Po tym desancie gen. Sikorski przekształcił 4. Brygadę Kadrową Strzelców w 1. Brygadę Spadochronową.

[54] Jędrzej Tucholski, *Cichociemni. Historia legendarnych spadochroniarzy*, wyd. 4, Wrocław 2010, s. 87.

[55] STS – Special Training School (Specjalne Szkoły Treningowe).

Father of the cichociemni

Józef Hartman was one of the first Poles to undergo full sabotage training. After being transferred to the 4th Cadre Rifle Brigade[48], which was responsible for the organisation and manning of the majority of courses, he completed the following training: shooting course (from February 1941 in Inverlochy Castle) and a course on organising underground resistance (from 9 March to 3 April 1941 in Briggens), being among the 15 officers who managed to complete it[49]. During the latter course (on 1 April) he was sworn in as a Union of Armed Struggle soldier and adopted the nom de guerre "Sławek". Then, after a short vacation, he was sent to Ringway for parachute training, which took place between 12 and 24 May. Having already undergone a parachute course before the war, he had a fair amount of experience, considering the circumstances. He completed his training despite a serious leg injury suffered after one of the jumps, when the wind carried him away to the hangar. He was also among the first 163 paratroopers awarded the newly established Parachutist Badge [Polish: Znak Spadochronowy]. He took part in the first Polish paratrooper landing demonstration on 23 September 1941[50]. In addition, Col. Stanisław Sosabowski authorised Hartman to wear parachute signs, i.e.: the relevant badges, beret and cap band. At the end of May, he was sent to Dunkeld to attend a communications course for the officers of the 4th Cadre Rifle Brigade, organised in cooperation with the 1st Rifle Brigade. He did not complete the course, as he was transferred to Division 6 of the Commander-in-Chief's Staff.

Józef Hartman had versatile skills, experience and the right aptitude to be sent to Poland and join the underground resistance movement. However, there was one factor that absolutely disqualified him. As a pre-war adjutant to the President of the Republic of Poland, he had appeared in hundreds of photographs, widely published in the press. The Gestapo and the Abwehr were in possession of photographs of all major pre-war Polish officers, which made the risk of exposure too great in his case. General Sikorski considered the idea of parachuting Hartman to Poland a suicide mission, concluding emphatically: *Instead of sending him, you might as well shoot him in the head straight away*[51]. As a result, instead of landing in Poland, Hartman only participated in two special-operations expeditions to the French coast. Unfortunately, details of these missions remain classified until this day. His superiors, unable to use him in combat operations in Poland, entrusted him with management and training tasks. In the years 1941-1943, Hartman held the following positions: head of the underground resistance course in Briggens, the Polish commander of the STS[52] at Audley End House (together with his English counterpart, Lt. Col. Terry Roper-Caldbeck), head of the Training Department of the Commander-in-Chief's Staff and head of a department in the Special Division of the Commander-in-Chief's Staff.

[48] Formed on 5 August 1940, the 4th Cadre Rifle Brigade was commanded by Col. Stanisław Sosabowski. Its training programme included sabotage, subversion and parachute jumps. The following courses were organised: SOE underground struggle course in Briggens, sabotage course in Inverlochy Castle (near Fort William, Scotland) and, around 14 March 1941, parachute training in Largo House, the so-called. "Monkey Grove". See also: http://zeszetykombatanckie.pl/cichociemni-spadochroniarze-armii-ska (accessed on 3 May 2016).

[49] I. Valentine, *Baza 43. Cichociemni*, Wydawnictwo „Wołoszański" 2004, p. 58.

[50] Following this, the 4th Cadre Rifle Brigade was transformed into the 1st Parachute Brigade by Gen. Sikorski.

[51] J. Tucholski, *Cichociemni*. Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2010, 4th edition, p. 87.

[52] STS – Special Training School

Na początku służby w Oddziale VI Hartman spotkał się z niechęcią niektórych oficerów. Jednym z nich był ppłk Jan Jaźwiński[56], który zapisał w swoim pamiętniku: *Komendant kursu mjr Hartman, jeden z byłych adiutantów prezydenta RP w Polsce, jest człowiekiem towarzysko wychowanym, ale miękkim i niezdolnym do konstruktywnej inicjatywy. Słucha ślepo nawet Ulanickiego.* [...] *Komendant kursu mjr Hartman i instruktorzy nie mają nowych granic Gen. Guberni. Mój program szkolenia i szczegółowe instrukcje leżały w teczce komendanta kursu nie stosowane. Zapytałem mjr. Hartmana – dlaczego pan tak zaniedbał użycie tych dokumentów? Hartman: Płk Ulanicki dał mnie rozkaz, aby zastosować się ściśle do jego wytycznych. Zapytałem: Jakie były jego wytyczne? Hartman: Nic na papierze, każdy swój pobyt na kursie poświęcił na rozmowy poufne ze skoczkami, badając ich stosunek do NW, do Mikołajczyka, do papierków propagandy Modelskiego, wyjaśniające, że ZWZ jest opanowana przez byłych legionistów i że ZWZ nic pozytywnego w Polsce nie robi itp., agitowanie* [...]. *19 stycznia rano wyjechałem na inspekcję kursu odprawowego. Za mną zaraz przyjechał mjr Perkins. Na 20 kandydatów znaleźliśmy 12 nieprzygotowanych. Mjr Hartman powiedział na konferencji z Perkinsem: Ja nie mogę nic zrobić, ppłk Ulanicki sam prowadzi kurs, ja tu jestem tylko popychadłem*[57].

Po pewnym czasie jednak poznano się na jego wysokich kwalifikacjach. Kiedy pełnił funkcję komendanta kursu, stan wyszkolenia skoczków znacznie się podniósł. Starał się m.in. o to, by każdy cichociemny potrafił prowadzić samochody, motocykle oraz... jeździć na rowerze[58]. Wbrew pozorom nie była to powszechna umiejętność z powodu wysokiej ceny rowerów i niewielkiej ich dostępności w przedwojennej Polsce[59].

Kolejne etapy szkolenia cichociemnych dobrze ilustruje wypowiedź płk. Józefa Hartmana wygłoszona w latach sześćdziesiątych w jednej z audycji Radia Wolna Europa: *Każdy kandydat, który był oczywiście ochotnikiem, musiał posiadać przede wszystkim doskonałą kondycję fizyczną i psychiczną. Szkolenie w zakresie samych skoków tak dziennych, jak i nocnych, poprzedzone było bardzo*

[56] Jan Jaźwiński, ur. 15 czerwca 1905 r. w majątku Kutyłowo-Skupie w pow. Ostrów Mazowiecka – zm. 25 sierpnia 1985 r. w Los Angeles, oficer WP, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Studiował w Oficerskiej Szkole Inżynierii w Warszawie (ukończył ją z lokatą 3/28), na Wydziale Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej oraz w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie. Po uzyskaniu dyplomu oficera Sztabu Generalnego w 1934 roku został przydzielony do Dowództwa Okręgu Korpusu VIII (Toruń) jako kierownik referatu. W 1936 r. ożenił się z prawniczką Wandą Goethel. W 1938 r. po odbyciu stażu liniowego został przydzielony do Oddziału II (wywiadowczego) Sztabu Głównego w Warszawie. W kampanii wrześniowej 1939 r. został odkomenderowany do dyspozycji szefa Komunikacji Sztabu Głównego. Przeprowadził 86 kolejowych transportów wojska i 2 transporty ewakuacyjne do stacji docelowych podczas bombardowań Luftwaffe i pod ostrzałem artylerii Wehrmachtu. W 1940 r. na terenie Francji zorganizował i przeszkolił batalion saperów. W Wielkiej Brytanii był prekursorem przerzutu przeszkolonych oficerów drogą powietrzną do okupowanej Polski. Jako jeden z pierwszych odbył kurs spadochronowy i otrzymał odznakę Znak Spadochronowy, z nr. 5. Na jego odwrocie widnieje wygrawerowany epigraf *Tobie Ojczyzno*. Po wylądowaniu wojsk sprzymierzonych we Włoszech na początku stycznia 1944 r. został mianowany komendantem bazy przerzutowej koło Brindisi, skąd zamiast z Anglii startowały samoloty z zaopatrzeniem dla Polski. Po dymisji ze stanowiska komendanta tej bazy został przeniesiony do 2. Korpusu gen. Władysława Andersa. We wrześniu 1944 r. otrzymał przydział do brytyjskiego Centrum Wyszkolenia Saperów. Następnie został skierowany przez gen. Andersa do Oddziału III Sztabu 2. Korpusu. Po zakończeniu wojny otrzymał awans na podpułkownika. Po demobilizacji osiedlił się w Anglii i w 1950 r. ukończył Wydział Inżynierii Lądowej na Polish University College. W 1952 r. wyemigrował do Kanady, a w 1960 r. do Kalifornii, gdzie do połowy 1972 r. pracował jako inżynier lądowy. Zmarł w Los Angeles, ale jego prochy zostały sprowadzone do Kanady i spoczęły na cmentarzu Park Lawn w Toronto.

[57] Jan Jaźwiński, *Dramat dowódcy. Pamiętnik oficera Sztabu Oddziału Wywiadowczego i Specjalnego. Czerwiec 1905 – styczeń 1944*, t. 1, Montreal 2012, s. 320–321, 337.

[58] I. Valentine, dz. cyt., s. 93.

[59] Cena roweru produkcji Państwowych Wytwórni Uzbrojenia wynosiła w latach 30. ok. 120–140 zł, czyli tyle, co miesięczna pensja robotnika. Najdroższe modele – wojskowy typ XX i szkolno-popularny typ XXI kosztowały odpowiednio 200 i 188 zł. Według Małego Rocznika Statystycznego w Polsce w 1939 r. było zarejestrowanych zaledwie 1,3 mln rowerów na 35 mln mieszkańców kraju. W wielu biedniejszych rejonach, np. na Kresach Wschodnich, rower był rzadkością, używali go jedynie listonosze, policjanci i żołnierze. Cyt. za: Miłosz J. Zieliński, *Rowery w II Rzeczypospolitej* [online] [dostęp: 14 września 2017], <http://www.miloszzielinski.pl/pliki/rowery_w_ii_rp.pdf>.

In his early days of service in Division 6, Hartman was met coldly by certain officers, including Lt. Col. Jan Jaźwiński[53], who wrote in his Diary: *The head of the course, Maj. Hartman, one of the former adjutants of the Polish President, is a cultured man, but soft and incapable of constructive initiative. He even blindly follows Ulanicki.* (...) *The head of the course, Maj. Hartman and the instructors do not have the new borders of the General Governorate. My training program and detailed instructions have not been used, lying idle in his briefcase. I asked Major Hartman: "Why did you neglect to use these documents?". He replied: "Colonel Ulanicki ordered me to strictly follow his instructions." I asked: "What were his instructions?" Hartman: "Nothing on paper". He's devoted all his time on the course to confidential conversations with paratroopers, exploring their attitude to the Commander-in-Chief, to Mikołajczyk and to Modelski's propaganda writings, which claim that the Union of Armed Struggle is controlled by former members of the Legions and that it does nothing good for Poland etc., agitating* (...) *On the morning of 19 January, I left for the inspection of the clearance course. Maj. Perkins arrived a moment later. Out of 20 candidates, we found 12 to be unprepared. Maj. Hartman said at the conference with Perkins: "I cannot do anything, Lt. Col. Ulanicki runs the course himself, I am just a pushover here"*[54].

Gradually, however, his high qualifications were recognised. The performance of paratroopers improved significantly during his time as the head of the course. For example, he wanted every Cichociemny to be able to drive a car, as well as to ride a motorcycle and... a bicycle[55]. Contrary to appearances, it was not a common skill due to the high price of bicycles and their limited availability in pre-war Poland[56].

The stages of the Cichociemni training were well illustrated by the words of Col. Józef Hartman in one of the 1960s broadcasts on Radio Free Europe: *Each candidate – of course, a volunteer – had to, first of all, be in excellent physical and mental condition. The actual parachute training, including both day and night-time*

[53] Jan Jaźwiński was born on 15 June 1905 in an estate in Kutyłowo-Skupie, in the Ostrów Mazowiecka county and died on 25 August 1985 in Los Angeles. He was an officer of the Polish Army, veteran of the Polish-Bolshevik war of 1920, a graduate of the Officers School of Engineering in Warsaw (he graduated third in his class of 28), the Faculty of Civil Engineering at the Warsaw University of Technology and of the Higher War School in Warsaw. After receiving the diploma of an officer of the General Staff of the 13th promotion in 1934, he was assigned to the Command of the Corps District 8 (Toruń) as unit head. In 1936, he married lawyer Wanda Goethel. In 1938, after completing a period of preliminary service, he was assigned to Division 2 (intelligence) of the General Staff in Warsaw. In the September campaign of 1939, he was detailed to the General Staff's Communications. He carried out 86 rail transport operations and 2 evacuation transports to destination stations during a Luftwaffe bombing and under Wehrmacht artillery fire. In 1940, he organised and trained a battalion of sappers in France. In Great Britain, he was the progenitor of the idea to send trained officers to occupied Poland by air. He was among the first to undergo a parachute course and received a Polish parachutist badge with number 5, with the words *To You, Homeland* engraved on its back. After the Allied landing in Italy at the beginning of January 1944, he was appointed as a commander of a transit base near Brindisi, which served, instead of England, as a take-off point for planes carrying supplies for Poland. After his resignation from the position of the commander of the base, he was transferred to the 2nd Corps of Gen. Władysław Anders. In September 1944, he was assigned to the British Sappers Training Centre, following which he was detailed by General Anders to Division 3 of the 2nd Corps Staff. After the war, he was promoted to lieutenant colonel. Following demobilisation, he settled in England and, in 1950, he graduated from the civil engineering department at Polish University College. In 1952, he emigrated to Canada, and later, in 1960, to California, where he worked as a civil engineer until mid-1972. He died in Los Angeles, but his ashes were brought to Canada and rest in the Park Lawn cemetery in Toronto.

[54] Jan Jaźwiński, *Dramat dowódcy. Pamiętnik oficera Sztabu Oddziału Wywiadowczego i Specjalnego*, volume I: June 1905 – January 1944, Polish Institute of Arts and Sciences in Canada [Polish: Polski Instytut Naukowy w Kanadzie], Montreal 2012, pp. 320–321, 337.

[55] I. Valentine, op. cit., p. 93.

[56] The price of a bicycle produced by the Polish State Armaments Factories [Polish: Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia] in the 1930s was about 120-140 zlotys, the equivalent of a month's wages for a factory worker. The most expensive models – military type 10 and school-popular type 21 cost 200 and 188 zlotys respectively. According to the Small Statistical Yearbook, in 1939, there were only 1.3 million registered bicycles in Poland for a population of 35 million. In many poorer regions of the country, for example in the Eastern Borderlands, a bicycle was a rarity, used only by postmen, policemen and soldiers. As quoted in: Miłosz J. Zieliński, Bicycles in the Second Polish Republic – www.miloszzielinski.pl/pliki/rowery_w_ii_rp.pdf (accessed on 14 September 2017).

intensywną zaprawą gimnastyczną i sportową. Ci kandydaci, którzy zostali wybrani na służbę do kraju, przechodzili różne kursy Oddziału Specjalnego, a także kursy komandosów. Na kursach Oddziału Specjalnego uczono ich: dywersji, sabotażu, minerstwa, łączności, techniki specjalnego strzelania, walki wręcz, prowadzenia motorów, zasad wywiadu, specjalnej fotografii i znajomości języków. [...] *Każdy skoczek przed odlotem do Polski przechodził tak zwaną aklimatyzację. Była to nauka bytowania. Informowano go, jak wygląda życie w okupowanym kraju, uczono na pamięć cen podstawowych produktów, zaznajamiano z rozkładami jazdy pociągów, z opłatami w tramwajach, w autobusach itd. Każdy z nich skakał w ubraniu, które bądź zostało konspiracyjnie sprowadzone z Polski, bądź bardzo dokładnie je kopiowano.* [...] *Ci, którzy ochotniczo zgłaszali się do pracy w kraju, to byli naprawdę „chłopcy malowani, sami wybierani". Rekrutowali się z najlepszych, jakich na Zachodzie posiadaliśmy*[60].

Nie wszyscy kandydaci kończyli kurs, nie wytrzymując presji psychicznej bądź ulegając wypadkom podczas wyczerpujących ćwiczeń. Szczególnie niebezpieczne były skoki spadochronowe, na skutek usterek spadochronów kilku skoczków straciło życie. Niektórych kursantów eliminował brak niezbędnych w konspiracji cech charakteru. Co interesujące, zdolności konspiracyjne przyszłego „ojca cichociemnych" kierownik wyszkolenia w Briggens uznał za „przeciętne"[61].

Szkolenia, oprócz zaprawy fizycznej, obejmowały także ćwiczenia w szybkim strzelaniu (np. w biegu, czy z biodra) z różnych typów broni zarówno alianckiej, jak i niemieckiej oraz posługiwaniu się materiałami wybuchowymi. Uczono otwierania kas pancernych, prowadzenia pojazdów, walki wręcz (w tym ju-jitsu), forsowania przeszkód wodnych, wspinaczki górskiej, terenoznawstwa, łączności itp. Z kolei na tzw. kursie korzonkowym w górach Szkocji kursanci musieli spędzić kilkanaście dni w terenie, żywiąc się jedynie tym, co sami zdołali zebrać, upolować lub złowić. Wiele ćwiczeń miało charakter praktyczny i polegało np. na „zdobyciu", a następnie „wysadzeniu" jakiegoś obiektu, „bronionego" przez Brytyjczyków. W czasie ćwiczeń rozwijano pomysłowość i spryt przyszłych skoczków, ucząc ich radzenia sobie w zróżnicowanych, nieprzewidzianych sytuacjach. Przeprowadzano też kursy uzupełniające: czarnej propagandy[62], zmiany wyglądu zewnętrznego czy domowej produkcji materiałów wybuchowych, bardzo przydatne w realiach okupowanego kraju.

Każdy cichociemny miał tzw. legendę, czyli fałszywą tożsamość, która musiała się stać jego drugą naturą. W czasie szkolenia żołnierze byli poddawani nagłym „przesłuchaniom", np. w środku nocy albo po spożyciu alkoholu, podczas których należało przekonująco zeznawać, podając fałszywe dane dotyczące rodziny, miejsca zamieszkania i zatrudnienia – zgodnie z wyuczoną wcześniej legendą. Często „przesłuchiwano" ich parami w izolacji od siebie, sprawdzając

[60] *Operacja Wachlarz* (cz. 2). Audycja poświęcona dziejom specjalnej grupy dywersyjnej AK operującej na Kresach Wschodnich przedwojennej RP (jesień 1941 – wiosna 1943 roku), opracowana przez Józefa Garlińskiego, nadana 21 czerwca 1964, NAC, sygn. 3/36/0/2/1553/2, do odsłuchania na stronie <http://www.polskieradio.pl/68/2461/Audio/291499> [dostęp: 21 września 2017].

[61] Karta ewidencyjna mjr. Józefa Hartmana z kursu walki konspiracyjnej w Briggens, Studium Polski Podziemnej (SPP), sygn. Kol. 23/67.

[62] Czarna propaganda zakłada celowe podawanie fałszywego źródła rozgłaszanych informacji. Często jest to podszywanie się pod organa władz przeciwnika w zamiarach dezinformacyjnych. W czasie II wojny światowej przykładem takich działań były fałszerstwa niemieckich pism urzędowych dokonywane przez polski ruch oporu w ramach tzw. Akcji N, czy niemiecka ulotka napisana w języku polskim w czasie powstania warszawskiego z „rozkazem" gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego.

jumps, was preceded by a very thorough gymnastics and sports warm-up. Those candidates who were selected for service in the country underwent various Special Division courses, as well as commando courses. During the former they were taught subversion, sabotage, mining and demining, communications, special shooting techniques, hand-to-hand combat, how to ride a motorcycle, intelligence methods, special photography and languages. [...] *Before being sent to Poland, each operative underwent the so-called acclimatisation. It was about practical knowledge. He learned about life in the occupied country, memorised prices of basic commodities, familiarised himself with train schedules, fees on trams, buses and so on. Each of them made a jump wearing clothes that had either been covertly imported from Poland or made to look exactly the same.* [...] *Those who volunteered to work in the country were really "handsome boys, all carefully selected* [expression taken from translated lyrics of a Polish war song "Wojenko, wojenko" – translator's note]*". They were recruited from the best men we had in the West.*[57]

Not all candidates completed the course, finding it hard to withstand the psychological pressure or due to accidents during the exhausting training. Parachute jumps were particularly dangerous, with several paratroopers killed as a result of parachute malfunctions. Some of the trainees simply lacked the qualities needed for underground work. Interestingly, the covert skills of the future "Father of the Cichociemni" were described as "average"[58] by the head of training course in Briggens.

The training, in addition to physical preparation, also included practising fast shooting (e.g. on the run or from the hip) using various types of weapons, both Allied and German, the use of explosives, opening safes, driving vehicles, hand-to-hand combat (including ju-jitsu), crossing water obstacles, mountain climbing, topography, communications etc. In addition, trainees also underwent the so-called "root course" in the mountains of Scotland, during which they had to spend a dozen or so days in the open, eating only what they had managed to find, hunt or catch. Many of the exercises were practical in nature and involved, for example, "capturing" and then "blowing up" some building "defended" by the British. Such drills helped the future paratroopers develop their ingenuity and cunning, teaching them how to cope in different unexpected situations. Complementary courses were also conducted: black propaganda[59], changing appearance or home production of explosives, very useful in the reality of occupied Poland.

Each Cichociemny had what is known as a cover story, a false identity that had to become second nature to him. During the training, they were subjected to sudden "interrogations", often in the middle of the night or after drinking, during which they had to lie convincingly, giving false information about their families, places of residence and employment, sticking to the previously memorised "cover story". They were often "interrogated" in pairs, in isolation from each other in order to verify the consistency of their responses. As it was recognised that

[57] "Operation Wachlarz" (part 2). Broadcast devoted to a special sabotage group of the Home Army, active in the Eastern Borderlands of the pre-war Republic of Poland (autumn 1941 - spring 1943), prepared by Józef Garliński, 21 June 1964. NAC, ref. no. 3/36/0/2/1553/2, available for listening at: http://www.polskieradio.pl/68/2461/Audio/291499.

[58] Maj. Józef Hartman's record file from the underground resistance course in Briggens, SPP, ref. no. Kol. 23/67.

[59] Black propaganda is a kind of propaganda which, in order to obtain the right psychological effect, purports to emanate from a source other than the true source. An example could be the fabrication of German publications by the Polish resistance movement during World War II in Operation N [Polish: Akcja N] or a German leaflet written in Polish during the Warsaw Uprising, with false "orders" from General Tadeusz Bor-Komorowski – https://pl.wikipedia.org/wiki/Czarna_propaganda (accessed on: 21 September 2017).

zgodność zeznań. Liczono się również z faktem, że bestialskie tortury gestapo mogą załamać nawet najsilniejszych skoczków, dlatego wszystkich wyposażano w kapsułki z cyjankiem. Nie była to nadmierna ostrożność – spośród 112 poległych w Polsce cichociemnych 10 musiało zażyć truciznę, aby uniknąć możliwości zdekonspirowania kolegów i organizacji.

Hartman aktywnie uczestniczył w ćwiczeniach swoich podopiecznych. Za ojcowski stosunek do podkomendnych został dla nich „tatą". Z czasem przylgnęło do niego zaszczytne określenie – ojciec cichociemnych[63]. Zyskał też szacunek oficerów brytyjskich, zwykle niechętnie nastawionych do cudzoziemców. Znakomite wyniki pracy pociągnęły za sobą kolejny awans – 1 marca 1944 r. na stopnień podpułkownika. W lipcu szef Oddziału VI NW ppłk Marian Utnik wyznaczył go na swojego zastępcę. 2 grudnia 1945 r. Józef Hartman został przeniesiony do Oddziału Szkolenia Zawodowego Sztabu NW, a w 1946 r. mianowano go kierownikiem Komisji Likwidacyjnej Specjalnej Sztabu Głównego[64]. Był powszechnie lubiany i wysoko ceniony za swoje wyjątkowe zasługi na polu szkoleniowym i dowódczym oraz za walory osobiste. Według przełożonych: *Nadzwyczaj opanowany i zrównoważony, bardzo poważny, bystry obserwator i trafnie spostrzega, wysoce inteligentny, uczuciowy, wybitnie lojalny wobec przełożonych, do podwładnych ma bardzo dobre podejście i jest przez nich bardzo lubiany, ogromnie obowiązkowy i dokładny, można na nim polegać. Ma duże wiadomości wojskowe, taktycznie dobrze przygotowany. Ma cechy doskonałego dowódcy bojowego. Jako dowódca komp. skadr.* [kompanii skadrowanej – przyp. Aut.] *osiągnął bardzo dobre wyniki pracy. Bardzo dobry dowódca kompanii. Nadaje się na dowódcę baonu i do pracy w sztabie*[65]. Po rozwiązaniu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie Hartman 18 stycznia 1947 r. zaciągnął się do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia (PKPR)[66]. Blisko 30-letnia służba wojskowa Józefa Hartmana zakończyła się 13 sierpnia 1948 r. Ostatni awans – na pułkownika – wręczył mu gen. Władysław Anders w 1964 r.[67]

[63] R. Lewicki, W. Markert, dz. cyt., s. 64.

[64] Komisja Likwidacyjna Specjalna powstała 15 grudnia 1945 r. w wyniku przekształcenia Oddziału Specjalnego. Działała do 1949 r. Na jej czele stanął szef Oddziału płk Marian Utnik. Do jej zadań należały: *likwidacja placówek zagranicznych b. Oddziału Specjalnego, sporządzenie zamknięć rachunkowych, finansowych i materiałowych, przekazanie majątku Oddziału odpowiednim jednostkom i instytucjom wg zarządzeń Szefa sztabu NW, uporządkowanie spraw personalnych, uporządkowanie archiwum b. Oddziału Specjalnego i zabezpieczenie dokumentów, utrzymywanie kontaktu z SOE, szczególnie w sprawach opieki nad Polakami na terenie Anglii.* Zakończyła działalność z chwilą powrotu M. Utnika do kraju. Zob. W. Roman, *Dzieje i zawartość zespołu akt Oddziału VI Sztabu Głównego Naczelnego Wodza z lat 1940–1949* [online] [dostęp: 29 maja 2016], <http://archiwumcaw.wp.mil.pl/biuletyn/b17/b17_7.pdf>.

[65] Teczka personalna Józefa Hartmana: *Zeszyt Ewidencyjny. Opinia za rok 1940*, The Ministry of Defence (MoD), sygn. Polish/1148.

[66] Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia (ang. Polish Resettlement Corps) to istniejący w latach 1946–1949 ochotniczy korpus Armii Brytyjskiej powstały w celu wdrożenia zdemobilizowanych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (PSZ) do życia cywilnego oraz rozlokowania ich na terytorium Zjednoczonego Królestwa albo innych państw. Żołnierze Korpusu mogli w dowolnym momencie wrócić do Polski, wyjechać do innych krajów, wstąpić do Armii Brytyjskiej według obowiązujących w niej zasad albo też podjąć pracę zawodową w Wielkiej Brytanii. W ramach Korpusu organizowano kursy zawodowe prowadzone przez nauczycieli wytypowanych przez Ministerstwo Pracy. Szkolenia prowadzono też dla żołnierzy inwalidów.

[67] AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 15/1.

bestial Gestapo torture could break even the strongest of men, all paratroopers were issued with cyanide capsules. This was not excessive caution – out of 112 Cichociemni killed in Poland, 10 had to take the poison to avoid the possibility of exposing their fellow soldiers and the organisation.

Hartman actively participated in the training of his students. His paternal attitude to subordinates earned him the nickname "Papa". After some time, he was honoured with the name "Father of the Cichociemni[60]". He was generally very well liked, he even gained the respect of British officers, who were usually ill-disposed towards foreigners. In recognition of his excellent work results, he received another promotion (to the rank of lieutenant colonel on 1 March 1944). In July, the head Division 6 of the Commander-in-Chief's Staff, Lt. Col. Marian Utnik appointed him as his deputy. On 2 December 1945, Józef Hartman was transferred to the Division of Vocational Training of the Commander-in-Chief's Staff, and, in 1946, he was named the head of the Special Liquidation Committee of the General Staff[61]. He was highly valued for his exceptional merits in the training, command and personal fields: *Extremely composed and balanced, very serious, a keen observer with sound judgement, highly intelligent, affectionate, extremely loyal to his superiors and with an approachable attitude towards subordinates, who like him very much. He is extremely conscientious, accurate and reliable. He has considerable military knowledge and is tactically well-prepared. He has the makings of a great battle commander. As the commander of a "cadre" company, he achieved very good results. An outstanding company commander. He is suited for the position of a battalion commander and work in the staff*[62]. After the disbanding of the Polish Armed Forces in the West on 18 January 1947, Hartman enlisted in the Polish Resettlement Corps[63]. The nearly 30-year-long military service of Józef Hartman ended on 13 August 1948. He received his last promotion – to colonel – from General Władysław Anders in 1964[64].

[60] R. Lewicki, W. Markert, op. cit., p. 64.

[61] The Special Liquidation Committee was established on 15 December 1945 from the former Special Division and operated until 1949. It was headed by the Division head, Col. Marian Utnik. Its tasks included: "liquidation of foreign branches of the former Special Division, preparation of accounting, financial and material closures, transferring the assets of the Division to the relevant units and institutions as ordered by the Chief of Staff of the Commander-in-Chief, sorting out personnel matters and the archives of the Special Division, securing documents, as well as maintaining contact with the SOE, especially in matters of providing assistance to Poles in England". It ended its activity with the return of M. Utnik to Poland. See also: W. Roman, *Dzieje i zawartość zespołu akt Oddziału VI Sztabu Głównego Naczelnego Wodza z lat 1940–1949*, http://archiwumcaw.wp.mil.pl/biuletyn/b17/b17_7.pdf (accessed on: 29 May 2016).

[62] Personal records of Józef Hartman: *Data sheet. Opinion for 1940*, The Ministry of Defence (MoD), ref. no. Polish/1148.

[63] The Polish Resettlement Corps (PRC) – a unit of the British Army existing between 1946-1949, created to ease the transition of the demobilised soldiers of the Polish Armed Forces in the West from military into civilian life in Great Britain or abroad. Corps soldiers could, at any time, return to Poland or move to any other country, join the British Army, according to the rules in force, or take up employment in the United Kingdom. As part of the Corps, professional courses were organised by teachers selected by the Ministry of Labour, including training for disabled soldiers. The questionnaire completed by PRC members contained questions about education, command of languages and additional skills, work or hobby-related (drawing, painting, electrical engineering, radio technology, watchmaking, gardening, cooking and shoemaking), as well as professional preferences. Participation in the PRC was used as a pretext by the Polish communist authorities to deprive 76 officers of the Polish Armed Forces in the West of citizenship. https://pl.wikipedia.org/wiki/Polski_Korpus_Przysposobienia_i_Rozmieszczenia (accessed on 13 September 2017).

[64] AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 15/1.

Briggens. Mjr Hartman (z lewej) i kpt. Edwards podczas ćwiczeń, 1941, IPMS, sygn. arch. kol. 604/9

Briggens. Maj. Hartman (on the left) and Capt. Edwards during exercises, 1941, IPMS, ref. no. 604/9

Briggens. Mjr Józef Hartman z por. Jerzym Zubrzyckim i nierozpoznanym oficerem, 1941, IPMS, sygn. arch. kol. 604/9

Briggens. Maj. Józef Hartman with Lt. Jerzy Zubrzycki and an unknown officer, 1941, IPMS, ref. no. 604/9

Briggens. Mjr Józef Hartman z por. Jerzym Zubrzyckim (1. z lewej) i por. Aleksandrem Ihnatowiczem, 1941, IPMS, sygn. arch. kol. 604/9

Briggens. Maj. Józef Hartman with Lt. Jerzy Zubrzycki (first on the left) and Lt. Aleksander Ihnatowicz, 1941, IPMS, ref. no. 604/9

Audley End. Spadochroniarz Józef Hartman, 1941–1943, AJG, sygn. 4001

Audley End. Parachutist Józef Hartman, 1941–1943, AJG, ref. no. 4001

Audley End. Grupa oficerów przed wejściem do pałacu, od lewej: kpt. Jan Lipiński, kpt. Maksymilian Kruczała (w okularach), płk Michał Protasewicz (z teczką), ppłk Marian Wieroński (w berecie), oficer z brytyjskiego personelu Bazy 43 płk Angus Kennedy, mjr Józef Hartman, ppłk Terry Roper-Caldbeck, ppłk Stefan Piotrowski, 1942–1943, IPMS, sygn. arch. kol. 604/9

Audley End. A group of officers at the entrance to the palace, from the left: Capt. Jan Lipiński, Capt. Maksymilian Kruczała (wearing glasses), Col. Michał Protasewicz (with a file/a briefcase), Lt. Col. Marian Wieroński (in a beret), officer from the British personnel of Base 43 Col. Angus Kennedy, Maj. Józef Hartman, Lt. Col. Terry Roper-Caldbeck and Lt. Col. Stefan Piotrowski, 1942–1943, IPMS, ref. no. 604/9

Audley End. Mjr Józef Hartman w czasie ćwiczeń z pistoletem maszynowym Thompson, 1941–1943, IPMS, sygn. arch. kol. 604/9

Audley End. Maj. Józef Hartman during practice with the Thompson machine gun, 1941–1943, IPMS, ref. no. 604/9

Audley End. Grupa instruktorów cichociemnych, od lewej: por. Mieczysław Różański, kpt. Maksymilian Kruczała, por. Eugeniusz Janczyszyn, ppor. Jerzy Zubrzycki, por. Aleksander Ihnatowicz, mjr Józef Hartman, por. Jan Kazimierski, por. Antoni Pospieszalski, ppłk Stefan Piotrowski, 1942–1943, AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 15-9-3

Audley End. A group of Cichociemni instructors, from the left: Lt. Mieczysław Różański, Capt. Maksymilian Kruczała, Lt. Eugeniusz Janczyszyn, 2nd Lt. Jerzy Zubrzycki, Lt. Aleksander Ihnatowicz, Maj. Józef Hartman, Lt. Jan Kazimierski, Lt. Antoni Pospieszalski and Lt. Col. Stefan Piotrowski, 1942–1943, AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 15-9-3

Audley End. Wizyta gen. Władysława Sikorskiego w ośrodku szkoleniowym cichociemnych. Komendant ośrodka mjr Józef Hartman składa meldunek gen. Władysławowi Sikorskiemu, 28 sierpnia 1942, CAW WBH – spis nr 2381/13, zał. 104, sygn. A.27902

Audley End. Gen. Władysław Sikorski's visit to the Cichociemni training centre. Commander of the centre Maj. Józef Hartman reporting to Gen. Władysław Sikorski, 28 August 1942, CAW WBH – list no. 2381/13, app. 104, ref. no. A.27902

Audley End. Grupa instruktorów cichociemnych, od lewej: ppor. Jerzy Zubrzycki, kpt. Zygmunt Oranowski, mjr Józef Hartman, por. Antoni Pospieszalski, por. Jan Kazimierski, 1942–1943, AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 15-9-6

Audley End. A group of Cichociemni instructors, from the left: 2nd Lt. Jerzy Zubrzycki, Capt. Zygmunt Oranowski, Maj. Józef Hartman, Lt. Antoni Pospieszalski and Lt. Jan Kazimierski, 1942–1943, AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 15-9-6

Audley End. Grupa instruktorów cichociemnych, od lewej: kpt. Zygmunt Oranowski, mjr Józef Hartman, kpt. Maksymilian Kruczała, ppor. Jerzy Zubrzycki, por. Jan Kazimierski, 1942–1943, CAW WBH – spis nr 2381/13, zał. 104, sygn. A.31989

Audley End. A group of Cichociemni instructors, from the left: Capt. Zygmunt Oranowski, Maj. Józef Hartman, Capt. Maksymilian Kruczała, 2nd Lt. Jerzy Zubrzycki and Lt. Jan Kazimierski, 1942–1943, CAW WBH – list no. 2381/13, app. 104, ref. no. A.31989

Audley End. Od prawej: gen. Tadeusz Klimecki, por. Jan Podolski, mjr Józef Hartman, kpt. Marian Utnik, 1942–1943, AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 15-9-8

Audley End. From the right: Gen. Tadeusz Klimecki, Lt. Jan Podolski, Maj. Józef Hartman and Capt. Marian Utnik, 1942–1943, AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 15-9-8

Audley End. Mjr Józef Hartman w rozmowie z wizytującym ośrodek prezydentem Władysławem Raczkiewiczem, 1942–1943, AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 15-9-4

Audley End. Maj. Józef Hartman talking to President Władysław Raczkiewicz during his visit to the centre, 1942–1943, AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 15-9-4

Audley End. Komendanci ośrodka szkolenia cichociemnych: brytyjski – ppłk Terry Roper-Caldbeck i polski – mjr Józef Hartman oraz instruktor kursu specjalnego kpt. Jan Lipiński, 1942–1943, AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 15-9-7

Audley End. Commanders of the Cichociemni training centre: British – Lt. Col. Terry Roper-Caldbeck and his Polish counterpart – Maj. Józef Hartman, together with the special course instructor, Capt. Jan Lipiński, 1942–1943, AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 15-9-7

Audley End. Mjr Józef Hartman z por. Michałem Fijałką (z lewej) i ppor. Franciszkiem Rybką przebranymi za kobiety, 1942, CAW WBH – spis nr 2381/13, zał. 104, A.27897

Audley End. Maj. Józef Hartman and Lt. Michał Fijałka (on the left) and 2nd Lt. Franciszek Rybka dressed up as women, 1942, CAW WBH – list no. 2381/13, app. 104, A.27897

Zastępca szefa Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza ppłk Józef Hartman podczas uroczystości wręczenia premierowi Stanisławowi Mikołajczykowi odznaki Podchorążówki Armii Krajowej. Widoczni także m.in.: kurier z kraju Tadeusz Chciuk-Celt, Kazimierz Sabbat i członek Komitetu Naczelnego ZHP w Londynie Wojciech Dłużewski, Londyn, 28 sierpnia 1944, NAC, sygn. 3/18/0/-/204/2

Deputy head of the Commander-in-Chief's Division 6, Lt. Col. Józef Hartman during the ceremony of awarding Home Army's Officer Cadet badge to Prime Minister Stanisław Mikołajczyk. Also present are: courier from Poland Tadeusz Chciuk-Celt, Kazimierz Sabbat and a member of the Chief Committee of the Polish Scouting Association in London, Wojciech Dłużewski, London, 28 August 1944, NAC, ref. no. 3/18/0/-/204/2

Rozdział V

Na emigracji

— Sytuacja wielu żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych, którzy się zdecydowali pozostać na emigracji, była bardzo trudna. Silnie związani z wojskiem przez wiele lat służby, często od czasów I wojny światowej, mieli problemy z przystosowaniem się do cywilnego życia w obcym kraju. Szczególnie dotyczyło to niemających innego zawodu oficerów w podeszłym wieku. Polscy żołnierze nie mogli jednak wrócić do Polski w obawie przed represjami komunistycznych władz nieuznających rządu emigracyjnego w Londynie i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Ale Wielka Brytania była po wojnie w trudnej sytuacji gospodarczej i utrzymanie rzesz obcokrajowców stanowiło poważny problem dla wyniszczonego kraju. Propagowano zatem wyjazdy Polaków do brytyjskich dominiów (Kanady, Australii, Nowej Zelandii) i krajów spoza Imperium. W dodatku wielu Brytyjczyków nie rozumiało bądź nie starało się zrozumieć zawiłości polskiej polityki i problematyki stosunków polsko-radzieckich. Opanowany przez komunistów Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej uważali za legalny, pluralistyczny rząd polski, a sfałszowane wybory z 1947 r. za prawidłowe wypełnienie postanowień konferencji jałtańskiej. Istotną rolę odgrywały też sowiecka propaganda, dyskredytująca środowiska emigracyjne, oraz względy polityki międzynarodowej zakazujące zadrażniania stosunków z ZSRR, szczególnie wobec osłabienia pozycji Zjednoczonego Królestwa w łonie Wielkiej Koalicji. Obecność byłych polskich żołnierzy i nieuznawanego już przez władze brytyjskie rządu londyńskiego traktowano jako przeszkodę w powrocie do życia w warunkach pokoju.

Józef Hartman zwlekał z decyzją wyjazdu do Polski. Wynikało to z kilku przyczyn. Po pierwsze ze względu na pełnione przed II wojną światową, jak i w jej trakcie, funkcje obawiał się szykan ze strony władz PRL. Propaganda komunistyczna celowo przeciwstawiała „masy żołnierskie", zachęcane do powrotu do kraju, „reakcyjnym oficerom sanacji", uważanym za zdrajców. Poza tym docierały do niego oszczercze teksty pojawiające się na jego temat w komunistycznych mediach[68].

Po drugie Hartman czuł się odpowiedzialny za swoich podkomendnych, szczególnie za tych, którzy uciekli z Polski, i trzeba było im pomóc w załatwieniu formalności związanych z prawem pobytu na terenie Anglii. Osobiście angażował się w rozwiązywanie każdej sprawy z osobna, poświęcając dużo czasu na rozmowy z byłymi skoczkami. W takich sytuacjach ujawniała się właściwa mu pracowitość i sumienność oraz zwyczajna ludzka życzliwość i empatia.

[68] Świadczy o tym choćby treść następującej depeszy: *Warszawa PAT. Minister bezpieczeństwa publicznego Radkiewicz udzielił korespondentowi PAT odpowiedzi na szereg pytań w sprawie istotnego tła aktów terroru politycznego w Polsce* [...]. *Są wszelkie podstawy do twierdzenia, że istnieje ścisła łączność między sprawcami czynów zbrodniczych a Sztabami emigracji polskiej, Sztabem Głównym Sił Zbrojnych w Londynie i Sztabem Andersa.* [...] *Związek między sztabem londyńskim* [a] *WIN/Wolność i Niezawisłość/, ustalono ponad wszelką wątpliwość.* [...] *Charakterystyczne jest, że kierownicy tych band nie są tylko wychowankami osławionego VI Oddziału Głównego w Londynie, który zajmuje się sprawami krajowymi, na czele którego stoi gen. Kopański, ale że do ostatniej chwili utrzymywali ścisłą łączność z tym sztabem i otrzymywali dokładne rozkazy od gen. Kopańskiego i Pełczyńskiego, płk. Utnika, płk. Nowickiego, płk. Hartmana i innych, którzy do dziś dnia znajdują się na terytorium angielskim. Zob. Nasłuch radia warszawskiego z dnia 14 lutego 1946 r. Kulisy działalności band dywersyjnych w Polsce*, AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 15/11.

Chapter V

In exile

— The situation of many soldiers of the Polish Armed Forces who decided to remain in exile was very difficult. Well used to army life after many years of service, often since World War I, they experienced problems adjusting to civilian life in a foreign country. This was especially true of older officers with no other occupation and unable to work physically. Polish soldiers could not return to Poland for fear of persecution by the communist authorities, which did not recognise the London-based government in exile and the Polish Armed Forces in the West. On the other hand, the United Kingdom's economic plight after the war made supporting legions of foreigners a heavy burden for the devastated country. Thus, Poles were encouraged to go to the British Dominions (Canada, Australia and New Zealand) and countries outside the Empire. In addition, many Britons did not understand or did not want to understand the complexity of Polish politics and the problems of Polish-Soviet relations. They considered the communist-controlled Provisional Government of National Unity [Polish: Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej] to be a legitimate, pluralistic Polish government and regarded the rigged election of 1947 as the proper fulfilment of the Yalta agreements. An important role was also played by Soviet propaganda, which discredited the exile community and stressed the importance of international policy considerations, warning against damaging relations with the USSR, especially in view of the weakened position of the United Kingdom within the Grand Alliance. The presence of former Polish soldiers and the London-based Polish government in exile, which had ceased to be recognised by the British authorities, was viewed as an obstacle to resuming a peaceful life.

Józef Hartman delayed the decision to return to Poland. This was due to several reasons. First of all, having hold a variety of high-profile posts before and during World War II, he feared persecution by the Polish People's Republic's [Polish: Polska Rzeczpospolita Ludowa, PRL] authorities, hostile towards the pre-war elites and the army in exile. Communist propaganda deliberately compared the "soldier masses" which were encouraged to return to the country to "reactionary Sanation officers", considered traitors. In addition, he learned about slanderous texts written about him in the communist media[65].

Secondly, Hartman felt responsible for his subordinates, especially for those who had fled the country and needed help with the formalities related to the right of residence in England. He was personally engaged in solving each problem individually, devoting a lot of time to face-to-face conversations with former paratroopers. It was in such situations that his characteristic diligence

[65] The content of the following message may serve as an example: *Warsaw, Polish Telegraphic Agency* [Polish: Polska Agencja Telegraficzna, PAT]. *The Minister of Public Security* [Stanisław] *Radkiewicz answered a series of questions asked by a PAT correspondent regarding the important background of acts of political terror in Poland* (...). *There are all grounds to believe that there is a close connection between the perpetrators of the criminal acts and the Polish Staffs outside the country, the General Staff of the Armed Forces in London and the Staff of Anders.* (...) *The relationship between the London staff and the Freedom and Independence organisation* [Polish: WIN, Wolność i Niezawisłość, a Polish underground anti-communist organisation – translator's note] *has been established beyond any doubt* (...) *What is significant is that the leaders of these bands are not only members of the infamous Central Division 6 in London, which deals with national affairs and is headed by Gen. Kopański, but also that, until the last moment, they had kept close contact with this staff, receiving clear orders from Gen. Kopański, Gen. Pełczyński, Col. Utnik, Col. Nowicki, Col. Hartman and others, who remain in England until this day. See: Nasłuch radia warszawskiego z dnia 14 lutego 1946 r. Kulisy działalności band dywersyjnych w Polsce*, AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 15/11.

Ostatecznie ryzyko komunistycznych represji i chęć pomocy podkomendnym powstrzymały Hartmana przed powrotem do kraju. Jego obawy nie były bezpodstawne – w stalinowskiej Polsce zginęło 10 cichociemnych, często „sądzonych" w sfingowanych procesach, będących *de facto* mordami sądowymi. Widmo kazamat bezpieki przeważyło nad tęsknotą za ojczyzną i aż do końca życia Hartman pozostał na Wyspach Brytyjskich.

Zdecydował osiedlić się w Londynie. 15 lutego 1947 r. ożenił się z Grace Leborgne, wdową po angielskim pilocie doświadczalnym Robercie Leborgne[69]. Dzięki małżeństwu z obywatelką brytyjską uniknął wielu problemów z władzami imigracyjnymi. Żona i pasierbica Josephine[70] bardzo pomogły mu zaaklimatyzować się do cywilnego życia w Anglii, tak trudnego dla zawodowego żołnierza, były podporą w chorobie i wspierały w jego późniejszej działalności kombatanckiej. W jednym z listów do Marii Mościckiej pisał: *Grace i Josephine naprawdę wyjątkowej dobroci kobiety, wyjątkowego odnoszenia się do wszystkiego co polskie i do mnie. Jestem bardzo szczęśliwy, że znalazłem między Angielkami takie wspaniałe duże Polki*[71].

Hartman, wysoko wykwalifikowany oficer, znający język angielski, a także francuski i rosyjski[72], szczególnie boleśnie odczuwał życie w cywilu, zwłaszcza po intensywnej, ofiarnej służbie podczas szkolenia cichociemnych. Wojsko opuścił w wieku 50 lat i miał niewielkie szanse na znalezienie odpowiedniego zajęcia, dzielił los większości polskich żołnierzy i oficerów na Wyspach. Nie miał też prawa do brytyjskiej emerytury wojskowej, gdyż nie służył w armii brytyjskiej. Podobnie jak wielu jego podkomendnych i kolegów utrzymywał się z prac dorywczych, aż do osiągnięcia pełnego wieku emerytalnego i otrzymania minimalnego świadczenia. Podejmował każdą, nawet najprostszą pracę, jaka się nadarzała. Z braku źródeł trudno jest ustalić przebieg jego zatrudnienia na emigracji. Wiadomo jedynie, że był salowym w szpitalu i zmywał naczynia w restauracji[73]. Tuż po wojnie za odprawę, którą otrzymał z wojska, Hartmanowie kupili dom – z zamiarem prowadzenia pensjonatu typu *Bed and Breakfast*[74]. Niestety, przedsięwzięcie nie przyniosło zamierzonych zysków[75]. Jak wspominała pasierbica, Józef i Grace *nie mieli głowy do interesów*. Hartman bardzo długo zwlekał z przyjęciem obywatelstwa brytyjskiego, aby nie dawać złego przykładu swoim podkomendnym. Ostatecznie zrobił to jednak w 1959 r. ze względu na emeryturę.

[69] Grace Hartman z d. Thorpe, *primo voto* Leborgne, ur. 5 maja 1908 r. w Lincolnshire, zm. 23 października 1974 r. w Londynie. Ukończyła Private School Lincoln. Przyjechała do Londynu po ślubie z pilotem doświadczalnym Robertem Leborgne'em, który zginął w 1938 r. w katastrofie lotniczej niedaleko Bristolu. Do wybuchu wojny pracowała w biurze Winstona Churchilla. Podczas II wojny światowej wstąpiła do SOE i została przydzielona do polskiej sekcji. Poznała Józefa Hartmana na balu w Audley End. Zawarli związek małżeński 15 lutego 1947 r. Po wojnie pracowała w organizacji charytatywnej pomagającej m.in. cierpiącym na stwardnienie rozsiane.

[70] Josephine Larsson z d. Leborgne, ur. 10 grudnia 1936 r. w Liverpoolu. Ukończyła Szkołę Księży Salezjanów w Tring w Hertfordshire. Pracowała przez 15 lat w brytyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, m.in. w Londynie, w Malezji, na Cyprze i w Skandynawii. W 1969 r. poznała swojego przyszłego męża szwedzkiego przedsiębiorcę Hansa Ola Larssona, którego poślubiła w 1971 r.

[71] List Józefa Hartmana do Marii Mościckiej z 8 listopada 1963 r., AJG, sygn. 4056, k. 27.

[72] Józef Hartman w swoim CV zawartym we wspomnieniach spisanych w latach 70. w Londynie odnośnie znajomości języków napisał: *Języki w mowie i piśmie: polski, rosyjski, angielski, znajomość czeskiego i francuskiego*. Zob. *Wspomnienia*, Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie (IJPL), Kolekcja Józefa Hartmana, nr 142. Według p. Josephine Larsson Józef Hartman nauczył się języka angielskiego dopiero po przybyciu na Wyspy Brytyjskie. Wspomnienia Josephine Larsson przekazane w mailu z dn. 19 listopada 2017 r. (w zbiorach Autorów).

[73] Wspomnienia Josephine Larsson przekazane w mailu z dn. 21marca 2013 r. (w zbiorach Autorów) oraz I. Valentine, dz. cyt., s. 168.

[74] *Bed and breakfast* (ang. łóżko i śniadanie), B&B to typ pensjonatu popularnego w krajach anglosaskich, prowadzonego przez rodzinę, która udostępnia część pokoi w swoim domu oraz serwuje tradycyjne brytyjskie śniadanie (jajka sadzone z boczkiem, tosty, pieczone pomidory, kiełbaski, fasolkę). Pensjonaty B&B charakteryzują się domową atmosferą, a ich tradycja jest bardzo stara. Mogą stanowić główne źródło dochodu właścicieli albo dodatkowe, np. w okresie letnim.

[75] Wspomnienia p. Josephine Larsson zawarte w mailu z dn. 30 marca 2015 r. (w zbiorach Autorów).

and conscientiousness, combined with ordinary human kindness and an innate empathy, were best shown.

In the end, the risk of communist persecution and willingness to help his subordinates stopped Hartman from returning to Poland. His fears were not unfounded, considering that a total of ten Cichociemni paratroopers were killed in Stalin's Poland, often after fake "trials", which were, in fact, judicial murders. The fear of communist torture prisons outweighed his longing for home and Hartman remained in the British Isles until his death.

Józef Hartman decided to settle in London. On 15 February 1947, he married Grace Thorpe, first married name Leborgne, the widow of English test pilot Robert Leborgne[66]. Thanks to his marriage to a British citizen, he avoided many problems with immigration authorities. His wife and stepdaughter Josephine[67] helped him to adjust to civilian life in England, so difficult for a professional soldier. They nursed him in illness and supported his later veteran activities. This is what he wrote about them in one of his letters to Maria Mościcka: *Grace and Josephine are indeed women of exceptional kindness, with a special attitude to everything Polish and me. I am very happy that I found such wonderful great Poles among English women*[68].

Being a highly qualified officer, who could speak English, as well as French and Russian[69], Hartman found civilian life particularly hard, especially after the intensive, selfless service during the training of the Cichociemni. He left the army at the age of 50, making it difficult for him to find a suitable occupation in exile, as was the fate of many Polish soldiers and officers in the UK. He was not entitled to a British military pension since he had not served in the British Army. Like many of his subordinates and fellow soldiers, he did odd jobs until he reached full retirement age and received minimal benefits. He tried to take every job he could find, no matter how menial. Due to the scarcity of sources, his exact employment details are difficult to ascertain. All that is known for sure is that he worked as an orderly at a hospital and washed dishes in a restaurant[70]. Shortly after the war, the Hartmans bought a house with money from Józef's mustering-out pay, with the intention of running a Bed and Breakfast guesthouse[71]. Unfortunately, the investment did not turn out as hoped[72]. As Hartman's

[66] Grace Mary, née Thorpe, first married name Leborgne, second married name Hartman was born on 5 May 1908 in Lincolnshire and died on 23 October 1974 in London. She graduated from Lincoln Private School. She moved to London after marrying test pilot Robert Leborgne, who was killed in 1938 in a plane crash near Bristol. Until the outbreak of the war, she worked in Winston Churchill's office. During World War II, she joined the SOE and was assigned to the Polish section. She met Józef Hartman at a ball at Audley End. They got married on 15 February 1947. After the war, she worked in a charity organisation helping people suffering from multiple sclerosis.

[67] Grace Josephine Jane Larsson, née Leborgne, was born on 10 December 1936 in Liverpool. She graduated from the Salesian School in Tring, Hertfordshire. She worked in the British Ministry of Foreign Affairs for 15 years, including in London, Malaysia, Cyprus and Scandinavia. In 1969 she met her future husband, Swedish entrepreneur Hans - Ola Larsson, whom she married in 1971.

[68] Józef Hartman's letter to Maria Mościcka of 8 November 1963, AJG, ref. no. 4056, item 27.

[69] In his resume, included in *Wspomnienia* written in the 1970s in London, Józef Hartman described his language skills as follows: "Languages spoken and written: Polish, Russian, English, a command of Czech and French" *Wspomnienia, IJPL, Collection of Józefa Hartman, no. 142*. According to Josephine Larsson, Józef Hartman learned English only after arriving in the British Isles. Based on memories of Josephine Larsson included in the e-mail of 19 November 2017 (in the authors' collection).

[70] Memories of Josephine Larsson included in the e-mail of 21 March 2013 (in the authors' collection) and I. Valentine, *Baza 43. Cichociemni*, Wydawnictwo „Wołoszański" 2004, p. 168.

[71] Bed and breakfast, B&B, a traditional lodging establishment popular in Anglo-Saxon countries, often run by a family, with some of the rooms made available to guests and a traditional British breakfast (fried eggs with bacon, toasts, baked tomatoes, sausages and beans). B&Bs, whose tradition dates back many years, are characterised by a homely atmosphere. They can be the main source of income for the owners or provide extra income, for example in the summer.

[72] Memories of Josephine Larsson included in the e-mail of 30 March 2015 (in the authors' collection).

Problemy ze znalezieniem pracy nie były jedynymi troskami Hartmana na brytyjskiej ziemi. Bardzo trudno było mu odnaleźć się w wielkiej i obcej metropolii. Pisał o tym w liście do Marii Mościckiej: [...] *Trudno opisać, co to za miasto. Parki, ogrody, ogródki, a miasto. Ponure, szare, brudne i zamglone. Zbiorowisko tysiąca różnych ras i milion różnych wirusów, bakterii i Bóg wie czego. Huk na ziemi, hałas w powietrzu. Ludzie chodzą, jeżdżą jak zwariowani. To wszystko nazywa się, że zaczyna się świat przyszłości!*[76] Mimo ogólnej niechęci do Londynu znalazł w brytyjskiej stolicy parę ulubionych miejsc, m.in.: Regent's Park, gdzie zachwycał się różami i ogrodem zoologicznym, a także dębowy las Królowej w Windsorze, który chwalił w liście do Marii Mościckiej z 11 lipca 1967 r.[77]

Hartman bardzo boleśnie przeżywał rozbicie emigracji i wieczne spory polskiego uchodźstwa, niepotrafiącego się skonsolidować w tych trudnych czasach. Pogorszyło się też znacznie zdrowie pułkownika. Przyczyniły się do tego rany odniesione w latach 1917 i 1920, a także urazy z okresu II wojny światowej. Wyjątkowo dotkliwe okazały się skutki feralnego skoku ze spadochronem w 1941 r., kiedy wiatr zniósł go na dach hangaru. Przypłacił to kontuzją stawów skokowych. Miał także uszkodzone oba błędniki, co powodowało problemy z utrzymaniem równowagi. W liście do Ignacego Mościckiego z 23 grudnia 1945 r. pisał: *Ja czuję się obecnie dobrze, ale dziwna jest moja choroba – równowaga. Ni stąd, ni zowąd złapie „Sławeczka" na ulicy i zatacza się jakby wypił całą „setkę"*. Cierpiał na astmę, której nabawił się w 1942 r. podczas jednej z akcji komandoskich, gdy zamiast na wybrzeże Francji zrzucono go do kanału La Manche. Doskwierały mu także kłopoty kardiologiczne. Największy wpływ na stan zdrowia miał jednak wypadek samochodowy z 29 sierpnia 1965 r., w którym doznał złamania obu nóg. Przeszedł wtedy dwie poważne operacje i spędził aż osiem miesięcy w szpitalu. Po tym wydarzeniu już do końca życia musiał chodzić o lasce.

Na emigracji Hartman ciężko pracował fizycznie i jednocześnie udzielał się w środowisku kombatanckim. Nadal czuł się mocno związany ze swoimi podkomendnymi. Był przez nich bardzo szanowany. Antoni Pospieszalski – dziennikarz, cichociemny i przyjaciel Hartmana – porównuje to wręcz z uczuciem, jakim żołnierze darzyli marszałka Józefa Piłsudskiego[78].

Hartman z wielkim zaangażowaniem włączył się w działalność londyńskiego Koła Cichociemnych Spadochroniarzy AK. Badał losy byłych skoczków, pisał o nich artykuły do różnych periodyków emigracyjnych. Wszedł w skład Komisji Weryfikacyjnej ds. Byłych Żołnierzy AK, która miała za zadanie ustalanie stopni oraz nadawanych odznaczeń. Starał się głosić dzieje żołnierskiego czynu i martyrologii cichociemnych, zabiegał o odpowiednią oprawę ich święta (15 lutego). W czasie apeli poległych wymieniał także skoczków zamordowanych przez komunistyczny reżim, na czele z gen. Leopoldem Okulickim[79]. W dokumentach londyńskiego Koła Cichociemnych zachowały się

[76] List Józefa Hartmana do Marii Mościckiej z 6 marca 1964 r., AJG, sygn. 4056.

[77] List Józefa Hartmana do Marii Mościckiej z 11 lipca 1967 r., AJG, sygn. 4056, k. 220.

[78] Antoni Pospieszalski, *Ostatnie lata „Sławka" (wspomnienie o śp. płk. Józefie Hartmanie)*, Akta Romana Lewickiego, sygn. 15/2.

[79] *Ileż to razy przed dorocznym świętem Cichociemnych (15 lutego) powtarzał te słowa: „Musicie dobrze zorganizować ten wieczór. Musicie mówić mocno i z wielkim uczuciem. Niech wszyscy wiedzą jacy byli Cichociemni, jak spełniali swe zadanie". Podczas pamiętnego Wieczoru 316, gromkim głosem wywoływał nazwiska Cichociemnych w apelu poległych... Generał brygady Leopold Okulicki... jak echem odpowiadano: „Zamordowany w więzieniu sowieckim w 1946 roku". Sławek chciał doniosłym głosem wzruszyć sumienie świata.* Tamże.

stepdaughter recalled, Józef and Grace "had no head for business." Hartman delayed the decision to became a British citizen for a long time so as not to set a bad example for his subordinates. However, he eventually did so in 1959 due to retirement considerations.

Difficulty finding a job was not Hartman's only concern in Great Britain. He often felt lost in the huge foreign metropolis, as indicated by his letter to Maria Mościcka: [...] *It is difficult to describe this city. There are parks, gardens and backyards, and yet it is a city. Grim, gray, dirty and foggy. A melting pot of thousands of different races, with a million different viruses, bacteria and God knows what. Clamour on the ground, noise in the air. People are walking and driving like crazy. They call all this the beginning of the world of tomorrow!*[73] Despite his general dislike of London, he had a few favourite places in the British capital, including Regent's Park, where he admired the roses and the zoological garden, and the Queen's oak forest in Windsor, which he praised in a letter to Maria Mościcka of 11 July 1967[74].

Hartman found it very painful to witness the divisions and eternal disputes within the Polish exile community, which failed to become more united despite the difficult times. What is more, the colonel's health deteriorated considerably after the war as a result of the wounds suffered in 1917 and 1920, as well as his injuries during World War II, especially the unfortunate parachute jump in 1941, when the wind carried him away onto the hangar roof, resulting in two fractured ankles. He had also sustained damage to both inner ears, causing balance problems. As he put it in a letter to former President Mościcki of 23 December 1945: *My illness is strange – balance. It will hit "Sławeczek" in the street out of the blue, making him stagger as if he drank a double shot of vodka.* He suffered from asthma, which he contracted in 1942 during one of the special operations, when he was dropped into the English Channel instead of the French coast. He also experienced cardiac problems. Perhaps the most serious blow to his health, however, was the car accident on 29 August 1965, in which he fractured both legs, forcing him to undergo two major operations and spend eight months in hospital. As a consequence, he had to walk with a cane for the rest of his life.

In exile, Hartman worked hard physically and, at the same time, was active in the veteran community. He still felt very attached to his subordinates and enjoyed their great respect. Antoni Pospieszalski, a journalist, former Cichociemny and a friend of Hartman, went as far as to compare this feeling to the affection soldiers had for Marshal Józef Piłsudski[75].

Hartman was extremely active in the London-based Home Army Cichociemni Paratroopers Club. He investigated the fate of former paratroopers and wrote articles about them for various expat periodicals. He was a member of the Verification Committee for Former Home Army Soldiers, whose task was to determine the ranks and decorations that had been awarded. He sought to spread the knowledge of the brave deeds and martyrdom of the Cichociemni, as well as to ensure a proper celebration of their day (15 February). During remembrance ceremonies, he also commemorated paratroopers murdered by the communist

[73] Józef Hartman's letter to Maria Mościcka of 6 March 1964, AJG, ref. no. 4056.

[74] Józef Hartman's letter to Maria Mościcka of 11 July 1967, AJG, ref. no. 4056, item 220.

[75] Antoni Pospieszalski, *Ostatnie lata „Sławka" (recollection of the late Col. Józef Hartman)*, Files of Roman Lewicki, ref. no. 15/2

liczne notatki sporządzone przez Hartmana zawierające dane odnośnie szkoleń, składów kolejnych turnusów na kursach itp.[80] Dopóki był zdrowy, odwiedzał swoich byłych podkomendnych, ich rodziny, a szczególnie wdowy po zmarłych żołnierzach. I z nim często kontaktowali się dawni podkomendni. Wyjątkową oznaką pamięci było zasadzenie przez pułkownika krzaka róży w przydomowym ogródku, ilekroć dowiedział się o śmierci któregoś z cichociemnych. Do końca swoich dni posadził ich ponad sto. Czasem rodziło to nieporozumienia, np. gdy na wieść o rzekomej śmierci skoczka w ogrodzie przybył krzew, po czym okazywało się, że cichociemny na szczęście żyje, a wiadomość jest skutkiem słabego przepływu informacji w środowisku emigracji. Pomimo kłopotów zdrowotnych Hartman cały czas prowadził intensywną korespondencję ze skoczkami, których los rzucił w różne strony świata. Widywał się również z byłymi pracownikami Gabinetu Wojskowego i Kancelarii Cywilnej, którzy na miejsce spotkań upodobali sobie kawiarnię „Belweder" należącą do Stanisława Zduńczyka.

Szczególną troską otaczał jednak tych, którzy pozostali w Polsce. Podkomendni doceniali i odwzajemniali zainteresowanie pułkownika ich losami. Byli wdzięczni za okazywaną im pomoc i też wspomagali go, zwłaszcza po śmierci żony, kiedy został sam. Najtrafniej wzajemne relacje oddają słowa przemówienia rtm. Józefa Zabielskiego, wygłoszonego w Ognisku Polskim 19 marca 1976 r. podczas imienin pułkownika: *Trubadur z gitarą w ręku niósł swą melodię dla ludzi, budząc uczucia wiary, uśmiechu i nadziei. Szedł przez życie śmiało i dla siebie w zamian nie żądał nic. A gdy stracił wzrok, grał dalej na pamięć te same czarodziejskie melodie z wielkim sercem i wiarą w przekonaniu, że każdy go pilnie słucha. Pewnego dnia przystanął nad brzegiem morza, gdzie zdawało mu się, że wielki tłum go słucha, podziwia i darzy go szumnemi oklaskami. Wtem gitara wyślizgnęła mu się z rąk i rozbijając się o kamienie, wydała z siebie najpiękniejszy akord...*

Ten najpiękniejszy akord to Twoje i nasze melodie, to najpiękniejszy rozdział naszego życia, to pozytywny wkład, w czasie wojny, dla Kraju, nasz – Cichociemnych.

Znałeś każdego dobrze. Wiedziałeś jak do nich przemówić. Posiadałeś wielką sztukę doboru słów, zgłębiłeś tajemnicę psychologii, skoro ze znawstwem mistrza uderzałeś w najczulszą strunę naszego uczucia. Nie byłeś wszak czarodziejem, byłeś w każdym calu subtelnym człowiekiem, genialnym wychowawcą, a przede wszystkim gentelmenem. Jak niedużo trzeba okazać serca, aby człowieka dosłownie kupić, przez użycie odpowiednich słów, tonacji głosu.

W Twoim bujnym i bogatym życiu przebijała cecha charakteru, która jak złota nić ścieliła się na kanwie Twego życia. To było Twoje dobre, złote serce. Twoi podkomendni ubóstwiali Ciebie i gotowi byli pójść za Ciebie w ogień. Twoje dodatkowe cechy, jak koleżeńskość, sumienność i skrupulatność zwróciły uwagę Twoich przełożonych, za co wyróżniali Ciebie na każdym kroku. Samo życie wyniosło Ciebie na najwyższe i zaszczytne stanowiska.

Przypomnij z przed [!] *wojny dzień 19 Marca. Było to piękne Święto. Budząca się wiosna, świeża zieleń, świąteczny nastrój, uśmiech życzliwych ludzi dookoła Ciebie. Nastrój pełen wzruszeń – to niezapomniane dla Ciebie chwile. Tak zdawało się niedawno Twoja postać w podhalańskim stroju z rozwianą peleryną, płynąłeś przez życie. Z podziwem patrzono na Ciebie na ulicach W-wy – niejedno niewieście serce*

[80] R. Lewicki, W. Markert, dz. cyt., s. 69–70.

regime, one striking example being General Leopold Okulicki[76]. The legacy of the London Cichociemni Club includes a large number of notes made by Hartman, containing training details, lists of students etc[77]. For as long as his health allowed, he paid visits to his former subordinates and their families, especially the widows. He, too, was frequently visited by them. As a special token of remembrance, the colonel planted a rose bush in his backyard whenever he learned about the death of one of the Cichociemni. Throughout his life, he planted over one hundred such bushes. This led to occasional misunderstandings, with Hartman planting a bush upon the news of the supposed death of a paratrooper only to find out that he had been misinformed due to poor information flow in the exile community and that the given Cichociemny was still alive. Until the end of his life, despite his deteriorating health, Hartman maintained active correspondence with other paratroopers, scattered all over the world. He also met with former employees of the Military Cabinet and the Civil Chancellery, who were particularly fond of Stanisław Zduńczyk's café "Belweder".

He was especially concerned for those of his companions who remained in Poland. The subordinates appreciated and reciprocated the colonel's interest in their fate. They were grateful for his efforts to help them and supported him, especially after the death of his wife, which left him alone. This is best illustrated by the speech delivered by Capt. Józef Zabielski at the Polish Hearth Club on 19 March 1976 during the colonel's name-day celebrations: *A troubadour with a guitar in his hand brought his music to the people, arousing feelings of faith, joy and hope. He stepped through life boldly, wanting nothing in return. And when he lost his sight, he played the same magical melodies from memory, with great devotion, believing that everyone was listening to him attentively. One day he stopped at the seashore, where it appeared to him that a large crowd was listening to him, admiring and applauding his music. Suddenly, the guitar slipped out of his hands and crashed on the rocks, producing the most beautiful chord...*

This most beautiful chord is the melodies we share together. It is the most beautiful chapter in our lives – the Cichociemni's positive contribution to the war effort and the fight for our country.

You knew each of us well, you knew how to speak to us. Having explored the mysteries of psychology, you mastered the great art of choosing the right words. Knowledgeably, you touched the most sensitive strings of our emotions. You were not a wizard, but, in every way, a subtle man, a genius teacher and, above all, a gentleman. How little kindness you need to show to win somebody over. This can be done using the right words, voice and so on.

In your full and rich life, your one personal trait has particularly stood out, marking the fabric of your life like a golden thread. It is your good, kind heart. Your subordinates adored you and were ready to follow you blindly. Also your other qualities, such as friendliness, diligence and meticulousness were recognised by your superiors, earning you numerous distinctions. Life itself elevated you to the highest and most honourable positions.

[76] "How many times before the annual Day of the Cichociemni / 15 February / did he repeat the following words: *You must speak strongly and with great affection. Let everyone know what the Cichociemni were like, how they served.* During the memorable evening of 316, he read out the names of the fallen Cichociemni... Brigadier General Leopold Okulicki ... and voices echoed in response: *murdered in the Soviet prison in 1946.* Sławek wanted to shake the conscience of the world with his loud voice". Ibid.

[77] R. Lewicki, W. Markert, *Józef Sławomir Hartman, 1898–1979. Adiutant prezydenta i Ojciec Cichociemnych*, Oficyna Wydawnicza „Ajaks", Pruszków 2004, pp. 69-70.

zabiło silniej na widok Twojej sylwetki i uśmiechniętej, bijącej dobrocią twarzy. Dla wszystkich w Kraju 19 Marca był dniem radości. Na ważność tego dnia wpływało uczucie, jakie każdy żywił dla osoby Marszałka J. Piłsudskiego w dniu Jego imienin. Widziałeś w nim ideał człowieka, wielkiego patriotę i niezmordowanego budowniczego państwa.

Łazienki, upalne lato, zabójczy zapach kwiatów, tłum ludzi w Alejach Ujazdowskich. W czasie defilady grały w słońcu karabiny, połyskiwały szable i duma biła z wyprężonych sylwetek żołnierzy. Pochylone sztandary przed najwyższym dostojnikiem państwa prezydentem prof. I. Mościckim. Za nim dumna, wierna, nieruchoma, rozjaśniona Twoja postać.

Ile razy dane mi było rozmawiać z Tobą z Twojej twarzy biła powaga, spokój, a przede wszystkim Twoja niestrudzona uczynność. Jednakowo rozmawiałeś z każdym. Wychodzący z Twego gabinetu był pod głębokim wrażeniem, że rozmawiał z tak wybitnym oficerem i na tak odpowiedzialnym stanowisku.

Czasy zmieniły się, wojna, wyjazd na południe. Ty nie zmieniłeś się wcale, zostałeś wierny do ostatnich dni Jego życia. Porównać Ciebie można do oficera gwardii, który wiernie służy Napoleonowi.

W 1939 r. – kiedy pożoga wojenna objęła cały kraj – trudna była Twoja rola w ochronie Prezydenta i opieka Twoja aż do przyjazdu do Szwajcarii. Jesteś ostatnim adiutantem Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

W Szwajcarii zmagały się Twoje uczucia i postanowiłeś służyć Ojczyźnie czynnie i wziąć udział w oddziałach walczących. 12. 1. 1940 r. przybyłeś do Francji poprzez stację zborną w Paryżu, kurs P panc., brałeś udział w walce z Niemcami i wreszcie dostałeś się na teren Anglii. Dalej Legia Oficerska, Brygada Kadrowa, Brygada Spadochronowa, Fort William, kurs Briggens, zostałeś d-cą ośrodka wyszkoleniowego oddz. Spec. w Audley End. i z-cą Szefa Spec. Sztabu Nacz. Wodza.

Dziś nie jesteś sam w swym małym mieszkaniu w wielkim mieście Londynie. My zebrani tu C-ciemni chcemy zastąpić Ci rodzinę, a nasza wspólna wiara w ideały połączyła nas i skuła na zawsze z Kołem. Wychylając kielichy za Twoje cenne zdrowie – pijemy z radością, że Twoi podkomendni mieli tak dobrego d-cę, który tak misternie łączył jasność swego umysłu z gorącym uczuciem serca. Stawiamy Ciebie jako wzór. Oby każdy d-ca był takim, jak byłeś Ty.

Czy nie jest wzruszający fakt, że Ty Sławku tak dalece pamiętasz o Cichociemnym i dla uczczenia pamięci każdego odchodzącego z tego świata – sadzisz przed swoim domem nowy krzak róży.

Życzę Ci dużo szczęścia, a przede wszystkim zdrowia, i zapewniamy Cię, że jesteś wciąż Ojcem naszej wielkiej rodziny – Cichociemnych [...][81].

[81] *Słów parę w dniu 19.3.1976 na Imieniny Płk. J. Hartmana,* AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn.15/2.

Do you remember the day of 19 March before the war? It was a really beautiful day of celebration. Spring was slowly coming, trees were starting to green up, the mood was festive, with smiling friends all around you. These were unforgettable and moving moments for you. It seems that it was only yesterday. You in your Podhale uniform, with your cape flying in the wind as you moved through life with grace. You were being looked at with admiration and many a woman's heart beat faster at the sight of you and your kind, smiling face. 19 March was a day of joy for everyone in Poland. This was so because of the affection we all felt for Marshal Józef Piłsudski, even more so on his name day. You saw him as the ideal of a human being, a great patriot and a tireless architect of our country.

Łazienki Park, hot summer and the intoxicating scent of flowers. There was a crowd of people in Aleje Ujazdowskie, watching an infantry parade. Rifles and sabres were gleaming in the sun. The faces of the soldiers were beaming with pride, with their banners respectfully lowered before the holder of the highest office, President Mościcki. You were standing behind him – a proud, faithful, still and bright figure.

Whenever I had the chance to talk to you, you radiated calm and thoughtfulness. Your unwearying kindness was immediately apparent. You treated everyone equally. Those coming out of your office were profoundly impressed by the conversation they had had with such an outstanding officer, holding such a responsible position.

Times changed with the war, forcing you to travel south. But you have not changed at all, you have remained loyal until the last days. You can be compared to a faithful Napoleon's guard.

In 1939, when the flames of war engulfed the entire country, it was particularly difficult to protect the President and take care of him right until the departure for Switzerland. You were the last adjutant to the President of the Republic of Poland.

While in Switzerland, you provided a dedicated service to your country. On 12 January 1940, you arrived in France and, from a concentration point, you got to Paris. Then there was an anti-tank weapons course. You took an active part in the fight against the Germans, and when you got to Great Britain, you were entrusted with a particularly difficult and significant task: Officer's Legion, Cadre Brigade, Parachute Brigade, Fort William, and the courses in Briggens, where you were appointed as a commander of the special training school of the Commander-in-Chief's Staff.

Today you are not alone in your small apartment in London. We, the Cichociemni who have gathered here, wish to replace your family. Our faith in common ideals brought us together, forever binding us to the Club. We raise a toast to your health with joy, remembering what a good commander you have been, skilfully combining the clarity of mind with a good heart. We look up to you as a role model. May every commander be like you.

Is it not moving that you keep alive the memory of the Cichociemni, planting a new rose bush in front of your house whenever one of us is taken from this world?

I wish you a lot of happiness and, above all, much health. Rest assured that you will always be like a father to our great Cichociemni family [...][78].

[78] AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 15/2.

Imieniny płk. Józefa Hartmana, Londyn, 19 marca 1976

Col. Józef Hartman's name day, London, 19 March 1976

Ognisko Polskie. Józef Hartman w otoczeniu podkomendnych i ich rodzin, AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 9-1-1

Polish Hearth Club. Józef Hartman with his subordinates and their families, AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 9-1-1

Józef Zabielski wręcza Józefowi Hartmanowi prezent imieninowy. Wśród gości widoczny m.in. Adolf Pilch (2. z lewej na 1. planie), AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 9-1-2

Józef Zabielski giving a name day present to Józef Hartman. Visible among the guests is Adolf Pilch (second on the left in the foreground), AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 9-1-2

Imieninowi goście, m.in.: Józef Hartman (w środku), Jacek Bętkowski (na prawo od J. Hartmana), Józef Zabielski (na prawo od J. Bętkowskiego), Maria Zabielska (z lewej, ciemne włosy), AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 9-1-3

Name day guests, including Józef Hartman (in the middle), Jacek Bętkowski (to the right of J. Hartman), Józef Zabielski (to the right of J. Bętkowski) and Maria Zabielska (on the left, dark-haired), AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 9-1-3

Działalność emigracyjna płk. Hartmana nie ograniczała się jedynie do byłych podkomendnych. Pozostał nadal wiernym żołnierzem marszałka Józefa Piłsudskiego. Podtrzymywał związki z jego rodziną. Pisał o tym w jednym z listów do Marii Mościckiej: *Dla Pani dr Wandy Piłsudskiej i Pani Jadwigi Jaraczewskiej żywię wielki szacunek.* [...] *Są one moim wielkim ukochaniem, pamięcią o najpiękniejszych przeżyciach żołnierskich. Gdy patrzyłem na Rodzinę zebraną razem: Pani Wanda i Państwo Jaraczewscy z dziećmi – wydawało mi się, że to najpiękniejsza Rodzina. Kocham bardzo Joasię i Krzysztofa. Tak się jednak życie układa, że nie znamy się bliżej. Cieszę się, że Joasia będzie u Pani Prezydentowej – jest ona przecież naszym najukochańszym dzieckiem, najpiękniejszą dziewczyną – tak bliską i tak związaną z pamięcią o Komendancie*[82].

Dbał również o dobre imię marszałka i prezydenta Mościckiego, ostro reagując na napastliwą, wręcz paszkwilancką publicystykę braci Karola i Wacława Zbyszewskich, za co został przez nich nazwany „pachołkiem" byłego prezydenta. Brał udział w organizowaniu Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie i czynnie go wspierał. Uczestniczył też w zbiórkach pieniężnych na rzecz Funduszu im. Aleksandry Piłsudskiej[83]. Kiedy w 1968 r. spaliła się biblioteka w szpitalu w Mabledon, w którym pracowała jako psychiatra dr Wanda Piłsudska, pomagał w odtwarzaniu spalonego księgozbioru, wysyłając zebrane książki i czasopisma. Podtrzymywał także pamięć o prezydencie Ignacym Mościckim. Jeszcze podczas działań wojennych i tuż po ich zakończeniu Hartman i prezydent Mościcki oraz jego małżonka Maria utrzymywali, z różną częstotliwością, kontakt listowny. Informowali się wzajemnie o losach znajomych im osób, sytuacji życiowej oraz planach na przyszłość. Po wojnie Hartman organizował w Anglii uroczystości upamiętniające zmarłego prezydenta, szczegóły omawiał z wdową po prezydencie. Pani Mościcka doceniała zaangażowanie oddanego adiutanta. Świadczy o tym m.in. fakt, że w 1965 r., kiedy płk. Hartman uległ wypadkowi i uskarżał się na panujące zimno, przysłała mu jedną z najcenniejszych pamiątek po zmarłym mężu – futro, które prezydent nosił podczas polowań. Prezent sprawił ogromną radość pułkownikowi, choć wahał się, czy może przyjąć tak osobisty dar. Wymiana korespondencji trwała do końca życia obojga i dodawała sił na wygnaniu. Znamienne jest, że mimo przyjaźni, Hartman zawsze traktował Marię Mościcką z honorami należnymi Pierwszej Damie i w osobistej korespondencji zwracał się do niej „Pani Prezydentowo". Wdowa po prezydencie przeżyła „Sławka" zaledwie o 7 miesięcy. Zmarła w Szwajcarii 24 listopada 1979 r.

Zaangażowanie Hartmana nie uszło uwadze władz komunistycznych i ich tajnych służb. Wybitny oficer szkolący cichociemnych, w dodatku adiutant sanacyjnego prezydenta i gorliwy działacz emigracyjny był idealnym obiektem inwigilacji. Przypisywano mu szeroko zakrojoną działalność szpiegowską, choć nigdy jej nie prowadził i nie zamierzał prowadzić. Rozpracowywano go m.in. w ramach akcji „Koral" z 1952 r., wymierzonej w byłych „dwójkarzy" i „szóstkarzy" (oficerów Oddziałów II i VI), którym zarzucano rzekomą współpracę z wywiadem brytyjskim. Ich aktywność miała polegać na tworzeniu

[82] List Józefa Hartmana do Marii Mościckiej z 8 lutego 1967 r., AJG, sygn. 4056, k. 187.

[83] Fundusz im. Aleksandry Piłsudskiej został powołany na posiedzeniu Rady Instytutu Józefa Piłsudskiego 29 lutego 1964 r., na wniosek gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego (honorowego przewodniczącego), przy poparciu rodziny zmarłej w marcu poprzedniego roku Aleksandry Piłsudskiej. Miał na celu wydanie opracowań wykazujących osiągnięcia Polski w czasie dwudziestolecia niepodległego bytu państwowego w okresie międzywojennym. Fundusz przeprowadzał zbiórki i rozliczał się z nich, po wydaniu publikacji praca miała być przekazana Instytutowi Józefa Piłsudskiego w Londynie, tak samo jak nadwyżka kapitału i zyski ze sprzedaży wydawnictw.

Colonel Hartman's activity abroad was not limited to his former subordinates. He remained a faithful soldier of Marshal Józef Piłsudski, keeping in contact with his family. He wrote about this in one of his letters to Maria Mościcka: *I have a great respect for Mrs Wanda Piłsudska and Mrs Jadwiga Jaraczewska.* (...) *I adore them greatly, as they bring back the memories of the happiest days of my soldier life. When I looked at the family gathered together: Mrs Wanda and the Jaraczewskis with their children – it seemed to me that there had never been a more beautiful family. I love Joasia and Krzysztof very much, although it so happens that we do not know each other very well. I am happy that Joasia is going to visit you, Madam First Lady. She is, after all, our most beloved child, the most beautiful girl, so dear and forever tied with the memory of the Commandant*[79].

He also defended the good name of the Marshal and President Mościcki, condemning the belligerent, libellous publications of brothers Karol and Wacław Zbyszewski, for which they dubbed him the former president's "flunky". He took part in the establishment of the Józef Piłsudski Institute in London and actively supported it. He was also raising funds for the Aleksandra Piłsudska Fund[80]. After the library in the Mabledon hospital, where Wanda Piłsudska worked as a psychiatrist, burned down in 1968, he helped to restore the library's collection, sending out books and magazines which he had acquired over the years. He also kept alive the memory of President Ignacy Mościcki. Even as the war continued and shortly thereafter, Hartman and President Mościcki, as well as his wife Maria were in correspondence. With varying regularity, they exchanged news about the fate of their friends, current life situation and plans for the future. After the war, Hartman organised ceremonies in England in remembrance of the late president, discussing all details with the president's widow. Mrs Mościcka appreciated the commitment of the faithful adjutant. This is evidenced by the fact that in 1965, when Col. Hartman had an accident and complained about the cold, she sent him one of her late husband's most treasured possessions – the fur that the president wore when hunting. The colonel was greatly touched by this present, although he hesitated before accepting such a personal gift. The exchange of correspondence lasted until the end of their lives, providing comfort in exile. It is significant that despite personal friendship with Maria Mościcka, Hartman always treated her with all honours due to a wife of the president, addressing her as "Madam First Lady" in personal letters. The president's widow outlived "Sławek" by only 7 months. She died in Switzerland on 24 November 1979.

Hartman's activity in exile did not escape the attention of the communist authorities and their secret services. An eminent officer who had trained the Cichociemni, a former adjutant to the Sanation President and an ardent activist in exile, he was a natural candidate for surveillance, suspected of purported extensive espionage activities, which he did not – and would never – conduct. He was under investigation in the 1952 "Koral" operation, aimed at former "twos" and "sixes" (officers of Divisions 2 and 6), who allegedly collaborated with British

[79] Józef Hartman's letter to Maria Mościcka of 8 February 1967, AJG, ref. no. 4056, item 187.

[80] The Aleksandra Piłsudska Fund was established at the meeting of the Council of the Józef Piłsudski Institute on 29 February 1964, at the request of Lt. Gen. Bronisław Sosnkowski (honorary chairman) and with the support of the family of the late Aleksandra Piłsudska. The purpose of the fund was to publish studies showing Poland's achievements during the twenty years of its independent existence in the interwar period. This involved raising funds and keeping accounting records. Following the issue of a publication, the work was to be handed over to the Józef Piłsudski Institute in London, together with the capital surplus and profits from the sales.

agentury wysyłanej do Polski w ramach repatriacji oraz akcjach dywersyjnych. Łącznie inwigilowano 41 osób, posługując się 12 agentami. Trwało to aż do lat 60. XX w.[84] Informacje na temat jego „działalności agenturalnej", pojawiające się w różnych mediach, były bardzo dotkliwe dla „ojca cichociemnych".

Pułkownik Józef Hartman zaskarbił sobie szacunek i przyjaźń nie tylko Polaków, ale także Anglików. Wrósł w lokalną społeczność londyńską. Był mężem zaufania podczas wyborów. Uczestniczył w pracach War Office, o czym wspomniał lakonicznie w jednym z listów: *Szanowna i Kochana Pani Prezydentowo, jestem dzisiaj w War Office, gdzie pomagam w pisaniu historii wojny. Przywożą mnie i odwożą pięknym samochodem*[85]. Dostąpił także zaszczytu – został zaproszony przez księcia Filipa, małżonka królowej Elżbiety II, na uroczystości kombatanckie i siedział w loży blisko rodziny królewskiej.

Ostatnie pięć lat życia były dla płk. Hartmana szczególnie ciężkie. Pasierbica Josephine, zatrudniona w brytyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, wyjechała do Szwecji. Dotkliwym ciosem stała się śmierć żony Grace w 1974 r. Po tej stracie szybko pogarszał się stan jego zdrowia, mimo troskliwej opieki podkomendnych i angielskich sąsiadek. Skromna emerytura nie wystarczała na pokrycie nawet podstawowych potrzeb. Jeszcze za życia żony dorabiał i opiekował się nią, kiedy ciężko zachorowała na anemię. Po śmierci Grace żył bardzo skromnie, aby móc opłacić bieżące rachunki. Starał się nawet u administratora domu o obniżenie czynszu. Miał chwile zwątpienia, nigdy jednak się nie załamał. Trudy codziennego życia znosił po żołniersku i z wrodzoną sobie pogodą ducha. Bardzo tęsknił za ojczyzną, czego dawał wyraz m.in. w korespondencji do rodziny: *Wspominam zawsze – zawsze Twój pobyt w Londynie! Będę – jak jestem w każdej minucie w roku w Polsce w Tarnawie za Capigą* [mieszkaniec Tarnawy, ok. 200 m za jego posesją znajduje się cmentarz – przyp. Aut.]*, gdzie są i Wasi i Moi najbliżsi. Tu się mieszka, a tam jest Polska i Rodzina!*[86]

Józef Hartman zmarł 24 kwietnia 1979 roku w swoim londyńskim mieszkaniu przy 10 Ambassador Close w dzielnicy Hounslow West. Antoni Pospieszalski, który przyszedł do przyjaciela w odwiedziny, zastał go siedzącego przy kuchennym stole, z głową opartą na ramionach, jak gdyby spał. *Ale nawet nie zrobiło mi się smutno. Wiedziałem, że w tej chwili pułkownik Hartman odbiera raport swoich poległych Cichociemnych. Nie mogło być dla niego większej radości* – wspominał[87].

„Sławek" odszedł tak, jak żył, cicho i skromnie, jak jego *ukochani najpiękniejsi żołnierze Cichociemni w Polsce*. Podczas uroczystości pogrzebowej w South West Middle Essex Crematorium Chapel 1 maja 1979 r. spopielono jego zwłoki w trumnie przykrytej biało-czerwoną flagą. 5 maja ks. prałat Kazimierz Sołowiej odprawił mszę św. w jego intencji w kościele św. Andrzeja Boboli w Londynie. Po nabożeństwie orszak pogrzebowy skierował się na cmentarz

[84] Sławomir Cenckiewicz, *Polski Londyn na celowniku służb* [online] [dostęp: 25 czerwca 2016], <http://www.videofact.com/polska/cenckiewicz15.htm>.

[85] List Józefa Hartmana do Marii Mościckiej z 15 września 1969 r., AJG, sygn. 4056.

[86] Kartka świąteczna z 1971 r. napisana przez Józefa Hartmana do stryjecznego bratanka Witolda Hartmana, Archiwum Prywatne Witolda Hartmana.

[87] R. Lewicki, W. Markert, dz. cyt., s. 77.

intelligence. They were supposed to have created a network of agents sent to Poland as part of the repatriation process in order to conduct sabotage activities. In total, 41 people were surveilled by 12 agents. The investigation lasted until the 1960s[81]. The Father of the Cichociemni found the accusations of his alleged espionage, which appeared in various media, very distressing.

Colonel Józef Hartman earned the respect and friendship not only of Poles, but also of the English. Gradually, he became part of the local London community. He acted as a returning officer during elections. He participated in the work of the War Office, which he mentioned briefly in one of his letters: *Dear beloved Madam First Lady, today I am at the War Office to help write the history of the war. They bring me here and drive me back in a very presentable car*[82]*"*. He also had the honour of being invited by Prince Philip, the husband of Queen Elizabeth II, to attend veterans' celebrations, where he was seated in a box near the royal family.

The last five years of Col. Hartman's life were particularly difficult. His stepdaughter Josephine, employed at the British Ministry of Foreign Affairs, left for Sweden. A devastating blow was the death of his wife Grace in 1974, which caused his health to deteriorate rapidly, despite the caring attention of his subordinates and English neighbours. His modest retirement pension was not enough to cover even basic needs. Even when his wife was still alive, he took extra jobs and looked after her when she became seriously ill with anaemia. After her death, he lived very modestly in order to be able to pay the bills. He even asked the landlord to lower the rent. He had occasional moments of doubt, but he never succumbed to depression. He endured the hardships of everyday life with soldierly spirit and an innate optimism. However, he never ceased longing for his homeland, as expressed in his letters to his family: *I will always – always – remember your stay in London! I will be, as I am every minute of the year, in Poland in Tarnawa, behind the house of Capiga* [an inhabitant of Tarnawa; there is a cemetery about 200 metres behind his property – author's note]*, where our relatives are buried. I only live here, while Poland and the family are there*[83].

Józef Hartman died on 24 April 1979 in his London apartment at 10 Ambassador Close in Hounslow West. Antoni Pospieszalski, a former Cichociemny and a journalist, who came to visit him, found him sitting at the kitchen table, his head resting on his shoulders, as if he were asleep. *But I did not even feel sad. I knew at that moment that Colonel Hartman was receiving a report from his fallen paratroopers. There was no greater joy for him.*

"Sławek" died as he lived – quietly and modestly, not unlike his "beloved Cichociemni, Poland's most beautiful soldiers". During the funeral ceremony at the South West Middle Essex Crematorium Chapel on 1 May 1979, his body was cremated in a coffin covered with the Polish white-and-red flag. On 5 May, Prelate Kazimierz Sołowiej held a service for him at St. Andrew Bobola Church in London. Afterwards, the funeral procession headed towards New Brentford Cemetery[84].

[81] Sławomir Cenckiewicz, *Polski Londyn na celowniku służb*, http://www.videofact.com/polska/cenckiewicz15.htm (accessed on 25 June 2016).

[82] Józef Hartman's letter to Maria Mościcka of 15 September 1969, AJG, ref. no. 4056.

[83] Józefa Hartman's Christmas card to his nephew Witold Hartman, 1971. Private archive of Witold Hartman.

[84] New Brentford Cemetery, Sutton Lane, Hounslow, MDDX (lot 370 C. C., an extraordinary coincidence, as the abbreviation CC stands for the Cichociemni). "Farewell to Col. Hartman", AAN, Files of Stanisław Grocholski, ref. no. 1121.

New Brentford[88]. Urnę z prochami pułkownika wmurowano w grobie jego żony Grace, posadzono na nim krzew róży, tak jak czynił to płk Hartman po śmierci każdego ze swoich podkomendnych[89].

Płk Hartman był osobą skromnego pochodzenia, która weszła w skład elity politycznej, mimo iż w II RP nadal dużą rolę odgrywało pochodzenie ziemiańskie, szczególnie wśród oficerów. Skromne warunki, w jakich spędził dzieciństwo i młodość, musiały mieć wpływ na jego osobowość. W listach do matki pisał, że przykład ciężkiej pracy rodziców ukształtował jego postawę wobec wykonywanych obowiązków i zadań (zał. 1).

Hartman był ideowym piłsudczykiem. Jego wierność wobec marszałka i prezydenta była bezinteresowna. Służąc Polsce i jej prezydentowi, swoje życie osobiste całkowicie temu podporządkował.

Dla tak ideowego, wysoko wykwalifikowanego oficera szczególnie trudne były powojenne lata na emigracji. Należał do kręgu Żołnierzy Niepodległości, których teherańsko-jałtańska zdrada aliantów skazała na polityczny niebyt i materialną wegetację. Specjalista od szkolenia komandosów, zamiast wykorzystywać swą wiedzę i doświadczenie w wojskowej służbie, musiał chwytać się każdej fizycznej pracy, cierpiąc głód i niedostatek, zwłaszcza w sytuacji coraz słabszego zdrowia. Tym boleśniejsze musiały być oskarżenia komunistycznych władz o „agenturalną" działalność. Pomimo wszystkich przeciwności Hartman do końca życia zachował hart i pogodę ducha. Można powiedzieć, że był uosobieniem najlepszych cech odchodzącego pokolenia Polski międzywojennej, był Zawiszą Czarnym swoich czasów. To o takich ludziach legionowa pieśń głosiła: *na stos rzuciliśmy swój życia los, na stos, na stos!*

[88] New Brentford Cemetery, Sutton Lane w Hounslow, MDDX (działka 370 C.C. – niesamowity zbieg okoliczności, bo „CC" to skrót oznaczający cichociemnych). *Pożegnanie płk. Hartmana*. AAN, Akta Stanisława Grocholskiego, sygn. 1121.

[89] R. Lewicki, W. Markert, dz. cyt., s. 77–78.

The urn with his ashes was affixed to the grave headstone of his wife Grace. A rose bush was planted on the grave, just as Col. Hartman did after the death of each of his subordinates[85].

A person of humble origins, Col. Hartman became a member of the political elites, even though landed gentry background was still an advantage in the Second Polish Republic, especially among officers. He came from a very poor region near Kielce. The modest conditions of his childhood and youth had a major effect on his personality. In his letters to his mother he wrote that the example set by his hard-working parents shaped his attitude towards performing his duties and work (see Appendix 1).

A staunch supporter of Piłsudski, Hartman was selflessly loyal to the Marshal and the President. His service to Poland and the country's head of state took precedence over his personal life.

Being a highly-qualified, idealistic officer, he found his post-war life in exile particularly difficult. He was one of the soldiers who fought for Poland's independence only to be later condemned to political oblivion and miserable existence by the Tehran and Yalta betrayals. A specialist in the training of commandos, instead of using his knowledge and experience in military service, he had to work physically, suffering poverty and hardship, especially in the face of his increasingly deteriorating health. All this made the "espionage" accusations from the communist authorities even more painful. Despite all the adversities, Hartman remained an optimist until the end of his life. One could say that he personified the best qualities of the passing generation of interwar Poland, he was the Zawisza Czarny of his time [a Polish knight, regarded as a model of knightly virtues – translator's note]. It was such people who were described as "having thrown their life's fate on the pyre" in a famous song of the Polish Legions.

[85] R. Lewicki, W. Markert, op. cit., pp. 77-78.

Józef Hartman z Grace Leborgne, przyszłą żoną, w Hyde Parku w Londynie.
Fotografie wykonane w 1945 z okazji zaręczyn.

JJózef Hartman with his future wife Grace Leborgne in Hyde Park in London.
Engagement pictures taken in 1945.

Ppłk Józef Hartman, AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 15-9-2

Lt. Col. Józef Hartman, AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 15-9-2

Grace Leborgne, AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 15-9-16

Grace Leborgne, AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 15-9-16

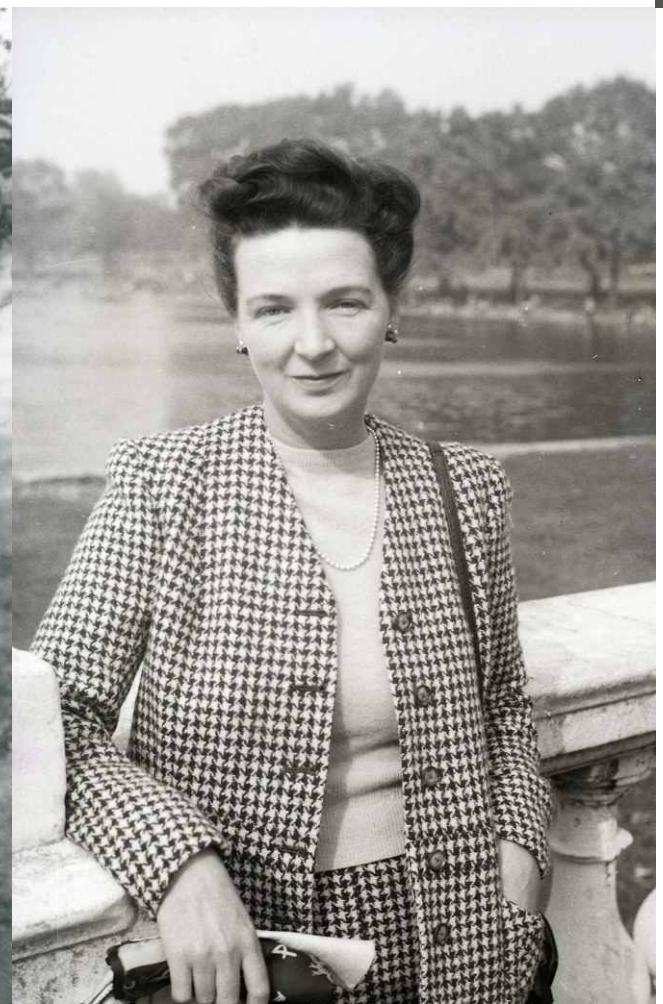

Grace Leborgne i Józef Hartman, AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 15-9-33

Grace Leborgne and Józef Hartman, AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 15-9-33

Grace Leborgne i Józef Hartman, AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 15-9-15

Grace Leborgne and Józef Hartman, AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 15-9-15

Grace Leborgne i Józef Hartman, AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 15-9-31

Grace Leborgne and Józef Hartman, AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 15-9-31

Pasierbica płk. Józefa Hartmana Josephine, 1959, fot. Józef Hartman, AJG, sygn. 4090 k. 18

Col. Józef Hartman's stepdaughter Josephine, 1959, photo by Józef Hartman, AJG, ref. no. 4090, item 18

Józef Hartman ze swoimi różami, Londyn, 1967, fot. Josephine Larsson, AJG, sygn. 4090 k. 13

Józef Hartman with his roses, London, 1967, photo by Josephine Larsson, AJG, ref. no. 4090, item 13

Ogród różany i świerk „Spała" przed domem przy 10 Ambassador Close w dzielnicy Hounslow West, w którym mieszkał płk Hartman, Londyn, 1969, AJG, sygn. 4090 k. 20

Rose garden and spruce "Spała" in front of the house at 10 Ambassador Close in Hounslow West, in which Hartman lived, London, 1969, AJG, ref. no. 4090, item 20

Józef Hartman przy różach, Londyn, 29 sierpnia 1972, Archiwum Prywatne Rodziny Hartmanów

Józef Hartman with his roses, London, 29 August 1972, private archive of the Hartmans

Józef i Grace Hartmanowie na weselu w rodzinie żony, Londyn, 28 sierpnia 1965, fot. Josephine Larsson, AJG, sygn. 4090 k. 14

Józef and Grace Hartman at a wedding of her relative, London, 28 August 1965, photo by Josephine Larsson, AJG, ref. no. 4090, item 14

Józef Hartman przy grobie żony, 1974, cmentarz New Brentford w Londynie, Archiwum Prywatne Rodziny Hartmanów

Józef Hartman at his wife's grave, 1974, New Brentford cemetery in London, private archive of the Hartmans

Józef Hartman w towarzystwie żony Grace i pasierbicy Josephine przed domem w Hounslow, Londyn, 1965, AJG, sygn. 4090 k. 16

Józef Hartman with his wife Grace and stepdaughter Josephine in front of the apartment in Hounslow, London, 1965, AJG, ref. no. 4090, item 16

Józef Hartman z inż. Ziemowitem Śliwińskim przed domem w Hounslow, Londyn, lata 60. XX w., AJG, sygn. 4090 k. 19

Józef Hartman with Eng. Ziemowit Śliwiński in front of the apartment in Hounslow, London, 1960s, AJG, ref. no. 4090, item 19

Józef Hartman w palcie Ignacego Mościckiego, Londyn, 1967, AJG, sygn. 4090 k.12

Józef Hartman wearing Ignacy Mościcki's coat, London, 1967, AJG, ref. no. 4090, item 12

Spotkanie kombatanckie w Ognisku Polskim z udziałem m.in. gen. Władysława Andersa (3. z prawej), gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego (2. z prawej), Ireny Komorowskiej, Józefa Hartmana, Londyn, lata 60. XX w., AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 9-7-1

Veterans meeting at the Polish Hearth Club. Among those present are: Gen. Władysław Anders (third on the right), Gen. Tadeusz Bora-Komorowski (second on the right), Irena Komorowska and Józef Hartman, London, 1960s, AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 9-7-1

Ognisko Polskie. Spotkanie z okazji wręczenia środków na Fundusz im. Aleksandry Piłsudskiej: Edward Czuruk (3. z lewej), Józef Hartman (5. z lewej), Grace Hartman (6. z lewej), gen. Janusz Głuchowski (8. z lewej), p. Nadratowski, p. Lubomirski. Siedzą od prawej: Wanda Piłsudska, Jadwiga Jaraczewska, Maria Głuchowska, p. Lubomirska, NN, NN, Londyn, 1964, AJG, sygn. 4056 k. 37

Polish Hearth Club. A meeting to celebrate the granting of funds to the Aleksandra Piłsudska Fund: Edward Czuruk (third on the left), Józef Hartman (fifth on the left), Grace Hartman (sixth on the left), Gen. Janusz Głuchowski (eighth on the left), Nadratowski and Lubomirski. Seated are, from the right: Wanda Piłsudska, Jadwiga Jaraczewska, Maria Głuchowska, Lubomirska and two unknown persons, London, 1964, AJG, ref. no. 4056, item 37

Józef Hartman w otoczeniu byłych podkomendnych zrzeszonych w Kole Cichociemnych AK w Londynie i przybyłych z Polski. Stoją od lewej: Józef Zabielski, Zdzisław Luszowicz, Alfred Pokultinis, Jacek Bętkowski, Adam Benrad. Siedzą od lewej: Karol Dorwski, Stanisław Kolasiński, Bronisław Konik (z Warszawy), Kazimierz Iranek-Osmecki, Józef Hartman, Londyn, czerwiec 1976, AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 9-6-12-2

Józef Hartman among his former subordinates - members of the Home Army Cichociemni Club in London and those visiting from Poland. Standing from the left are: Józef Zabielski, Zdzisław Luszowicz, Alfred Pokultinis, Jacek Bętkowski and Adam Benrad. Seated from the left are: Karol Dorwski, Stanisław Kolasiński, Bronisław Konik (from Warsaw), Kazimierz Iranek-Osmecki and Józef Hartman, London, June 1976, AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 9-6-12-2

Obiad w POSK-u, od prawej: Jacek Bętkowski, Bruno Mark Nadolczak, Józef Hartman, NN, Londyn, 19 marca 1976, AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 9-6-8-4

Dinner at the Polish Social and Cultural Association, from the right: Jacek Bętkowski, Bruno Mark Nadolczak, Józef Hartman and an unknown person, London, 19 March 1976, AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 9-6-8-4

Msza św. w kościele św. Andrzeja Boboli w Londynie, od lewej: Józef Zabielski, NN, Bruno Mark Nadolczak, Józef Hartman, Edward Czuruk, gen. Tadeusz Pełczyński, Londyn, 19 marca 1976, AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 9-1-4

Service at St. Andrew Bobola Church in London, from the left: Józef Zabielski, unknown person, Bruno Mark Nadolczak, Józef Hartman, Edward Czuruk and Gen. Tadeusz Pełczyński, London, 19 March 1976, AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 9-1-4

Spotkanie Koła Cichociemnych Spadochroniarzy AK w Londynie. Przemawia Jacek Bętkowski. Przy stole m.in.: Józef Hartman (1. z lewej), Kazimierz Iranek-Osmecki (2. z lewej), Antoni Pospieszalski (3. z lewej), Londyn, lata 70. XX w., fot. Wl. Bednarski, AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 9-8-1

Meeting of the Home Army Cichociemni Paratroopers Club in London. Speaking is Jacek Bętkowski. Among those seated at the table are: Józef Hartman (first on the left), Kazimierz Iranek-Osmecki (second on the left) and Antoni Pospieszalski (third on the left), London, 1970s, photo by Wl. Bednarski, AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 9-8-1

Członkowie Koła Cichociemnych Spadochroniarzy AK na uroczystości upamiętniającej 316 cichociemnych, od prawej: Jacek Bętkowski, Józef Hartman, Antoni Pospieszalski, Roman Lewicki, Benon Łastowski, Kazimierz Iranek-Osmecki, Stanisław Kolasiński, Józef Zabielski, NN, Adolf Pilch, NN, NN, Londyn, lata 70. XX w., fot. Wl. Bednarski, AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 9-8-2

Members of the Home Army Cichociemni Paratroopers Club at a ceremony commemorating 316 Cichociemni paratroopers, from the right: Jacek Bętkowski, Józef Hartman, Antoni Pospieszalski, Roman Lewicki, Benon Łastowski, Kazimierz Iranek-Osmecki, Stanisław Kolasiński, Józef Zabielski, unknown person, Adolf Pilchand two unknown persons, London, 1970s, photo by Wl. Bednarski, AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 9-8-2

Cichociemni i ich rodziny podczas obiadu w POSK-u, Londyn, 19 lutego 1978

Cichociemni paratroopers and their families during a dinner at the Polish Social and Cultural Association, London, 19 February 1978

Od lewej: Sue Ryder, Józef Hartman, Halina Czarnocka, Kazimierz Iranek-Osmecki, Janina Konopacka, AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 9-4-1

From the left: Sue Ryder, Józef Hartman, Halina Czarnocka, Kazimierz Iranek-Osmecki and Janina Konopacka, AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 9-4-1

Siedzą od prawej: Józef Hartman, Halina Czarnocka, Kazimierz Iranek-Osmecki. Stoją m.in.: Jacek Bętkowski (1. z lewej), Aleksander Ihnatowicz (2. z lewej), Józef Zabielski (3. z lewej), Janina Konopacka (stoi za J. Hartmanem, w ciemnej bluzce), Franciszek Rybka (na lewo za J. Konopacką, z wąsami), Józef Garliński (w głębi, w jasnym garniturze), AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 9-4-1-1

Seated from the right: Józef Hartman, Halina Czarnocka and Kazimierz Iranek-Osmecki. Among those standing are: Jacek Bętkowski (first on the left), Aleksander Ihnatowicz (second on the left), Józef Zabielski (third on the left), Janina Konopacka (standing behind J. Hartman, in a dark blouse), Franciszek Rybka (with a moustache, on the left, behind J. Konopacka) and Józef Garliński (wearing a light suit, in the background), AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 9-4-1-1

Płk Józef Hartman, Sue Ryder i prezes Koła Cichociemnych płk Jacek Bętkowski, AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 9-4-2

Col. Józef Hartman, Sue Ryder and president of the Cichociemni Club, Col. Jacek Bętkowski, AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 9-4-2

Podkomendni na pogrzebie płk. Hartmana na cmentarzu New Brentford, m.in.: Adam Benrad (1. z lewej), Antoni Pospieszalski (2. z lewej), Roman Lewicki (4. z lewej), Aleksander Ihnatowicz (1. z prawej), Londyn, 5 maja 1979, AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 15-1-2

Col. Hartman's subordinates attending his funeral at New Brentford cemetery, including: Adam Benrad (first on the left), Antoni Pospieszalski (second on the left), Roman Lewicki (fourth on the left) and Aleksander Ihnatowicz (first on the right), London, 5 May 1979, AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 15-1-2

Grób płk. Józefa Hartmana i jego żony Grace na cmentarzu New Brentford, Londyn, 5 maja 1979, AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 15-1-1

Grave of Col. Józef Hartman and his wife Grace at New Brentford cemetery, London, 5 May 1979, AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 15-1-1

Posłowie

— Opracowując fotografie historyczne w Narodowym Archiwum Cyfrowym, zwróciłam uwagę na płk. Józefa Hartmana, który często nie był identyfikowany na zdjęciach. Poszukując informacji o nim, sięgnęłam do pierwszej jego biografii autorstwa Romana Lewickiego i Wojciecha Markerta *Józef Sławomir Hartman 1898–1979. Adiutant prezydenta i Ojciec Cichociemnych*. Pułkownik był związany z cichociemnymi, a tymi żołnierzami interesuję się od dawna. Poruszył mnie także swoim wyjątkowym stosunkiem do podkomendnych. Dostrzegłam różne rozbieżności na jego temat, już pierwsza dotyczyła drugiego imienia, jakim się posługiwał. Aby rozwikłać tę kwestię, postanowiłam zapoznać się z materiałami źródłowymi. Najpierw z dokumentami znajdującymi się w Archiwum Akt Nowych. Pojawiały się dalsze wątki, co doprowadziło mnie do kolejnych archiwów. Okazało się, że materiały dotyczące Józefa Hartmana – fotografie, listy, wspomnienia, publikacje, nagrania i filmy – przechowywane są nie tylko w archiwach państwowych, emigracyjnych i prywatnych, ale także w bibliotekach i muzeach. Nieoceniona była też pomoc członków rodziny pułkownika, od których otrzymałam, poza wartościowymi informacjami, fotografie i odznaki. Niestety wiele pamiątek materialnych nie zachowało się, np. ordery i mundury, dlatego tak istotnego znaczenia nabrała pozostawiona przez niego bogata epistolografia. Na uwagę zasługuje szczególnie korespondencja z Marią Mościcką, przechowywana w Archiwum Jasnogórskim w Częstochowie, i listy do podkomendnych oraz bliskich znajdujące się w różnych archiwach, m.in. Archiwum Akt Nowych, Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie oraz w archiwum rodzinnym.

Spuścizna archiwalna po Józefie Hartmanie stanowi ważne źródło do ilustracji tła historycznego czasu, w którym żył. Osobliwym przeżyciem było dla mnie również wysłuchanie jego wspomnień zachowanych w archiwum Radia Wolna Europa. Ten niezłomny człowiek i żołnierz miał ujmująco ciepły, a zarazem stanowczy głos. Mam nadzieję, że niniejszy album nie jest ostatnią publikacją poświęconą tej wyjątkowej postaci.

Katarzyna Brąkowska

Afterword

— While processing historical photographs in the National Digital Archives, my attention was caught by Colonel Józef Hartman, who was often not identified in the pictures. Looking for information about him, I came across his first biography by Roman Lewicki and Wojciech Markert Józef Sławomir Hartman 1898–1979. *Adiutant prezydenta i Ojciec Cichociemnych*. The colonel was associated with the Cichociemni, special operations Polish paratroopers, who I have been interested in for a long time. Also, I found his exceptional attitude to his subordinates very moving. There was some conflicting information about his life, starting with the middle name he used. To resolve the discrepancies, I decided to consult source materials, beginning with the documents available in the New Files Archive. Further threads emerged, which led me to other archives. It turned out that material about Józef Hartman – photographs, letters, memoirs, publications, recordings and films – is stored not only in state, emigration and private archives, but also in libraries and museums. I also received invaluable help from the Colonel's family, who provided me with useful information, as well as more photographs and his badges. Alas, many of the mementos have not survived, including the Colonel's medals and uniforms, which is why the large collection of letters he left behind is of such significance. Especially noteworthy is his correspondence with Maria Mościcka, held in the Jasna Góra Archive in Częstochowa, and letters to his subordinates and relatives, which can be found in various archives, including The New Files Archive, the General Sikorski Polish Institute and Museum in London and the Hartman family's collection.

Józef Hartman's archival legacy is important as a source giving the historical background of the times in which he lived. It was a unique experience for me to listen to his memories preserved in the archives of Radio Free Europe. This indomitable man and soldier had an appealingly warm yet firm voice. I hope that this book is not the last publication devoted to this remarkable individual.

Katarzyna Brąkowska

Załączniki

Załącznik 1
List Józefa Hartmana do matki Małgorzaty Hartman, 10.06.1936 r.

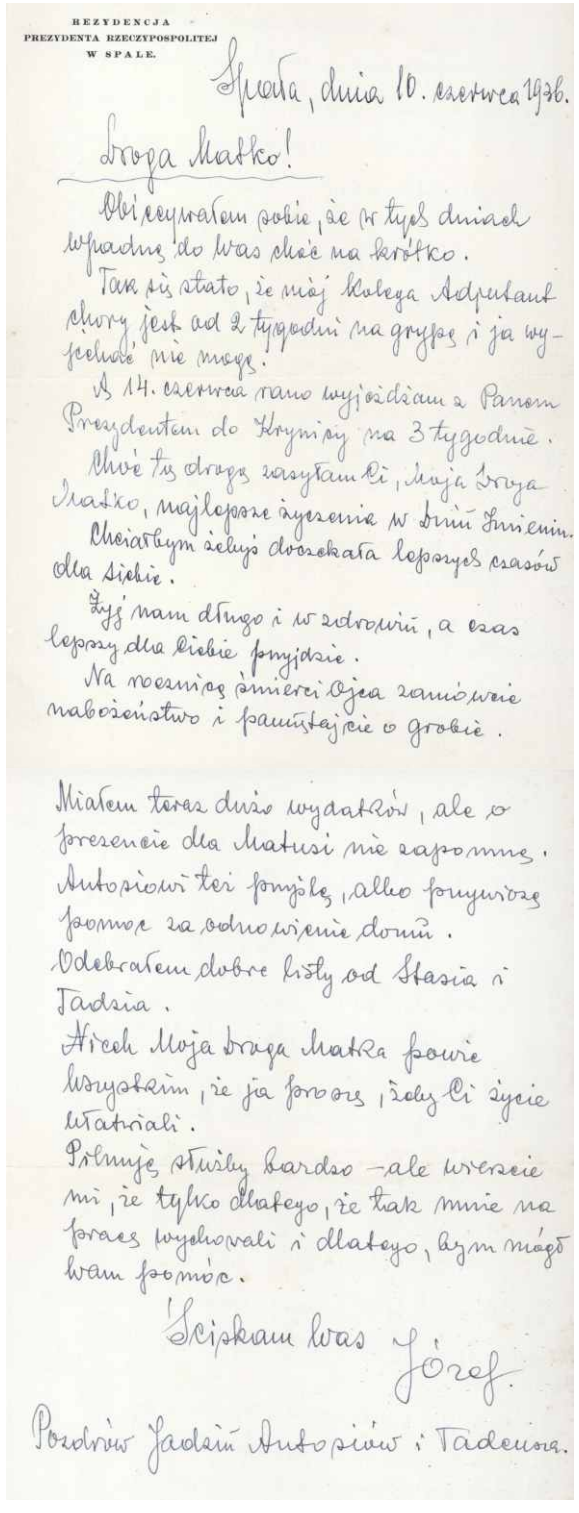

REZYDENCJA
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ
W SPALE.

Spała, dnia 10. czerwca 1936.

Droga Matko!

Obiecywałem sobie, że w tych dniach wpadnę do Was choć na krótko.
Tak się stało, że mój Kolega Adjutant chory jest od 2 tygodni na grypę i ja wyjechać nie mogę.
A 14. czerwca rano wyjeżdżam z Panem Prezydentem do Krynicy na 3 tygodnie.
Choć tą drogą zasyłam Ci, Moja Droga Matko, najlepsze życzenia w Dniu Imienin.
Chciałbym żebyś doczekała lepszych czasów dla siebie.
Żyj nam długo i w zdrowiu, a czas lepszy dla Ciebie przyjdzie.
Na rocznicę śmierci Ojca zamówcie nabożeństwo i pamiętajcie o grobie.

Miałem teraz dużo wydatków, ale o prezencie dla Matusi nie zapomnę.
Antosiowi też przyślę, albo przywiozę pomoc za odnowienie domu.
Odebrałem dobre listy od Stasia i Jadzia.
Niech Moja Droga Matka powie wszystkim, że ja proszę, żeby Ci życie ułatwiali.
Pilnuję służby bardzo – ale wierzcie mi, że tylko dlatego, że tak mnie na pracę wychowali i dlatego, bym mógł Wam pomóc.

Ściskam Was Józef.

Pozdrów Jadziu Antosiów i Tadeusza.

Appendices

Appendix 1
Józef Hartman's letter to his mother Małgorzata Hartman of 10 June 1936

Residence of the President of the Republic of Poland in Spała

Spała, 10 June 1936

Dear Mother,

I promised myself that I would come over soon, even just for a while.

It so happens that my fellow adjutant has been down with the flu for the past 2 weeks and I cannot leave. And on 14 June I am travelling to Krynica with Mr President for 3 weeks. So, let me at least wish you all the best on your name day in this letter. I hope that better times will come for you. May you enjoy many years of good health and live to see better days.

On the anniversary of Father's death, have a mass said for him and remember about his grave.

I have had a lot of expenses lately, but I will not forget to get you a present. I will also send one for Antoś or bring him some money for his help with the renovation.

I received good letters from Staś and Jadzia.

Dear mother, please tell everyone that I asked them to make your life easier.

I take my service very seriously but believe me – this is only because I was brought up to work hard and because I want to be able to help you.

Love,

Józef

Give my regards to Jadzia, Antoś and Tadeusz.

Załącznik 2
Fragment listu Józefa Hartmana do matki Małgorzaty Hartman i rodzeństwa z 31 maja 1950 r.

321, Bath Road, Hounslow West, Middlesex, Gr. Britain.

Moja Najdroższa Mateńko i wszyscy moi bardzo kochani,

[...] Teraz, gdy nie można było wrócić do Was – nastały dla mnie ciężkie czasy pracy i walki wprost o kawałek chleba. Zdrowie jakie takie, pracuję, mam żonę bardzo kochaną, ale nie mam tu ciebie Matko i was Drogich. Jestem pod Londynem, całymi dniami sam. Pracując mam dużo czasu na rozpamiętywanie o Ojcu, o Tobie i o Was. Pamiętam wszystko, co było ciężkie w naszym życiu, co było wesołe i Ojca i Twoje jakże wielkie poświęcenie dla mnie i dla nas. Pamiętam to wszystko i przy nadchodzących imieninach życzę Tobie i z całego serca długiego życia, zdrowia, trochę ciepła i spokoju, po Twoich pracowitych czasach. A sobie życzę, by mi dał dobry Bóg, bym Cię mógł zobaczyć, przytulić do serca i ucałować mocno Twoje kochane Ręce. Z daleka widzi się wyraźniej Ojca, Matkę i Rodzinę i swój Kraj. Będę się modlił w Twój dzień imienin – niech Cię Bóg chowa. Całujemy Was wszystkich mocno

Grace i Józef

Hounslow, 31.5.1950

Appendix 2
Excerpt from Józef Hartman's letter to his mother Małgorzata Hartman and his siblings of 31 May 1950

321, Bath Road, Hounslow West, Middlesex, Gr. Britain

My Dearest Mother, My Dear Beloved,

[...] Now that I cannot return to you, I am going through difficult times, working very hard and struggling to make a living. My health is so-so, I have a caring wife, but I miss you all. I am near London, alone all day. When I am at work, I have a lot of time to think about you, Father and the rest of the family. I remember everything, both the joy and the sadness, as well as your and Father's great sacrifice for me, for us. I remember it all and want to take this opportunity, before your name day, to wish you a long life in good health, comfort and peace after years of hard work. And what I wish for myself is for God to let me see you again, hold you close to my heart and kiss your beloved hands. From a distance, one sees Father, Mother, Family and their Homeland more clearly. I will pray for you on your name day. God bless you.

With love,

Grace and Józef

Hounslow, 31.5.1950

Załącznik 3
List ppłk. Henryka Krajewskiego[1], cichociemnego, do Heleny Popiel Dechoszczak z 11 grudnia 1987 r.

Wołomin 11.12.1987 r.

Droga Helenko!

Z wielką przyjemnością opowiem o mjr. Hartmanie. Zachowałem go w pamięci jako wspaniałego oficera i kolegę pod każdym względem.

Poznaliśmy się przed wojną w 1935 roku na kursie dowódców batalionu w Rembertowie, na który został przydzielony, będąc adiutantem Prezydenta Mościckiego. Po ukończeniu kursu naturalnie wracał na swoje poprzednie stanowisko na Zamku. Pozostawał jako adiutant do czasu przekroczenia granicy przez Rząd.

Drugi raz spotkałem się z nim w Anglii, gdy byłem na kursie spadochronowym. Mjr Hartman wtedy był „Polskim Komendantem" (obok angielskiego pułkownika Kennedy'ego). W czasie kursu bardzo często rozmawialiśmy – naturalnie o bieżących sprawach wynikających z sytuacji, w jakiej się znajdowaliśmy. Nasze oceny bardzo się uzupełniały, nawet można powiedzieć, że były jednakowe. Był wielkim zwolennikiem Marszałka Piłsudskiego – czego nie ukrywał. Wśród tamtejszych władz był dostrzegalny i szanowany, ale pomijany. Sądzę, że na obsadę personalną kadry kursów miał wpływ gen. Sosnkowski, który jako zastępca Prezydenta na emigracji prowadził resort spraw krajowych.

Do „cichociemnych" odnosił się serdecznie, był zawsze szczery i uczciwy. Szczególnie to się uwydatniło po wojnie. Muszę zaznaczyć, że z pośród [!] grona kolegów „cc" będących w kraju wszyscy o Majorze wyrażali się naprawdę z gorącą sympatią. Bardzo ciężko przeżywał swoją sytuację, że nie może skakać do kraju. Słusznie orzeczono, że był w Polsce zbyt znany z publicznych wystąpień jako osobisty adiutant Prezydenta. Rzeczywiście jego zgrabna sylwetka w podhalańskim kapeluszu z dużym orlim piórem w pobliżu osoby Prezydenta, głęboko i wyraźnie wryła się w pamięci.

Wobec tego zgłosił się do angielskich komandosów (a może to już był oddział specjalny komandosów polskich), do akcji bojowych wykonywanych poza granicami Polski. W czasach gdy przygotowywano akcję w Afryce lądował w morzu z dala od lądu. Po tym chorował z komplikacjami. Opowiadał mi to, gdy rozmawialiśmy w 73 roku w Londynie. Odczułem w tej rozmowie, że szczerze zazdrościł tym kolegom, którzy mogli skakać do kraju.

Po wojnie pozostał w Londynie. W kraju spodziewał się, że spotkają go kłopoty za winy niepopełnione. Swój czas w Londynie poświęcał głównie sprawom wymagającym załatwiania formalności kolegom z Kraju w sprawach przebiegu służby wojskowej czy odznaczeń. Zawsze był bardzo skromny. Koledzy go szanowali.

We Wrocławiu mieszka kolega „cc" J. Piotrowski [...] – może on też znał mjr. Hartmana.

Zmarł i pochowany w Londynie. Wśród fotografii znalazłem dwie, na których jest Major. Są one wykonane po moim odlocie do kraju (styczeń 1942 r.). Zostawiłem je dla Rodziny Majora. Bardzo gorąco pozdrawiam. Cześć! Henryk

[1] Henryk Krajewski, ps. Wicher, Eryk, Bąk, Trzaska, Leśny vel Henryk Turowski, Henryk Jezierski, Henryk Rogowski, Wasyl Biszko (ur. 7 lipca 1898 – zm. 16 grudnia 1989), podpułkownik piechoty Wojska Polskiego, cichociemny.

Appendix 3
Letter of Lt. Col. Henryk Krajewski[1], a Cichociemny, to Helena Popiel Dechoszczak of 11 December 1987

Wołomin 11.12.1987 r.

Dear Helenka,

It will be my pleasure to tell you about Maj. Hartman. I remember him as a great officer and friend in all respects.

We met before the war in 1935 during a battalion commanders course in Rembertów, to which he was assigned as an adjutant to President Mościcki. Of course, having completed the course, he returned to his previous duties at the Castle. He remained an adjutant until the crossing of the border by the government.

We met for the second time in England while I was undergoing parachute training. Major Hartman was the "Polish Commander" back then (with English colonel Kennedy being his counterpart). We talked a lot during the course – naturally, about current issues arising from our situation. Our assessments complemented one another, one can even say that they were the same. He was a great supporter of Marshal Piłsudski, of which he made no secret. The authorities there noticed and respected him, yet he was overlooked. I think that General Sosnkowski had a big say in how the courses were staffed, as he was in charge of domestic affairs as the vice President in exile.

He was kindly disposed towards the "Cichociemni", always honest and sincere. This became particularly evident after the war. Let me stress that all my fellow "CC" companions back home spoke about the major with great fondness. He was devastated not to be able to take part in paratrooper operations in Poland. It had rightly been decided that he was too recognisable in Poland after having appeared in public as a personal adjutant to the President. Indeed, the image of him, tall, in his Podhale Rifles hat with a large eagle feather attached to it, standing near the President, remains etched in my memory.

Therefore, he joined the English commandos (or maybe it was already a special unit of Polish commandos back then), to take part in combat operations carried out outside Poland. When the operation in Africa was being prepared, he landed in the sea far from land. After that, he was ill, with complications. He told me about it when we talked in London in 1973. I could tell that he really wished he could have been sent to Poland like his other colleagues.

After the war he stayed in London. He feared being punished for things he had not done if he were to return the country. He devoted much of his time in London to helping his fellow colleagues back in Poland with formalities related to their military service records and decorations. He was always very modest. His colleagues respected him.

J. Piotrowski, a colleague of mine and a former "CC" lives in Wrocław [...] – maybe he also knew Maj. Hartman.

The Major died and was buried in London. I found two photographs in which he is pictured. They were taken after my departure to Poland (January 1942). I left them for the Major's Family. Best regards, Henryk

[1] Henryk Krajewski, noms de guerre "Wicher", "Eryk", "Bąk", "Trzaska" and "Leśny", alias Henryk Turowski, Henryk Jezierski, Henryk Rogowski, Wasyl Biszko (7 July 1898 – 16 December 1989), a Polish Army infantry lieutenant colonel and a Cichociemny.

Załącznik 4
Wspomnienia bratanka Witolda Hartmana o płk. Józefie Hartmanie w formie wiersza[2]

Moje wspomnienia o Stryjku
Pułkowniku Józefie Hartmanie – Sławku
Adiutancie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Ignacego Mościckiego

Byłem zbyt mały by Ciebie pamiętać
Był rok 39 i wojna wisiała nad nami
Kiedy wpadłeś ubrany galowo
Pożegnać się z moimi Rodzicami

Dobrze wiedziałeś co Polskę czeka
I chociaż już mało kto pamięta
Pozostałeś wierny przysiędze
U boku Twego Ukochanego Prezydenta

Podobno trzymałeś mnie na rękach
A ja tuląc się do Ciebie swoim ciałem
Jak dziecko widząc błyskotki na Twej piersi
Najważniejszy order wybrałem

Powiedziałeś wtedy do Rodziców
„Zna się chłopak na nich" i dodałeś szczerze
„Może on pójdzie kiedyś w ślady stryjka
I też zostanie polskim żołnierzem"

Zapewne z bólem i rozterką w sercu
Musiałeś Ojczyznę opuścić
By pójść po wojennych koleinach
I nigdy do Niej nie wrócić

Potem zapamiętałem Ciebie z fotografii
I zawsze o Tobie pamiętam
W podhalańskim mundurze
U boku Prezydenta

Później wojna i życie Twoje
W latach ponurych i ciemnych
Postawiły Cię w walce o Polskę
Na czele Ośrodka Cichociemnych

W dalekiej Anglii oddałeś
Także dla Polski zdrowie i życie
Bo o Niej zawsze myślałeś
W swej duszy i sercu skrycie

Lecz kiedy skończyła się wojna
Twój powrót stanął pod znakiem zapytania
Musiałeś pozostać w Anglii na zawsze
Niedawno bohater teraz wygnaniec

Kiedy spotkałem Cię po latach
Chorego na boleści łożu
To choć przyjąłeś mnie z rezerwą
Toś wkrótce swe serce otworzył

Widziałem róże przy Twoim domu
Pielęgnowane Twoją ręką
Wszystkie poświęcone Cichociemnym
Za walkę ich o Polskę, za ich żołnierską udrękę

Były też rozmowy i wyznania
By wreszcie gdy obaj mieliśmy łzy pod powieką
Usłyszałem Twe słowa ostatnie na pożegnanie
Tak bardzo dawno od Polski daleko

Do dziś je stale pamiętam
I nigdy to chyba nie minie
„Najdroższy – ja siły i życie Polsce oddałem
i żyję tu zapomniany, ty jednak pamiętaj nie tylko o Polsce
Ale także o swojej rodzinie"

Przez szybę ze łzami w oczach
Gdy pociąg już ruszał ze stacji Hounslow West
Pomachaliśmy sobie nawzajem
A ja oddałem mu cześć

A słowa Jego dla mnie jak testament
Do dziś pamiętam i w swym sercu czytam
Słowa Polaka, Bohatera, Patrioty
Mojego Ukochanego Stryja – Pułkownika

Dla Niego bowiem były najważniejsze
Trzy słowa, kto znał Go zawsze to przyzna,
Słowa najważniejsze dla każdego Polaka
Bóg, Honor i Ojczyzna

Chociaż pozostałeś na zawsze
Na obcej ziemi w grobie
To nam pozostała miłość
I wierna pamięć o Tobie

Pozostały wspomnienia i myśli
Jak niezatarte blizny
Że byłeś do końca wierny
Służbie dla Polski Twej ukochanej Ojczyzny

A może i dla Warszawy,
Którą zawsze kochałeś
Więc może i pamięć o Niej
Do grobu ze sobą zabrałeś.

PS.
I tylko może jeszcze żal
Że nad Twoim wygnańczym grobem
Nie pochylą się świerki
I nie zaszumią sosny kieleckie
Które na zawsze ukochałeś
Będąc tej ziemi dzieckiem...

[2] Archiwum Prywatne Rodziny Hartmanów.

Appendix 4
Colonel Józef Hartman as remembered by his nephew Witold Hartman – a poem[2]

My recollection of my uncle
Colonel Józef Hartman – "Sławek"
Adjutant to the President of the Republic of Poland
Ignacy Mościcki

I was too little to remember you
It was 1939 and the war was almost there
You came in your parade uniform
To bid farewell to my mother and father

You knew very well what awaited Poland
And though few will see what that meant
You kept your oath and stood your guard
At the side of your beloved President

You held me in your arms, I'm told
And when, a toddler, I clung close
I saw a flash of medals on your chest
The most glorious was the one I chose

You told my parents
"He has a keen eye," and then you added
"Maybe he will follow in his uncle's footsteps
and become a Polish soldier like I did".

What pain and despair must it have been
For you to leave your Homeland
To tread the winding path of war
Never to return to Poland

I remember you from a photograph
And will always picture you that way
Clad in a Podhale Rifles uniform
By the President you did stay

The war and your life thereafter
In times of cold and dark
You never ceased fighting for Poland
Father of Cichociemni, you made your mark

On the English soil far away
You sacrificed your health and life's part
For Poland, always on your mind
In your soul and in your heart

Yet when the war was over
Your hopes of returning home futile
You had to remain in England forever
Once a hero, now – an exile

When we met many years later
You were bedridden and weak
You opened your heart before me
Though at first you did not want to speak

There were rose bushes in your garden
You tended them with great care
Each one a tribute to your Cichociemni
Their fight to free Poland and soldierly despair

There were talks and confessions
And holding back tears in our eyes
So far away from Poland
I heard your words of goodbye

Ringing in my ears until this day
Never will they fade away
"I gave my life and youth to Poland eagerly
Yet here I am, forgotten, serve your country well
But remember to love your family as dearly"

Through the window, on the verge of tears
Train already leaving Hounslow West
We waved to each other in silence
I paid tribute to him as I knew best

What he said to me, his last will
Shall stay with me until my dying breath
Words of a Pole, a Patriot, a Hero
Colonel and my dear uncle, right until his death

Three principles guided him in life
Anyone who knew him will attest
God, Honour and Fatherland
Poland's motto was his vest

Though you remained forever
Far away in a foreign grave
Our love for you will linger
Memory of you we will save

Yes, thoughts and memories prevail
Like a hidden wound profound
You were loyal to the end
And to Poland ever bound

And to Warsaw too, I think
The city of your happy days
The memories of it, I am sure
Accompanied you to your grave

PS.
It pains me now to think
Of your gravesite in exile
No English spruce or fir can rustle
With a comparable grace
To those that grow in Kielce region
Your little homeland, your birthplace

[3] Private archive of the Hartmans.

Załącznik 5
Lista odznaczeń nadanych Józefowi Hartmanowi[3]

POLSKIE

1. Krzyż Walecznych po raz pierwszy – za służbę, pracę w POW Jędrzejów i odniesioną ranę.
2. Krzyż Walecznych po raz drugi – w Batalionie Ochotniczym, za męstwo w wojnie 1920 r.
3. Krzyż Walecznych po raz trzeci – w 2. Pułku Strzelców Podhalańskich, za męstwo i rany odniesione w bitwie pod Kuźnicami.
4. Krzyż Walecznych po raz czwarty – w 1926 r. za rany odniesione podczas służby ochronnej marszałka Józefa Piłsudskiego w Sulejówku.
5. 1928 – Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918–1920.
6. 1928 – Medal Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości.
7. 1928 – Srebrny Krzyż Zasługi.
8. 1934 – Krzyż Niepodległości.
9. 1937 – Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.
10. 1938 – Medal za Długoletnią Służbę.
11. 1943 – Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami.
12. 1947 – Medal Wojska.
13. 1974 – Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

BRYTYJSKIE

14. 1947 – The War 1939–1945 Medal – nadawany za służbę w armii brytyjskiej podczas II wojny światowej.
15. 1947 – Defence Medal – nadawany za służbę przyczyniającą się do obrony Wielkiej Brytanii lub jej kolonii.
16. 1948 – Oficerski Order Imperium Brytyjskiego.

BELGIJSKIE

17. 1935 – Order Korony IV kl.

FRANCUSKIE

18. 1939 – Legia Honorowa V kl.

ESTOŃSKIE

19. 1935 – Order Krzyża Orła IV kl.
20. 1935 – Order Estońskiego Czerwonego Krzyża II kl., I st.

RUMUŃSKIE

21. 1938 – Order Zasługi.
22. 1938 – Order Gwiazdy Rumunii IV kl.
23. 1939 – Medal Pamiątkowy Króla Karola II kl. II.
24. 1939 – Order Korony Rumunii IV kl.

WĘGIERSKIE

25. 1938 – Order Zasługi Królestwa Węgier IV kl.

WŁOSKIE

26. 1939 – Order Korony Włoch III kl.

[3] Na podstawie wykazu zawartego w Aktach Stanisława Grocholskiego, AAN, sygn. 1121 i zestawienia wykonanego w formie tabeli przez Józefa Hartmana, AAN, Akta Romana Lewickiego, sygn. 15/2.

Appendix 5
List of decorations awarded to Józef Hartman[3]

POLISH

1. Cross of Valour [Polish: Krzyż Walecznych] for the first time – for his service and work in the Polish Military Organisation and suffered wounds.
2. Cross of Valour for the second time – in Volunteer Battalion, for his bravery in the 1920 war
3. Cross of Valour for the third time – in the 2nd Regiment of Podhale Rifles, for his bravery and wounds suffered in the battle of Kuźnice.
4. Cross of Valour for the fourth time – in 1926 for wounds suffered while protecting Marshal Józefa Piłsudski in Sulejówek.
5. 1928 – Commemorative Medal for the Polish-Soviet war of 1918–1920.
6. 1928 – 10th Anniversary of Independence Medal.
7. 1928 – Silver Cross of Merit [Polish: Srebrny Krzyż Zasługi].
8. 1934 – Cross of Independence [Krzyż Niepodległości].
9. 1937 – Order of Polonia Restituta, the Knight's Cross [Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski].
10. 1938 – Medal for Long Service [Medal za Długoletnią Służbę].
11. 1943 – Gold Cross of Merit with Swords [Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami].
12. 1947 – Army Medal [Medal Wojska].
13. 1974 – Order of Polonia Restituta, the Officer's Cross [Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski].

BRITISH

14. 1947 – The War 1939–1945 Medal – awarded for service in the British army during World War II.
15. 1947 – Defence Medal – awarded for service in defence of Great Britain or its colonies.
16. 1948 – Order of the British Empire, Officer.

BELGIAN

17. 1935 – Order of the Crown, 4th class.

FRENCH

18. 1939 – Legion of Honour, 5th class.

ESTONIAN

19. 1935 – Order of the Cross of the Eagle, 4th class.
20. 1935 – Order of the Estonian Red Cross, 2nd class, 1st grade.

ROMANIAN

21. 1938 – Order of Merit.
22. 1938 – Order of the Star of Romania, 4th class.
23. 1939 – Commemorative Medal of King Carol II, 2nd class.
24. 1939 – Order of the Crown of Romania, 4th class.

HUNGARIAN

25. 1938 – Order of Merit of the Republic of Hungary, 4th class.

ITALIAN

26. 1939 – Order of the Crown of Italy, 3rd class.

[3] Based on a list contained in the Files of Stanisław Grocholski, AAN, ref. no.1121, as well as a list in the form of a table prepared by Józef Hartman, AAN, Files of Roman Lewicki, ref. no. 15/2.

Odznaka żandarmerii
2. Korpusu Polskiego

Złota Odznaka Związku
Polskich Spadochroniarzy

Odznaka Pamiątkowa
Stowarzyszenia Lotników Polskich

Złota Odznaka Koła Szkoły
Podchorążych Piechoty

Zwykły Znak Spadochronowy
wz. 20.VI.1941

Bibliografia

Źródła

Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN) – Akta Romana Lewickiego, sygn. 15/1, sygn. 15/2, sygn. 15/11; Akta Stanisława Grocholskiego, sygn. 1121.

Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Tarnawie, sygn. 113, Akta stanu cywilnego Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Kielcach, sygn. 6.

Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego (CAW WBH) w Rembertowie – akta personalne Józefa Hartmana, sygn. AP. 1769/89/1709.

Archiwum Jasnogórskie w Częstochowie (AJG) – Archiwum Ignacego i Marii Mościckich, sygn. 4006, sygn. 4056.

Studium Polski Podziemnej (SPP) – akta personalne Józefa Hartmana, sygn. TP2/528, sygn. Kol. 23/67.

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (IPMS) – kolekcja archiwalna Józefa Hartmana, sygn. KOL. 604, sygn. B.I.1A/3.

Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie (AIJPL), kolekcja Józefa Hartmana, nr 142.

The Ministry of Defence (MoD), teczka personalna Józefa Hartmana, sygn. Polish/1148.

Archiwum Prywatne Rodziny Hartmanów – materiały archiwalne w posiadaniu Mirosławy Hudymy i Artura Hartmana.

Wspomnienia Josephine Larson zawarte w mailach z lat 2013–2018 – w zbiorach Autorów.

Opracowania

Ajnenkiel Andrzej, *Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926-1939*, Warszawa 1980.

Bałuk Stefan „Starba", *Cichociemni – spadochroniarze Armii Krajowej* [w:] Zeszyty Kombatanckie, z. 39 [online] [dostęp: 3 maja 2016], <http://zeszytykombatanckie.pl/cichociemni-spadochroniarze-armii-krajowej>.

Cichociemni < http://www.cichociemni.ovh.org/oddzial.html> [dostęp: 3 maja2016].

Comte Henryk, *Zwierzenia adiutanta. W Belwederze i na Zamku,* Warszawa 1976.

Chojnowski Andrzej, Wróbel Piotr, *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.

Drogi cichociemnych, red. Kazimierz Iranek-Osmecki, Warszawa 2010.

Garlicki Andrzej, Prezydent Ignacy Mościcki [online] [dostęp: 31 lipca 2017], <http://web.archive.org/web/20090105201533/http://www.spala.info.pl/prezydentmoscicki3.php>.

Garliński Józef, *Politycy i żołnierze*, Londyn 1968.

Jaźwiński Jan, *Dramat dowódcy. Pamiętnik oficera Sztabu Oddziału Wywiadowczego i Specjalnego. Czerwiec 1905 – styczeń 1944*, t. 1, Montreal 2012.

Kondracki Tadeusz, *Historia Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii*, Londyn 1996.

Kondracki Tadeusz, *„Mała Polska" nad Tamizą. Dwa stulecia polskiej obecności w Wielkiej Brytanii*, Warszawa 2009.

Lewicki Roman, Markert Wojciech, *Józef Sławomir Hartman 1898–1979. Adiutant prezydenta i Ojciec Cichociemnych*, Pruszków 2004.

Pobóg-Malinowski Władysław, *Najnowsza historia polityczna Polski*, Bydgoszcz 1990.

Roman Wanda, *Dzieje i zawartość zespołu akt Oddziału VI Sztabu Głównego Naczelnego Wodza z lat 1940–1949*
[online] [dostęp: 29 maja 2016], <http://archiwumcaw.wp.mil.pl/biuletyn/b17/b17_7.pdf>.

Szwedowski Stefan, *Dzieje Ruchu Zetowego w Polsce*, rękopis w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, Dział Rękopisów (BUW RpS), nr 1745.

Tucholski Jędrzej, *Cichociemni. Historia legendarnych spadochroniarzy*, wyd. 4, Wrocław 2010.

Valentine Ian, Baza 43. Cichociemni, Warszawa 2005.

Zabielski Józef Gabriel „Żbik", *Wrócą orły. Cichociemni w poezji*, Londyn 1980.

Artykuły

Brąkowska Katarzyna, *Wspomnienie płk. Józefa Hartmana o marszałku Józefie Piłsudskim*, Komunikat Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie, nr 125 za okres X 2011 – XII 2012.

Cenckiewicz Sławomir, *Polski Londyn na celowniku służb* [online] [dostęp: 25 czerwca 2016], <http://www.videofact.com/polska/cenckiewicz15.htm >.

JPM, *Śp. ppłk Józef S. Hartman*, „Spadochron" 1979, nr 2.

Kuffel Romana Krystyna, *Rozbitkowie*, „Temat Miesiąca". Biuletyn Informacyjny pod red. Rady Specjalistów Europejskiego Forum Właścicielek Firm 2008, nr 9, s. 11 [online] [dostęp: 3 maja 2016], <http://62.129.200.133/pl/pict/tm/2008/tm_2008_09.pdf>.

Lewicki Roman, *Płk Józef Hartman. Wspomnienia Cichociemnego*, „Tydzień Polski" 2001, 11 sierpnia.

Pospieszalski Antoni, *Ojciec Cichociemnych*, „Wiadomości" 1979 z 2/9/16 września.

Zieliński Miłosz J., *Rowery w II Rzeczypospolitej* [online] [dostęp: 14 września 2017], <www.miloszzielinski.pl/pliki/rowery_w_ii_rp.pdf>.

Audycje radiowe

Operacja Wachlarz. Audycja poświęcona dziejom specjalnej grupy dywersyjnej AK operującej na Kresach Wschodnich przedwojennej RP (jesień 1941 – wiosna 1943 roku), opracowana przez Józefa Garlińskiego, nadana 21 czerwca 1964, NAC, sygn. 3/36/0/2/1553/2, do odsłuchania na stronie <http://www.polskieradio.pl/68/2461/Audio/291499> [dostęp: 21 września 2017].

Wspomnienie płk J. Hartmana dotyczące dnia śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego 12 V 1935 roku – materiały do cyklu dokumentalnego „Świadkowie historii". Audycja z archiwum Rozgłośni Radia Wolna Europa, Londyn, 22 maja 1965, NAC, sygn. 3/36/0/2/3686/1, do odsłuchania na stronie Radia Wolności <http://www.polskieradio.pl/68/2461/Audio/294180>.

Bibliography

Sources

Archiwum Akt Nowych w Warszawie, AAN – Files of Roman Lewicki, ref. nos. 15/1, 15/2, 15/11; Files of Stanisław Grocholski, ref. no. 1121.

Archiwum Państwowe w Kielcach, vital records of the Roman Catholic parish in Tarnawa, ref. no. 113, vital records of the Evangelical Church of the Augsburg Confession in Kielce, ref. no. 6.

Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego (CAW WBH) w Rembertowie – personal files of Józef Hartman, ref. no. AP. 1769/89/1709.

Archiwum Jasnogórskie w Częstochowie (AJG) – Archive of Ignacy and Maria Mościcki, ref. nos. 4006, 4056.

Studium Polski Podziemnej (SPP) – personal files of Józef Hartman, ref. nos. TP2/528, Kol. 23/67.

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (IPMS) – archival collection of Józef Hartman, ref. nos. KOL. 604, B.I.1A/3.

Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie (AIJPL), collection of Józef Hartman, no. 142.

The Ministry of Defence (MoD), personal records of Józef Hartman, ref. no. Polish/1148.

Private archive of the Hartmans – archival collection of Mirosława Hudyma and Artur Hartman.

Memories of Josephine Larson included in emails from 2013–2018 – in the authors' collection.

Publications

Ajnenkiel Andrzej, *Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926-1939*, Warsaw 1980.

Bałuk Stefan "Starba", *Cichociemni – spadochroniarze Armii Krajowej* [in:] Zeszyty Kombatanckie, vol. 39 [online] [accessed on: 3 May 2016],

<http://zeszytykombatanckie.pl/cichociemni-spadochroniarze-armii-krajowej>.

Cichociemni < http://www.cichociemni.ovh.org/oddzial.html> [accessed on: 3 May 2016].

Comte Henryk, *Zwierzenia adiutanta. W Belwederze i na Zamku*, Warsaw 1976.

Chojnowski Andrzej, Wróbel Piotr, *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław–Warsaw–Cracow 1992.

Drogi cichociemnych, edited by Kazimierz Iranek-Osmecki, Warsaw 2010.

Garlicki Andrzej, *Prezydent Ignacy Mościcki* [online] [accessed on: 31 July 2017], <http://web.archive.org/web/20090105201533/http://www.spala.info.pl/prezydentmoscicki3.php>.

Garliński Józef, *Politycy i żołnierze*, London 1968.

Jaźwiński Jan, *Dramat dowódcy. Pamiętnik oficera Sztabu Oddziału Wywiadowczego i Specjalnego. Czerwiec 1905 – styczeń 1944*, vol. 1, Montreal 2012.

Kondracki Tadeusz, *Historia Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii*, London 1996.

Kondracki Tadeusz, *„Mała Polska" nad Tamizą. Dwa stulecia polskiej obecności w Wielkiej Brytanii*, Warsaw 2009.

Lewicki Roman, Markert Wojciech, *Józef Sławomir Hartman 1898–1979. Adiutant prezydenta i Ojciec Cichociemnych*, Pruszków 2004.

Pobóg-Malinowski Władysław, *Najnowsza historia polityczna Polski*, Bydgoszcz 1990.

Roman Wanda, *Dzieje i zawartość zespołu akt Oddziału VI Sztabu Głównego Naczelnego Wodza z lat 1940–1949* [online] [accessed on: 29 May 2016], <http://archiwumcaw.wp.mil.pl/biuletyn/b17/b17_7.pdf>.

Szwedowski Stefan, *Dzieje Ruchu Zetowego w Polsce*, manuscript in the collection of Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego [Warsaw University Library], Manuscript Division (BUW RpS), no. 1745.

Tucholski Jędrzej, *Cichociemni. Historia legendarnych spadochroniarzy*, 4th edition, Wrocław 2010.

Valentine Ian, Baza 43. *Cichociemni*, Warsaw 2005.

Zabielski Józef Gabriel "Żbik", *Wrócą orły. Cichociemni w poezji*, London 1980.

Articles

Brąkowska Katarzyna, *Wspomnienie płk. Józefa Hartmana o marszałku Józefie Piłsudskim*, Bulletin of Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie no. 125 for the period from October 2011 to December 2012.

Cenckiewicz Sławomir, *Polski Londyn na celowniku służb* [online] [accessed on: 25 June 2016], <http://www.videofact.com/polska/cenckiewicz15.htm >.

JPM, *Śp. ppłk Józef S. Hartman*, "Spadochron" 1979, no. 2.

Kuffel Romana Krystyna, *Rozbitkowie*, "Temat Miesiąca". Information Bulletin, editors: the Council of Specialists of the European Forum of Women Business Owners 2008, no. 9, p. 11 [online] [accessed on: 3 May 2016], <http://62.129.200.133/pl/pict/tm/2008/tm_2008_09.pdf>.

Lewicki Roman, Płk Józef Hartman. *Wspomnienia Cichociemnego*, "Tydzień Polski" 2001, 11 August.

Pospieszalski Antoni, *Ojciec Cichociemnych*, "Wiadomości" 1979 of 2/9/16 September.

Zieliński Miłosz J., *Rowery w II Rzeczypospolitej* [online] [accessed on: 14 September 2017], <www.miloszzielinski.pl/pliki/rowery_w_ii_rp.pdf>.

Radio broadcasts

Operation Wachlarz. Broadcast devoted to a special sabotage group of the Home Army active in the Eastern Borderlands of the pre-war Republic of Poland (autumn 1941 – spring 1943), prepared by Józef Garliński, 21 June 1964. NAC, ref. no. 3/36/0/2/1553/2, available for listening at: <http://www.polskieradio.pl/68/2461/Audio/291499> [accessed on: 21 September 2017].

Col. J. Hartman's recollection of the day of death of Marshal Józef Piłsudski on 12 May 1935 – materials for the documentary series "Witnesses to History". A broadcast from the archive of Radio Free Europe, London, 22 May 1965, NAC, ref. no. 3/36/0/2/3686/1, available at Radia Wolności site <http://www.polskieradio.pl/68/2461/Audio/294180>.

„Pułkownik Józef Hartman”

Książka wydana przez Narodowe Archiwum Cyfrowe we współpracy z Fundacją im. Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej

Partner strategiczny: **Militaria.pl**

p.o. Dyrektor:
Radosław Kałużniak

Fotografie pochodzą z Narodowego Archiwum Cyfrowego w Warszawie, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Centralnego Archiwum Wojskowego, Wojskowego Biura Historycznego w Rembertowie, Archiwum Zakonu Paulinów na Jasnej Górze, Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie, Archiwum Prywatnego Rodziny Hartmanów, Archiwum Prywatnego Adama Junoszy-Kowalewskiego.

Autorzy tekstów:
Katarzyna Brąkowska, Łukasz Karolewski

Wybór fotografii i opisy do zdjęć:
Katarzyna Brąkowska

Koordynacja:
Malwina Rozwadowska
Monika Mossakowska - Biało

Projekt graficzny:
Marcin Zatorski

Redakcja:
Maria Porajska-Hałka

Tłumaczenie:
Izabela Szewczyk, Robert Sikorski

Druk:
Drukarnia Kontra s.c
Album wydrukowany na papierze Arctic Volume white 150 g/m^2

Projekt realizowany w ramach obchodów stulecia odzyskania niepodległości

Z serii albumów Narodowego Archiwum Cyfrowego ukazały się: „100x100” 2018, „Niepodległa Poddębskiego”, 2017; „Narcyz Witczak-Witaczyński”, 2016; „PRL Grażyny Rutowskiej”, 2015; „Warszawa Siemaszki”, 2014

Autorzy albumu dołożyli wszelkich starań, aby ustalić autorów wszystkich fotografii i nie pominąć żadnego z nich. Jeżeli jednak się to nie udało, prosimy o kontakt w celu niezwłocznego uzupełnienia serwisu.

ISBN: 978-83-927590-8-9
Warszawa 2018

„Colonel Józef Hartman”

Book published by the National Digital Archives in cooperation with Polish Home Army Cichociemni Paratroopers Foundation.

Strategic Partner: **Militaria.pl**

Acting director:
Radosław Kałużniak

The photographs come from the National Digital Archives in Warsaw, the Archive of New Files in Warsaw, the Central Military Archives, the Military Historical Office in Rembertów, the Archive of the Pauline Order in Jasna Góra, the Polish Institute and the Museum. gen. Sikorski in London, the Józef Piłsudski Institute in London, private archive of Hartmans, private archive of Adam Junosza-Kowalewski.

Texts:
Katarzyna Brąkowska, Łukasz Karolewski

Selection of photographs and descriptions for photos:
Katarzyna Brąkowska

Coordination:
Malwina Rozwadowska
Monika Mossakowska - Biało

Graphic design:
Marcin Zatorski

Editing:
Maria Porajska-Hałka

Translation:
Izabela Szewczyk, Robert Sikorski

Print:
Drukarnia Kontra s.c
Album printed on Arctic Volume white 150 g/m^2 paper

This project is part of the commemoration of the centennial of the regainingof independence

From the series of albums of the National Digital Archives were published: „100x100” 2018, „Independent by Poddębski”, 2017; „Narcyz Witczak-Witaczyński”, 2016; „PRL by Grażyna Rutowska”, 2015

The authors of the album have made every effort to determine the authors of all photographs and not to omit any of them. However, if we have not succeeded, please contact us to immediately complete the site.

ISBN: 978-83-927590-8-9
Warsaw 2018